

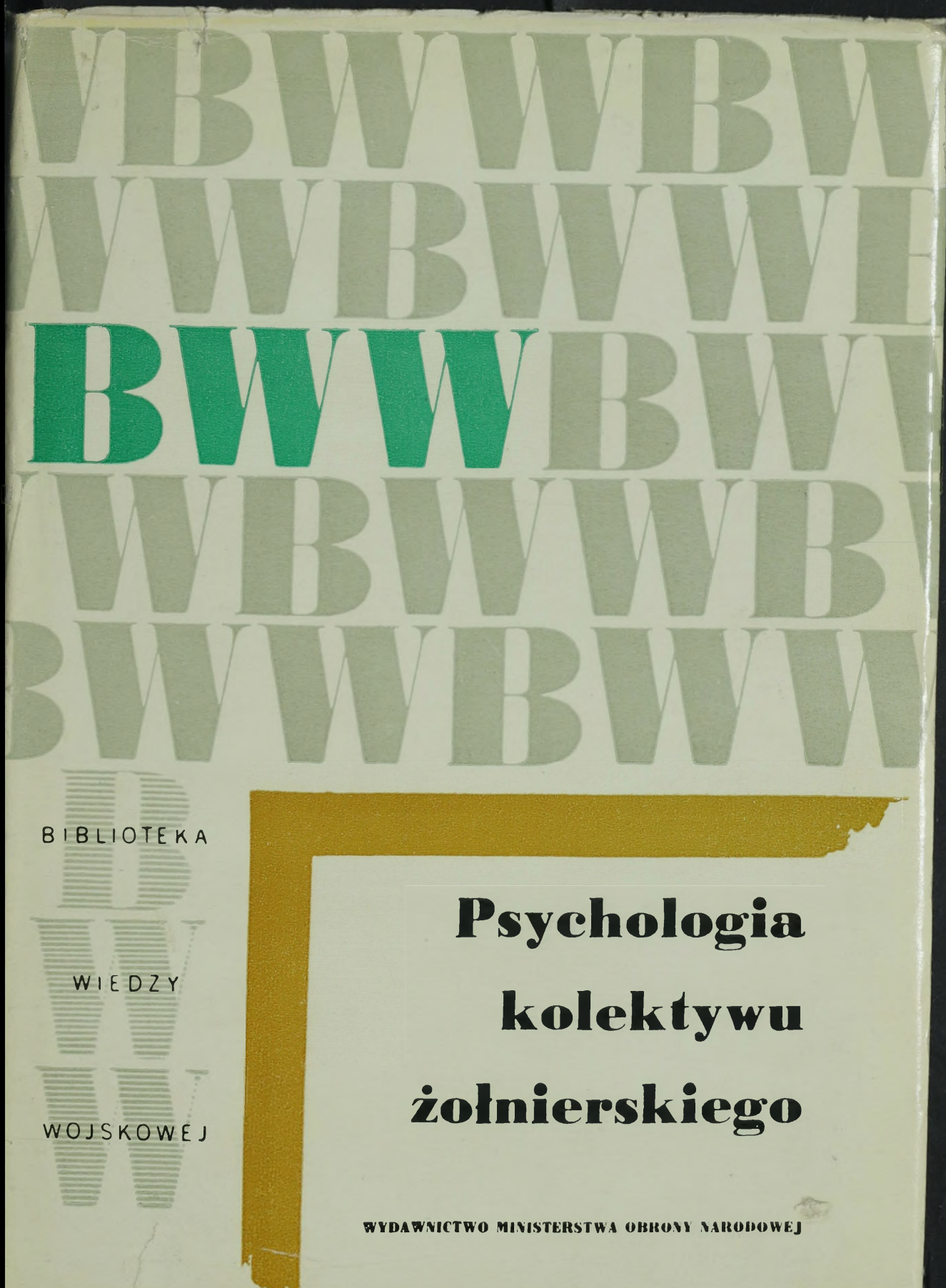


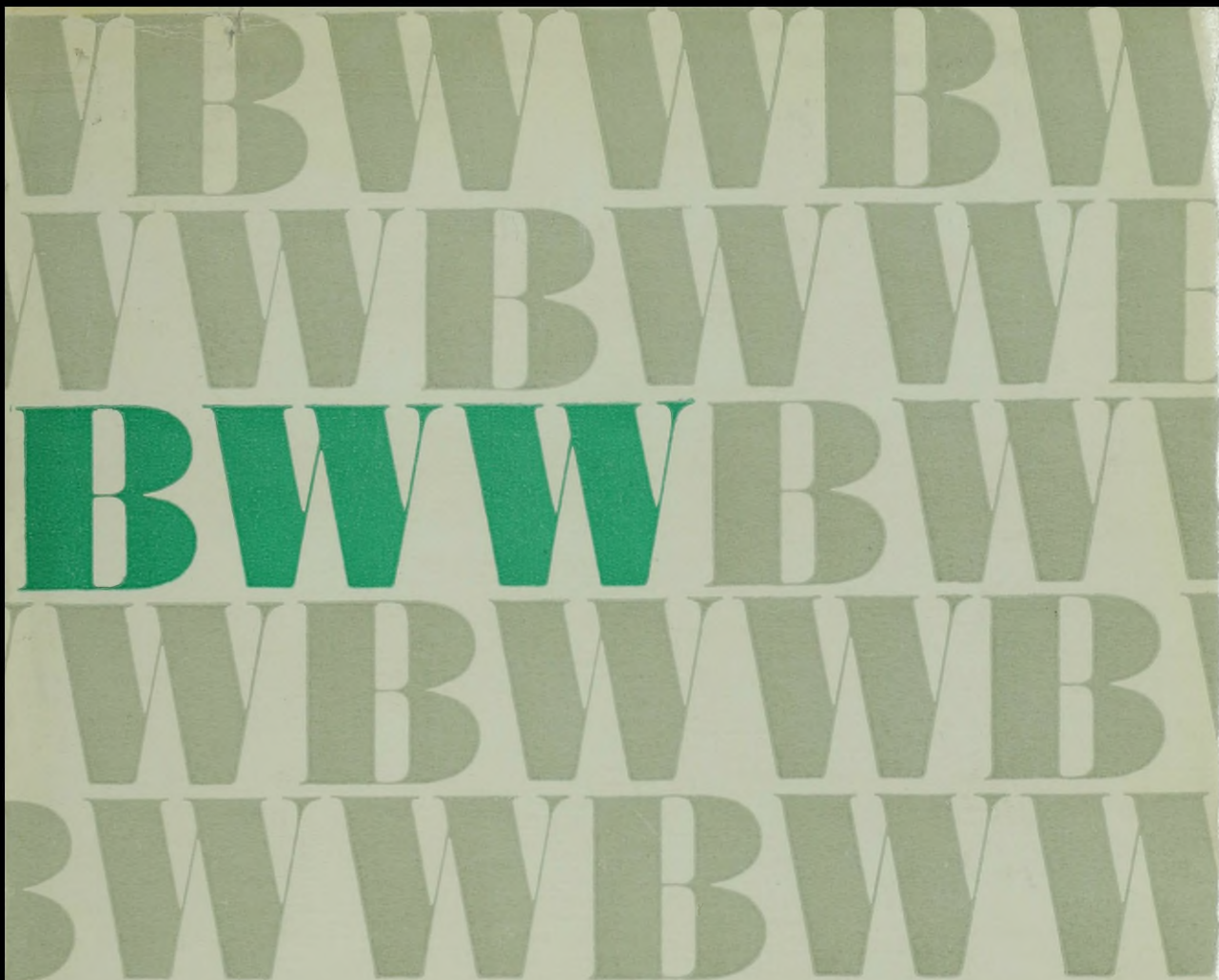
Grey Scale #13



DANES-PICTA.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19





BIBLIOTEKA

WIEDZY

WOJSKOWEJ

**Psychologia
kolektywu
żołnierskiego**

WYDAWNICTWO MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ

BWW



Psychologia
kolektywu żołnierskiego

BIBLIOTEKA WIEDZY WOJSKOWEJ

SERIA XI

WARSZAWA · 1968

A. Barabanszczikow, A. Głotoczkin,
N. Fiedienko, N. Szelag

Psychologia kolektywu żołnierskiego



WYDAWNICTWO MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ

Tytuł oryginału
PSYCHOLOGIA WOINSKOGO KOLLEKTIWA
WOJENIZDAT, MOSKWA 1967

Z rosyjskiego tłumaczył
CZESŁAW CZARNOGÓRSKI

Obwolutę, okładkę i stronę tytułową
projektował
KONSTANTY SOPOĆKO

Redaktor
WANDA DURACZYŃSKA

Redaktor techniczny
MARIA BRASZCZYK

19909



WSTĘP

Tematem oddanej do rąk czytelnika książki jest psychologia społeczna (nauka badająca zjawiska właściwe psychologii mas, grup, kolektywów), a także stosowanie jej zasad i metod do przeprowadzania analizy psychiki radzieckiego kolektywu żołnierskiego¹.

Jak każdy zawodowo czynny człowiek, wojskowy czytelnik wybiera spośród wielu pozycji literatury wojskowo-naukowej i społeczno-politycznej przede wszystkim te, które — jego zdaniem — mogą być mu pomocne w jego niełatwej pracy dowódcy pododdziału czy oddziału, związanej ze szkoleniem i wychowaniem podwładnych. Rzecz jasna, zetknąwszy się z nowym problemem może zadać sobie pytanie: czy warto zajmować się również psychologią społeczną?

Autorzy mają odwagę twierdzić, że studiowanie psychologii społecznej dostarcza nie tylko naukowych ciekawostek, ale jest niezbędne dla każdego, kto pełni rolę kierownika i wychowawcy.

W ostatnich latach zainteresowanie psychologią społeczną w naszym kraju poważnie wzrosło. Tłumaczy się to przede wszystkim tym, że partia komunistyczna postawiła ogromne zadanie w dziedzinie wszechstronnego komunistycznego wychowania społeczeństwa radzieckiego. Żąda ona uruchomienia wszystkich środków pracy ideologicznej celem zmobilizowania mas pracujących do pomyślnej realizacji zadań związanych z tworzeniem materialno-technicznej bazy komunizmu, z zaszczepianiem naukowego, marksistowskiego światopoglądu i komunistycznego morale wszystkim członkom społeczeństwa, z kształtowaniem wszechstronnie rozwiniętej osobowości.

Nie sposób pomyślnie rozwiązywać zadania rozwoju i pomnażania wartości duchowych społeczeństwa socjalistycznego, jeżeli w teorii

¹ Autorzy wyrażają tą drogą swoją wdzięczność prof. prof. E. Szorochowej i K. Płatonowowi, a także innym towarzyszom za cenne rady uzyskane w toku opracowywania niniejszej książki.

i praktyce wychowania nie zostanie uwzględniony taki aspekt świadomości społecznej, jak psychologia społeczna.

Mimo to jeszcze niedawno do problemów psychologii społecznej nie przywiązywano należytej wagi. Co więcej, niektórzy autorzy zdecydowanie negatywnie ustosunkowywali się do samego pojęcia „psychologia społeczna”, traktowali tę dziedzinę wiedzy jako burżuazyjną pseudonaukę względnie jako niedopuszczalne ustępstwo na rzecz burżuazyjnej socjologii. Z czego wynikał taki podejrzliwy albo zgoła negatywny stosunek do psychologii społecznej? Przede wszystkim chyba z tego, że psychologia społeczna jest szeroko wykorzystywana przez burżuazyjnych socjologów — apologetów współczesnego kapitalizmu. Psychologizacja stosunków społecznych, próby zastępowania całej nauki o społeczeństwie właśnie psychologią społeczną oraz utożsamiania tej ostatniej z psychologią osobowości są na Zachodzie chwytem nader rozpowszechnionym. W ten sposób współcześni ideolodzy imperialistycznej burżuazji usiłują ukryć klasową dyferencjację społeczeństwa oraz fakt istnienia walki klasowej w społeczeństwie kapitalistycznym, usiłują odgrodzić się od nieubłaganego działania obiektywnych praw rozwoju historycznego.

Twórcy psychosocjologicznych, socjometrycznych, mikrosocjologicznych oraz innych supermodnych schematów społeczeństwa ludzkiego na różne sposoby zachwalają psychologiczny sposób ujmowania problemów socjologicznych, rozładowywania „społecznych napięć” — jak nazywają oni sprzeczności klasowe i walkę klas we współczesnym społeczeństwie kapitalistycznym. Jeden ze znanych na Zachodzie autoritetów w tej dziedzinie, angielski psycholog McDougall twierdzi, że psychologia społeczna jest „zasadniczą bazą, na której muszą być oparte wszystkie nauki społeczne”.

Szukając przyczyn wojen w sferze psychologicznej, obrońcy imperializmu usiłują rozgrzeszyć ten ustrój z rozpętywania krwawych wojen, ze zrodzonego przezeń niebezpieczeństwa wywołania nowej wojny światowej².

Pod koniec XIX i na początku XX wieku na Zachodzie szeroko rozwinęła się wojskowa psychologia społeczna. Jest to zjawisko bardzo znamienne. Kapitalizm, wstąpiwszy w swoje ostatnie stadium — imperializm — coraz częściej ucieka się do wojny jako sposobu rozwiązywania problemów społecznych. Aby zaś zmusić miliony żołnierzy do walki w niesprawiedliwej wojnie, imperialiści w coraz większym stopniu stosują ideologiczne urabianie, psychologiczne środki oddziaływania. To nie przypadek, że główne mocarstwo obozu imperialistycz-

² Austriacki psycholog Z. Freud — protoplasta dzisiejszych psychosocjologów — pisał: „Pochodzimy od nie kończącej się linii przodków — morderców, którzy pragnienie zabijania mieli we krwi tak samo, jak dziś prawdopodobnie i my mamy je w naszej krwi”.

nego — Stany Zjednoczone — jest również głównym ośrodkiem burżuazyjnych wojskowo-psychologicznych badań społecznych, jednoczącym i koordynującym wysiłki wojskowych psychologów krajów NATO.

W tych krajach wojskowi specjaliści od psychologii społecznej skupiają swoją uwagę na opracowywaniu zaleceń i sposobów, umożliwiających otumanianie poszczególnych osobników i całych kolektywów żołnierskich, usypianie ich sumienia, pobudzanie najgorszych instynktów. Takie psychologiczne urabianie ma więc na celu przekształcenie żołnierzy w posłusznych wykonawców cudzej woli, zdolnych do prowadzenia każdej brudnej wojny w interesach imperialistów.

Burżuazyjna wojskowa psychologia społeczna jest również aktywnie wykorzystywana jako oręż w walce z komunizmem oraz do prowadzenia „wojny psychologicznej” przeciwko krajom socjalizmu i ich siłom zbrojnym. W dodatku przy opracowywaniu środków i metod psychologicznego oddziaływania uwzględnia się możliwości zastosowania ich zarówno w okresie pokojowym, jak i — przede wszystkim — w czasie wojny. Zajmuje się tym liczny aparat propagandowy, tysiące specjalistów-psychologów.

O zadaniach Urzędu Szefa Wojny Specjalnej, utworzonego przy Ministerstwie Obrony Stanów Zjednoczonych, amerykański generał Trocksell pisał: „Istniejące już dziś lub będące w opracowaniu specjalne metody prowadzenia wojny przewidują wykorzystanie sposobów wojny psychologicznej oraz innych ukrytych sposobów oddziaływania na przeciwnika. Rozszerzają one pole walki i przekształcają się z chwilowo działającego taktycznego środka o ograniczonym oddziaływaniu w potężną broń strategiczną, obdarzoną ogromnymi potencjalnymi możliwościami”³.

Imperialistyczni teoretycy i praktycy „wojny psychologicznej” uwzględniają zmiany zachodzące w dziedzinie środków i form prowadzenia współczesnej wojny. Stawiają więc aparatowi wywrotowej propagandy zadanie oddziaływania na psychikę szeregowców i oficerów przeciwnika w taki sposób, aby zaszczyć im strach, uczynić ich bezradnymi wobec potęgi współczesnej broni.

Burżuazyjna wojskowa psychologia społeczna wiernie służy swym mocodawcom również w takiej niechlubnej sprawie, jak prowadzenie wywrotowej propagandy wśród ludności i armii krajów socjalistycznych w okresie pokoju. Przy czym dane uzyskiwane w wyniku badań psychologiczno-społecznych są wykorzystywane do opracowywania najbardziej podstępnych metod psychologicznego oddziaływania, obliczonego na wykorzystanie niskich instynktów i emocji ludzkich.

Poświęcanie wielkiej uwagi problemom z dziedziny psychologii spo-

³ Zob. przedmowę do rosyjskiego przekładu znanej u nas książki P. Linebargera, *Wojna psychologiczna*, Moskwa 1962, s. 14.

lecznej oraz próby sprowadzenia do niej całej nauki o społeczeństwie świadczą o słabości ideowych pozycji imperializmu. Jedyne braki wzniosłych ideałów, szlachetnych celów, które mogłyby się stać natchnieniem dla mas lub przynajmniej usprawiedliwić w ich oczach istnienie ustroju kapitalistycznego, zmusza burżuazyjnych ideologów do szukania wyjścia z sytuacji drogą zastępowania socjologii przez psychologię. Tym należy również tłumaczyć dążenia imperialistycznej psychologii wojskowej do ignorowania społecznie uwarunkowanej świadomości mas oraz stawiania na biologiczne tłumaczenie pobudek ludzkich.

Ale te ideologiczne wybiegi nie potrafią usunąć sprzeczności ustroju kapitalistycznego, skazanego przez historię na zagładę. Jeśli natomiast imperialistom uda się rozpętać nową wojnę światową, to nic nie uratuje ich od niechybnej klęski, w tym również wysiłki psychologów wojskowych. Zwycięstwo w tej wojnie odniosą kraje socjalizmu, dysponujące nie tylko najnowocześniejszym uzbrojeniem i sprzętem, lecz również wielką przewagą moralno-polityczną.

W naszym kraju nie istnieją antagonistyczne klasy społeczne. Jedność społeczeństwa stanowi podstawę pełnej zwartości stanów osobowych armii i marynarki oraz ich nierozzerwalnej więzi z narodem. Nasze siły zbrojne służą wielkiej sprawie obrony ojczyzny i komunizmu. Rozwojem i umacnianiem sił zbrojnych, sprawami gotowości bojowej i wychowania kieruje wypróbowany polityczny przywódca narodu radzieckiego — partia komunistyczna. Jest to nienaruszalna podstawa wysokiego morale i psychicznej wytrwałości naszych żołnierzy.

Nie możemy jednak dopuścić do tego, żeby wiara we własne siły, świadomość naszej przewagi nad imperializmem przerodziły się w zarozumiałstwo. Powinniśmy we właściwy sposób oceniać fakt szerokiego rozwoju badań w dziedzinie psychologii społecznej, w tym również psychologii wojskowej, w krajach imperialistycznych, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych.

Naszym zadaniem jest poważna naukowa krytyka burżuazyjnej psychologii społecznej, obnażenie jej antynaukowej, idealistycznej treści, dokonanie krytycznej oceny metod badań psychologicznych, ukazanie apologetycznych dążeń oświeconych obrońców kapitalizmu. Nie byłaby jednak słuszną całkowita negacja praktycznego znaczenia empirycznych danych uzyskiwanych przez zagranicznych psychologów, które ułatwiają poznawanie obiektywnych prawidłowości struktury poszczególnych kolektywów, postępowania jednostek w różnych grupach społecznych, metodyki badań opinii społecznej, nastrojów, masowych zjawisk psychicznych itd.

Ale marksistowska nauka psychologia społeczna jest nam potrzebna nie tylko po to, żeby w sposób umiemy i ofensywny prowa-

dzic walkę z antynaukową burżuazyjną psychologią społeczną. W życiu naszego społeczeństwa jest wiele problemów, które łatwiej można rozwiązać za pomocą właśnie psychologii społecznej. Motywy działalności całych kolektywów, przykłady masowego bohaterstwa, nastroje i uczucia społeczeństwa, wewnątrzklasowe, międzyklasowe oraz narodowościowe wpływy na postępowanie ludzi, zespołowy entuzjazm, a także motywy negatywnych zjawisk zbiorowych — wszystkie te realne przejawy psychologii społecznej wymagają naukowej analizy oraz uwzględniania jej wyników w praktyce kierowania, szkolenia i wychowywania.

W okresie budownictwa komunistycznego ogromnie wzrasta rola świadomości. Jednocześnie zaś wzrasta znaczenie społecznego oddziaływania, wpływu kolektywu na każdego człowieka. Dlatego też nieprzypadkowo problemy psychologii społecznej coraz częściej przyciągają dziś uwagę działaczy partyjnych i komsomolskich, kierowników zakładów pracy i organizacji społecznych, naukowców. W roku 1963 problemy psychologii społecznej omawiano na II Zjeździe Towarzystwa Psychologicznego⁴.

W ostatnich latach podjęto u nas szereg praktycznych kroków w dziedzinie badań naukowych z zakresu psychologii społecznej oraz popularyzacji pierwszych spostrzeżeń i wniosków. Problemami tymi zajmują się Instytut Badań Społecznych w Leningradzie, Laboratorium Psychologii Społecznej Uniwersytetu Leningradzkiego i Grupa do Spraw Psychologii Społecznej przy Instytucie Filozofii Akademii Nauk ZSRR. W prasie zaczęły się już ukazywać artykuły, których autorzy przynajmniej pod jednym względem są zgodni: w ocenie znaczenia psychologii społecznej oraz w zrozumieniu konieczności prowadzenia badań w tej dziedzinie i propagowania ich rezultatów. Obecnie we wszystkich niemal podręcznikach, materiałach pomocniczych do materializmu historycznego zawarte są pewne wiadomości o tym zjawisku społecznym, rozważania na temat społecznej istoty psychologii klas, jej stosunku do świadomości społecznej w ogóle, jej współdziałania i wzajemnej więzi z ideologią.

Nakładem Wydawnictwa Mysl ukazał się zbiór poważnych artykułów, dotyczących zagadnień psychologii społecznej⁵. Są one próbą wyjaśnienia przedmiotu tej nauki, omawiają poglądy twórców marksizmu-leninizmu na temat miejsca i roli psychologii społecznej w życiu ludzkości, ukazują pierwsze doświadczenia zebrane w toku konkretnych badań socjologicznych.

⁴ Zob. E. Szorochowa, N. Mansurow, K. Płatonow, *Problemy obszczestwiennoj psichologii*, „Woprosy Psichologii”, 1963, nr 5.

⁵ *Problemy obszczestwiennoj psichologii*, pod red. W. Kołbanowskiego i B. Porszniewa, Moskwa 1965.

Ciekawy materiał zawiera książka *Licznost' i trud (Osobowość a praca)*⁶. Między innymi znajdujemy w niej społeczno-psychologiczną charakterystykę załogi zakładów „Stankolinia” i szczegóły dotyczące sposobów kształtowania osobowości w kolektywie robotniczym.

Wreszcie Wydawnictwo Uniwersytetu Leningradzkiego wydało specjalną monografię⁷ poświęconą węzłowym problemom psychologii społecznej, do których należą: historia rozwoju społeczno-psychologicznych idei i wiedzy; miejsce psychologii społecznej jako zjawiska duchowej działalności człowieka, jej struktura; przedmiot psychologii społecznej, jej stosunek do innych nauk społecznych, kierunki badań społeczno-psychologicznych.

Praca nad poszczególnymi zagadnieniami z dziedziny psychologii społecznej ma szczególną wagę dla Radzieckich Sił Zbrojnych. Jest to uwarunkowane charakterem działalności kolektywów żołnierskich (stanu osobowego posterunku bojowego, zmiany bojowej, drużyny, plutonu, kompanii, oddziału, związku taktycznego), szczególną odpowiedzialnością każdego z nich oraz każdego żołnierza za bezpieczeństwo ojczyzny, za życie i losy milionów ludzi.

W służbie wojskowej — zarówno w czasie pokoju, jak i wojny — występują zjawiska, których nie można ani zrozumieć, ani wytłumaczyć bez znajomości oraz uwzględniania psychologii społecznej. Dla czego na przykład spośród dwóch pododdziałów, posiadających tę samą liczebność, to samo uzbrojenie i wyszkolenie, działających w tych samych warunkach, jeden walczy mężnie i odnosi zwycięstwo nad silniejszym nawet przeciwnikiem, drugi natomiast nie wytrzymuje podobnego napięcia, opuszcza pozycje, ponosi porażkę?

Historia Radzieckich Sił Zbrojnych obfituje w przykłady męstwa zarówno pojedynczych żołnierzy, jak i całych kolektywów, przy czym za najwyższy przejaw bohaterstwa uważa się walkę oddziału, garnizonu, załogi okrętu aż do kresu możliwości, do końca. Takich czynów znamy wiele, np. obrona twierdzy brzeskiej, obrona łotewskiego miasta Lepayi (Libawy), bohaterski czyn żołnierzy plutonu dowodzonego przez lejtenanta Szyronina, mężny pojedynek dozorowca „Tuman” z trzema nieprzyjacielskimi niszczycielami itd. Sprawcy tych czynów to prawdziwi bohaterowie. Ci, którzy polegli za ojczyznę, zyskali nieśmiertelną chwałę, ci, którzy przeżyli — głęboki szacunek i wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń.

Gwoli ścisłości trzeba jednak podkreślić, że ani załoga „Tumana”, ani garnizon Brześcia, ani pluton Szyronina nie były specjalnie dobrane. Składały się ze zwykłych ludzi radzieckich, wśród których z całą pewnością nie wszyscy byli obdarzeni heroizmem. Bohaterami uczy-

⁶ *Licznost' i trud*, pod red. K. Płatonowa, Moskwa 1965.

⁷ B. Parygin, *Socjalnaja psichologija kak nauka*, Leningrad 1965.

nił ich kolektyw żołnierski, natchniony miłością do ojczyzny, dążeniem do pokonania znenawidzonego wroga. W tym wypadku, tak samo jak w wielu innych, działał niezłomny duch zwycięstwa, jednolita wola kolektywu, która dodawała siłę, zagrzewała do czynu.

Ale w latach minionej wojny nie wszystkie nasze pododdziały walczyły tak mężnie, nie wszystkie też odnosiły zwycięstwa nad równym pod względem sił lub nawet słabszym przeciwnikiem. Zdarzało się, że żołnierze porzucali pozycje, nie stawiając poważniejszego oporu, że ogarniała ich panika. Kolektyw, posiadający dotychczas zdolność bojową, przekształcał się w nie zorganizowany tłum, stawał się łatwym łupem przeciwnika. Takie pododdziały też składały się ze zwykłych ludzi radzieckich. Przyczyną ich postępowania było z zasady załamanie psychiczne, które zwykle przeżywa w chwili ciężkiej próby kolektyw niezbyt zgrany. W takich sytuacjach częstokroć ginęli również ludzie mężni, uważający, że pozostało im tylko jedno wyjście — umrzeć z honorem, jak najdrożej sprzedać swoje życie.

Naukowa analiza społecznej i psychologicznej istoty masowego bohaterstwa radzieckich żołnierzy, a także jego źródeł oraz — co prawda pojedynczych, ale mających miejsce w latach minionej wojny — wypadków tchórzostwa i panikarstwa umożliwi lepsze, konkretniejsze przygotowanie dzisiejszego pokolenia żołnierzy do obrony socjalistycznej ojczyzny. Należy przy tym uwzględnić fakt, że działania bojowe w ewentualnej przyszłej wojnie będą wywierać znacznie większy wpływ na psychikę poszczególnych żołnierzy i całych kolektywów żołnierskich niż w przeszłości. Trzeba również brać pod uwagę, że zamieszanie, strach, brak pewności lub niedokładność w działaniu, nawet jednego człowieka, a tym bardziej jakiejś grupy lub pododdziału może w dzisiejszych warunkach pociągnąć za sobą niezwykle poważne następstwa. Dlatego też światopogląd, mistrzostwo bojowe, męstwo, zwartość i zgranie kolektywów żołnierskich, ich zdolność wytrwania i odniesienia zwycięstwa powinny być doprowadzone do doskonałości.

Również w okresie pokojowym czynnik psychologiczny spełnia ważną rolę w życiu kolektywu żołnierskiego. Świadczą o tym zarówno dodatnie, jak i ujemne zjawiska występujące w działalności kolektywów żołnierskich. Na przykład w pododdziale „nagle” zdarza się wypadek nadzwyczajny, który w jakiejś mierze przekreśla dodatnie wyniki długotrwałych wychowawczych wysiłków dowódcy, organizacji partyjnej i komsomolskiej. Niekiedy taka niespodzianka zdarza się w sytuacji całkowitej zewnętrznej pomyślności: życie w pododdziale płynie normalnym trybem, programy szkolenia bojowego i politycznego są realizowane, prowadzi się regularną pracę kulturalno-oświatową. A jednak owo „nagle” się zdarza.

Jakiego rodzaju jest ta niespodzianka — czytelnik może sobie łatwo wyobrazić sięgając do własnego doświadczenia lub zasłyszanych opo-

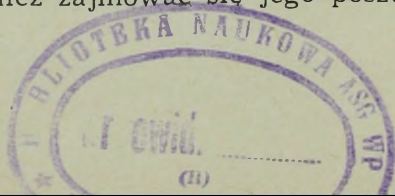
wieści. My natomiast dla przykładu posłużmy się wypadkiem niezbyt wiarygodnym. Wyobraźmy sobie, że wieczorem do sporej grupki żołnierzy powracających z przepustki podbiega ich kolega i zdenerwowany, zwracając się do wszystkich woła, że koło klubu „biją naszych”. I oto w ciągu ułamka sekundy żołnierska grupa przekształca się w nie zorganizowany tłum, wszyscy biegną „na odsiecz”. Dochodzi do odrażającej, poniżającej godność ludzką masowej bójki. Co się stało? Gdzie tkwi przyczyna takiego wypadku nadzwyczajnego? Dla dowódcy poznanie jej jest rzeczą ważną, ponieważ widzenie ogólnych prawidłowości, zrozumienie motywów postępowania podwładnych pozwoli mu wykluczyć możliwość powtórzenia się analogicznych incydentów. Analizując podobne wypadki zwykle podkreśla się brak odpowiedniej pracy ideowo-wychowawczej, występujące w niej elementy formalizmu, pogoń za przedsięwzięciami o charakterze ogólnym ze szkodą dla indywidualnej pracy wychowawczej. Na ogół takie wnioski są słuszne. O ważności indywidualnej pracy wychowawczej pisze się i mówi wiele i w sposób przekonywający. Mogłoby się здаwać, iż wystarczy postępować zgodnie z powyższym zaleceniem, żeby zabezpieczyć się przed wszelkimi niespodziankami. Jednak w rzeczywistości sprawa jest znacznie bardziej złożona. Niewątpliwie hołdowanie przedsięwzięciom o charakterze masowym kosztem pracy indywidualnej ujemnie odbija się na wychowaniu żołnierzy. Ale nie można też wpadać w drugą skrajność — ograniczać się jedynie do pracy indywidualnej ze szkodą dla wychowania całego kolektywu.

Bardzo często przyczyną tego typu niespodzianek jest niedostateczna znajomość ze strony dowódcy i pracownika politycznego realnego życia kolektywu, jego psychiki, rzeczywistej (a nie tylko oficjalnej) struktury stosunków między żołnierzami, ich rzeczywistych (a nie tylko oficjalnych) autorytetów, podatności kolektywu żołnierskiego na oddziaływanie psychiczne, sugestie, dobre i złe przykłady.

Nie zawsze uwzględnia się fakt, że pod wpływem zapału, uniesienia, zaraźliwie działającego przykładu członkowie kolektywu żołnierskiego są w stanie „przesunąć góry”, dokonać cudów bohaterstwa, natomiast w innym wypadku, pod wpływem masowej psychozy mogą się dopuścić czynów nierozsądnych, których wcześniej czy później będą żałować. Częstokroć takie „otrzeźwienie” następuje natychmiast, gdy tylko minie „fala energii”.

Wszystko to świadczy o tym, że w pracy wychowawczej ze stanem osobowym zawsze trzeba brać pod uwagę psychikę kolektywu żołnierskiego, korzystać z danych i wniosków psychologii społecznej.

Czytelnik nie powinien jednak myśleć, iż chcemy mu zaproponować jakieś panaceum, lekarstwo na wszystkie dolegliwości. Nie zamierzamy również zajmować się jego poszukiwaniem po prostu dlatego, że nie



ma takiego środka, który mógłby zapewnić rozwiązanie wszystkich problemów wychowawczych.

Potrzebna jest systematyczna, codzienna praca ideowo-wychowawcza i organizatorska, prowadzona przez dowódcę, aparat polityczny, organizację partyjną i komsomolską. Należy wykorzystywać wszystkie formy pracy masowej i indywidualnej sprawdzone w praktyce. Przy tym należy jednak dobrze znać stosunki panujące w pododdziale, psychikę kolektywu żołnierskiego, trzeba wywierać na nią pozytywny wpływ. Chodzi o to, żeby posługiwać się założeniami i danymi psychologii społecznej i za ich pomocą skuteczniej kierować kolektywem i wychowywać go.

Podstawy prawdziwie naukowego traktowania przedmiotu psychologii społecznej stworzyli klasycy marksizmu-leninizmu. Do nich należy zasługa wykrycia praw rozwoju społecznego, wyjaśnienia wzajemnej zależności między bytem społecznym a świadomością społeczną oraz dokonania głębokiej analizy tej ostatniej i jej różnych szczebli — ideologii oraz psychologii społecznej.

Engels i Lenin interesowali się społeczno-psychologicznymi zjawiskami zachodzącymi w wojsku. Na przykład Engels opracował społeczno-psychologiczną charakterystykę armii głównych krajów Europy XIX wieku. Lenin wskazał, jaki wpływ na psychikę stanu osobowego armii wywiera psychologia społeczna różnych klas i jednocześnie żądał, aby szeregowcy, dowódcy i pracownicy polityczni Armii Czerwonej brali pod uwagę psychikę ludności tych republik i obwodów, na których terytorium stacjonują.

Zainteresowanie problemami psychologii społecznej charakteryzowało wojskowych i politycznych pracowników naszej partii, którzy pod kierownictwem Lenina tworzyli i umacniali armię nowego typu. Sporo cennych twierdzeń z dziedziny psychologii społecznej radzieckich żołnierzy znajdujemy w pracach i przemówieniach Frunzego. Między innymi podkreślał on konieczność rozróżnienia i brania pod uwagę psychiki czerwonoarmistów wywodzących się z robotników i chłopów, żołnierzy pierwszego rocznika i żołnierzy starszych.

W latach dwudziestych w naszej armii przeprowadzono szereg badań społeczno-psychologicznych oraz opublikowano wiele prac, spośród których do najważniejszych należały książki G. Chachanjan *Osnovy wojennoj psichologii* (*Podstawy psychologii wojskowej* — 1929 r.) oraz A. Tałankina *Wojennaja psichologija i woprosy wojenno-politiceskogo wospitanija w RKKa* (*Psychologia wojskowa a problemy wojskowo-politycznego wychowania w Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej* — 1929 r.). W pracach tych rozpatrywano zagadnienia dotyczące istoty psychologii społecznej, właściwości psychicznych kolektywu żołnierskiego, postępowania żołnierzy w grupach w okresie pokoju i wojny, istoty strachu i paniki itd. Oczywiście, prace te od-

zwierciedlały poziom rozwoju nauk psychologicznych w owych czasach. Są one słabe pod względem metodologicznym. Współżyją w nich w całkowitej zgodzie marksistowskie założenia z poglądami Freuda, refleksologią, psychologią empiryczną itp.

Później w społeczno-psychologicznych badaniach problemów wojska nastąpiła dłuższa przerwa. Co prawda w latach pięćdziesiątych i na początku lat sześćdziesiątych wojskowi filozofowie, psycholodzy i pedagodzy zajmowali się poszczególnymi problemami społeczno-psychologicznymi. Mamy tu na myśli prace G. Łukowa, A. Bazanowa, K. Płatonowa, I. Budowskiego, M. Djaczenki i innych. Pewne, interesujące badania społeczno-psychologiczne zrealizowała redakcja „Krasnoj Zwiezdy”. Niewątpliwie prace te odegrały swoją rolę. Zwróciły uwagę na problem, pomogły oficerom-praktykom w doskonaleniu form i metod wychowania żołnierzy.

Jednocześnie prace wielu naszych autorów były w poważnym stopniu jedynie poszukiwaniem zaprzepaszczonych niegdyś społeczno-psychologicznych metod rozwiązywania problemów wychowawczych, mniej lub bardziej udanymi próbami połączenia i wprzęgnięcia w służbę procesu wychowawczego w wojsku współczesnych osiągnięć filozofii, psychologii i pedagogiki w dziedzinie poznawania działalności kolektywu. Jest więc rzeczą naturalną, że większość wspomnianych badań, mających w zasadzie charakter społeczno-psychologiczny, przybiera formę prac z zakresu filozofii, psychologii osobowości lub pedagogiki wojskowej. Nie zostały w nich uwzględnione liczne metody psychologii społecznej, zaś niektóre wnioski nie zostały poparte badaniami specjalnymi.

Autorzy niniejszej książki traktują swoją pracę jako dalszy ciąg owych poszukiwań, a zadanie, jakie sobie postawili, określa również strukturę badań.

Książka rozpoczyna się od rozważań na temat ogólnoteoretycznych, metodologicznych podstaw psychologii społecznej stosowanych do analizy procesów zachodzących w kolektywie żołnierskim. Rozdział pierwszy poświęcony został filozoficznej stronie tego problemu — zawiera rozważania o przedmiocie psychologii społecznej, jej więzi i zależności od psychologii osobowości tudzież od elementów składowych świadomości społecznej — przede wszystkim od ideologii społecznej. Rozpatruje się w nim również specyficzne cechy psychologii społecznej, odróżniające ją od innych elementów świadomości ludzkiej, traktowanej jako zjawisko społeczne. Treść rozdziału pod wieloma względami ma charakter polemiczny, co — naszym zdaniem — jest rzeczą nieuniknioną, ponieważ na obecnym etapie rozwoju tej nauki trwają jeszcze poszukiwania zasadniczych rozwiązań teoretycznych oraz ocen, odbywa się proces formułowania jej praw, metod, ustalania jej specyficznych zadań.

W dwu następnych rozdziałach rozpatruje się szczególne właściwości kolektywu żołnierskiego, elementy struktury jego psychologii oraz drogi kształtowania w nim pozytywnych stosunków wzajemnych. Jest to problem obszerny i bardzo skomplikowany.

W systemie złożonych wzajemnych zależności elementów psychiki dowolnego kolektywu, zwłaszcza wojskowego, poważne miejsce zajmuje autorytet, przede wszystkim kierowników. Tymczasem niektórzy oficerowie nie mający odpowiedniego doświadczenia życiowego przypuszczają, iż autorytet jest naturalną konsekwencją piastowania określonych stanowisk. Oczywiście, łatwo udowodnić błędność takiego rozumowania. Znacznie trudniej natomiast zdobyć prawdziwy autorytet u swoich podwładnych.

Rozdział czwarty zawiera pewne rady i zalecenia właśnie w tej sprawie. Omawia się tu problem autorytetu kolegi w kolektywie, zwraca się również uwagę czytelnika na istnienie w kolektywie, wbrew woli dowódcy, takich autorytetów, które mogą wywierać ujemny wpływ na otoczenie.

Osobny rozdział poświęcono sprawie przewycięzania ujemnych wpływów w kolektywie żołnierskim. Aczkolwiek zjawiska te nie mają u nas charakteru masowego, to jednak trzeba je zasygnalizować, ponieważ w wojsku są one szczególnie niepożądane.

O potrzebie zdecydowanej walki z burżuazyjnymi wpływami na ludzi radzieckich mówiono podczas XXIII Zjazdu KPZR. W uchwale zjazdu stwierdza się: „Trzeba konsekwentnie walczyć z apolitycznością, z przeżytkami mentalności właścicieli prywatnych i nastrojami mieszczańskimi, z objawami nihilistycznego stosunku do ideałów i zdobyczy komunizmu⁸.

Zadanie to jest również aktualne w środowisku wojskowym, którego oblicze ideowe oraz jedność woli stanowią podstawę zdolności bojowej pododdziału, oddziału czy okrętu.

Toteż w rozdziale tym poruszono ponadto bardzo złożony i niedostatecznie zbadany problem masowych negatywnych zjawisk psychicznych, w tym najgroźniejszego z nich — paniki.

W chwili obecnej zarówno badacze-teoretycy, jak i praktycy coraz większą uwagę zwracają na metody prowadzenia konkretnych badań zjawisk występujących w grupach społecznych oraz stanów tych grup. Mamy nadzieję, że czytelnika zainteresuje zawarte w rozdziale szóstym pierwsze doświadczenie w dziedzinie badania psychiki kolektywu żołnierskiego.

I wreszcie należy powiedzieć o przyczynach włączenia do książki ostatniego, siódmego rozdziału poświęconego krytyce burżuazyjnych teorii dotyczących psychologii społecznej oraz praktyki psychologicz-

⁸ XXIII Zjazd KPZR. *Referaty i uchwały*, Warszawa 1966, s. 321.

nego oddziaływania na żołnierzy w armiach imperialistycznych. Do zdecydowanej krytyki burżuazyjnych teorii w dziedzinie psychologii społecznej, do demaskowania antyhumanitarnej praktyki oszukiwania ludzi pracy odzianych w żołnierskie mundury zobowiązuje nas nakaz partii w sprawie wzmożenia walki z burżuazyjną ideologią.

„Walka z ideologią burżuazyjną powinna być zawsze bezkompromisowa, ponieważ jest to walka klasowa, walka o człowieka, o jego godność i wolność, o umocnienie pozycji socjalizmu i komunizmu, walka w interesie międzynarodowej klasy robotniczej”⁹.

Znaczenie demaskowania teoretycznych podstaw i praktyki imperialistycznej wojskowej psychologii społecznej jest także uwarunkowane innymi okolicznościami. Przez dłuższy czas nie mieliśmy własnych marksistowskich prac z dziedziny psychologii kolektywu żołnierskiego. Natomiast ukazało się wtedy sporo przekładów. Możliwe, że dobór tłumaczonych pozycji był nie dość wnikliwy. Ale nie w tym rzecz. Warto raczej zwrócić uwagę na to, że z powodu braku dobrej marksistowskiej literatury na wymieniony temat, wielu naszych oficerów korzystało z literatury burżuazyjnej¹⁰. Na przykład szeroko była u nas rozpowszechniona broszura angielskiego psychologa wojskowego Copelanda *Psychologija i soldat (Psychologia a żołnierz)*. Przyciągała ona uwagę wojskowego czytelnika ze względu na ciekawe spostrzeżenia oraz praktyczne rozwiązania niektórych problemów. Ale pod względem metodologii praca ta jest z gruntu idealistyczna i antynaukowa. Idealizm autora przejawia się nie tylko w wyraźnym odwoływaniu się do miłosiernego Boga, który rzekomo pomagał Anglii w odnoszeniu zwycięstw, ale i w jego twierdzeniu o niezmienności natury ludzkiej. Jako przedstawiciel rządzącej kasty Copeland nienawidzi mas i boi się ich. Tym właśnie są podyktowane jego antynaukowe rozważania o kolektywie, który jakoby wywiera wyłącznie negatywny wpływ na osobowość, powoduje jej rozkład.

Rzecz jasna, radziecki czytelnik odnosi się do przekładów w sposób krytyczny, odrzucając wszystko, co obce naszemu światopoglądowi. Jednak trzeba mu pomóc w lepszym zorientowaniu się w owej literaturze, krytycznie oceniając to, co może jedynie utrudnić rozwiązanie zadań wychowania wojskowego. Dlatego właśnie temu zagadnieniu poświęcono siódmy rozdział książki.

Jednocześnie w ostatnim rozdziale pokazane są atmosfera psychiczna, którą kultywuje się w armiach krajów imperialistycznych, oraz duchowe oblicze ich szeregowców i oficerów. Umożliwi to czytelnikowi poz-

⁹ *Tamże*, s. 128.

¹⁰ W ostatnich latach ukazały się przekłady następujących książek: Copeland, *Psychologija i soldat*, Moskwa 1958; Linebarger, *Psychologičeskaja wojna*, Moskwa 1962; zbiór artykułów *Sowremennaja burżuaznaja wojennaja psichologija*, Moskwa 1964 i in.

nanie silnych i słabych stron potencjalnych agresorów, zrozumienie psychiki amerykańskiej soldateski, dokonującej krwawych zbrodni w Wietnamie.

Znajomość psychologii armii amerykańskiej pomoże naszej kadrze wojskowej wyciągać odpowiednie wnioski do pracy praktycznej, związanej z wychowaniem stanów osobowych, moralno-psychicznym przygotowywaniem żołnierzy oraz dalszym umacnianiem kolektywów żołnierskich.

Rozdział pierwszy

IDEOLOGIA A PSYCHOLOGIA SPOŁECZNA

Wzrost zainteresowania psychologią społeczną spowodował pojawienie się nie tylko odpowiednich prac z tej dziedziny wiedzy, lecz także różnych punktów widzenia na poszczególne problemy. Szczególnie silne są rozbieżności w sposobie traktowania psychologii społecznej i w pojmowaniu jej przedmiotu badań. Zanim przejdziemy do konkretnych zagadnień psychologii kolektywu żołnierskiego, wypada więc zorientować się w społecznej naturze tego zjawiska, zrozumieć jego istotę.

1. PRZEDMIOT PSYCHOLOGII SPOŁECZNEJ

Do niedawna rozpowszechnione było mniemanie, iż przedmiotem psychologii jako nauki jest indywidualna świadomość człowieka, natomiast świadomość społeczna, ideologia — w jej różnych formach i przejawach — stanowią przedmiot badań filozofii (materializmu historycznego). W tych warunkach nauka o świadomości społecznej sprowadzała się faktycznie do objaśniania różnych form ideologii — świadomości politycznej, religii, sztuki, nauki itd. Założenie to uważane za niezaprzeczalne okazało się jednak nader kruche, albowiem utrzymywało ono w istocie rzeczy sztuczne, przeczące realnej rzeczywistości rozgraniczenie między świadomością indywidualną a społeczną.

Jak wiadomo, świadomość człowieka różni się od psychicznej działalności zwierząt niższych właśnie tym, że jest uwarunkowana społecznie. Bez względu na to, do jakiego stopnia są zindywidualizowane doznania konkretnej osobowości, jej przyzwyczajenia i cechy emocjonalne — są one wynikiem wpływu społeczeństwa, w którym człowiek żyje, wychowuje się i kształtuje jako osobowość.

Bez społeczeństwa nie ma osobowości. Jeśli dzieci, na skutek różnych okoliczności, były odizolowane od ludzi i wychowywały się na przykład wśród zwierząt, to kształtowały się na ich podobieństwo. Wydawały nieartykułowane dźwięki, nie umiały chodzić w pozycji wyprostowanej, chociaż były obdarzone znaczną siłą mięśni i zręcznością, potrafiły natomiast szybko biegać, wdrapywać się na drzewa, skakać. Miały wspaniałe rozwinięty wzrok, słuch i powonienie. Mowy ludzkiej nie rozumiały i nie wszystkie spośród nich — nawet po dłuższym pobycie wśród ludzi — nauczyły się mówić¹.

Tylko w społeczeństwie rozwija się osobowość człowieka. Jego postępowanie jest uwarunkowane stosunkami społecznymi. Marks pisał: „Indywidualum jest istotą społeczną. Dlatego też każdy przejaw jego życia — nawet jeśli nie występuje w bezpośredniej formie kolektywnego przejawu życia, dokonywanego wspólnie z innymi — stanowi przejaw i potwierdzenie życia społecznego”².

Świadomość każdego człowieka — nawet jeśli on sam uważa siebie za wyjątkową indywidualność, za człowieka o całkowicie oryginalnych poglądach — jest tylko tym, czym uczyniło ją społeczeństwo, wychowanie, wpływ otoczenia. Rzecz jasna, nie należy przy tym pomniejszać roli zdolności osobistych, indywidualnych cech psychiki, które zresztą w ostatecznym wyniku również są wytworem społeczeństwa.

A więc w indywidualnej świadomości, stanowiącej przedmiot tradycyjnej psychologii, jest wiele elementów socjalnych, społecznych, wykraczających poza ramy psychologii osobowości. Silną stroną radzieckiej szkoły psychologicznej jest właśnie to, że kieruje się ona marksistowskimi założeniami w sprawie społecznego uwarunkowania psychiki człowieka³.

Z drugiej strony, świadomość społeczna istnieje realnie tylko w aktywnym, zbiorowym przejawianiu się indywidualnych świadomości milionów ludzi. A więc twierdzenie o niezgodności między świadomością indywidualną (będącą przedmiotem psychologii) a świadomością społeczną (będącą przedmiotem materializmu historycznego) nie wytrzymuje krytyki. Ideologia oraz

¹ Zob. *Uczenie I. P. Pawłowa i filozofskie woprosy psychologii*, Moskwa 1952, s. 326—327.

² K. Marks, F. Engels, *Iz rannich proizwiedienij*, Moskwa 1956, s. 590.

³ Na XVIII Międzynarodowym Kongresie Psychologów, który odbył się w sierpniu 1966 r. w Moskwie, wielu dyskutantów, w tym również przedstawicieli nauki burżuazyjnej, podkreślało owocność wysiłków radzieckich psychologów. Obiektywnie rzecz biorąc był to przejaw uznania — zamierzonego lub mimowolnego — efektywności marksistowskiego traktowania problemów psychologii.

świadomość indywidualna stanowią dialektyczną jedność. Na styku między nimi występują złożone pod względem treści oraz wielokształtne pod względem formy zjawiska, które można określić najogólniej terminem — psychologia społeczna.

Jaka jest socjalna istota psychologii społecznej, jej struktura, miejsce i rola w życiu społeczeństwa ludzkiego?

Odpowiadając na powyższe pytania wszyscy autorzy są zgodni co do tego, że psychologia społeczna jest częścią składową świadomości społecznej. Różni się ona zarówno od indywidualnej świadomości człowieka, jak i od ideologii społecznej, a jednocześnie jest z nimi powiązana, pozostaje w stosunku wzajemnej zależności i wpływów.

Rozbieżności wyłaniają się dopiero przy określaniu różnic między psychologią społeczną a ideologią i całą świadomością społeczną, przy określaniu specyfiki, która czyni z psychologii społecznej to, czym jest.

Na pierwszy rzut oka słuszny wydaje się pogląd, iż psychologia społeczna składa się z takich zjawisk psychicznych, które występują w kolektywie i są wynikiem bezpośredniego współdziałania ludzi. Z tego punktu widzenia charakterystyczna jest wypowiedź Baranowa, który uważa, iż „przedmiot psychologii społecznej stanowią zjawiska psychiczne o charakterze masowym, występujące na skutek współdziałania różnych osobowości”⁴.

Zwolennicy tego poglądu koncentrują uwagę na właściwościach przebiegu procesów psychicznych, na kształtujących się i możliwych jedynie w kolektywie formach duchowej działalności ludzi, takich jak: wzajemne oddziaływanie psychiczne, opinia środowiska, zaraźliwość nastroju itd. Ponętność takiego punktu widzenia polega nie tylko na tym, że wyraża on skuteczne poszukiwania specyfiki rozpatrywanego problemu, ale również na tym, że zawiera — naszym zdaniem — znaczną dozę owej specyfiki.

Rzeczywiście, myślenie człowieka w kolektywie ma swoje cechy szczególne. Uzmysławianie sobie otaczającego świata, dokonywanie oceny sytuacji lub wydarzeń politycznych, o ile odbywał się w kolektywie, w toku wspólnej pracy, dyskusji lub innej działalności ma specyficzny charakter. Człowiek przyswaja sobie wówczas takie czy inne pojęcia i oceny samodzielnie, ale pod wpływem kolektywu, kierownika. Jeśli na przykład na zajęciach politycznych rozpatruje się problem agresywnych działań amerykańskich imperialistów przeciwko narodowi wietnamskiemu, to żołnierz, aktywnie uczestniczący w omawianiu tego problemu, przyswaja sobie głoszone tezy poprzez pryzmat opinii społecznej

⁴ Zob. artykuł w czasopiśmie „Woprosy Psichologii” 1962, nr 2.

całej grupy. Podziela jej oburzenie, wywołane potwornymi zbrodniami, solidaryzuje się z narodem wietnamskim, przejmuje się dążeniem całego stanu osobowego pododdziału do uczynienia wszystkiego, co niezbędne, aby umocnić potęgę militarną swojej ojczyzny.

Szczególnie wyraźny i ogólnie znany jest wpływ kolektywu na emocjonalną stronę psychiki ludzkiej. W mocnym, natchnionym wzniosłą ideą kolektywie nawet człowiek słaby czuje się uskrzydłony, ma dobry nastrój, jest pełen optymizmu, wiary we własne siły. I odwrotnie — brak głębokiej więzi ideowej między członkami kolektywu żołnierskiego względnie załamanie się ogólnego nastroju w wyniku oddziaływania przeciwnika na niedostatecznie zwarty kolektyw rodzi atmosferę przynębienia, niepewności, strachu. W tej sytuacji możliwe jest psychiczne załamanie się nawet mocnych charakterów, przytłoczenie świadomości, zakłócenie normalnego funkcjonowania kolektywu żołnierskiego. Nieprzypadkowo mówi się, że „przestraszony — na pół zwyciężony”.

Zdeterminowanie świadomości jednostki przez świadomość kolektywu, uzależnienie psychicznej działalności ludzi od psychologicznego wpływu kolektywu, w którym się znajdują, to zjawiska niewątpliwie stanowiące element tej części duchowego życia społeczeństwa, którą nazywamy psychologią społeczną.

Ale rola psychologii społecznej nie kończy się na tym. Sprowadzając ją do zjawisk o charakterze masowym dopuścimy się bowiem skutecznego rozcłunkowania niepodzielnych w rzeczywistości zjawisk psychicznych — świadomości indywidualnej i kolektywnej. W życiu nie istnieje taka świadomość kolektywna, która by się nie składała z aktywnych świadomości indywidualnych.

Właśnie w indywidualnej świadomości każdego z członków kolektywu zostają zawczasu wytworzone określone cechy psychiczne, znajdujące swój wyraz w masowym przejawianiu się, w zdolności reagowania w określony sposób na wydarzenia. Wychowując żołnierzy na ludzi o dojrzałym światopoglądzie, nie zachwianej moralności, tym samym aktywnie kształtujemy psychikę kolektywu żołnierskiego, przygotowujemy go do tego, aby masowe przejawy jego psychiki były w każdym wypadku pozytywne, przy czym odpowiednie kształtowanie osobowości poszczególnych jednostek realizuje się w kolektywie, poprzez kolektywne oddziaływanie na psychikę każdego z członków grupy.

Dlatego właśnie byłoby niesłuszne ograniczanie psychologii społecznej jako nauki jedynie do sfery masowych przejawów psychiki, ponieważ sprowadzilibyśmy wówczas praktykę wycho-

wania kolektywu żołnierskiego do pasywnego oczekiwania na takie przejawy, do rejestrowania oraz analizowania ich.

Toteż psychologia społeczna zajmuje się również licznymi, znacznie bardziej złożonymi problemami kształtowania psychiki jednostki w kolektywie, od czego pod wieloma względami zależy charakter reakcji kolektywu w okolicznościach nadzwyczajnych, charakter masowych zjawisk psychicznych.

Istnieje jeszcze jeden, dość rozpowszechniony, ale jednocześnie kontrowersyjny sposób traktowania rozpatrywanego problemu. Liczni autorzy ograniczają przedmiot psychologii społecznej do emocjonalnych stron psychicznej działalności ludzi. Proponują oni następujący sposób analizy wewnętrznej struktury świadomości społecznej: idee, myśli, rozsądek ludzki włączyć do dziedziny ideologii, zaś nastroje, uczucia, stany emocjonalne — do psychologii społecznej.

Pojawienie się takiego poglądu można wytłumaczyć tym, że w psychologii społecznej istotnie sporo miejsca zajmują masowe emocje. Ale błędem byłoby przyjęcie takiego sztucznego podziału na racjonalną i emocjonalną stronę działania świadomości ludzkiej.

Działalność psychiczna ludzi, która jest procesem odzwierciedlenia ich bytu społecznego, realizuje się jako jedność aktów rozumu i woli oraz emocjonalnych przeżyć i stanów. Nie można więc wyłączać z psychologii społecznej aktów rozsądku, psychicznej twórczości mas, idei, złudzeń, myśli, ponieważ nie tylko towarzyszą one każdemu emocjonalnemu stanowi człowieka, ale pod wieloma względami przesądzają o jego charakterze.

Plechanow, który poważnie zajmował się problemami psychologii społecznej, mówił o tym w sposób zupełnie jednoznaczny. Pod pojęciami „psychologia społeczna”, „psychologia klasy społecznej” rozumiał określony stan świadomości, przyzwyczajenia, obyczaje, poglądy, dążenia i ideały ludzi, zdeterminowane ich położeniem ekonomicznym w społeczeństwie, ich klasowymi interesami. „Dla materialisty — pisał — w danym wypadku mowa może być tylko o przeważającym stanie uczuć i umysłów wśród danej klasy społecznej, danego kraju i w danym czasie”⁵. Jak widać, Plechanow nie ograniczał psychologii społecznej do dziedziny uczuć i nastrojów, włączał do niej również racjonalną stronę psychicznej działalności ludzi, ich poglądy, ideały, „stan umysłów”.

⁵ G. Plechanow, *Izbrannyje filosofskie proizwiedienija*, t. 2, Moskwa 1962, s. 247.

W najbardziej rozpowszechnionych i cieszących się uznaniem współczesnych źródłach określenie przedmiotu psychologii społecznej nie zawiera takiego sztucznego podziału na racjonalne i emocjonalne strony świadomości ludzkiej. „*Psychologia społeczna* — czytamy w podręczniku *Podstawy filozofii marksistowskiej* — to całokształt uczuć, nastrojów, przeżyć, przyzwyczajzeń, myśli, złudzeń itd...”⁶

Definicję tę można byłoby przyjąć bez zastrzeżeń, gdyby nie fakt, że w drugiej jej części podkreślono, iż chodzi o uczucia i myśli „kształtujące się żywiołowo, pojawiające się u ludzi pod bezpośrednim wpływem powszednich warunków ich egzystencji”⁷.

A więc mówi się tu o takich stronach świadomości społecznej, które w sposób żywiołowy, bezpośredni odzwierciedlają byt społeczny, tj. nie są uwarunkowane ideologią. „W danym wypadku materialne i polityczne warunki bytowania — piszą dalej autorzy wspomnianego podręcznika — nie zostały jeszcze uzmysłowione jako warunki istnienia danego społeczeństwa lub klasy; myśli o nich nie zostały jeszcze wyrażone w jakiejś uogólnionej postaci”⁸.

Teza ta została szeroko rozpowszechniona w naszej literaturze. Żywiołowy charakter pojawienia się i rozwoju psychologii społecznej oraz „mglisty” charakter sposobu odzwierciedlenia w psychologii klas materialnych warunków ich egzystencji jest uporczywie podkreślany przez wielu autorów, którzy częstokroć tylko w tym właśnie widzą specyfikę psychologii społecznej.

W psychologii społecznej, w przeciwieństwie do ideologii, elementy żywiołowości rzeczywiście mają miejsce. Ale nie one stanowią o jej specyfice. Co więcej, upatrywanie w nich jedyne go czynnika wyróżniającego psychologię społeczną, przecenianie tej cechy oznaczałoby nie tylko popełnianie błędu teoretycznego, lecz również nastawienie się w praktyce na pasywność.

Traktowanie psychologii społecznej jako żywiołowej świadomości jest — naszym zdaniem — najbardziej rozpowszechnionym błędem. Aby się przekonać o bezpodstawności takiego poglądu, należy przeanalizować dialektykę świadomości społecznej, wzajemnych stosunków oraz wpływów jej elementów i części składowych, a przede wszystkim — wyjaśnić zależność istniejącą między ideologią a psychologią społeczną.

⁶ *Podstawy filozofii marksistowskiej*, Warszawa 1961, s. 772.

⁷ *Tamże*.

⁸ *Tamże*.

2. WZAJEMNA ZALEŻNOŚĆ MIĘDZY IDEOLOGIĄ A PSYCHOLOGIĄ SPOŁECZNĄ

Marksizm traktuje świadomość społeczną jako odzwierciedlenie bytu społecznego. Złożoność i wielostronność świadomości społecznej uwarunkowana jest nie tylko samym charakterem odzwierciedlanego przedmiotu (różnorodnością ekonomicznych i politycznych warunków życia ludzi), lecz także właściwościami świadomości społecznej (wytworu mózgu, a jednocześnie zjawiska społecznego), złożonym charakterem wzajemnych zależności między świadomością indywidualną a świadomością społeczną, wielorakością specyficznych form odzwierciedlania różnych aspektów bytu społecznego.

W owej złożonej jedności należy wyodrębnić dwie nierozdzielne, a zarazem specyficzne jej strony — ideologię i psychologię społeczną.

Ideologia jest tą częścią świadomości społecznej, w której są połączone i usystematyzowane teoretycznie uogólnione idee określonej klasy dotyczące jej miejsca w społeczeństwie i roli w procesie rozwoju historycznego. Ideologia wyraża interesy klasy, a jej twórcami są teoretycy i ideologowie tej klasy. Istnieje ona w konkretnych specyficznych formach, którymi są: polityczne i prawne teorie i poglądy, filozofia, sztuka, moralność, religia.

Psychologia społeczna natomiast to świadomość milionów ludzi pracy, którą zazwyczaj nazywa się powszednią świadomością ludowych mas.

Struktura świadomości społecznej, współdziałanie w niej ideologii i powszedniej świadomości, wzajemny stosunek między ideologią stworzoną i sformułowaną przez ideologów danej klasy a świadomością całej klasy nie są w marksizmie czymś nowym. Jeszcze w pracy *Ideologia niemiecka* Marks i Engels wskazywali na podział pracy wewnątrz klasy: „...Jedna jej część występuje w roli myślicieli tej klasy (aktywni ideologowie od koncepcji...), podczas gdy inni odnoszą się do tych myśli i złudzeń raczej biernie i odbiorczo, ponieważ są oni rzeczywiście czynnymi członkami tej klasy i mniej mają po temu czasu, aby wytwarzać sobie złudzenia i idee o sobie samych”¹⁰.

Myśl ta została wypowiedziana przy ocenie ideologii klas posiadających. Jeszcze mniejsze możliwości tworzenia i formułowania

⁹ Pojęcia „psychologia społeczna” i „powszednia świadomość” mają zbliżony charakter, ale nie są zupełnie identyczne. Różnica między nimi zależy raczej od punktu widzenia, niż wynika ze społecznej istoty tych zjawisk. Wydaje się, że w niniejszej pracy z wyjaśnienia tych różnic można zrezygnować.

¹⁰ K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 3, Warszawa 1961, s. 51.

ideologii swojej klasy mają robotnicy w warunkach kapitalizmu. Dlatego też położenie robotników, będące rezultatem sprzeczności kapitalistycznego sposobu produkcji, wywołuje ich oburzenie na istniejące porządki, ale oburzenie o charakterze spontanicznym. W owym czasie psychologia społeczna klasy robotniczej rodzi się więc w sposób żywiołowy. Twierdzenie to jest jednak w pełni słuszne jedynie w odniesieniu do okresu narodzin psychologii klasy robotniczej, narastania nie uświadomionego oburzenia wywoływanego kapitalistycznym wyzyskiem, formowania się klasowej solidarności robotników, czyli do okresu nie umysłowanej jeszcze psychologii społecznej klasy robotniczej.

Na określonym etapie rozwoju społeczeństwa, klas oraz walki klasowej twórcy naukowego komunizmu — Marks i Engels — sformułowali ideologię proletariatu, wyjaśnili przyczyny głuchego oburzenia robotników, wskazali im rzeczywistego wroga i środki walki o wyzwolenie społeczne. „Zasługi Marksa i Engelsa wobec klasy robotniczej można w niewielu słowach wyrazić w sposób następujący: zaszczytli oni klasie robotniczej świadomość klasową i samowiedzę, a marzenia zastąpili nauką”¹¹.

Klasa robotnicza otrzymała naukowo uzasadniony, logiczny i harmonijny system idei rewolucyjnych, socjalistyczną ideologię. Ideologia ta została przez nią przyjęta jako oręż w walce klasowej. Marks i Engels byli prawdziwymi rewolucjonistami, organizatorami klasy robotniczej. Nieustannie propagowali rewolucyjną teorię, kształtowali marksistowską świadomość robotników.

Dzieło ich kontynuował wielki Lenin. Jego walka o stworzenie partii rewolucyjnej, o połączeniu marksizmu z ruchem robotniczym służyła przede wszystkim sprawie oświecenia klasy robotniczej, rozwoju jej świadomości klasowej, wzbogaceniu jej klasowej psychologii o rewolucyjne idee.

Z chwilą pojawienia się naukowego komunizmu i przeniknięcia jego idei do szeregów mas pracujących oraz powstania partii marksistowskich — twierdzenia o żywiołowym charakterze powszedniej świadomości mas, społecznej psychologii klasy robotniczej nie mają już obiektywnego uzasadnienia. Nie można już mówić wyłącznie o żywiołowym odzwierciedlaniu w świadomości klasy robotniczej jej warunków życia. Odzwierciedlanie bytu społecznego w świadomości każdego robotnika z osobna i całej klasy jest wtedy bowiem w pewnej mierze zdeterminowane przez ideologię. Udział żywiołowości i świadomości w postrzeganiu świata zależy od stopnia przyswojenia sobie przez poszczególnych ludzi ideologii klasowej, od poziomu ideowego jednostki.

¹¹ W. Lenin, *Dzieła*, t. 2, Warszawa 1950, s. 6—7.

Tymczasem niektórzy autorzy, kierując się żywiołowością narodzin psychologii społecznej w przeszłości, obdarzają tą cechą całe owo zjawisko społeczne, abstrahując przy tym od historycznego poziomu rozwoju społecznego. Na przykład Aleksiejew, mówiąc o psychologii społecznej, stwierdza: „Psychologia społeczna rodzi się żywiołowo, bez udziału świadomości. Obiektywne stosunki społeczne nie są w niej teoretycznie uzmysłowione, nie jest ona zdolna uświadomić sobie zasadniczych klasowych interesów i celów”¹².

Oczywiście psychologia społeczna nie może zastąpić ideologii, obowiązanej właśnie do „teoretycznego uzmysłowienia” interesów klasowych. Ale nie można również ignorować tej okoliczności, iż ludzie, w których świadomości jedynie może istnieć psychologia społeczna, dzięki ideologii swojej klasy uzmysławiają sobie — w takim czy innym stopniu — potrzeby i cele swojej klasy.

Bezpodstawność twierdzenia o żywiołowości jako decydującej właściwości psychologii społecznej staje się oczywista przy rozpatrywaniu prawidłowości rozwoju życia wewnętrznego człowieka radzieckiego.

Jeżeli będziemy rozumować zgodnie z logiką zwolenników żywiołowości, to dojdziemy do wniosku, iż w okresie budowy społeczeństwa komunistycznego, kiedy socjalistyczna ideologia stała się niepodzielnie panującą w narodzie, zniknęła psychologia społeczna naszych mas pracujących. W rzeczywistości tylko w wyniku nieporozumienia można mówić o żywiołowości percepcji społecznych warunków socjalistycznego bytu w chwili, kiedy radzieccy robotnicy, kołchoźnicy, inteligenci w swej podstawowej masie przyswoili sobie marksistowskie poglądy o społeczeństwie, kiedy stali się zdecydowanymi i świadomymi budowniczymi komunizmu.

Jednocześnie ideowe wzbogacenie się radzieckich ludzi nie oznacza wcale negacji ich psychologii przez socjalistyczną ideologię. Przeciwnie. Następuje tu proces ciągłego wzbogacania psychologii ideami marksizmu-leninizmu, ciągłego zastępowania elementów żywiołowości (pojmowanej w tym wypadku jako rezultat niedostatecznego uświadomienia, braku odpowiedniego oświecenia przez ideologię) elementami świadomości w psychice każdego człowieka radzieckiego, każdego kolektywu, a także całego naszego narodu. Działalność KPZR w dziedzinie komunistycznego wychowania mas pracujących jest nie tylko procesem hartowania ich pod względem ideowym, lecz również procesem przemiany psy-

¹² *Problemy obszczestwiennej psychologii*, cyt. wyd., s. 243.

chiki, kształtowania kolektywnej psychologii członków przyszłego społeczeństwa komunistycznego.

Wynika stąd, że żywiołowość jako cecha szczególna psychologii społecznej klas nie odnosi się do wszystkich czasów i okoliczności. W jeszcze mniejszym stopniu cecha ta jest przydatna przy rozwiązywaniu bardziej szczegółowych zadań psychologii społecznej, na przykład przy badaniu psychiki kolektywu żołnierskiego. Łatwo sobie wyobrazić, do jakich byśmy doszli praktycznych wniosków, gdybyśmy zaczęli rozpatrywać zjawiska psychologiczne występujące w kolektywie żołnierskim jako żywiołowe, niezależne od pracy ideologicznej. Pozostałaby nam jedynie ich rejestracja.

Absolutyzowanie elementu żywiołowości zjawisk psychicznych w kolektywie to mimowolne przecenianie roli tego, co podświadome i nie kontrolowane w psychicznej działalności zarówno człowieka, jak i kolektywu. Jednakże nam potrzebne jest nie pasywne wyczekiwanie na żywiołowe zjawiska w psychologii kolektywu żołnierskiego, lecz odpowiednie celowe kształtowanie psychiki żołnierzy w toku całej ich służby wojskowej. Oczywiście tych żywiołowych zjawisk nie powinniśmy pomijać, tak jak i nie wolno nam ignorować elementów podświadomości w psychicznej działalności ludzi.

Doceniając znaczenie elementów żywiołowości w psychologii społecznej, różnicy między nią a ideologią społeczną trzeba jednak szukać gdzie indziej. Specyficzna różnica między ideami, poglądami, uczuciami stanowiącymi psychologię społeczną klasy a ideami i poglądami składającymi się na system jej ideologii tkwi w obiekcie odzwierciedlania społecznych warunków życia ludzi, w stopniu zgłębienia istoty zjawisk społecznych, w sposobach odzwierciedlania tych zjawisk.

Ideologia społeczna to system idei, wyrażających najbardziej zasadnicze i żywotne interesy klas i grup społecznych. Ideologia — zależnie od stopnia jej naukowości — wyraża w sposób mniej lub bardziej usystematyzowany uświadomione przez ideologów danej klasy ekonomiczne i polityczne warunki życia społecznego, obiektywne prawidłowości procesów społecznych, kształtuje uzmysłowione potrzeby klasowe, wymagania stawiane duchowej produkcji klasy, zasady twórczości artystycznej. Ideologia znajduje swoje wcielenie w partyjnych, programowych uchwałach, w literaturze filozoficznej, politycznej, ekonomicznej, w metodologii konkretnych nauk. Z drugiej zaś strony ideologia istnieje w świadomości ludzi, stanowi podstawę ich światopoglądu, przeplata się z psychologią społeczną.

Z kolei psychologia społeczna istnieje przede wszystkim i głównie w świadomości ludzi, kolektywów produkcyjnych i żołnierskich, klas, całego narodu. W ideach, poglądach obejmowanych pojęciem psychologii społecznej znajdują swój wyraz bezpośrednio obserwowane i przeżywane warunki życia, codzienne sytuacje, stawiające ludziom określone wymagania.

Głębokość wnikania psychologii społecznej w istotę procesów społecznych, stopień percepcji oraz uzmysłowienia sobie konkretnej sytuacji zależy od stopnia wzbogacenia psychologii społecznej przez ideologię. Z drugiej strony, efektywność ideologii zależy od jej rozpowszechnienia się w świadomości ludzkiej, od stopnia przeniknięcia do psychologii społecznej. Dlatego właśnie wzajemna zależność między ideologią a psychologią społeczną zarówno w okresie ich powstawania, jak i w toku życia codziennego — stanowi przedmiot poważnych badań naukowych.

Jednym ze źródeł ideologii jest psychologia społeczna. Aczkolwiek teza ta nie cieszy się powszechnym uznaniem — nam wydaje się bezsporna.

Jej prawdziwość została w sposób przekonywający potwierdzona w trakcie tworzenia i rozwijania najbardziej postępowej i skutecznej spośród wszystkich ideologii — socjalistycznej ideologii klasy robotniczej. Siła marksizmu-leninizmu jako naukowej ideologii klasy robotniczej polega na tym, że jest on nauką społeczną w najwyższym tego słowa znaczeniu. Wykorzystuje bowiem całą nagromadzoną przed nim wiedzę ludzką, opiera się na osiągnięciach poszczególnych nauk przyrodniczych i społecznych oraz twórczo stosuje je do analizowania konkretnej rzeczywistości.

Prawdziwa naukowość marksizmu umożliwiła mu poznanie całego mechanizmu stosunków społecznych, obnażenie tajemnych sprężyn uruchamiających ową skomplikowaną maszynę, jaką jest społeczeństwo ludzkie.

Ale niezwykłość marksizmu wynika nie tylko z jego naukowego charakteru. Tkwi ona również w tym, że marksizm jest uogólnieniem myśli, nastrojów, uczuć i dążeń wszystkich ludzi pracy, to znaczy ich psychologii społecznej.

Marks i Engels cały swój geniusz, swoją wiedzę oddali klasie robotniczej, w której ujrzeni nie tylko klasę cierpiącą, ale przede wszystkim bojownika zdolnego do położenia kresu wszystkim burżuazyjnym bezeceństwom. Twórcy marksizmu-leninizmu dlatego właśnie stali się wielkimi uczonymi i nauczycielami milionów ludzi, że sercem i umysłem odczuli cierpienia i dążenia proletariatu, wyjaśnili naukowo istniejący już w proletariacie głuchy pro-

test, nie uzmysłowioną jeszcze nienawiść klasową, dążenie do zespolenia i zorganizowania szeregów.

Podkreślając szczególną rolę historyczną klasy robotniczej Marks i Engels pisali, iż jest to „...klasa, która stanowi większość społeczeństwa i od której wychodzi świadomość konieczności gruntownej rewolucji, świadomość komunistyczna, mogąca oczywiście powstawać i wśród innych klas, gdy zdają sobie sprawę z sytuacji tej klasy...”¹³

Świadomość komunistyczna — początkowo jako dążenie, jako wola walki — rodzi się właśnie w łonie klasy robotniczej. Wyjaśniając oraz konkretyzując ową myśl Engels stwierdzał, że rzeczywisty socjalizm jest dokładnym i skondensowanym wyrazem dążeń proletariatu.

Lenin wyśmiewał subiektywistów-narodników, którzy usiłowali dokonywać ocen zjawisk społecznych, kierując się „ideałami” usankcjonowanymi — ich zdaniem — przez „współczesną naukę oraz współczesne idee moralne”. Dla marksisty — mówił Lenin — ideały to nic innego jak dążenia określonej klasy, wynikające z określonych stosunków społecznych.

Socjalistyczną ideologię rozwija partia klasy robotniczej w procesie walki klasowej, w miarę rozwoju stosunków społecznych, zdobywania przez proletariat oraz jego sojuszników nowych rubieży na drodze budownictwa komunistycznego. Wzbogaca ją nowymi wnioskami, wyciąganymi z naukowej analizy rzeczywistości, a także tezami będącymi uogólnieniem doświadczeń mas, ich pragnień, myśli i nastrojów.

Cała teoretyczna i praktyczna działalność partii komunistycznej w dziedzinie politycznego kierowania społeczeństwem oparta jest na nierozzerwalnej więzi z narodem, na znajomości jego myśli, uczuć, nastrojów, pragnień, na umiejętności dokonania prawidłowej oceny i wyrażenia owych dążeń, łączenia ich z działaniem obiektywnych prawidłowości rozwoju społecznego. Partia kieruje się przy tym nakazem swego wielkiego wodza Lenina, który żądał, aby „...umieć bezbłędnie określać w dowolnej sprawie, w dowolnej chwili nastroje mas, ich rzeczywiste potrzeby, dążenia, myśli, umieć określać — bez cienia fałszywego idealizowania — stopień ich świadomości oraz siłę oddziaływania takich lub innych przesądów i przeżytków przeszłości”¹⁴.

Ta leninowska teza stanowi najważniejszy postulat twórczego marksizmu, źródło jego żywotności. Jeśli teoria zaczyna ignorować ten postulat — przestaje wyrażać myśli i nastroje ludzi

¹³ K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 3, cyt. wyd., s. 77.

¹⁴ W. Lenin, *Połnoje sobranije soczinienij*, t. 44, s. 348.

swojej klasy, potrzeby narodu, przestaje być teorią rewolucyjną, traci swój wpływ na masy. Świadczy o tym współczesny dogmatyzm w międzynarodowym ruchu komunistycznym, który coraz bardziej odrywa się od realnej rzeczywistości.

Jednocześnie nie należy przeceniać roli psychologii społecznej jako jednego ze źródeł zasilających potężny, niewyczerpalny strumień socjalistycznej ideologii. Jest to bowiem tylko jeden z jej dopływów, który sam nie tworzy jeszcze rzeki. W tym wypadku autorzy dążą jedynie do określenia miejsca zjawisk obejmowanych terminem „psychologia społeczna” w ogólnym systemie świadomości społecznej oraz do podkreślenia niewątpliwej tezy o wpływie psychologii społecznej na ideologię.

W związku z tym należałoby wyjaśnić, jak oddziaływa ideologia na psychologię społeczną.

Nie ulega wątpliwości, iż powszednia świadomość, czyli psychologia społeczna klasy robotniczej, chłopstwa kołchozowego, inteligencji rozwija się pod stałym wpływem ideologii socjalistycznej, wzbogaca się w wyniku pracy ideologicznej.

Zaszczepienie idei socjalizmu ruchowi robotniczemu jest właśnie procesem wzbogacenia powszedniej świadomości robotników ideologią komunistyczną. Praca partii w dziedzinie komunistycznego wychowania mas w naszym kraju ma ten sam charakter. Wynika stąd, że poziom świadomości, ideowego przekonania do wolnego kolektywu ludzi radzieckich, a także stopień rozpowszechniania w nim przesądów, zjawisk negatywnych, błędnych poglądów — a więc psychologiczna charakterystyka każdego kolektywu — jest pochodną aktywności i skuteczności pracy wychowawczej.

Myśli klasy rządzącej — mówił Engels — w każdej epoce są myślami panującymi. Oznacza to, iż panowanie nad ekonomiką, nad systemem stosunków produkcji danego społeczeństwa stanowi materialną podstawę panowania również nad ideologią. Z drugiej strony, panowania tego nie zdobywa się w sposób żywiołowy. Klasa panująca pod względem ekonomicznym i politycznym walczy o swoją dominującą rolę, dąży do wzmożenia swego ideowego oddziaływania na cały naród, do narzucenia mu własnej ideologii, moralności, psychologii.

Nie należy przy tym sądzić o panowaniu jakiejś ideologii w społeczeństwie jedynie na podstawie zewnętrznych oznak, np. produkcji propagandowej — ilości wydawanej literatury, filmów, programów radiowych itd. Rzeczywiste panowanie ideologii to panowanie nad masami, nad ich świadomością, moralnością, tradycjami, to posiadanie decydującego wpływu na ich psychologię społeczną.

Można by przytoczyć wiele przykładów, kiedy prawdziwe panowanie ideologii w danym społeczeństwie wcale nie szło w parze z ilościową stroną produkcji duchowej.

Weźmy chociażby okres lipca—października 1917 r. w Rosji. Rynek wydawniczy zalany był burżuazyjną produkcją ideologiczną. Nieliczne bolszewickie wydawnictwa były prześladowane i narażone na pogromy. Niemniej jednak wpływy partii komunistycznej w narodzie, w szeregach robotników i masach biednego chłopstwa szybko rosły, z każdym dniem osłabiając wpływy ideologii burżuazyjnej. Ideologia proletariatu stawiała się powszechna, burżuazyjna zaś traciła swój dominujący charakter, co stanowiło duchową przesłankę porażki burżuazji. Z drugiej zaś strony szerokie rozpowszechnienie komunistycznych ideałów wśród mas pracujących, wzbogacenie ich światopoglądu i psychologii o ideologię marksizmu-leninizmu stało się warunkiem zwycięstwa rewolucji proletariackiej.

Socjalistyczna ideologia panuje w naszym kraju zarówno w świadomości mas, jak i w całym duchowym życiu państwa. Mimo to jednak powinniśmy stale dążyć do umacniania jej pozycji, powinniśmy walczyć przeciwko burżuazyjnym wpływom na masy, przeciwko przeżytkom kapitalizmu w ich świadomości. Należy przy tym mieć na uwadze nie tylko ilościowy aspekt tej sprawy, ale i jakościowy — siłę argumentacji, jasność, atrakcyjność naszej propagandy ideologii komunistycznej, rzeczywisty jej wpływ na świadomość ludzi radzieckich. W związku z tym staje się zupełnie zrozumiałe wymaganie partii, aby oceniać pracę ideologiczną w wojsku, w jednostce, na okręcie nie liczbą wygłoszonych referatów i przeprowadzonych gawęd, lecz poziomem ideowym żołnierzy, przejawiającym się w sumiennym spełnieniu swoich obowiązków, poziomem zdyscyplinowania.

Możemy w sposób całkowicie uzasadniony powiedzieć, że psychologia społeczna stanowi niezwykle złożony, a przy tym nieodłączny element świadomości społecznej. Jest to świadomość mas, kolektywów ludzkich połączonych wspólnymi celami w procesie wytwarzania produkcji materialnej lub duchowej, a także innymi celami społecznymi. Nas interesuje przede wszystkim problem zbrojnej obrony społeczeństwa socjalistycznego.

Jaka jest struktura psychologii społecznej? Określa ją układ psychiczny konkretnej grupy społecznej (klasy, warstwy, wojska oraz innych, mniej licznych kolektywów). Natomiast klasowy układ psychiczny to całokształt historycznie uwarunkowanych cech charakteru, przyzwyczajzeń, tradycji oraz innych właściwości psychicznych ludzi należących do danej wspólnoty społecznej. Mieszczą się w nim również potrzeby społeczne, interesy, emocje

i nastroje, a więc takie rozpowszechnione stany psychiczne, za pomocą których ludzie jakiejś klasy odzwierciedlają — odpowiednio do swoich założeń ideowych — biologiczne, ekonomiczne i polityczne warunki własnego życia.

Do psychologii społecznej odnoszą się ponadto zjawiska występujące w grupach ludzi pozostających w bezpośrednim kontakcie lub współdziałających ze sobą. Są to takie zjawiska, jak zbiorowy entuzjazm, natchnienie, panika lub nierozważne czyny.

Dotychczas wyliczyliśmy jedynie ogólnikowe elementy struktury psychologii społecznej. Do zrozumienia dalszej części niniejszej rozprawy potrzebna jest jednak bardziej szczegółowa charakterystyka zjawisk obejmowanych pojęciem psychologii społecznej.

Podstawy takiej charakterystyki znajdujemy u twórców komunizmu naukowego — Marksa, Engelsa i Lenina, którzy wykryli obiektywną zależność zjawisk psychicznych od bazy ekonomicznej. „Na różnych formach własności — pisał Marks — na społecznych warunkach bytu wznosi się cała nadbudowa różnych i swoiście ukształtowanych uczuć, złudzeń, sposobów myślenia i poglądów na życie”¹⁵.

Uznając ekonomiczne uwarunkowanie zjawisk społeczno-psychicznych marksizm zwraca jednocześnie uwagę na aktywny charakter subiektywnej działalności ludzi, na ogromną siłę wtórnego oddziaływania czynnika psychologicznego na stosunki ekonomiczne.

Rozwój społeczeństwa i przechodzenie od jednej formacji społeczno-ekonomicznej do drugiej, doskonalenie sił wytwórczych i kultury duchowej odbywa się w wyniku działania (pracy, wysiłków woli, czynów, postępów) ludzi. Ich interesy klasowe, potrzeby życiowe muszą przekształcić się w przekonania, psychikę, jeszcze zanim ludzie przystąpią do działania. Muszą więc stać się czynnikiem pobudzającym wolę.

Ostatecznym bodźcem do działania dla każdego człowieka, kolektywu produkcyjnego, klasy, wojska, narodu są najżywotniejsze interesy ekonomiczne. Jednakże mogą one mobilizować ludzi do pracy, stać się natchnieniem do bohaterskich czynów w toku rewolucji lub sprawiedliwej wojny tylko w tym wypadku, jeśli zostały uznane za interesy własne, dotarły do świadomości w sposób bezpośredni lub poprzez ideologię, w trudzie lub walce politycznej, jeśli przybrały postać kolektywnej psychologii, aktywnej

¹⁵ K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 8, Warszawa 1964, s. 152.

świadości mas. Na tym właśnie polega wielki sens słynnego twierdzenia Marksa: „...Teoria staje się potęgą materialną, kiedy porywa za sobą masy”¹⁶.

3. KLASOWE I NARODOWE CECHY PSYCHOLOGII SPOŁECZNEJ

Marks, Engels i Lenin uczyli rozróżniać psychologiczne właściwości różnych grup społecznych. Charakteryzując klasy i warstwy społeczne współczesnego im społeczeństwa, Marks i Engels wykryli w proletariacie cechy właściwe sile najbardziej rewolucyjnej w historii. W *Manifestie komunistycznym* uzasadnili oni wniosek, iż spośród wszystkich klas przeciwstawiających się burżuazji jedynie proletariatus stanowi prawdziwie rewolucyjną klasę, która potrafi stać się „grabarzem kapitalizmu”.

Ze względu na swoje położenie ekonomiczne proletariatus nie jest związany z własnością prywatną, zaś jego praca jest uwarunkowana kolektywnym charakterem działalności produkcyjnej. W społeczeństwie kapitalistycznym robotnika charakteryzuje nienawiść do wyzyskiwaczy, solidarność klasowa, kolektywizm, zwartość, zdyscyplinowanie. Wśród cech psychologii klasy robotniczej Lenin wymieniał poczucie koleżeństwa, dumę, ofiarność w walce, solidarność i zdyscyplinowanie.

Wykrycie przez klasyków marksizmu-leninizmu cech klasowej psychologii proletariatus oraz organizatorska i wychowawcza działalność partii komunistycznych przyniosły proletariatusowi zwycięstwo nad kapitalizmem w krajach stanowiących dziś światową wspólnotę socjalistyczną, a umożliwią mu również wywalczenie sobie wolności w tych krajach, w których dziś panuje jeszcze kapitalizm.

Cechy psychologii klasy robotniczej w naszym kraju, w warunkach socjalizmu i budowy komunizmu, w coraz większym stopniu stają się cechami psychiki całego narodu radzieckiego. W społeczeństwie socjalistycznym bowiem cechy psychologii klasy robotniczej jako klasy najbardziej rewolucyjnej i postępowej nabierają charakteru ogólnonarodowego. Wielką rolę odgrywa w tym procesie ideologia marksizmu-leninizmu, przenikająca powszednią świadomość ludzi pracy światłem nauki.

Stan osobowy Radzieckich Sił Zbrojnych jest organiczną częścią narodu. Jego oblicze duchowe, układ psychiczny stanowią odbicie cech świadomości ludzi radzieckich. Dlatego też każdy dowódca i pracownik polityczny powinien znać najlepsze cechy psycholo-

¹⁶ K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 1, Warszawa 1960, s. 466.

gii społecznej całego narodu i rozwijać je w żołnierzach. Do nich należą: poczucie obowiązku społecznego, kolektywizm, zorganizowanie i zdyscyplinowanie, internacjonalizm i solidarność z klasą robotniczą na całym świecie, nienawiść do wrogów klasowych i in.

Twórcy naukowego komunizmu opracowali również rozwiniętą psychologiczną charakterystykę zasadniczego klasowego przeciwnika proletariatu — burżuazji. Po odniesieniu — przy pomocy ludzi pracy — zwycięstwa nad feudałami i umocnieniu się w społeczeństwie na pozycjach klasy panującej wkrótce staje się ona tchórzliwa i reakcyjna. Chciwość, egoizm i żądza zysku, nieludzka brutalność, moralna niewybredność, hipokryzja — to cechy, jakie Marks, Engels i Lenin stawiają na pierwszym miejscu w psychologicznej charakterystyce burżuazji. Gdy kapitalizm wkroczył w stadium imperializmu, a zwłaszcza gdy wkroczył w okres jego ogólnego kryzysu, owe cechy stały się szczególnie jaskrawe i odrażające.

Pretendująca dziś do roli zbawcy kapitalizmu, ideowego przywódcy świata burżuazyjnego, imperialistyczna burżuazja Stanów Zjednoczonych ustala rekordy chciwości, dwulicowości i brutalności. Panicznie obawiając się rozwoju światowego procesu rewolucyjnego, drżąc o swoje zyski, amerykańscy imperialiści usiłują zgasić krwią każde zarzewie wolności, są nawet gotowi wtrącić ludzkość w otchłań wojny termojądrowej. Na umęczonej ziemi wietnamskiej setki tysięcy amerykańskich rzeźmieszków uzbrojonych w nowoczesną broń zabija starców, kobiety i dzieci, pali wsie, usiłuje ujarzmić mężny naród. Towarzyszą temu szumne perory na temat wolności i pokoju.

Radzieccy żołnierze muszą dobrze znać psychologię swoich klasowych przeciwników. W ich sercach nigdy nie powinna przygasnąć nienawiść do imperialistycznych gwałcicieli i morderców, nieprzejednany stosunek do gnębicieli wolności narodów.

Twórcy marksizmu-leninizmu poza klasowymi cechami psychologii społecznej widzieli również jej cechy narodowe. Psychologia narodowa przejawia się w szczególnych, właściwych danemu narodowi tradycjach, w charakterze, temperamencie, kulturze duchowej, w dziełach sztuki, a także w postępowaniu i czynach poszczególnych ludzi i całych kolektywów. Jak wiadomo marksizm-leninizm traktuje układ psychiczny jako jedną z najważniejszych cech narodu. Właściwości psychiki narodowej wyciskają określone piętno również na ideologii klas. Marks mówiąc o francuskim materializmie XVIII wieku określał jako cechy wynikające ze szczególnych właściwości francuskiego charakteru narodowego.

„Różnica między materializmem francuskim i angielskim — pisał Marks — to różnica między tymi dwoma narodami. U Francuzów materializm angielski otrzymał to, co nazywamy *esprit*, nabrał ciała i krwi oraz elokwencji. Francuzi użyczają mu temperamentu i wdzięku, których mu dotąd brakło. *Cywilizują go*”¹⁷.

Z drugiej zaś strony narodowe cechy psychologii nie istnieją w oderwaniu od cech klasowych, nakładają się na najlepiej wyrażoną klasową strukturę psychologii mas, uwarunkowaną najżywotniejszymi ekonomicznymi interesami ludzi. Nie istnieje w przyrodzie proletariatus ogółu tak samo, jak nie ma i nie może być burżuazji lub chłopstwa pozbawionych szczególnych cech narodowych. Istnieje natomiast proletariatus francuski, angielski itd. Na ten fakt niejednokrotnie zwracali uwagę klasycy marksizmu-leninizmu.

Cechy psychiczne właściwe każdej klasie robotniczej w danym państwie, każdemu narodowi stanowią jedność klasowych i narodowych cech charakteru, temperamentu, tradycji oraz innych czynników psychologicznych. Decydujące znaczenie mają przy tym klasowe cechy psychologii oraz ideologii, którym na ogół są podporządkowane cechy narodowe.

To marksistowskie ujmowanie problemu wzajemnej zależności klasowych i narodowych cech psychologii kolektywów należy uwzględniać w procesie wychowywania stanu osobowego wojska. Ważną cechą Radzieckich Sił Zbrojnych jest ich klasowa, społeczna jednorodność, jedność ideowych podstaw. Równocześnie nie wolno jednak zapominać o tym, że służbę wojskową pełnią u nas przedstawiciele różnych narodowości. Dlatego należy zawsze brać pod uwagę ich właściwości narodowe, przyzwyczajenia i gusty, trzeba cierpliwie i po przyjacielsku pomagać im w jak najszybszym opanowaniu nowoczesnego sprzętu, w przyswajaniu sobie cech radzieckiego żołnierza. Poważny błąd popełniają ci dowódcy i pracownicy polityczni, którzy nie liczą się z właściwościami narodowościowego składu żołnierzy, nie poświęcają należytej uwagi wychowywaniu ich w duchu braterskiej przyjaźni.

4. ZASADNICZE ELEMENTY PSYCHOLOGII SPOŁECZNEJ

Psychologia społeczna, jak każde inne zjawisko społeczne, składa się z szeregu elementów, które w swym całokształcie stanowią odbicie w świadomości ludzi ich materialnych warunków bytowych.

¹⁷ K. Marks, F. Engels, *Dzieła* t. 2, Warszawa 1961, s. 160.

Najbardziej zbliżonym do bazy ekonomicznej elementem psychologii społecznej są potrzeby. Wyrażają one niezbędne wzajemne zależności, w jakich znajdują się członkowie danej klasy określonego narodu w stosunku do członków innych klas, do ośrodków produkcji i do własnych naturalnych warunków życiowych. Socjalne potrzeby są najgłębszą przyczyną pobudzającą ludzi do działania. Engels pisał: „Ludzie przyzwyczaili się tłumaczyć swoje działania swoim myśleniem, zamiast tłumaczyć je swoimi potrzebami (które przy tym, rzecz jasna, odzwierciedlają się w głowie, są uzmysławiane)...¹⁸

Ludzie mają przede wszystkim potrzeby naturalne, wynikające z konieczności zachowania fizycznego istnienia (żywność, odzież, mieszkanie itd.). Potrzeby te odczuwano we wszystkich czasach i we wszystkich formacjach społecznych. Również obecnie pozostają one najważniejszymi bodźcami działalności ludzkiej.

Ale naturalne potrzeby nie są niezmiennie; społeczeństwo w procesie swojego doskonalenia stale je rozwija i wzbogaca, przy tym potrzeby naturalne nabierają charakteru społecznego. Pojawiają się na przykład potrzeby wyrażające stosunek człowieka do wyprodukowanych przez społeczeństwo wartości materialnych. Oprócz potrzeb materialnych poważną pobudzającą siłą psychologiczną stają się potrzeby duchowe — dążność do wiedzy, duchowego obcowania z ludźmi, rozkoszowania się pięknem itd.

Uświadomienie sobie swoich potrzeb lub nie uzmysłowione dążenie do ich zaspokojenia rodzi taką kategorię psychologiczną, jak zainteresowania. Jest to trwała, stale działająca siła pobudzająca, która określa postęпки ludzkie. Prawdłowo pojąć społeczną istotę interesów można jedynie w oparciu o marksistowską tezę, dotyczącą ekonomicznego uwarunkowania zjawisk społeczno-psychologicznych. „Stosunki ekonomiczne w każdym konkretnym społeczeństwie — pisał Engels — przejawiają się przede wszystkim w postaci *zainteresowań*”¹⁹.

Różnorodność zainteresowań osobowości oraz grupy społecznej określa się różnorodnością potrzeb, których są one psychologicznym odbiciem.

W psychologii społecznej klas i całego narodu w państwie socjalistycznym szczególnie ważny staje się problem łączenia interesów osobistych z interesami społecznymi, a więc problemem właściwego zrozumienia roli nierozzerwalnej więzi między pomyślnością osobistą człowieka a dobrobytem całego społeczeństwa. W warunkach sił zbrojnych rzeczą niezmiernie istotną jest to, aby

¹⁸ K. Marks, F. Engels, *Soczinienija*, t. 20, s. 439.

¹⁹ K. Marks, F. Engels, *Soczinienija*, t. 18, s. 271.

każdy żołnierz zdawał sobie sprawę z ogólnonarodowego zainteresowania życiowo ważnym problemem umacniania potęgi wojskowej państwa socjalistycznego, aby był osobiście zainteresowany w niezawodnym zapewnieniu warunków umożliwiających zbudowanie społeczeństwa komunistycznego.

Z potrzeb rodzą się nie tylko takie trwałe elementy psychologii społecznej, jak zainteresowania, lecz także rozmaite uczucia, nastroje, stany emocjonalne. Każdy z tych elementów ma swoje charakterystyczne, szczególne właściwości, system zależności i specyficzne formy wyrażania. Na przykład wśród emocji rozróżnia się elementarne uczucia, stanowiące reakcje na jakieś potrzeby i znikające z chwilą ich zaspokojenia — głód, pragnienie, chłód itd.

Bardziej złożonymi i trwałymi zjawiskami psychologicznymi są uczucia społeczne, pojawiające się i rozwijające w kolektywie, jak np. solidarność klasowa i narodowa, honor i godność osobista, miłość ojczyzny i in. Nawet to niepełne wyliczenie elementów przejawiania się ludzkiej psychiki pozwala zorientować się w możliwościach, jakie daje umiejętne wykorzystanie wiedzy z dziedziny psychologii społecznej w procesie wychowywania i cementowania kolektywu.

Ważne znaczenie, zwłaszcza dla kolektywu żołnierskiego, mają stany psychiczne występujące w kolektywie podstawowym, kiedy między ludźmi istnieją wzajemne kontakty, bezpośrednie lub informacyjne. Bezpośrednio kontaktujący się kolektyw zdolny jest do przeżywania uniesień, entuzjazmu, do wzajemnego oddziaływania na nastroje.

Zdolność do „zarażania się” takimi stanami psychicznymi, które zwiększają siłę kolektywu, jego możliwości przeciwstawienia się niebezpieczeństwom, zależna jest z jednej strony od psychicznej wytrwałości poszczególnych jednostek, z drugiej zaś — od stopnia zwartości kolektywu, wspólnoty jego dążeń. Rzecz jasna, oba te warunki psychicznej trwałości kolektywu żołnierskiego nie rodzą się same, lecz są wynikiem żmudnej pracy wychowawczej.

Tam natomiast, gdzie praca wychowawcza leży odłogi, zdolność kontaktujących się ze sobą ludzi do „zarażania się” może doprowadzić do zburzenia kolektywu, do pojawienia się masowej psychozy przytłaczającej wolę jednostki, przekształcającej kolektyw żołnierski w nie zorganizowany tłum. Panika, zbiorowe gwałty są najsmutniejszymi tego przykładami.

Wymienione zjawiska psychologiczne to elementy, z których składają się złożone strukturalne komponenty psychiki kolektywu żołnierskiego, przede wszystkim stosunki wzajemne, opinia spo-

łeczna, nastroje. Bardziej szczegółowo zostaną one omówione w dalszych rozdziałach.

Psychologiczne właściwości różnorodnych grup i klas społecznych stanowią przedmiot psychologii społecznej jako nauki. Jej zadaniem jest psychologiczna charakterystyka świadomości kolektywów, analizowanie procesów kształtowania się osobowości w łonie kolektywu. Jako nauka społeczna powinna ona badać i wyjaśniać jedność indywidualnych cech psychicznych członków danego kolektywu, pokazywać siły psychiczne zdolne zespolić kolektyw, uczynić go niezwyciężonym.

Nasuwa się pytanie: do jakiej dziedziny nauk zaliczyć psychologię społeczną, jakich cech posiada ona więcej — socjologicznych czy psychologicznych? Nie jest chyba rzeczą celową mechaniczne dozowanie elementów owej dialektycznej jedności. Aktywna świadomość mas stanowi jedność indywidualnych, ogólnych i szczegółowych cech, bezpośredniego postrzegania świata i oddziaływania na niego, jedność czynnika psychicznego i ideologicznego. Dlatego też przy analizowaniu owego złożonego zjawiska psychologia społeczna opiera się na społecznych prawidłowościach kształtowania i funkcjonowania psychiki kolektywów, wykorzystuje dane psychologii człowieka oraz fizjologii centralnego układu nerwowego.

Nawet indywidualna świadomość człowieka — przedmiot tradycyjnej psychologii — nie może być prawidłowo rozumiana i poznana, jeśli badacz nie korzysta z danych nauki o społeczeństwie. Naturalnie, badanie psychiki grup, pozostając psychologicznym, ma jednak charakter socjologiczny, który staje się tym wyraźniejszy, im wyższy typ grupy społecznej stanowi przedmiot badań. Ale rzecz właśnie polega na tym, że do psychologicznej analizy świadomości grupy społecznej nawet najwyższego rzędu (klasa, naród) nie wystarczą same wysiłki socjologii lub filozofii. Potrzebna jest do tego również psychologia.

Tak więc psychologia społeczna jest nauką stojącą na pograniczu psychologii i socjologii. Posiada ona własny przedmiot badań, własne metody analizy naukowej i własne prawa. Jej pomyślny rozwój może sprzyjać doskonaleniu społeczeństwa. Szczególnie dotyczy to naszego, w dużym stopniu skolektywizowanego społeczeństwa, które postawiło sobie wielkie zadanie komunistycznego wychowania wszystkich ludzi pracy.

Rozdział drugi

RADZIECKI KOLEKTYW ŻOŁNIERSKI I STRUKTURA JEGO PSYCHOLOGII

Klasycy marksizmu-leninizmu niejednokrotnie wskazywali, że największe możliwości rozwoju, wykazania swoich talentów daje jednostce kolektyw. „Dopiero wspólnota — pisali Marks i Engels — daje każdej jednostce możliwość wszechstronnego wykształcenia swych przyrodzonych zdolności, dopiero przeto we wspólnocie staje się możliwa wolność osobista”¹.

Kolektyw pomnaża siły ludzkie, już zwykły bowiem kontakt w procesie pracy „wywołuje współzawodnictwo oraz swoiste pobudzenie energii życiowej (*animal spirits*), powiększające indywidualną wydajność poszczególnych osób...”²

Jednocześnie Marks i Engels podkreślali, że w społeczeństwie kapitalistycznym prawdziwy kolektywizm nie występuje. Istnieje tam jedynie „pozorny kolektyw”, „namiastka kolektywu”. Prawdziwy kolektywizm w warunkach kapitalizmu możliwy jest jedynie wśród ludzi występujących przeciwko temu ustrojowi, walczących o socjalizm.

Warunki do powstania i rozwoju prawdziwie kolektywistycznych stosunków stwarza dopiero społeczeństwo socjalistyczne, którego podstawę ekonomiczną stanowi społeczna własność środków produkcji. W socjalizmie stosunki między ludźmi cechuje duch koleżeńskej współpracy i wzajemnej pomocy. Kolektywizm oraz koleżeńska pomoc, humanitarne stosunki i wzajemne poszanowanie to najważniejsze zasady komunistycznej moralności.

Obiektywnie każdy obywatel radziecki jest członkiem jakiegoś kolektywu. W naszym kraju kolektyw jest ogniwem łączącym jednostkę ze społeczeństwem, przewodnikiem rozmaitych wpływów społeczeństwa na osobowość człowieka. Ale kolektyw nie

¹ K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 3, cyt. wyd., s. 83.

² K. Marks, F. Engels, *Soczinienija*, t. 23, s. 337.

jest tu zwykłym pośrednikiem, „obojętnym” przewodnikiem wpływów społecznych. Będąc komórką organizmu społecznego, środowiskiem, w którym przebiega zasadnicza działalność ludzi oraz realizuje się ich bezpośrednie obcowanie, stale oddziałuje on na każdego swojego członka, a ten z kolei na swoich współtowarzyszy i na całość kolektywu. Owo wzajemne oddziaływanie przejawia się w psychice kolektywu.

W zależności od rodzaju działalności leżącej u podstaw łączenia się i organizowania ludzi w grupy, kolektywy dzielą się na produkcyjne, szkolne, sportowe, żołnierskie itd. Pod względem swojego społecznego charakteru wszystkie one są kolektywami socjalistycznymi. Każdy z nich spełnia wspólne dla wszystkich członków społecznie pożyteczne zadania, ma określoną strukturę organizacyjną, stanowi swoiste połączenie różnych (pod względem wieku, narodowości itd.) ludzi i ich wzajemnych stosunków. Ale każdy kolektyw posiada swoje tradycje, obyczaje, sposoby wyrażania opinii społecznej itd. Innymi słowy każdy kolektyw cechują określone właściwości i każdy z nich ma swoją psychologię.

Jakie są właściwości kolektywu żołnierskiego? Jaka jest struktura jego psychologii?

1. ZASADNICZE WŁAŚCIWOŚCI RADZIECKIEGO KOLEKTYWU ŻOŁNIERSKIEGO

Radziecki kolektyw żołnierski to wysoko zorganizowana zbiorowość uzbrojonych ludzi, przeznaczona do obrony radzieckiej ojczyzny i całej socjalistycznej wspólnoty przed imperialistyczną agresją. Podstawami zespalającymi radziecki kolektyw żołnierski są: kierownicza rola KPZR, społeczna równość szeregowców i oficerów, komunistyczna ideologia i moralność.

Radziecki kolektyw żołnierski — to nie zwykły zespół bytowy, lecz organizm socjalny, stanowiący część składową społeczeństwa radzieckiego. Jest on przy tym ściśle związany z innymi kolektywami. Rolę czynnika łączącego odgrywa w nim nie tylko wspólny cel i wspólny trud, ale także wspólna organizacja tego trudu na zasadach podległości, odpowiedzialności i koordynacji³.

Najistotniejsza właściwość kolektywu żołnierskiego polega na wielkim społecznym znaczeniu celów i zadań jego praktycznej działalności. Kolektyw żołnierski ma do spełnienia jemu tylko właściwe zadanie — zbrojną obronę socjalistycznej ojczyzny i jej

³ O cechach kolektywu typu socjalistycznego zob.: A. Makarenko, *Cel wospitanija, Soczinienija*, t. 5. Moskwa 1958, s. 345.

interesów państwowych. W obecnej sytuacji żołnierski trud stanowi jeden z zasadniczych warunków realizacji twórczej pracy społeczeństwa radzieckiego.

Radzieccy żołnierze wnoszą ogromny wkład do wspólnej sprawy budownictwa komunistycznego. Polega on na obronie przed zakusami imperialistów wszystkich zdobyczy socjalistycznych. Żołnierski wysiłek materializuje się w podnoszeniu mistrzostwa bojowego, dyscypliny, czujności, gotowości bojowej, w opanowywaniu nowoczesnego sprzętu bojowego.

Komitet Centralny KPZR w referacie sprawozdawczym na XXIII Zjeździe podkreślił, że „Partia komunistyczna, rząd radziecki oraz cały nasz naród wysoko cenią zaszczytny i niełatwy trud żołnierzy, marynarzy, podoficerów, oficerów, generałów i admirałów, gorąco kochają swoje Siły Zbrojne, szczytą się ich sławą bojową. Partia będzie ze wszech miar nadal umacniać obronność Związku Radzieckiego, pomnażać potęgę Sił Zbrojnych ZSRR, utrzymywać gotowość bojową na takim poziomie, który niezawodnie zabezpieczy powojenną pracę narodu radzieckiego”⁴.

Sam charakter działalności wojskowej wyrabia w ludziach wysokie poczucie odpowiedzialności, moralnej zależności od kolektywu, od współtowarzyszy. Wzajemna zależność między żołnierzem a kolektywem nieustannie wzrasta w miarę rozwoju i doskonalenia sprzętu bojowego i uzbrojenia. Budzi ona w żołnierzach poczucie odpowiedzialności za czyny i postęпки kolegów, zainteresowanie wspólnym sukcesem. W trudzie żołnierskim założone zostało ideowe i rzeczowe ukierunkowanie radzieckich kolektywów żołnierskich, będące najważniejszą przesłanką ich zespolenia, kształtowania poczucia kolektywizmu, potrzeby wzajemnej pomocy i innych komunistycznych cech charakteru.

Jedna z właściwości kolektywu żołnierskiego polega na wyjątkowej dokładności i regulaminowym (prawnym) zdeterminowaniu jego organizacji. „Organizacja wojskowa — mówił Frunze — jest organizacją specyficzną, wymagającą od swych członków szczególnej sprawności, dokładności, posłuszeństwa, wytrzymałości, szybkiego wykonywania wszystkich rozkazów...”⁵

Kolektywy żołnierskie cechuje przemyślana aż do najdrobniejszych szczegółów struktura organizacyjna odpowiadająca poziomowi rozwoju techniki wojskowej, uzbrojenia oraz sposobom jego użycia w walce, a także ścisła zgodność i konieczność przestrzegania norm i zasad współżycia żołnierskiego. Służbową działalność i zachowanie się żołnierzy, ich wzajemne stosunki ustalają

⁴ XXIII Zjazd KPZR, cyt. wyd., s. 117.

⁵ M. Frunze, *Dzieła wybrane*, Warszawa 1953, s. 471.

regulaminy wojskowe, instrukcje, rozkazy i zarządzenia przełożonych.

Sprawność organizacyjna kolektywu żołnierskiego zwiększa się dzięki temu, że kierownictwo każdym pododdziałem, oddziałem, związkiem taktycznym opiera się na jednoosobowym dowodzeniu. Organizacja kolektywu żołnierskiego, konkretność norm i zasad współżycia sprzyjają kształtowaniu dyscyplinowania, posłuszeństwa, dokładności, hartują wolę i charakter, wyrabiają solidarność i przyzwyczajenie do kolektywnych działań. Wszystko to czyni z pododdziału, oddziału, związku taktycznego należycie kierowany, dobrze zgrany organizm.

Przy tym jednak, w określonych warunkach (niedostateczna kontrola władz partyjnych, naruszanie regulaminowych zasad i praworządności) u niektórych niedostatecznie dojrzałych pod względem politycznym kierowników może się zrodzić przekonanie o posiadaniu nieograniczonej władzy i zamiłowanie do bezdusznego administrowania. Takie zjawiska zwykle wywierają negatywny wpływ na podwładnych, na ich służbę i postępowanie.

KPZR stawia wysokie wymagania kierownikom radzieckich kolektywów żołnierskich. Uważając jednoosobowe kierownictwo za najważniejszą zasadę budownictwa Radzieckich Sił Zbrojnych partia żąda jednocześnie, aby dowódca czy przełożony przyswajał sobie leninowski styl kierowania i opierał się w swojej pracy na kolektywie, na organizacji partyjnej i komsomolskiej.

Jedna z ważnych cech radzieckiego kolektywu żołnierskiego polega na istnieniu w pododdziałach i oddziałach organizacji partyjnych i komsomolskich, skupiających w swych szeregach najlepszą, najbardziej aktywną część stanu osobowego. Komuniści i komsomolcy stanowią siłę napędową kolektywu żołnierskiego.

Wiadomo powszechnie, jak ogromną rolę w życiu oddziałów i pododdziałów odgrywają organizacje partyjne. Zespalają one żołnierzy wokół partii komunistycznej, wychowują ich w duchu idei marksizmu-leninizmu, bezgranicznej wierności socjalistycznej ojczyźnie, przyjaźni z wszystkimi narodami ZSRR, proletariackiego internacjonalizmu i silnej nienawiści do imperialistycznych agresorów. Członkowie partii intensywnie pracują nad umacnianiem jednoosobowego kierownictwa i dyscypliny wojskowej, mobilizacją stanu osobowego do wzorowego wykonywania zadań szkolenia bojowego i politycznego, nienagannego spełniania obowiązków żołnierskich, nad utrzymywaniem wysokiej czujności i gotowości bojowej. Całą swoją działalnością, dojrzałością polityczną, przykładem zaszczepiają żołnierzom idee naszej partii, zespalają pododdziały, oddziały, związki taktyczne.

Cechą szczególną kolektywu żołnierskiego jest to, że wykonuje

on swoje zadania w walce, używając w stosunku do wroga przemocy zbrojnej. Zobowiązuje to każdego żołnierza do wyrobienia w sobie męstwa, stanowczości, wytrwałości, nienawiści do wroga, opanowania wiedzy wojskowej. Bez tych walorów żołnierz nie jest pełnowartościowym członkiem kolektywu żołnierskiego, w trudnej bowiem chwili nawet mimo woli może zawieść swoich współtowarzyszy.

Właściwością kolektywu żołnierskiego jest jego względna stabilność i fakt długotrwałego przebywania jednostki w określonym kolektywie. W kręgu jednych i tych samych kolegów, z dala od rodziny, krewnych i przyjaciół żołnierz mieszka, pracuje, odpoczywa. Sprzyja to stałemu oddziaływaniu kolektywu na osobowość, powstawaniu silnych wzajemnych więzi.

Tak jak inne radzieckie kolektywy, kolektyw żołnierski pod względem swego składu jest bardzo różnorodny. Ale ta różnorodność ma specyficzny charakter. Kolektyw żołnierski składa się ze stanu osobowego stałego (generałowie, admirałowie, oficerowie, podoficerowie zawodowi) i zmiennego (żołnierze i marynarze służby czynnej). Jego członkami są ludzie rozmaitych narodowości i zawodów, o różnym doświadczeniu życiowym, stanie cywilnym i wykształceniu, ludzie z wielkich ośrodków przemysłowych i kulturalnych oraz z małych osad. A każdy z nich posiada właściwe tylko jemu cechy psychiczne. W tych warunkach przy prawidłowym kierowaniu kolektywem każdy żołnierz z reguły staje się bogatszy pod względem duchowym, nabywa nowe cechy.

Na tym właśnie polega specyfika kolektywu żołnierskiego, która przy dobrej organizacji pracy wychowawczej zapewnia siłę moralną, trwałość, pomyślną działalność kolektywu.

Cechy szczególne kolektywu żołnierskiego przejawiają się oczywiście w jego psychice. Psychologia kolektywu żołnierskiego będąc psychologią radzieckiego kolektywu socjalistycznego ma jednak swoją specyfikę uwarunkowaną przede wszystkim charakterem działalności stanu osobowego armii i marynarki.

2. NIEKTÓRE WŁAŚCIWOŚCI UKŁADU PSYCHICZNEGO ŻOŁNIERZY I MARYNARZY

Układ psychiczny grupy społecznej, kolektywu jest pojęciem zbiorczym. Łączy ono w sobie najbardziej ogólne właściwości charakterów, typowe stosunki do otaczającego świata, trwałe stany psychiczne, ogólne przyzwyczajenia itd. Jednak układ psychiczny kolektywu to nie suma najróżniejszych właściwości, cech, stosunków, stanów, lecz trwałe stopniowanie psychologicznych komponentów,

określających linię postępowania zarówno całego kolektywu, jak i jego poszczególnych przedstawicieli.

Układ psychiczny kolektywu jest społecznie uwarunkowany. Jednocześnie pod wieloma względami określają go charakter kolektywnej działalności, wiek i narodowościowy skład członków kolektywu. Dlatego analizując układ psychiczny można go badać od strony zawodowej, narodowościowej lub od strony wieku.

Rzecz jasna, najlepsze wyniki można osiągnąć wtedy, jeśli analiza będzie prowadzona we wszystkich trzech kierunkach. Ale w tym wypadku ograniczymy się jedynie do charakterystyki cech i właściwości układu psychicznego zależnych od wieku większości członków kolektywu żołnierskiego — szeregowców i marynarzy, podoficerów służby czynnej — a także od podobnych warunków życia i działalności. Lenin uważał takie podejście za słuszne, albowiem w duchowym obliczu młodzieży, w jej psychologii jest wiele elementów specyficznych, co powinno być uwzględniane w pracy z nią.

Szeregowcy, marynarze, podoficerowie służby czynnej to młodzi ludzie radzieccy. Ich poglądy i dążenia kształtowały się w warunkach ustroju socjalistycznego, pod wpływem rozwoju demokracji radzieckiej, szybkiego wzrostu ekonomiki i kultury w naszym kraju, wielkich sukcesów w dziedzinie nauki i techniki, ukoronowanych lotami kosmicznymi oraz innymi wybitnymi osiągnięciami naukowo-technicznymi.

Partia komunistyczna uważa młodzież za świadomą, twórczą siłę społeczeństwa radzieckiego, wychowuje ją w duchu ofiarnej walki o zwycięstwo komunizmu i gotowości do obrony ojczyzny, uzbraja w nieśmiertelne rewolucyjne idee marksizmu-leninizmu, angażuje do praktycznego budownictwa nowego społeczeństwa.

Współczesna młodzież radziecka wyróżnia się wielką aktywnością w pracy, dojrzałością ideową, konsekwentnym dążeniem do celu. Wykonując nakaz wielkiego Lenina oraz wskazania partii komunistycznej aktywnie uczestniczy w tworzeniu materialno-technicznej bazy komunizmu, wytrwale opanowuje wiedzę i wykorzystuje doświadczenie nagromadzone przez starsze pokolenie, ofiarnie pracuje na wszystkich odcinkach budownictwa komunistycznego.

W referacie sprawozdawczym na XXIII Zjeździe KPZR podkreślano, że „Komsomolcy, radzieccy chłopcy i dziewczęta, odnoszą się z poczuciem dużej odpowiedzialności i świadomością do losów narodu i państwa. Spuścizna starszych pokoleń, potężna siła tradycji rewolucyjnych znajduje wymowny wyraz w praktycznych czynach młodzieży, w jej szczytnych dążeniach ideowych. Czynny młodzież na froncie pracy — budowniczych olbrzymich

elektrowni i linii kolejowych, nowych miast, pionierów zagospodarowania nowych ziem, zdobywców Kosmosu — stanowią wspólną kartę w historii Kraju Rad”⁶.

Wiele uwagi partia poświęca sprawie przygotowania młodzieży do obrony socjalistycznej ojczyzny, wychowania jej na ofiarnych patriotów, zdolnych do zdecydowanego odparcia każdego ewentualnego agresora. W wyniku sukcesów budownictwa socjalistycznego, wychowawczej roli partii zmieniło się oblicze młodzieży powoływanej do służby wojskowej. Znacznie rozszerzyły się jej horyzonty polityczne, kulturalne i życiowe, zwiększyła się aktywność.

W ciągu ostatnich lat znacznie wzrósł poziom wykształcenia ogólnego poborowych. W chwili obecnej ponad 90% szeregowców i podoficerów służby czynnej Armii Radzieckiej ma wyższe, średnie lub niepełne średnie wykształcenie.

O dojrzałości ideowej i społeczno-politycznej młodzieży poborowej świadczą niezbita liczby charakteryzujące wzrost odsetka komsomolców. O ile w roku 1961 komsomolcy stanowili 71,7% ogółu poborowych, to w roku 1965 — ponad 80%.

Wielu dzisiejszych żołnierzy odbyło staż pracy w fabrykach, zakładach, sowchozach i kołchozach. Jak wynika z badań Diomina, przeprowadzonych w niektórych jednostkach Moskiewskiego Okręgu Wojskowego, 98% młodych żołnierzy ma staż pracy, a znaczna ich część — konkretny zawód. Niektórzy przed powołaniem do wojska pracowali na sztandarowych budowlach Syberii i Dalekiego Wschodu, na ziemiach nowo zagospodarowywanych; niektórzy byli brygadzystami, kierownikami robót, odcinków itd.⁷

Z roku na rok polepsza się również stan fizyczny młodzieży przychodzącej do wojska. Wielu chłopców posiada państwowe klasy sportowe, odznaki SPO.

Wszystko to odbija się na psychice młodych ludzi, utrwała się w ich uczuciach, nastrojach, nastawieniu ideowym, przyzwyczajeniach itd. Radzieccy poborowi mają z reguły materialistyczny pogląd na świat, prawidłowo oceniają bieżące wydarzenia. Służbę wojskową traktują jako zaszczytny obowiązek wobec ojczyzny.

Jednak dość często ich światopogląd nie jest usystematyzowany, do końca uzmysłowiony, należycie podbudowany wiedzą naukową. W rezultacie mają oni trudności we właściwym orientowaniu się w sytuacji politycznej, nie potrafią argumentować swoich poglądów i przekonań, walczyć z przeżytkami przeszłości.

⁶ XXIII Zjazd KPZR, cyt. wyd., s. 118.

⁷ W. Diomin, *Wospitanije disciplinirovannosti u molodych sołdat w sowremiennych usłowijach*, Moskwa 1964, s. 11—12.

Prócz tego wśród żołnierzy i marynarzy spotyka się niekiedy ludzi o religijno-idealistycznym światopoglądzie.

Dziewiętnasto- dwudziestolatki zwykle wiele myślą o sensie życia i swoim powołaniu. Zawsze nurtują ich problemy moralności, postępowania, stosunku do kolegów i przełożonych. Czuąc się pełnowartościowymi obywatelami swojego kraju, służbę wojсковą traktują jako poważny sprawdzian swoich walorów moralnych i fizycznych, jako szkołę dojrzewiania obywatelskiego.

Dość często żołnierze i marynarze, po dokonaniu krytycznej oceny swego poprzedniego życia, postanawiają zmienić swoje postępowanie, osiągnąć sukcesy w szkoleniu bojowym i politycznym. W tym wypadku usilnie zajmują się samowychowaniem i samokształceniem.

Od 16 do 22—23 roku życia oblicze duchowe człowieka stanowi swoiste połączenie cech wieku młodzieńczego i dojrzałego. Dlatego też układ psychiczny ludzi w tym wieku jest wyjątkowo złożony i pełen sprzeczności. Tak samo złożone i sprzeczne bywa również ich postępowanie. W jednym wypadku młody człowiek może dokonać czynu bohaterskiego, być wzorem wytrwałości i zdyscyplinowania, w innym — zachować się jak nieletni chłopiec, naruszyć elementarne normy współżycia między ludźmi.

W swoim czasie Uszyński zauważył, że w życiu człowieka okres od 16 do 22—23 lat jest decydujący. Właśnie wtedy „formują się poszczególne ogniwa wyobrażeń i znaczna ich część łączy się w całość, która decyduje o sposobie myślenia człowieka i jego charakterze. Jeśli w tym czasie ostatecznym przekształceniem materiału w wyobraźnię kierowała jakaś wzniosła idea lub jakaś szlachetna namiętność, to wiele rzeczy można jeszcze naprawić: liczne fałszywe lub brudne asocjacje okresu dzieciństwa i młodzieńczego mogą być odrzucone, spośród licznych innych — obojętnych w sensie moralnym — może się wyłonić coś wzniosłego i w końcu mądre i szlachetne dążenie weźmie górę. W późniejszym okresie taka budowa całej psychiki jest znacznie trudniejsza, jeśli w ogóle możliwa”⁸.

Uszyński mówił o młodzieży drugiej połowy XIX wieku. Ale liczne jego twierdzenia zachowują swoją aktualność do dziś. Dotyczy to przede wszystkim możliwości gruntownej przebudowy jej psychiki, przewyciężenia przyjętych przez nią niewłaściwych poglądów, idei, sposobu myślenia, nastrojów.

Młodzież w wieku poborowym z reguły charakteryzuje dostateczny stopień dojrzałości intelektualnej. Najważniejsze procesy jej działalności umysłowej przebiegają w zasadzie prawidłowo.

⁸ K. Uszyński, *Sobranije Soczinienij*, t. 8, Moskwa 1950, s. 441.

Na przykład uwagę cechuje wówczas dostateczna koncentracja, a zarazem łatwość przerzucenia się, wyobraźnię — bogactwo kombinacji, jaskrawość obrazów i dostateczny realizm; w myśleniu występuje tendencja do szybkiego i trwałego zapamiętywania, a jednocześnie do głębokiego analizowania i syntetyzowania, do abstrakcji i uogólnień; mowa jest wyrazista i emocjonalnie nasycona. Na zajęciach i w dyskusjach żołnierze wykazują wielostronną wiedzę, aczkolwiek niektórzy z nich niezupełnie dokładnie i wyraźnie zdają sobie sprawę z sensu poszczególnych pojęć.

Na działalność umysłową szeregowców, marynarzy, podoficerów służby czynnej wielki wpływ wywierają stany emocjonalne. W stanie podniecenia wielu żołnierzy wyciąga pochopne wnioski, często na podstawie odosobnionych faktów dochodzi do uogólnień nie odpowiadających rzeczywistości. Świadczy to również o tym, że niektórzy żołnierze mają niedostatecznie rozwiniętą wolę, czyli zdolność do kierowania swoim postępowaniem i myślami.

Młodych ludzi, na skutek związanych z wiekiem właściwości fizjologicznego i psychologicznego rozwoju, charakteryzuje zwykle szczególna wrażliwość, podatność, zwiększona emocjonalność. Chwytają wszystko w „łot”, oceniają na swój sposób i zapamiętują. Niekiedy wypowiedziana mimochodem przez dowódcę uwaga staje się dla żołnierza (marynarza) wytyczną na miesiące, a nawet lata. Liczne wrażenia, wiadomości, nawyki i umiejętności nabyte w okresie zasadniczej służby wojskowej zachowuje się przez całe życie.

Młodzieży w poważnym stopniu właściwe jest poczucie nowego. Młodzież, pisał Lenin „...najszczerzej, z zapałem, oddaniem uczy się, przetrawia nowe wrażenia... zrzuca z siebie skorupę starych...uprzedzeń, wykuwa z siebie komunistów jeszcze twardszych od poprzedniego pokolenia”⁹.

Tę właściwość młodzieży potwierdza również codzienne doświadczenie życia wojskowego. Żołnierze chętniej się uczą, gdy mogą aktywnie uczestniczyć w szkoleniu bojowym i politycznym, gdy zajęcia te prowadzone są nieszablonowo, gdy wzbogacają się o nowe wiadomości i wrażenia. I odwrotnie, jeśli zajęcia nie przynoszą nic nowego, stanowią powtarzanie od dawna znanych prawd — budzą znudzenie i bierność.

Środowisko młodzieżowe stawia poważne wymagania swemu dowódcy, od którego przejmuje jego sposób zachowania. Żołnierzom szczególnie podobają się takie cechy, jak: świetna znajomość swego rzemiosła, siła woli, odwaga, sprawiedliwość, pryncypialność, nowatorstwo.

⁹ W. Lenin, *Połnoje sobranije soczinienij*, t. 39, s. 51.

Żołnierzy cechuje także wielka dociekliwość. Zachłannie poznają życie, przyglądają się ludziom. Krąg ich zainteresowań jest wyjątkowo obszerny. Znajdują się w nim problemy polityki wewnętrznej i międzynarodowej, osiągnięcia przemysłu i rolnictwa, nauki i techniki, sukcesy w opanowaniu Kosmosu, literatura i sztuka, sport itd.

O rozległych zainteresowaniach radzieckich żołnierzy świadczy ich pociąg do spraw politycznych, liczne pytania na różne tematy, popyt na literaturę. W miarę ich ogólnego rozwoju krąg zainteresowań żołnierzy rozszerza się. Zainteresowania te zależą bowiem od treści, zakresu i głębi potrzeb duchowych, zaś im bogatsze i lepiej zaspokajane są te potrzeby, tym pomyślniej rozwijają się walory moralno-bojowe żołnierzy.

Okres młodości to okres romantyki. W swej podstawowej masie młodzież jest odważna, dąży do czynów bohaterskich, do ofiarności. Trudności i niebezpieczeństwa nie odstraszą jej, lecz pociągają. „Kiedy przezwyciężam jakąś szczególną trudność — mówi starszy szeregowiec T. — odczuwam wielką satysfakcję wewnętrzną. Poznaję, do czego jestem zdolny, a więc poznaję samego siebie”.

Romantyczne nastawienie rodzi z kolei marzenie. Radzieccy żołnierze marzą o gigantycznych budowlach komunizmu, o wynalazkach i odkryciach naukowych, o lotach kosmicznych, o czynach bohaterskich w ogóle itd. Marzenia jednych są niezbyt sprecyzowane, przelotne, innych — ściśle określone i jak gdyby połączone z celem życiowym. Oto na przykład, co pisze o swoich marzeniach szeregowiec S.: „My, żołnierze, szczycimy się kolejnym zwycięstwem radzieckiego człowieka — lotami kosmicznymi. Jesteśmy dumni, gorąco pozdrawiamy kosmonautów i w myślach widzimy siebie obok nich. Ja również myślę o lotach międzyplanetarnych. Z marzeniem tym nie rozstaję się”.

„Trzeba marzyć!” — wołał wielki Lenin. Marzenia związane z naszą rzeczywistością, z walką o komunizm pomagają radzieckiemu żołnierzowi w znalezieniu swojego powołania życiowego, w dokładniejszym określeniu swoich ideałów, celu życiowego, co z kolei sprzyja kształtowaniu silnego charakteru. Aktywne marzenie przyczynia się do wytworzenia swoistego twórczego stanu ducha, który ułatwia człowiekowi pomyślną realizację konkretnych zadań praktycznych.

Radzieckich żołnierzy charakteryzuje wewnętrzna gotowość do bohaterskich czynów. Pomaga im to postępować śmiało i odważnie w życiu codziennym. Jedni żołnierze wyróżniają się na ćwiczeniach, drudzy przejawiają czujność w czasie pełnienia służby wartowniczej, inni ratują życie koledze lub dowódcy, pomagają lud-

ności w czasie klęsk żywiołowych, unieszkodliwiają pozostałe po wojnie miny, pociski, bomby lotnicze.

W środowisku wojskowym ludzie wiele mówią, dyskutują, sprzeczą się na temat bohaterstwa i męstwa. Niektórzy żołnierze marząc o czynach bohaterskich, o wielkich dziełach niewłaściwie wyobrażają sobie istotę czynu bohaterskiego, negują możliwość dokonania takiego czynu w czasie pokoju. Nie widzą oni więzi między całą służbą wojskową, zdyscyplinowaniem a czynem bohaterskim. Bywa to niekiedy przyczyną występowania zjawisk negatywnych. Dążenie do wykazania odwagi u niektórych żołnierzy przekształca się w cwaniactwo, rozwiązłość, a niekiedy w chuligaństwo.

Romantyczne nastawienie, odczuwanie swoich nieustannie rosnących twórczych sił i możliwości, wiara w pomyślny wynik każdego poczynania przy niedostatecznym doświadczeniu życiowym oraz słabym harcie ideowym rodzi czasami niewłaściwy, nihilistyczny stosunek do doświadczenia osób starszych. Niektórzy żołnierze pozwalają sobie nawet na pogardliwe traktowanie starszych, starają się podkreślać swoją przewagę nad nimi, ulegają „nowej” modzie itd. Zapominają oni o tym, że starsze pokolenia walczyły o władzę radziecką, obroniły socjalistyczną ojczyznę w walce z licznymi wrogami, ofiarną pracą przeobraziły ją, stworzyły warunki do szczęśliwego życia naszej młodzieży.

Młodzież jest skora do zawierania przyjaźni. Wiadomo, jak szybko nawiązuje się stosunki koleżeńskie w kolektynie żołnierskiej. Podkreślając tę właściwość Kalinin mówił: „W młodym wieku człowiek jest najbardziej skłonny do przyjaźni, do wspierania kolegów. W ciężkiej sytuacji rzadko kto z młodych opuści kolegę, takich wypadków może być dwa — trzy na sto. Skłonności te mają wyjątkowe znaczenie w sytuacji bojowej. Całkowite zaufanie do sąsiada zwiększa zdolność bojową zbiorowości żołnierskiej. Nieprzyjacielski ogień albo w ogóle nie wywołuje paniki, albo w każdym bądź razie jest ona mniejsza. Takie uczucia zespala i wzmacniają dyscyplinę żołnierzy”¹⁰.

Wychowani w duchu prawdziwego humanizmu, radzieccy żołnierze z przyjaźnią i szacunkiem odnoszą się do swoich współtowarzyszy, troszcząc się o nich. Znajduje to swój wyraz głównie w czynach żołnierzy, w ogólnym dążeniu do wykonania postawionego zadania.

Jednocześnie niektórzy żołnierze w zwykłej, codziennej sytuacji niewłaściwie rozumieją przyjaźń, ukrywają niechlubne postęпки

¹⁰ M. Kalinin, *O kommunistycznym wychowaniu i wojskowym dołgie*, Moskwa 1962, s. 310.

swoich kolegów, działając zgodnie z zasadą: „Kolegi nie wolno wydawać”. Na pytanie: „Dlaczego nie zameldowaliście dowódcy o naruszeniu dyscypliny przez waszego kolegę?” — taki żołnierz zazwyczaj odpowiada: „Jak mogłem o tym meldować? Przecież to mój najlepszy kolega”.

Przyjaźń i koleżeństwo, właściwe żołnierskim kolektywom, nie oznaczają, iż w stosunkach między żołnierzami nie ma zjawisk negatywnych. Nawet w zgranych kolektywach można niekiedy spotkać indywidualistów, egoistów, dla których własne „ja” jest najdroższe na świecie.

Żołnierze służby czynnej z reguły sporo myślą i mówią o miłości. Wielu z nich ma dziewczyny, z którymi przyjaźnili się przed powołaniem do wojska, narzeczone, czasem — żony. Wielu zawiera znajomości z dziewczętami dopiero w czasie pełnienia służby wojskowej.

Na ogół żołnierze i podoficerowie uważają miłość za wielkie, wzniosłe uczucie, które pomaga im w lepszym pełnieniu służby, w pomyślniejszym pokonywaniu trudów życia wojskowego. Z szacunkiem odnoszą się do dziewcząt i kobiet, są wierni w miłości.

„Służę w Niemczech już trzeci rok — pisał do redakcji gazety sierżant Kuzniecowa. — Mam dziewczynę. Dziewczynę, o której stale myślę, której się radzę, zanim cokolwiek zrobię.

Już trzeci rok jej listy ogrzewają mnie swoim ciepłem. Za każdym razem robi mi się lżej na duszy, gdy widzę drogi mi charakter pisma i miłe «Dzień dobry». Nasza służba wojskowa wydaje mi się wtedy łatwiejsza, a życie w ogóle staje się piękniejsze”.

Młody żołnierz czasem ciężko przeżywa rozłąkę z ukochaną, z niecierpliwością czeka na jej listy, wiele myśli o dziewczęcej wierności. Ale bywa i tak, że dziewczyna z takich czy innych przyczyn zwleka z odpowiedzią lub zupełnie przestaje pisać. Konsekwencją bywa wówczas na ogół pogorszenie nastroju i samopoczucia żołnierza. W takich chwilach bardzo potrzebuje on pomocy kolegów, dowódcy.

Ale są również żołnierze, którzy w stosunku do kobiet postępują skandalicznie. Dopuszczają się wiarołomstwa, lekkomyślnie zawierają znajomości, są nieszczerzy, kłamliwi. Takie fakty z reguły spotykają się z surowym potępieniem kolektywu.

Radziecka młodzież jest pełna radości życia, energii, zapału, najszlachetniejszych zamiarów. Pragnie wykazać się swoimi możliwościami i twórczymi zdolnościami. Lenin nazywał młodzież „kippiącą, niespokojną, poszukującą części ludzkości”¹¹.

Postępowanie młodych ludzi charakteryzuje poczucie godności osobistej, dążenie do samodzielności i niezależności; gwałtownie

¹¹ W. Lenin, *op. cit.*, t. 30, s. 226.

reagują oni na niesprawiedliwość, fałsz, dwulicowość, grubiaństwo. Niesprawiedliwość nie tylko razi żołnierza, ale niekiedy popycha go nawet do nieprzemyślanych postępów.

Młodzieży właściwa jest pewna prostoliniowość w ocenie ludzi, toteż w sposób zdecydowany dzieli ich na złych i dobrych.

Określony wpływ na układ psychiczny żołnierzy wywiera również stan ich rozwoju fizycznego. Dojrzałość fizyczną młodzi ludzie osiągają jeszcze przed rozpoczęciem służby wojskowej. W czasie pełnienia służby wykazują wysoką wydajność w pracy oraz wielką odporność na zmęczenie, odczuwają organiczną potrzebę działania i sensownej pracy fizycznej.

Uświadomienie sobie swojej dojrzałości fizycznej oraz wymagana przez współczesne pole walki wytrzymałość rodzą w żołnierzach dążenie do doskonalenia swojego rozwoju fizycznego. Wy sportowany, fizycznie zahartowany człowiek budzi w nich dodatnie uczucia estetyczne, pragnienie upodobnienia się do niego, naśladowania go. Właśnie dlatego żołnierze chętnie uczestniczą w zajęciach różnych sekcji sportowych i w masowych imprezach sportowych. Stanowi to sprzyjający, subiektywny warunek rozwoju sportu i wychowania fizycznego w oddziałach i na okrętach.

Jednak nie wszyscy żołnierze z ochotą zajmują się sportem. Przyczyny tego mogą być różne. Czasem może to być wstyd przed okazaniem swojej słabości kolegom, lęk przed kpinami z ich strony. Czasem — błędny pogląd, że obecnie fizyczny rozwój człowieka nie odgrywa żadnej roli, że najważniejszy jest rozwój zdolności umysłowych. Doświadczenie wykazuje, że takt, stworzenie odpowiednich warunków oraz uporczywe wyjaśnianie roli i znaczenia hartu fizycznego zachęcają wszystkich bez wyjątku żołnierzy do aktywnych zajęć sportowych.

Taka jest najogólniejsza charakterystyka układu psychicznego szeregowców, marynarzy i podoficerów służby zasadniczej. Wysoki poziom rozwoju społeczno-politycznego, moralnego, umysłowego i fizycznego, łatwa podatność, dążenie do zdobywania wiedzy oraz inne cechy młodego wieku stanowią warunek sprzyjający kształtowaniu w żołnierzach służby czynnej odpowiednich wartości moralno-bojowych. Jednocześnie połączenie bezpośredniości, wielkiej siły emocjonalnych przeżyć i romantycznego zapału z brakiem doświadczenia życiowego, ostrością i prostoliniowością sądów powoduje, że w psychice młodzieży występuje pewna złożoność i sprzeczność.

Uwzględniając ową specyfikę młodego wieku, Lenin pisał, że młodym ludziom „należy ze wszech miar pomagać, odnosząc się możliwie najcierpliwiej do ich błędów, starając się naprawiać je

stopniowo i przede wszystkim za pomocą *przekonywania*, a nie walki”¹².

Młodzieży trzeba dawać więcej samodzielności. Popełniane przez nią błędy trzeba likwidować, wyjaśniać, krytykować. „Nie powinniśmy schlebiać młodzieży”¹³.

W rozmowie z Klarą Zetkin Włodzimierz Iljicz mówił: „Młodzieży szczególnie potrzebna jest radość życia, zapal i zdrowy sport — gimnastyka, pływanie, wycieczki, urozmaicone ćwiczenia fizyczne, różnorodność zainteresowań duchowych, nauczanie, wyjaśnianie, badanie, a wszystko to, w miarę możliwości, razem”¹⁴.

3. STOSUNKI WZAJEMNE, OPINIA SPOŁECZNA I NASTROJE W KOLEKTYWIE ŻOŁNIERSKIM

Najważniejszy komponent struktury psychologii dowolnego kolektywu to wzajemne stosunki — różne rodzaje więzi i formy obcowania ludzi stanowiących kolektyw — w procesie wspólnego życia i działalności.

Wzajemne stosunki w radzieckim kolektywie żołnierskim to różnorodne formy i rodzaje wzajemnych więzi, kształtujących się w toku obcowania i współdziałania żołnierzy podczas działalności bojowej, trudu żołnierskiego, szkolenia, służby i życia. Opierają się one na trwałym fundamencie radzieckiego ustroju społecznego i państwowego, na ideologii marksizmu-leninizmu, na zasadach komunistycznego morale.

Żołnierze stale przebywają w kolektywie, dlatego ich wzajemne stosunki występują szczególnie wyraźnie i plastycznie. Nie jest również przypadkiem, że stosunki te normują regulaminy wojskowe.

W życiu codziennym często używa się wyrażeń — stosunki służbowe i pozasłużbowe, oficjalne i osobiste, uważając, że w stosunkach służbowych nie ma miejsca na elementy osobiste, psychologiczne, które utożsamia się ze stosunkami pozasłużbowymi. Taki podział jest niewłaściwy.

Zarówno w czasie służby, jak i poza służbą współdziałają ze sobą ludzie posiadający rozum, uczucie i wolę. Dlatego zarówno służbowe, jak i pozasłużbowe stosunki w dużej mierze mają charakter psychologiczny. A to z kolei oznacza, że nie można odrywać stosunków służbowych od stosunków osobistych, tak samo jak

¹² *Tamże.*

¹³ *Tamże.*

¹⁴ *Wspomnienia o W. I. Leninie*, t. 2, Moskwa 1957, s. 484.

nie można tych ostatnich utożsamiać ze stosunkami pozasłużbowymi.

Wzajemne stosunki mają wyjątkowo duży wpływ na postępowanie żołnierzy. Szczególnie dotyczy to stosunków między podwładnymi a przełożonymi. Wewnętrzny, subiektywny stosunek żołnierza do swojego dowódcy stanowi ważny moment w procesie kształtowania pozytywnego stosunku żołnierza do służby. Jeśli stosunek do dowódcy jest negatywny, to podporządkowanie z reguły staje się wymuszone, a służba — moralnie i psychicznie uciążliwa, co niekiedy doprowadza do różnego rodzaju konfliktów. I odwrotnie — pozytywny stosunek żołnierza do dowódcy czyni podporządkowanie się sprawą naturalną, zwykłą, a to stwarza atmosferę, w której znacznie pomyślniej przebiega służba żołnierza, szybciej kształtują się jego niezbędne walory moralno-bojowe.

Wyjątkowo wielkie znaczenie dla umacniania dyscypliny wojskowej mają wzajemne stosunki w kolektywie żołnierskim. Życie dowodzi, że tam, gdzie są one oparte na zdrowych zasadach, jest większy porządek, lepsza organizacja pracy, wyższy poziom dyscypliny.

Wzajemne stosunki w kolektywach żołnierskich ulegają ciągłym zmianom. Rozwijają się one bowiem pod wpływem zmian, zachodzących w społeczeństwie i siłach zbrojnych. Marks podkreślał, że „wraz z wynalezieniem nowego narzędzia wojny, broni palnej, zmieniła się z konieczności cała wewnętrzna organizacja armii, przekształciły się *stosunki* (podkr. autorów), w obrębie których jednostki składają się na armię i mogą działać jako armia...”¹⁵

Wyposażenie armii i marynarki w broń rakietowo-jądrową, nowoczesny sprzęt, nowe sposoby prowadzenia działań bojowych, jakościowe polepszenie stanu osobowego wywołały również dostrzegalne zmiany w stosunkach między żołnierzami. Nowy sprzęt bojowy, wymagający kolektywnej obsługi, wyjątkowej dokładności i sprawności, zgodności i zsynchronizowania działań zwiększa niepomrotnie zarówno osobistą, jak i grupową odpowiedzialność żołnierzy, jednocześnie rolę i znaczenie bezwarunkowego wykonania rozkazu, komendy, sygnału. Wszystko to w sposób trwały łączy żołnierzy w kolektyw.

Wzajemna zamiennność i wzajemna zależność, które w przeszłości ujawniały się jedynie na polu walki, w obecnych warunkach przekształciły się w obowiązkowy element codziennego życia armii.

Wraz ze wzrostem moralnej odpowiedzialności każdego żołnie-

¹⁵ K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 6, Warszawa 1963, s. 470.

rza wobec kolektywu konieczne staje się istnienie pryncypialnych stosunków nacechowanych wzajemną wymagalnością, koleżeństwo i przyjaźń nabierają praktycznego znaczenia. Zasada „jeden za wszystkich — wszyscy za jednego” staje się koniecznością, normą postępowania wszystkich żołnierzy.

Jednym ze strukturalnych komponentów psychologii kolektywu jest także jego opinia społeczna, która składa się z sądów i stosunku kolektywu (wojskowej społeczności) do różnych wydarzeń i zjawisk w życiu społecznym, do postępów, zachowania się i działalności zarówno samego kolektywu, jak i każdego jego członka.

Kolektywna opinia kształtuje się pod wpływem ideologii w procesie stałego obcowania ludzi, w wyniku żywej wymiany indywidualnych poglądów, wyobrażeń, opinii, uczuć. W związku z tym w opinii społecznej organicznie łączą się i ściśle współdziałają elementy ideologii i psychologii. Stanowi ona masowe zjawisko psychiczne, kształtujące się w procesie współdziałania różnych osobowości.

Kolektyw żołnierski oddziałuje na każdego żołnierza przede wszystkim za pomocą stawiania mu określonych żądań, stałej kontroli i oceny jego postępowania. Wielką rolę odgrywa kolektywna opinia, która dysponuje takimi środkami, jak pochwała, poparcie, nagana, potępienie itd., kontroluje żołnierza, kieruje jego działaniem i postępowaniem, ocenia go i zmusza do zastosowania się do wymagań kolektywu. Dlatego nieprzypadkowo mówi się, że siła kolektywu tkwi w jego opinii społecznej.

Wpływ opinii kolektywu na osobowość polega na tym, że jest ona skondensowanym wyrazem idei, poglądów i woli kolektywu, a zarazem środkiem przekonywania i przymusu psychicznego.

Opinia kolektywu może wywoływać w człowieku nie tylko odczucia negatywne (wstyd, wyrzuty sumienia itd.), ale również pozytywne — zadowolenie, radość, entuzjazm, zwiększenie poczucia godności osobistej, obowiązku i odpowiedzialności. Opinia społeczna charakteryzuje się nieodwracalnością i niezaprzeczalnością swych ocen, przy czym działa systematycznie i operatywnie.

W programie KPZR stwierdza się, że w procesie przechodzenia od socjalizmu do komunizmu sfera działania czynnika moralnego będzie się stale rozszerzać, a znaczenie administracyjnego regulowania stosunków między ludźmi będzie się proporcjonalnie zmniejszać. Koleżeńskie potępienie antyspołecznych postępów stanie się zasadniczym środkiem wykorzenia zacończonych poglądów i obyczajów.

W naszych regulaminach wojskowych podkreślono, że do podnoszenia poziomu gotowości bojowej, doskonalenia systemu orga-

nizacyjnego, zwiększania porządku w oddziałach i pododdziałach przełożeni powinni wykorzystywać siłę kolektywu, stwarzać atmosferę potępienia naruszcycieli dyscypliny wojskowej.

Należy przy tym pamiętać, że psychologiczny mechanizm oddziaływania kolektywnej opinii może wywierać nie tylko dodatni, lecz również ujemny wpływ na osobowość. Wychowawcze znaczenie opinii kolektywu zależy od jej treści, kierunku. Wychowawczo działa jedynie taka opinia, którą charakteryzuje wysoka ideowość.

Opinia kolektywu jest skuteczna wtedy, kiedy jest jednomyślna. Wszak nie ma ona charakteru anonimowego. Jej wyrazicielami są konkretni ludzie lub poszczególne grupy. Jeden i ten sam fakt, jeden i ten sam postępek ludzki może wywołać potępienie jednych i aprobatę, poparcie innych. Jedni żołnierze oceniają kolegę kierując się normami i zasadami komunistycznego współżycia, inni — stosują mieszczańskie kryteria. Dlatego w praktyce zdarza się, że na zebraniu, naradzie występują obok siebie dwie opinie: jedna oficjalna, formalna, najczęściej beznamietna i druga — wewnętrzna, niekiedy bardziej skuteczna, głęboko ukryta wśród mimikry międzyludzkich stosunków.

Jest więc rzeczą oczywistą, że każdy dowódca, pracownik polityczny powinien podnosić ideową treść opinii kolektywu, dążyć do jej jednomyślności.

Zagadnienie kształtowania skutecznej kolektywnej opinii jest bardzo skomplikowane. W naszej wojskowej literaturze pedagogicznej i psychologicznej prawie się nim nie zajmowano. Niemniej jednak przodujący oficerowie zgromadzili znaczne doświadczenie w tej dziedzinie.

Uwzględniając fakt, że na ogół nie osiąga się absolutnie jednolitej opinii kolektywu w każdej sprawie, że zawsze istnieje jedynie mniej lub bardziej zaznaczona tendencja ogólna, doświadczeni kierownicy kolektywów badają zarówno kierunek owej tendencji, jak i wszystkie przeczące jej poglądy, pokazują konkretnych nosicieli fałszywych tez, negatywnych nastrojów. Starają się przy tym zrozumieć, dlaczego zewnętrzna, oficjalna opinia kolektywu jest niekiedy opinią formalną.

Taką przyczyną może być przewaga wyznawanych przez poszczególnych członków kolektywu fałszywych kryteriów oceny zalet i wad ludzi, a także obecność w kolektywie niezdyscyplinowanych osób lub grup. Na kolektywną opinię wpływa również czasem spotykany brak przekonania o konieczności otwartego potępienia wykroczeń kolegów lub brak pryncypialności, przyłączanie się do opinii większości wbrew własnemu zdaniu.

W związku z tym doświadczeni kierownicy nigdy nie puszczają

na żywioł przedsięwziąć, będących oficjalną formą wyrażania opinii społecznej, jak zebrania stanu osobowego, zebrania komсомolskie, gawędy i dyskusje, np. na temat przestrzegania moralnych zasad i norm postępowania itd. Kierują oni przygotowaniami do takich masowych imprez, żmudnie wychowują ludzi w duchu wysokiej ideowości, pryncypialności, rozwijają koleżeńską krytykę i samokrytykę.

Z idealną sytuacją mamy do czynienia wówczas, gdy kryteria oceny oficjalnej i nieoficjalnej są całkowicie zgodne, ponieważ osoba potępiona przez kolektyw lub grupę nie spotyka się z potajemnym poparciem lub współczuciem.

W życiu jednak rzadko się tak zdarza. Rozbieżności czasem ujawniają się na zebraniach, częściej jednak — w rozmowach między kolegami, w replikach i żartach. Niektórzy pozbawieni pryncypialności żołnierze do krytyki głoszonej z oficjalnej trybuny nie przywiązują należytej wagi. Dążąc do jej osłabienia rozumują według zasad: „Zebranie to jedno, a życie — to drugie”, „Nie martw się, pogadają i zapomną” itd.

Przy kształtowaniu opinii społecznej należy szczególną uwagę poświęcać walce z błędnymi poglądami i kryteriami. Wielką rolę odgrywa tu przekonujące wyjaśnienie wymagań komunistycznej moralności, regulaminów wojskowych, norm etyki wojskowej. Jednocześnie wskazane jest pokazywać na konkretnych faktach z życia pododdziału szkodliwość błędnych poglądów, braku pryncypialności, atmosfery tolerowania niedociągnięć. Tam, gdzie praca ta prowadzona jest umiejętnie, osiąga się pozytywne wyniki.

Warto podkreślić, iż walka z błędnymi poglądami i kryteriami postępowania z reguły związana jest z koniecznością obalania „autorytetu” najbardziej wpływowych osób, wyznających te poglądy. Pracę taką rozpoczyna się zazwyczaj od zmiany poglądów osób z ich najbliższego otoczenia.

Przytoczymy pewien przykład. Po przybyciu do pododdziału szeregowiec O. szybko zaprzyjaźnił się z młodymi żołnierzami B. i Z. Szeregowiec O. będąc żołnierzem doświadczonym, dobrze znającym swoją specjalność, ale niezdyscyplinowanym, zaczął wywierać zły wpływ na młodych kolegów. Na życie i służbę miał własne poglądy, które starał się im narzucić. „Po co taka surowość, przecież to nie dyżur bojowy” — odpowiadał sierżantowi na jego słowa o niedopuszczalności oddalania się z rejonu zakwaterowania. „Z dyscypliną jeszcze zdążymy, najważniejsze to wykonywać czynności służbowe w normatywnym czasie” — przekonywał kolegów. Niektórzy dawali posłuch temu, co mówił. Zaczęli wyraźnie zaniedbywać dyscyplinę, a gdy otrzymywali upom-

nienia od sierżanta szeregowiec O. występował zwykle w roli ich obrońcy. Przeprowadzano rozmowy z niezdyscyplinowanym żołnierzem, na zebraniach omawiano jego postęпки. Nie obeszło się również bez kar. Ale nic nie pomagało. Zgadzając się z argumentacją dowódców, obiecując na zebraniu poprawę nadal robił to samo.

Wówczas zrodziło się przypuszczenie, że wychowawcze oddziaływanie jest w tym wypadku neutralizowane przez ukryte poparcie, aprobatę ze strony młodych żołnierzy Z. i B. Postanowiono wpłynąć na szeregowca O. za pośrednictwem jego najbliższych kolegów, z których opinią się liczył.

Zastępca dowódcy dywizjonu do spraw politycznych wytłumaczył obu żołnierzom (ale każdemu z osobna), na czym polega szkoldliwość i niedopuszczalność postępowania szeregowca O. i jakie skutki mogą z tego wyniknąć. Zrozumieli. Wkrótce, po kolejnym spóźnieniu się O. z przepustki, zebrała się obsługa. Sierżant zaczął mówić o nowym wykroczeniu żołnierza. Ten usiłował zbagatelizować rozmowę. Ale sierżanta poparł szeregowiec B.: „Wszyscy się tobą zajmują, martwią się o ciebie, chcą ci pomóc, a ty się głupio uśmiechasz. Czas, abys już zrozumiał, czym to wszystko może się skończyć”. Zdecydowane stanowisko zajął również szeregowiec Z.: „Siedziałeś pięć dni, a myśmy pracowali za ciebie. Myślisz, że nam to sprawia przyjemność?” Żołnierze ostro potępili postępowanie swojego kolegi.

W ten sposób opinia ludzi, poprzednio popierających szeregowca O., gwałtownie się zmieniła. Stała się zgodna z opinią całego kolektywu. Dzięki temu udało się zmienić poprzednie stosunki panujące w niewielkiej grupce żołnierzy, a wraz z tym i postępowanie niezdyscyplinowanego szeregowca O. Stosunki koleżeńskie nie zostały przy tym zburzone, wprost przeciwnie — wzmocniły się, ponieważ zaczęto je budować na zupełnie innej podstawie, na społecznie korzystnych kryteriach oceny postępków każdego człowieka.

Przytoczony przykład potwierdza tezę, że opinia kolektywu może mieć różne ukierunkowanie, w zależności od zawartego w niej wzajemnego stosunku między tym, co świadome (ideologiczne), a tym, co żywiołowe (mieszczańskie przeżytki). Właśnie dlatego wymaga ona stałego kształtowania. Przy tym niezwykle ważna i konieczna jest zmiana stosunku otoczenia do osoby lub osób, które są nosicielami błędnych poglądów i wywierają wpływ na innych.

Do wyboru formy wyrażenia społecznej, kolektywnej opinii nie można podchodzić w sposób szablonowy. Niekiedy pomoże zebranie, gazetka ścienna, radio. Innym razem bardziej skuteczna

będzie opinia węższego grona osób reprezentujących oficjalną opinię kolektywu (na przykład komitetu organizacji komsomolskiej, dowódcy, pracownika politycznego). Bywa i tak, że najsilniej oddziałuje na niezdyscyplinowanego żołnierza opinia jednego człowieka, który akurat ma na niego największy wpływ.

Najważniejszą częścią składową psychologii kolektywu, obok stosunków wzajemnych i kolektywnej opinii, są kolektywne nastroje i uczucia¹⁶.

Kolektywne nastroje mają tę właściwość, że umacniają nastroje poszczególnych osób. Działa w tym wypadku ogólna prawidłowość psychologii społecznej, naukowo uzasadniona przez Marksa w *Kapitale*, a polegająca na tym, iż kooperacja osób, połączenie poszczególnych sił w jedną wspólną, stwarza nową, spotęgowaną siłę, zasadniczo różniącą się od sumy tworzących ją pojedynczych sił.

Dlatego praktyczne znaczenie kolektywnych nastrojów jest wielkie. Wywierają one wpływ na postępowanie i działalność, na zdolność ludzi do pracy, przy czym jedne nastroje (entuzjazm, wiara we wspólny sukces, zapał, stan ogólnego ożywienia) przyczyniają się do osiągania sukcesów przez kolektyw, inne natomiast (załamanie, niewiara we własne siły, tęsknota, nuda, obraza lub niezadowolenie) przeciwnie — gwałtownie obniżają jego możliwości.

Psycholodzy, którzy badali warunki zwiększające zdolność ludzi do pracy, obliczyli, że w zależności od nastroju kolektywu działu fabrycznego wydajność jego pracy waha się w granicach prawie jednej piątej przeciętnej wydajności (przy dobrym nastroju jest ona o 0,8—4,20% wyższa, a przy złym — o 2,5—18% niższa). Prawidłowość ta występuje również w warunkach wojskowych.

Kolektywne nastroje wywierają silny wpływ na postępowanie żołnierzy, odbijają się na poziomie dyscypliny i organizacji oddziałów i pododdziałów, na efektywności ich trudu żołnierskiego. Doświadczeni dowódcy i pracownicy polityczni wiedzą o tym i przy pomocy organizacji partyjnych i komsomolskich starają się, aby w ich kolektywach panował zawsze dobry nastrój.

Kolektywne przeżycia to najbardziej ruchliwy element psychiki. Nastroje mają bowiem właściwość łatwego i szybkiego rozpowszechniania się, „psychologicznego zarażania” innych ludzi, przy czym mechanizm psychologicznej zaraźliwości może działać zarówno w kierunku pozytywnym, jak i negatywnym. Na przykład w pododdziałach w określonych warunkach mogą się rozpow-

¹⁶ Socjalno-psychologiczna teoria nastroju społecznego jest szczegółowo cmówiona w książce B. Parygina *Obszczestwiennoje nastrojienije*, Moskwa 1966, s. 327.

szechniać nie tylko dobre poczynania, pozytywne przykłady, lecz również złe — powiedzmy entuzjazmowanie się plugawymi piosenkami lub nieestetycznymi tańcami. Ujemne kolektywne gusty są z reguły oparte nie na ideowych przyczynach, lecz na psychologicznych, na tak zwanej zaraźliwości psychologicznej, która z kolei opiera się na odruchu naśladownictwa. Dlatego w tym wypadku zwykły zakaz w zasadzie nie daje pozytywnych wyników.

W przewycięzaniu takich negatywnych zjawisk wiele można osiągnąć metodą przekonywania. Bardzo skutecznym środkiem walki jest wypieranie ich za pomocą tworzenia wzorców godnych naśladowania, propagowania przykładów pozytywnego postępowania, komunistycznych stosunków. Doświadczeni dowódcy i pracownicy polityczni potrafią wywierać wpływ na kolektywne nastroje, przyczyniać się do powstawania i umacniania pozytywnych tradycji kolektywu. Chodzi tu oczywiście nie tyle o tradycje bojowe, co o tradycje życia codziennego, które — według Makarenki — stanowią wspaniałe społeczne spoiwo, umacniające kolektywy.

W każdym kolektywie może być wiele takich tradycji. W swym całokształcie nadają mu one określony nastrój, ton i styl.

„Styl — mówił Makarenko — kształtuje się bardzo wolno, albowiem jest on nie do pomyślenia bez nagromadzenia tradycji, to jest zasad i przyzwyczajzeń przyjmowanych już nie przez czysty rozum, lecz przez świadomy szacunek wobec doświadczeń starszych pokoleń, wielkiego autorytetu całego kolektywu, istniejącego w tym czasie”¹⁷.

Niestety, niektórzy kierownicy nie uwzględniają tego ważnego momentu w życiu kolektywu. Dotychczas pokutuje gdzieś przeświadczenie: nowa miotła czysto miecie. Przychodzi nieraz do pododdziału czy oddziału nowy oficer, któremu zaczyna się wydawać, że wszystko, co zrobiono przed nim, jest złe, że wszystko trzeba zmienić. I zaczyna wszystko wywracać do góry nogami zapominając, że w istniejących tradycjach tkwi również doświadczenie starszych współtowarzyszy, cieszących się powszechnym szacunkiem. Dlatego też w każdym takim wypadku należy wyjaśnić — co w kolektywie jest dobre, a co złe i dopiero potem organizować swoją pracę: wykorzeniać złe, a rozwijać dobre jako najlepszą tradycję kolektywu.

Troszcząc się o dobry nastrój podwładnych, doświadczeni oficerowie starają się w codziennej sytuacji wywołać określony za-
pał, optymistyczny stan emocjonalny, nadać odpowiedni ton. Wa-

¹⁷ A. M a k a r e n k o, *op. cit.*, t. 1, Moskwa 1957, s. 556.

runki służby wojskowej, życia i bytu dają ku temu wiele możliwości.

Poważnym źródłem kolektywnych przeżyć są na przykład rytuały wojskowe. Czczenie sztandaru jednostki, składanie przysięgi wojskowej, przeglądy musztry, broni i sprzętu, apele, wieczornice, powitanie poborowych, wręczanie broni, przebieg świąt, rozprowadzanie i zmiany wart — wszystko to wywołuje w żołnierzach uroczysty nastrój, zaszczerpia im umiłowanie służby wojskowej, swego oddziału, wierność jego sztandarowi, gotowość do czynu. Rytuały wojskowe rozwijają w żołnierzach, podoficerach i oficerach poczucie obowiązku, koleżeństwa żołnierskiego, solidarności, utrwalają ich walory moralno-bojowe. Dlatego należy je zawsze traktować bardzo poważnie, dbać o ich uroczysty przebieg, o ścisłą zgodność z wymogami regulaminów wojskowych.

Troska o emocjonalne stany, o nastroje ludzi powinna być częścią organiczną całej pracy dowódcy. Weźmy chociażby takie proste — mogłoby się zdawać — zagadnienie, jak wyróżnienie żołnierzy, którzy na to zasłużyli, wręczanie im nagród. Tutaj też powinny być przestrzegane określone wymogi. Nie można np. pozwalać sobie na dłuższą przerwę między zawiadomieniem o nagrodzeniu stanu osobowego oddziału (pododdziału) a wręczeniem nagród — proporców, pucharów itd., bo po upływie tygodnia czy miesiąca reakcja żołnierzy będzie już zupełnie inna. Doświadczony dowódca nie dopuści i do tego, aby takie wyróżnienie żołnierza, jak zrobienie mu fotografii przy rozwiniętym sztandarze, pozostało nie zauważone przez kolektyw, żeby odbyło się w tak zwanym trybie roboczym.

Celem wytwarzania dobrego nastroju kolektywu należy stale informować stan osobowy o sukcesach budownictwa komunistycznego w naszym kraju, o czynach produkcyjnych ludzi radzieckich, podkreślać we właściwym czasie osiągnięcia samego kolektywu. Wszystko to rodzi pozytywne przeżycia, poczucie wiary we własne siły, dążenie do nowych sukcesów.

Niemniej ważną rolę odgrywa troska kierownika o to, aby nie dopuścić do powstawania negatywnych nastrojów w kolektywie — niezadowolenia, poczucia krzywdy. W tym celu należy żyć jednym życiem z kolektywem, znać źródła dojrzewania ujemnych nastrojów, umieć na podstawie nieznacznych symptomów rozpoznawać dynamikę nastrojów kolektywu, dostrzegać jego stany emocjonalne.

Wielki wpływ na nastrój kolektywu ma zapał, radość życia, optymizm samego dowódcy. Podwładni zawsze jak gdyby dostrajają się do „fali” dowódcy, w każdej sytuacji dostrzegają wszystkie niuanse jego stanu wewnętrznego. Entuzjazm, optymizm,

wiara w sukces, właściwy stosunek do podwładnych dają kolektywowi natchnienie, podnoszą go na duchu, mobilizują do pokonywania trudności.

Tak więc istnieje wiele dróg tworzenia i rozwijania dodatnich nastrojów kolektywu, co z kolei sprzyja umacnianiu jego dyscypliny i organizacji, pomyślnemu rozwiązywaniu zadań w dziedzinie szkolenia bojowego i politycznego.

4. ZASADNICZE CECHY KOLEKTYWU ŻOŁNIERSKIEGO JAKO WYCHOWAWCY

Psychika kolektywu żołnierskiego pod względem treści i form przejawiania się jest różnorodna. Jednakże w tej różnorodności wyraźnie występują niektóre typowe, wspólne właściwości charakteryzujące w takiej czy innej mierze rozliczne kolektywy żołnierskie.

Spróbujemy rozpatrzeć zasadnicze cechy psychiki kolektywu żołnierskiego jako wychowawcy.

Do takich cech należy przede wszystkim uświadomienie sobie celu i zmierzanie do niego. Kolektyw żołnierski ma swoje konkretne, ważne pod względem społecznym, przeznaczenie. Odpowiednio do tego każdy pododdział czy oddział zajmuje się ściśle określoną działalnością, w której procesie konsekwentnie realizuje szereg zadań praktycznych. System celów i zadań, bliższych i dalszych, stanowi kierunek działania kolektywu. Odzwierciedla się w nim społeczno-polityczne oblicze kolektywu, charakter jego działań, interesy społeczne, ideologia. Dlatego kierunek działania każdego kolektywu radzieckiego stanowi obiektywną siłę wychowawczą, która jest tym większa, im większy jest wkład kolektywu w ogólnonarodową sprawę, im wyższa jest społeczna konieczność i znaczenie realizowanych przez niego zadań.

Kolektyw żołnierski, w którym realizuje się życiowo niezbędna i bardzo ważna społeczna działalność ludzka, kształtuje komunistyczne przekonania i poglądy żołnierzy, ich charaktery, przyzwyczajenia do właściwego, zdyscyplinowanego postępowania.

Siła oddziaływania kolektywu na osobowość wielokrotnie wzrasta, jeśli cele i zadania zostały nie tylko postawione, lecz również uświadomione każdemu żołnierzowi, jeśli je zrozumiał i uznał za własne. Właśnie wewnętrzne przekonanie każdego żołnierza, a tym samym całego kolektywu o konieczności wykonywania postawionych jemu zadań świadczy o dążeniu całego kolektywu do celu jako o cesze jego psychologii.

Oczywiście, chodzi tu o jedność zasadniczych, społecznie uwarunkowanych celów kolektywnej działalności, a nie o szablon, nie

o standaryzację wszystkich życiowych zainteresowań jednostki. Wszak społeczne, kolektywne cele mogą być osiągnięte jedynie w warunkach pełnego rozkwitu indywidualnych, różnorodnych zdolności i talentów.

Wynika stąd, że zmierzania do celu nie można utożsamiać z uświadomieniem celu. Pojęcia te są zbliżone, ale nie jednoznaczne. Uświadomienie sobie celu charakteryzuje się konkretnym zadaniem, którego realizacji podporządkowane są wysiłki kolektywu. Natomiast zmierzanie do celu wyraża jedność motywów, aktywności i wysiłków ludzi w realizacji postawionych im zadań i stanowi społeczno-psychologiczną charakterystykę kolektywu. Stanowi stop, najściślejszy, nierozzerwalny związek czynnika społecznego, ideologicznego i psychologicznego w danym kolektywie. Momenty społeczne i ideologiczne łączą się w nim w jedną całość z momentami osobowościowymi, psychologicznymi, stając się wielką siłą napędową.

Zmierzanie kolektywu do celu umacnia jego żywotność i jest warunkiem jego rozwoju. Brak tego dążenia doprowadza do zastojów, a nawet do rozkładu w życiu kolektywu. Znane są wypadki, kiedy zaniedbanie sprawy dokonania zmiany orientacji stanu osobowego wyrządzało wiele szkody żywotności kolektywu.

W jednym z oddziałów na skutek powstałych warunków kilka pododdziałów musiało przerwać normalne zajęcia programowe i zająć się pracami budowlanymi. Dowódcy dwóch pododdziałów, postawiwszy żołnierzom ogólne zadania, w ciągu tygodnia główną uwagę poświęcali sprawie planowania czekających ich prac. Przez ten cały czas żołnierze pozostawieni byli sami sobie. Praca partyjno-polityczna uległa osłabieniu. W rezultacie, kiedy stan osobowy przystąpił już do prac budowlanych w pododdziałach tych częste stały się wykroczenia dyscyplinarne, a wielu żołnierzy pracowało mając przysłowiowy „piasek za rękawem”.

Obniżenie poziomu dyscypliny i organizacji dowódcy tych pododdziałów usiłowali wytłumaczyć samą zmianą charakteru działalności: prace budowlane to nie szkolenie bojowe, które samo przez się wdraża żołnierzy do dyscypliny, podciąga ludzi. Jednak doświadczenie innych pododdziałów tej samej jednostki zmusiło ich do rezygnacji z tych niesłusznych wniosków.

W pozostałych pododdziałach dowódcy i pracownicy polityczni nie tylko wyraźnie i jasno postavili ludziom ogólne zadania, lecz również od pierwszego dnia starali się pokazać żołnierzom sens oczekującej ich działalności, przekonać każdego o tym, że nowa praca ma wielkie znaczenie dla zwiększenia gotowości bojowej oddziału.

W czasie planowania pracy oficerowie w tych pododdziałach

starali się określić osobiste zadanie każdego żołnierza, jego miejsce w ogólnym zadaniu kolektywu, ustalali zadania bliższe i dalsze, nakreślali perspektywy. W ten sposób potrafili oni we właściwym czasie rozbudzić w kolektywie dążenie do celu. Ich pododdziały z poprzednim szczerym zapałem przystępowały do wykonania nowych zadań.

Chcąc zwiększyć wychowawczą siłę kolektywu nie wystarczy określić kierunek jego działalności. Należy również umiejętnie konkretyzować cele, dzielić je według odpowiednich rubieży, określać udział każdego członka kolektywu we wspólnej sprawie, uświadomić mu cele, wywołać zainteresowanie w ich osiągnięciu. Tylko w tym wypadku człowiek poświęca wszystkie swoje siły, całą swoją energię wspólnej sprawie.

Jedną z ważnych cech kolektywu jako wychowawcy jest jego wymagalność. Traktując kolektyw nie tylko jako obiekt wychowania, ale i jako wychowawcę, Makarenko określał jego wartość wychowawczą na podstawie jednej z najbardziej istotnych oznak pedagogicznych — wzrostu wymagalności w kolektywie. Ustalił on następujące etapy ¹⁸:

- I etap — wymagania stawiają ludziom kierownicy kolektywu jako przedstawiciele społeczeństwa;
- II etap — wymagania te zostają poparte przez aktyw;
- III etap — wymagania aktywu stają się jednolitą opinią wszystkich i kolektyw potrafi stosować je do wszystkich swych członków;
- IV etap — człowiek pod wpływem wymagań kolektywu zaczyna stawiać samemu sobie społeczne wymagania.

Praktyka dowodzi, że opracowane przez Makarenkę założenia dotyczą także kolektywu żołnierskiego. Można wysunąć twierdzenie, że wzrost wymagań większości kolektywów żołnierskich osiąga III i IV etap. Niektóre pododdziały nie osiągają jednak etapu III i w istocie rzeczy tracą swoje funkcje wychowawcze.

Wymagalność, tak samo jak inne cechy kolektywu, nie kształtuje się sama przez się, nie rodzi się żywiołowo, a powstaje dzięki wysiłkom kierowników, organizacji partyjnych i komsomolskich. Przodujący dowódcy i pracownicy polityczni, realizując to zadanie, przede wszystkim wiele uwagi poświęcają wychowaniu aktywu, dążą do tego, aby aktywiści oraz komuniści i komsomolcy świecili przykładem. W ten sposób przygotowują odpowiedni grunt umożliwiający im stawianie wysokich wymagań pozostałym członkom kolektywu.

¹⁸ Zob. A. Makarenko, *op. cit.*, t. 5, Moskwa 1958, s. 151—152.

Należyta rzeczowość, inicjatywa i przykład aktywistów zwiększają ich autorytet wśród stanu osobowego, wywołują dodatnią opinię współtowarzyszy, a to zwiększa siłę i skuteczność stawianych przez kolektyw wymagań. Gdy kolektyw żołnierski wykazuje dużą samodzielność — to stawia sobie większe wymagania i zwiększa swoją rolę wychowawczą. Samodzielność ta wyraża się w prawie, możliwości i zdolności kolektywu do samodzielnego rozwiązywania określonych zadań, zwłaszcza wychowawczych. W samodzielnym kolektywie jednostka czuje się bardziej od niego zależna, co zwiększa efektywność czynników pobudzania, wyróżniania i przymusu, jakimi dysponuje.

Dążąc do rozwoju samodzielności kolektywu nie można otaczać go małą opieką, zastępować go; należy taktownie pomagać mu w samodzielnym rozwiązywaniu wielu zagadnień z życia organizacji partyjnej i komsomolskiej, problemów bytowych, spędzania wolnego czasu, uprawiania sportu. Słusznie postępują ci dowódcy i pracownicy polityczni, którzy liczą się ze zdaniem aktywu, radzą się organizacji partyjnej i komsomolskiej. W dodatku decyzje i wskazówki pochodzące od przełożonych mają w tych wypadkach większą wagę dla żołnierzy. Pewna samodzielność kolektywu nie tylko nie przeczy zasadzie jednoosobowego kierownictwa, ale nawet ją umacnia.

Bojowe zgranie, zwartość zwiększają wychowawczą rolę kolektywu, rodzą w żołnierzu dumę ze swojego kolektywu, poczucie jedności i nieodłączności od niego, najwyższe poczucie koleżeńskiej solidarności.

Zgranie, zwartość są rezultatem wspólnej działalności stanu osobowego, całokształtu wysiłków kolektywu. Rzecz jasna, cecha ta pomyślnie rozwija się i umacnia w tych kolektywach żołnierskich, w których prowadzi się żmudną pracę wychowawczą, podtrzymuje się wysoki stopień organizacji, zaś szkolenie bojowe i polityczne odbywa się na odpowiednim poziomie.

Przytoczona charakterystyka psychiki kolektywu nie jest pełna, wyczerpująca. Rozpatrzyliśmy jedynie te cechy, które mają największe znaczenie wychowawcze, które zwiększają autorytet kolektywu oraz zapewniają pozytywny stosunek do tego kolektywu poszczególnych jego członków. To z kolei wytwarza odpowiednią atmosferę psychologiczną, sprzyjającą wychowawczemu oddziaływaniu kolektywu, organicznemu połączeniu się procesów wychowania i samowychowania jednostek.

Psychologiczne cechy kolektywu, będąc odzwierciedleniem konkretnych obiektywnych warunków jego życia i działalności, wynikiem organizatorskich i wychowawczych wysiłków kierowników i organizacji społecznych, są zawsze dynamiczne, ru-

chliwe. Są zatem mniej trwałe niż cechy osobowości. Zobowiązuje to do stałego czuwania nad rozwojem kolektywu, do chronienia go przed rozbiem, do dbałości o sukcesyjność w tej dziedzinie.

Obiektywne warunki, w jakich znajdują się radzieckie kolektywy żołnierskie, dają szerokie możliwości kształtowania dodatknych cech psychiki kolektywu. Kształtują się jednak nie automatycznie, lecz dzięki świadomej działalności kierowników, organizacji partyjnych i komсомolskich. Doświadczenie uczy, że żywiołowy rozwój wydarzeń jest często przyczyną pojawienia się cech ujemnych w psychice kolektywu. Oto dlatego dowódcy, pracownicy polityczni, sekretarze organizacji partyjnych i komсомolskich powinni stale poznawać tę psychikę i kierować jej rozwojem. Trzeba przy tym pamiętać, że jej ogólne cechy przejawiają się w sposób specyficzny w każdym pododdziale (oddziale, na okręcie). Jednocześnie konkretne warunki życia i działalności kolektywu żołnierskiego mogą również zrodzić inne — zarówno dodatnie, jak i ujemne — cechy jego psychiki. Wszystko to nadaje psychice kolektywu pewną swoistość, czyni ją indywidualną, niepowtarzalną. W związku z tym Makarenko mówił, że wychowawcę, kierownika powinny przede wszystkim interesować „indywidualne właściwości kolektywu”¹⁹, które — jego zdaniem — należą do zasadniczych działów i detali pracy wychowawczej.

¹⁹ *Tamże.*

Rozdział trzeci

WZAJEMNE STOSUNKI W KOLEKTYWIE ŻOŁNIERSKIM I SPOSOBY ICH KSZTAŁTOWANIA W OPARCIU O WYMAGANIA REGULAMINÓW

W Programie KPZR jako jedno z zadań budownictwa komunistycznego wymienia się kształtowanie komunistycznych stosunków społecznych. Nowe stosunki społeczne to nie tylko nowe stosunki produkcyjne, klasowe, narodowościowe i polityczne, ale również nowe stosunki międzyludzkie. Dlatego kształtowanie komunistycznych stosunków społecznych organicznie wiąże się z kształtowaniem stosunków międzyludzkich.

1. SPOŁECZNE UWARUNKOWANIE STOSUNKÓW MIĘDZY LUDŹMI

Wzajemne stosunki ludzkie nie istnieją w odosobnieniu i nie rozwijają się wyłącznie według praw psychologicznych, jak tego usiłują dowieść burżuazyjni psychosocjologowie. Kształtują się one w oparciu o stosunki społeczne, pod wpływem wielu czynników, wśród których decydujące są czynniki ekonomiczne, polityczne, ideologiczne i moralne.

Socjalna istota stosunków międzyludzkich w kolektywie, a także ich znaczenie w życiu społecznym zostały wykryte i wyjaśnione przez twórców marksizmu-leninizmu. Uznając wiodącą rolę stosunków produkcyjnych w rozwoju życia społecznego traktowali oni stosunki produkcyjne i osobowościowe jako dialektyczną jedność, nie pomniejszając przy tym roli tych ostatnich. Marks i Engels wykazali, że bezpośrednie obcowanie ludzi ze sobą było podyktowane koniecznością rozwoju produkcji i zaspokojenia potrzeb. „... Ponieważ obcowanie to określało z kolei produkcję i potrzeby, przeto właśnie to osobiste, indywidualne zachowanie się jednostek, ich wzajemne zachowanie się względem siebie, jako jednostek, stworzyło i codziennie od nowa tworzy istniejące stosunki”¹.

¹ K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 3, cyt. wyd., s. 497.

Ale wzajemne obcowanie jednostek, ich stosunki osobiste nie tylko wpływają na produkcję i przyczyniają się do tworzenia stosunków społecznych, lecz jednocześnie decydują o kształtowaniu samych ludzi. Marks pisał, że „stosunek człowieka do samego siebie staje się dla niego *namacalnym, rzeczywistym* jedynie poprzez jego stosunek do innego człowieka”². Stwierdził również, że w toku obcowania „...człowiek przegląda się naprzód w innym człowieku. Dopiero dzięki stosunkowi do człowieka Pawła jako do podobnego sobie, człowiek Piotr odnosi się do siebie samego jako do człowieka”³.

Wyodrębniając siebie z kolektywu i porównując z innymi jego członkami, człowiek aktywnie przyswaja sobie psychologię danego kolektywu. Dłuższy okres istnienia trwałych stosunków wzajemnych między człowiekiem a otaczającymi go ludźmi określa cechy jego charakteru, przyzwyczajenia, sposób postępowania itd.

Aktywnie oddziałując na osobowość i cały kolektyw, stosunki wzajemne z kolei same rozwijają się pod wpływem szeregu obiektywnych i subiektywnych warunków.

Rozpatrując stosunki produkcyjne i osobiste w ich dialektycznej jedności, we wzajemnej zależności i uwarunkowaniu, marksizm-leninizm przyznaje rolę wiodącą w rozwoju wszystkich stron życia społecznego stosunkom produkcyjnym, które w ostatecznym wyniku określają wszelkie stosunki społeczne i wszelkie obcowanie ludzi „aż do najwyższych ich form włącznie”⁴.

Stosunki produkcyjne w społeczeństwie klasowym mają charakter klasowy, a ponieważ każda z osobna wzięta jednostka należy do takiej czy innej klasy „...stosunki osobiste w sposób konieczny i nieuchronny przekształcają się w stosunki klasowe i jako takie się utrwalają”⁵.

Antagonizmy klasowe, przejawiając się w stosunkach międzyludzkich, pozbawiają je prawdziwego człowieczeństwa. Szczególną brutalnością i brakiem człowieczeństwa wyróżniają się wzajemne stosunki w społeczeństwie burżuazyjnym, gdzie „każdy dba tylko o siebie i nikt nie troszczy się o drugiego”⁶. Burżuazja „nie pozostawiła między ludźmi — pisali Marks i Engels w *Manifestie Komunistycznym* — żadnej innej więzi prócz nagiego interesu, prócz wyzutej z wszelkiego sentymentu zapłaty gotówką, nawet ze stosunków rodzinnych zdarła ich

² K. Marks, F. Engels, *Iz rannich proizwiedienij*, cyt. wyd., s. 568.

³ K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 23, Warszawa 1968, s. 60—61.

⁴ K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 3, cyt. wyd., s. 27.

⁵ *Tamże*, s. 496.

⁶ K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 23, cyt. wyd., s. 204.

tkliwie sentymentalną zasłonę i sprowadziła je do nagiego stosunku pieniężnego”⁷.

W żadnym innym społeczeństwie nie ma większej niezgodności i większej sprzeczności niż w społeczeństwie burżuazyjnym. W stanie stałej wrogości znajdują się tu nie tylko klasy, grupy, warstwy, narodowości itd. Nieprzejednana, ciągła wojna trwa również między grupami ludzi w łonie takiej czy innej klasy, a nawet między poszczególnymi osobami w pracy, w życiu codziennym, w rodzinie. Walczą ze sobą i kupcy sprzedający jeden i ten sam towar, i fabrykanci, wytwarzający ten sam produkt. Każdy z nich stara się ze wszystkich sił „przecignąć na swoją stronę klientów kolegi po fachu, wypchnąć go z rynku, zrujnować, przekształcić w nędzarza”⁸. Jeśli nawet istnieją jakieś sojusze, to tworzy się je chwilowo w celu osiągnięcia — w zacieklej konkurencyjnych starciach — zwycięstwa nad innymi. Wrogość i konkurencja mają charakter absolutny, sojusze — względny. Wojna „wszystkich przeciwko wszystkim” trwa bez przerwy na przestrzeni całej historii kapitalizmu i w miarę zbliżania się tej formy ustrojowej do nieuniknionej zagłady staje się coraz bardziej zacięta.

W łonie kapitalizmu jedynie w środowisku klasy robotniczej rodzą się nowe, prawdziwie ludzkie stosunki. Twardy los, trudne warunki życia robotników zmuszają ich do wzajemnego współczucia, humanizmu i troskliwości. „Dla nich — mówił Engels — każdy człowiek jest człowiekiem, podczas gdy dla burżua robotnik jest mniej niż człowiekiem”⁹.

Walka klasowa przeciwko wyzyskiwaczom, wspólna praca rozwinęły i umocniły wśród robotników wyższą formę prawdziwie ludzkich stosunków — koleżeństwo, pomoc wzajemną, wzajemne poszanowanie. Możliwość powszechnego rozkwitu tych stosunków pojawiła się dopiero w nowej formacji społeczno-ekonomicznej, w warunkach socjalizmu. W kapitalizmie wilcze prawa konkurencji przenikają nawet do środowiska klasy robotniczej. Rodzą u poszczególnych jej przedstawicieli dążenie do „wybicia się za wszelką cenę, do odepchnięcia słabszych i przebicia się do przodu”¹⁰.

W społeczeństwie opartym na panowaniu własności prywatnej, na społecznej nierówności, w stosunkach między ludźmi z reguły występują obcość, obojętność, brak zaufania, wrogość, nie-

⁷ K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 4, Warszawa 1962, s. 516—517.

⁸ P. Lafargue, *Za i przeciw komunizmowi. Sobstwiennost' i jejo proischozhdienije*, Moskwa 1959, s. 22.

⁹ K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 2, Warszawa 1961, s. 412.

¹⁰ W. Lenin, *op. cit.*, t. 37, s. 357.

nawiść itd. Powstaje niemożliwy do pogodzenia konflikt między jednostką a społeczeństwem. Stosunki te są umacniane i kulturowane przez burżuazyjną ideologię i moralność.

Burżuazyjna ideologia jest przeniknięta ideą skrajnego indywidualizmu izolowanej jednostki, obojętnie odnoszącej się do otaczającego ją świata; nie widzi się możliwości istnienia jedności i przyjaźni między ludźmi. Zgodnie z twierdzeniem niemieckiego filozofa-egzystencjalisty Heideggera wspólne przebywanie w społeczeństwie „wcale nie jest zamkniętym, obojętnym przebywaniem z ludźmi, lecz napiętą, dwuznaczną wzajemną obserwacją, śledzeniem, tajnym wzajemnym podsłuchiowaniem. Pod hasłem «jeden dla drugiego» kryje się hasło «jeden przeciwko drugiemu»”¹¹.

Sprawie umacniania stosunków opartych na prywatnej własności, usprawiedliwiania ucisku społecznego, rozpalania waśni narodowościowych służy również moralność burżuazyjna. Umacnia ona nienawiść i wrogość między ludźmi pracy w celu odciągnięcia ich od walki z wyzyskiwaczami. Każde przykazanie burżuazyjnej moralności jest nacechowane brutalnością, nienawiścią do człowieka, dwulicowością, pruderią. „...W społeczeństwie zbudowanym na nierówności nienawiść, wyniosłość, kłamstwo, dwulicowość, podłość, niesprawiedliwość oraz cały arsenał zasadniczych i drugorzędnych wad pasuje do jednakowej dla wszystkich obyczajowości”¹². W społeczeństwie antagonistycznym nie ma i nie może być moralności ogólnoludzkiej.

Oczywiście, obiektywne czynniki określające stosunki międzyludzkie w społeczeństwie określają również stosunki w środowisku wojskowym. Społeczna nierówność, brak wspólnoty ideowej rodzą w armiach państw imperialistycznych nieufność, nienawiść i wrogość między oficerami i szeregowcami. Jednocześnie poziom rozwoju, charakter współczesnego uzbrojenia i sprzętu bojowego wymaga jedności działania, zwartości pododdziałów i oddziałów. Klasa panująca usiłuje rozwiązać tę sprzeczność przede wszystkim za pomocą wdrażania do ślepego, mechanicznego posłuszeństwa. „We współczesnych warunkach — pisał w czasopiśmie „Military Review” generał La Leave — do opanowania złożonego sprzętu potrzebny jest wykształcony żołnierz. Ale kryje się w tym pewne niebezpieczeństwo. W wykształconej masie przeważa analityczne myślenie, a więc mogą występować określone rozbieżności z wyższymi celami narodu (chodzi tu

¹¹ Cyt. wg książki: K. Szwarcman, *Kritika sowriemiennych burżuaznych filozofsko-eticzeskich sistiem*, Moskwa 1961, s. 32.

¹² A. Labriola, *Oczerki matierialistycznego ponimanija istorii*, Moskwa 1960, s. 167.

o cele klasy panującej — *przyp. autorów*). W chwili obecnej podstawę dyscypliny stanowi materialne, moralne i nawet umysłowe podporządkowanie oraz pasywne, bezwzględne posłuszeństwo wobec przełożonego”¹³.

Ale osiągnięcie ślepego posłuszeństwa nie jest już dzisiaj rzeczą łatwą. Zgodnie z wyznaniem zachodnioniemieckiego burżuazyjnego psychologa wojskowego, Geratewohla, sytuacja psychologiczna w narodzie i wśród wojskowych w ostatnim okresie uległa poważnym zmianom: żołnierze patrzą na swoich przełożonych krytycznie, nie ufają im ślepo¹⁴. Kierownicze koła wojskowe armii imperialistycznych zmuszone są do gorączkowego poszukiwania środków i metod „regulowania wzajemnych stosunków”. Między innymi wielkie znaczenie przywiązują do czynnika subiektywnego, kultywując wśród żołnierzy i marynarzy „poczucie jedności”, „wzajemne zaufanie”, w oparciu o uświadomienie ich w wspólnym niebezpieczeństwie stale towarzyszącym działaniom bojowym wojsk.

Diametralnie inne stosunki międzyludzkie kształtują się w warunkach ustroju socjalistycznego. Wraz ze zlikwidowaniem starych i ustanowieniem nowych stosunków produkcji, z utrwaleniem w świadomości mas komunistycznej ideologii i moralności, do bezpowrotnej przeszłości należy nienawiść do człowieka. Na ideowej podstawie marksizmu-leninizmu jednoczą się ludzie bez względu na wiek, kolor skóry, narodowość, ludzie zatrudnieni w różnych dziedzinach produkcji materialnej, żołnierze, ludzie nauki, literatury i sztuki. Wzniosłe idee komunizmu stanowią potężny obiektywny czynnik kształtowania między narodami i poszczególnymi jednostkami najbardziej humanitarnych, prawdziwie ludzkich stosunków.

Pracująca część ludzkości w ciągu wieków, w ciężkiej walce z wyzyskiwaczami wypracowywała swoją moralność. Wszystko najlepsze z tego dorobku wchłonęła moralność komunistyczna. Służy ona postępowi społecznemu, rozwijaniu nowych stosunków międzyludzkich, podnoszeniu etyki każdego człowieka. W społeczeństwie socjalistycznym, w którym nie ma klasowych, narodowościowych i innych sprzeczności antagonistycznych, stosunki międzyludzkie układają się w oparciu o inne, niedostępne ustrojowi wyzysku, zasady moralne. Dlatego właśnie mogą tu istnieć: przyjaźń i braterstwo, wzajemna pryncypialność, pomoc i szacunek.

W naszym życiu społecznym odbywa się nieprzerwany wzrost

¹³ La Leave, *Discipline*, „Military Review” 1946, nr 11.

¹⁴ Zob. *Sowriemiennaja burżuaznaja wojennaja psichologia*, Sbornik statiej, Moskwa 1964, s. 123—124.

materialnego i kulturalnego poziomu życia ludzi. Do świadomości każdego człowieka coraz głębiej przenika moralność komunistyczna. Proces kształtowania się nowego człowieka przebiega w toku pracy dla dobra ojczyzny. Obumierają stare i pojawiają się nowe pojęcia, obyczaje i tradycje, umacniają się nowe stosunki międzyludzkie.

2. WŁAŚCIWOŚCI WZAJEMNYCH STOSUNKÓW W KOLEKTYWIE ŻOŁNIERSKIM

W stosunkach łączących naszych żołnierzy znajdują odzwierciedlenie jedność moralno-polityczna, przyjaźń narodów, internacjonalizm proletariacki i socjalistyczny patriotyzm. Radzieckich żołnierzy zespalają wzniosłe idee marksizmu-leninizmu, wspólnota interesów, humanitarne normy i zasady moralne, równość obywatelska. Wszyscy żołnierze radzieccy, niezależnie od stopnia i stanowiska służbowego, są synami swojego narodu, złączonego w jedną braterską socjalistyczną rodzinę. W związku z tym najbardziej charakterystyczną cechą stosunków panujących między nimi jest koleżeństwo i przyjaźń.

Jednocześnie armia, zgodnie z jej przeznaczeniem społecznym, ma szczególną, specyficzną organizację, która — jak wskazywał Lenin — jest „*elastyczna*, a jednocześnie potrafi narzucić milionom ludzi *jedność woli*”¹⁵.

Oparte na partyjnych zasadach jednoosobowe kierownictwo, najściślejsza dyscyplina wojskowa, bezwzględne posłuszeństwo wobec dowódców i przełożonych służą w naszych siłach zbrojnych interesom narodu, interesom niezawodnej obrony ojczyzny przed agresorami. Gdy w armiach państw imperialistycznych rozkazy przełożonych, obiektywnie rzecz biorąc, wyrażają interesy klasy wyzyskującej i są całkowicie obce interesom mas, to rozkaz radzieckiego dowódcy nasz żołnierz odbiera jako rozkaz ojczyzny.

Podporządkowanie i posłuszeństwo nie przytłaczają osobowości radzieckiego żołnierza, ponieważ dowódca, któremu podlega żołnierz, jest pełnomocnym przedstawicielem socjalistycznego państwa i społeczeństwa. Podporządkowanie to jest w istocie rzeczy podporządkowaniem jednostki społeczeństwu, którego interesy są w ostateczności również interesami samego żołnierza.

Stosunki łączące żołnierzy radzieckich są w swej istocie socjalistycznymi stosunkami społecznymi, wynikającymi z natury

¹⁵ W. Lenin, *op. cit.*, t. 26, s. 258.

radzieckiego ustroju społecznego i państwowego. W regulaminach uwzględnione zostały stosunki, których zadaniem jest zapewnienie wysokiego poziomu dyscypliny i stałej gotowości bojowej wojsk. Są to — wzajemne poszanowanie przełożonych i podwładnych, wysoka wymagalność, pryncypialność i ideowość, przyjaźń i koleżeństwo.

Stanowiąc zbiór moralnych i prawnych zasad postępowania i działalności żołnierzy, regulaminy wojskowe regulują wewnątrzwojskowe stosunki społeczne. Znajdują w nich swój konkretny wyraz, stosownie do właściwości życia i przeznaczenia wojska, zasady naszej moralności.

Między zasadami moralnymi a wymogami regulaminów wojskowych jest wiele wspólnego. Jednakże regulaminy, jako dokumenty regulujące stosunki między żołnierzami, mają pewną specyfikę. Zasady moralne stanowią w nich jednocześnie prawne normy postępowania. Normy regulaminowe są bardziej kategoryczne i bezwarunkowe. Regulaminy, jak podkreślano na VIII Zjeździe partii, wnoszą „stanowczość i normy prawne do wewnętrznych stosunków w wojsku, do spraw i obowiązków żołnierzy”¹⁶.

Nasze regulaminy — kierując się istotą Radzieckich Sił Zbrojnych i ich specyfiką — formułują następujące podstawowe zasady stosunków między żołnierzami: jednoosobowego kierownictwa i bezwzględnej subordynacji, kolektywizmu i humanitaryzmu.

Zasada jednoosobowego kierownictwa i bezwzględnej subordynacji zawarta jest w krótkim omówieniu wymagań stawianych żołnierzom, w dokładnym określeniu ich praw i obowiązków. Mówi się w nich, że żołnierze z racji stanowiska służbowego i stopnia wojskowego dzielą się na przełożonych i podwładnych. Pierwsi mają prawo dowodzić, rozkazywać, a drudzy — muszą się im podporządkować. Zasada ścisłej subordynacji występuje we wszystkich regulaminach.

Regulamin dyscyplinarny zobowiązuje każdego żołnierza do ścisłego wykonywania rozkazów i zarządzeń, do okazywania szacunku przełożonym i starszym stopniem, do ścisłego przestrzegania zasad żołnierskiej uprzejmości i oddawania honorów. „Interesy obrony ojczyzny — stwierdza się w regulaminie — zobowiązują przełożonego do zdecydowanego i twardego egzekwowania wymogów dyscypliny wojskowej i porządku, do niepozostawiania bez reakcji żadnego wykroczenia podwładnego.

Rozkaz przełożonego jest nakazem prawnym dla podwład-

¹⁶ KPSS w rezolucjach i rozwiązaniach sjezdów, konferencji i plenum CK, cz. 1, Moskwa 1953, s. 437.

nego. Rozkaz musi być wykonany bezwzględnie, dokładnie i w wyznaczonym czasie”.

Ponadto w wojsku istnieje subordynacja dotycząca młodszych i starszych stopniem. Regulamin dyscyplinarny zobowiązuje starszych, aby żądali od młodszych przestrzegania dyscypliny wojskowej, porządku, oddawania honorów.

W naszych siłach zbrojnych stosunki między dowódcami i podwładnymi są wolne od antagonizmów klasowych. Opierają się one na prawdziwie ludzkim traktowaniu każdego i na każdym szczeblu.

W regulaminach wiele miejsca poświęca się zasadzie solidarności w stosunkach między żołnierzami. W zasadzie tej z całą oczywistością występuje znaczenie zgrania kolektywu, rola wzajemnej pomocy i zamienności. Kolektywizm, koleżeństwo stanowią nie tylko moralną, lecz także prawną normę postępowania żołnierzy.

Regulamin służby wewnętrznej zobowiązuje żołnierzy do tego, aby „cenili koleżeństwo żołnierskie, pomagali kolegom słowem i czynem, powstrzymywali ich od niegodziwych postępków i nie szczedząc własnego życia ratowali w niebezpieczeństwie”. Te oraz inne wymagania regulaminów, będące normami postępowania każdego żołnierza, zaszczipiają zaufanie do kolegów, pomnażają siły kolektywu.

Czerwoną nicią przewija się przez wszystkie regulaminy zasada humanitaryzmu. Wymaga ona taktownego, życzliwego stosunku do ludzi, troszczenia się o nich. Zasada humanitaryzmu w stosunkach między żołnierzami, tak samo jak i zasada kolektywizmu, odzwierciedla ducha naszej ideologii oraz wymogi komunistycznej moralności.

Choć regulaminy wojskowe w sposób dokładny i dość pełny regulują wzajemne stosunki między żołnierzami, nie mogą jednak zajmować się wszystkimi szczegółami tego zagadnienia. W kolektywach żołnierskich, w życiu codziennym kształtują się i rozwijają najróżnorodniejsze stosunki, powstające żywiołowo i oficjalnie przez nikogo nie regulowane. „...Trzeba zrozumieć — mówił Kalinin o tych stosunkach — że tworzy je samo życie, byt w sposób niepisany, w odróżnieniu od form organizacyjnych, ukształtowanych historycznie i utrwalonych w regulaminach”¹⁷.

Te codzienne stosunki w zasadzie odpowiadają duchowi wymogów regulaminowych. Ale może się również zdarzyć, że nie będą im odpowiadać w pełni lub nawet będą sprzeczne z nimi. W tym wypadku wzajemne stosunki staną się warunkami sprzy-

¹⁷ M. Kalinin, *op. cit.*, s. 631.

jającymi wykroczeniom dyscyplinarnym, rozwojowi ujemnych cech osobowości. W związku z tym obowiązkiem każdego dowódcy i pracownika politycznego jest kształtowanie w kolektywie żołnierskim właściwych wzajemnych stosunków, odpowiadających wymogom regulaminów i normom moralności komunistycznej.

Na stosunki między żołnierzami w sposób istotny wpływają same warunki służby wojskowej oraz dalszy rozwój w dziedzinie wojskowości. Rewolucyjne zmiany w wojskowości zwiększają znaczenie jednoosobowego kierownictwa, ścisłej subordynacji, pryncypialnej wymagalności. Najściślejsza, bezwzględna wymagalność stanowi najważniejszą stronę stosunków między przełożonymi a podwładnymi. Jednocześnie wymagalność powinna iść w parze z troską, życzliwością, zaufaniem i taktem. W dzisiejszych warunkach subordynacja jest nie do pomyślenia bez koleżeńskiej życzliwości, humanitarnego stosunku do ludzi.

Wzrost roli dowódcy w utrzymywaniu gotowości bojowej oraz w osiągnięciu zwycięstwa we współczesnej walce zwiększa konieczne, przepisane regulaminami posłuszeństwo i szacunek dla niego. Życie wymaga, żeby ten szacunek był w pełni świadomy, żeby podwładni ufali przełożonemu, udzielali aktywnego poparcia jego poczynaniom, strzegli jego autorytetu, czuli się w walce osobiście odpowiedzialni za jego życie.

Cała historia naszej armii i marynarki jest pełna przykładów wzniosłych uczuć, przyjaźni i koleżeństwa. Ratując życie swoich dowódców lub kolegów, niekiedy ryzykując własnym życiem, radzieccy żołnierze dokonywali wielu bohaterskich czynów. Lotnicy lądowali na oczach wroga, żeby zabrać kolegów ze strąconego samolotu, piechurzy wynosili spod ognia rannych współtowarzyszy, osłaniając ich własnym ciałem. Dla ratowania życia kolegów setki żołnierzy, podobnie jak Matrosow, rzucały się na otwory strzelnicze schronów bojowych, osłaniały własnym ciałem dowódców w walce. Stan osobowy armii i marynarki święcie strzeże tych sławnych tradycji i pomnaża je.

Koleżeńskie stosunki między naszymi żołnierzami, między przełożonymi i podwładnymi stały się na tyle oczywiste, że nie mogą ich nie zauważać nawet zagraniczni działacze wojskowi.

Francuski generał Petit pisał, że radzieckich oficerów cechuje „miłość do swoich podwładnych, w stosunku do których słowo «towarzysz» zawsze było przepełnione gorącym uczuciem braterskiego przywiązania i głębokim poczuciem wielkiej odpowiedzialności za ich losy. To wrodzone poczucie braterstwa w żadnym wypadku nie podrywało i nie podrywa autorytetu ofi-

cerów jako przełożonych. Wprost przeciwnie — jedynie umacnia go”¹⁸.

Oparte na społecznej równości, kolektywnym charakterze surowego trudu żołnierskiego, przeniknięte ideologią kolektywizmu i humanizmu wzajemne stosunki między naszymi żołnierzami cechuje duch jedności, mocnego koleżeństwa i przyjaźni, prawdziwie wojskowego braterstwa. Tkwi w tym jedno z najważniejszych źródeł siły i trwałości radzieckiego kolektywu żołnierskiego.

Jednocześnie trzeba pamiętać, że obok koleżeństwa i przyjaźni w kolektywie żołnierskim mogą również rozwinąć się formy i rodzaje wzajemnych stosunków, nie odpowiadające założeniom regulaminowym. Tłumaczy się to tym, że w kształtowaniu wzajemnych stosunków poważną rolę odgrywają czynniki psychologiczne: poglądy, cechy charakteru, temperamenty, sympatie i antypatie, przyzwyczajenia i gusty.

Wszystko to sprzyja powstaniu wielorakich stosunków między członkami kolektywu żołnierskiego. Rozpatrzmy stosunki między przełożonymi i podwładnymi oraz między żołnierzami równymi sobie pod względem zajmowanego stanowiska i stopnia wojskowego.

3. WZAJEMNE STOSUNKI MIĘDZY PRZEŁOŻONYMI A PODWŁADNYMI

Każdy przełożony, jako kierownik i wychowawca podwładnych, stale wywiera na nich wpływ nie tylko komendą, rozkazem, lecz również całym swoim postępowaniem. „...Młodego żołnierza — mówił Kalinin — wychowują pod każdym względem przede wszystkim stosunki, jakie układają się między ludźmi, w tym wypadku w życiu wojskowym zwłaszcza stosunek kadry oficerskiej do mas żołnierskich”¹⁹.

Radzieccy dowódcy i przełożeni opierają swoje stosunki z podwładnymi na wymogach regulaminów i naszego morale. Głęboko szanując osobowość żołnierzy, stawiając im wysokie wymagania, jednocześnie troszczą się o nich, traktują ich życzliwie i z uwagą. Jest to zrozumiałe. Przecież radzieccy dowódcy i pracownicy polityczni przekazują i wyjaśniają masom żołnierskim politykę naszej partii, są nosicielami wysokiej ideowości, sławnych tradycji bojowych. Są to ideowo dojrzały, wysoce kulturalni i wszechstronnie wykształceni ludzie. Wystarczy powiedzieć, że 93% oficerów, generałów i admirałów należy do partii lub kom-

¹⁸ „Krasnaja Zwiezda”, 19 fiewrała 1963.

¹⁹ M. Kalinin, *op. cit.*, s. 629.

somołu. Co czwarty oficer ma wyższe wykształcenie wojskowe lub specjalne. Prawie połowę kadry oficerskiej stanowią inżynierowie i technicy²⁰.

Szczególnie należy podkreślić, że w stosunku większości dowódców i pracowników politycznych do podwładnych wymagalność, troska, sprawiedliwość nie występują w oderwaniu, lecz stanowią nierozzerwalną całość. Wynika to z natury naszych sił zbrojnych, charakteru i specyfiki działalności wojskowej i jest decydującym czynnikiem w stosunkach między przełożonymi a podwładnymi. Normy tego postępowania sformułowane zostały w regulaminach; mają charakter obowiązujących, kategorycznych żądań.

Doświadczeni dowódcy z zasady, zresztą słusznie, przywiązują wyjątkowo wielką wagę do traktowania podwładnych zgodnie z regulaminami. Oficer P. wyraził swoje myśli na ten temat w sposób następujący: „Chcąc mieć powodzenie w pracy z ludźmi trzeba być pryncypialnym, surowym i nieustępliwym w swych wymaganiach, ale nie grać na ich uczuciach, nie obrażać ich godności. Należy egzekwować ten czy inny rozkaz, oddziałując przede wszystkim na świadomość. Trzeba być kolegą swych podwładnych, a jednocześnie nie być z nimi za pan brat, szanować osobowość żołnierza, znać jego potrzeby, umieć mu pomóc, podtrzymać go na duchu w trudnej chwili”.

Stosunek przełożonego do podwładnych może się wyrażać w różnych formach. Opiera się on na zaufaniu, pryncypialności, szczerości, życzliwości, takcie, dostępności. Niektóre stosunki, aczkolwiek nie zostały konkretnie sformułowane w naszych regulaminach, odzwierciedlają jednak ducha ich wymogów.

Ale bywają również innego rodzaju stosunki — pogardliwe, nieżyczliwe, pełne uprzedzeń itd. W warunkach naszej armii takie stosunki są wielką rzadkością. Jednakże tam, gdzie one występują, przełożeni łatwo mogą utracić autorytet, w kolektywie mogą pojawiać się niezdrowe nastroje, dążenie do tworzenia różnych grup, zbiorowa zmowa milczenia. Przy takich stosunkach kierowanie ludźmi odbywa się w atmosferze wielkiego napięcia i niekiedy doprowadza do wybuchu konfliktów. Stosunki będące zaprzeczeniem regulaminów osłabiają wpływ przełożonego na podwładnych, zaś wymagalność, której towarzyszą gruboskórność, nieżyczliwość, uprzedzenie do podwładnych, z reguły nie osiąga celu.

Ścisłe przestrzeganie wymogów regulaminów w stosunkach z podwładnymi ma wielkie znaczenie dla całego życia kolektywu

²⁰ Zob. „Krasnaja Zwiezda”, 2 kwietnia 1966.

żołnierskiego. Rozpatrzmy problem stałej troski przełożonego o podwładnego. Troska ta nie tylko wzbudza w żołnierzu wdzięczność i szacunek do przełożonego, lecz również zachęca go do jak najlepszego spełniania obowiązku żołnierskiego. A oto przykład. Starszy szeregowiec M. wykonując trudne i odpowiedzialne zadanie, które wymagało wielkiego napięcia fizycznego i umysłowego, chwilowo utracił zdolność do pracy. W czasie pobytu w szpitalu stale odczuwał moralne poparcie kolektywu. Szczególnie radosnym dniem dla niego było święto Armii Radzieckiej. Tego bowiem dnia odwiedził go dowódca, składając mu życzenia i wręczając — za wzorowe wykonanie zadania — upominek.

Po wyzdrowieniu żołnierz często mówił kolegom, że najlepszym dla niego lekarstwem była ich troska i dowódcy. Z jeszcze większą energią zabrał się do pracy, z zapałem się uczył i zdał egzaminy na kolejną klasę w swojej specjalności.

Takt i wrażliwość, troska i życzliwość zakładają szczerłość w stosunku do podwładnych. Wszelki fałsz, dwulicowość plugawią wzajemne stosunki, unicestwiają wszystko co dobre. Właśnie dlatego w stosunkach z podwładnymi niedopuszczalna jest obłuda, której psychologiczna istota — jak podkreśla profesor Miasiszczew — polega na tym, że zewnętrzna forma współdziałania nie odpowiada wewnętrznej treści wzajemnych stosunków²¹.

W Armii Radzieckiej w centrum uwagi dowódców i pracowników politycznych zawsze znajdują się żołnierze, ich indywidualne potrzeby. Jednak troska o podwładnych nie powinna prowadzić do obniżenia wymagalności w służbie i szkoleniu.

Prawdziwie troskliwy stosunek do ludzi przejawia ten dowódca, który dąży do przygotowania swych podwładnych do najbardziej nieoczekiwanych i ciężkich prób, do wzrostu ich mistrzostwa bojowego. Nie chroni ich więc przed trudnościami, lecz stale hartuje ich wolę i charakter oraz konsekwentnie prowadzi do wytkniętego celu.

Troski o podwładnych nie można sprowadzać do przedsięwzięć związanych wyłącznie ze wzrostem ich mistrzostwa bojowego. Byłoby to uproszczeniem problemu. Troska ta musi się organicznie łączyć z zaspokajaniem materialnych i duchowych potrzeb żołnierzy. Wielki błąd popełniają ci oficerowie, którzy uważają, że warunki bytowe żołnierzy są sprawą drugorzewną i nie zasługują na specjalną uwagę. Nie można również nie doceniać takich momentów, jak życzliwość, serdeczność i dostępność w stosun-

²¹ Zob. W. Miasiszczew, *Licznost' i niewrozy*, Leningrad 1960, s. 115.

kach z podwładnymi. Sprzyjają one wzajemnemu zrozumieniu oraz wewnętrznemu „przyjmowaniu” przez żołnierzy surowej wymagalności, kształtują pozytywny stosunek do służby, szacunek dla przełożonych i starszych stopniem.

Wyjątkowo ważne znaczenie w działalności każdego kolektywu żołnierskiego ma zaufanie, jakie żywią do siebie przełożeni i podwładni. Radykalne zmiany zachodzące w siłach zbrojnych na obecnym etapie pociągają za sobą konieczność nie tylko podnoszenia poziomu dyscypliny, lecz również rozwijania koleżeństwa, wzajemnego zaufania. Współczesna walka jest bardzo dynamiczna, krótkotrwała, złożona. Wymaga więc od stanu osobowego maksymalnego napięcia sił, gotowości do indywidualnej i zbiorowej ofiarności. Aby odnieść zwycięstwo we współczesnej walce każdy żołnierz musi w pełni rozumieć zamiar i wymagania dowódcy, bezgranicznie wierzyć jemu i swoim kolegom, być stale gotów do prowadzenia samodzielnych działań i wykazywania inicjatywy. Jednocześnie odniesienie sukcesu w działaniach bojowych jest nie do pomyślenia bez zaufania dowódcy do swoich podwładnych, wiary w ich siły twórcze i niezachwianą wolę spełnienia obowiązku do końca. Oto dlaczego stosunki między przełożonymi i podwładnymi powinny opierać się na głębokim wzajemnym zaufaniu i szacunku.

Zaufanie przełożonego do podwładnych przejawia się w najróżniejszych formach, ale zawsze wyraża wiarę w walory podwładnego, pewność, że podwładny poradzi sobie z trudnym zadaniem. Psychologiczne znaczenie zaufania polega na tym, że obdarzony nim człowiek pragnie nie zawieść tego, kto mu ufa. Ponadto posiadanie czyjegoś zaufania zwiększa poczucie własnej wartości, co staje się bodźcem do samowychowywania.

Codziennie życie oddziałów i pododdziałów obfituje w przykłady świadczące, że okazane zaufanie stawało się nieraz decydującym czynnikiem reedukacji niektórych żołnierzy. Szeregowiec S. za pijaństwo i samowolne opuszczanie rejonu zakwaterowania trzykrotnie w ciągu czterech miesięcy był karany aresztem. Ale żadne środki, nawet areszt, nie skutkowały. W końcu sam stracił wiarę w siebie i uważał się za nieoprawnego. Aż doszło do tego, że miano go oddać pod sąd. Kolektyw surowo potępił postępowanie szeregowca S., wyrażając jednocześnie chęć wzięcia go pod swoją kuratelę. Prośbę kolektywu uwzględniono. Żołnierze kontrolowali teraz każdy jego krok. Wszelkie próby naruszania dyscypliny uniemożliwiano w zarodku.

Wkrótce dowódca pododdziału otrzymał zadanie — wyciągnąć samochody, które ugrzęzły na trasie. Dowódca plutonu powie-

rzył to zadanie szeregowcowi S. Żołnierz pracował od rana do późnej nocy. Ale w drodze powrotnej do jednostki jego ciągnik wpadł do zasypanego śniegiem dołu i uległ uszkodzeniu. Zaczęła się zamieć. Pomocnik szeregowca S. zaproponował, by schronić się do pobliskiego miasteczka nafciarzy, spotkał się jednak z odmową. Naprawianie ciągnika trwało całą noc. O świcie obaj żołnierze powrócili do jednostki.

Postępowanie szeregowca S. uległo wyraźnie pozytywnej zmianie. Z czasem stał się wzorowym żołnierzem i dowódcą drużyny. Na pytanie: „Co pomogło mu wejść na właściwą drogę?” — odpowiedział: „Wstyd mi było zawieść dowódcę i kolegów, którzy wierzyli mi bardziej, niż ja sam”.

Zaufanie nie ma nic wspólnego z pobłażliwością dla tych, którzy niesumienne pełnią służbę wojskową, zdradzają niskie wartości moralne. Zaufanie, okazywane takim ludziom, utwierdza ich w przekonaniu, że tak należy zawsze postępować. Nieuczciwi ludzie zwykle nie cenią zaufania, widzą w nim jedynie możliwość łatwiejszego osiągnięcia korzyści osobistych.

Istota zbyt łatwowiernego stosunku do podwładnego tkwi w przecenianiu jego możliwości i cech osobowościowych. Taki stosunek nie tylko negatywnie wpływa na żołnierzy obdarzanych nadmiernym zaufaniem, lecz niekiedy doprowadza do tego, że sami przełożeni wpadają w drugą skrajność i zaczynają nieufnie się odnosić do wszystkich podwładnych. Może to wyrządzić wielkie szkody.

Psychologiczna istota braku zaufania polega na niedocenianiu przez przełożonego sił i możliwości podwładnych oraz na przecenieniu swoich własnych wartości.

Brak zaufania przełożonego do podwładnych i do kolektywu w ogóle przeczy zasadom regulaminowym, osłabia aktywność i inicjatywę żołnierzy. Najczęściej spotykaną formą braku zaufania jest małostkowa opieka oraz zastępowanie podwładnych w wykonywaniu ich obowiązków służbowych, ignorowanie przełożonych stojących niżej w hierarchii służbowej, ograniczanie ich praw, wydawanie rozkazów bez ich wiedzy itd.

Organizacyjna struktura kolektywu żołnierskiego daje możliwość elastycznego i operatywnego kierowania nim. Każdy dowódca, niezależnie od zajmowanego stanowiska, ma w swojej bezpośredniej (kontaktowej) podległości niewielką grupę ludzi. Na przykład w kontaktowej podległości dowódcy kompanii znajdują się dowódcy plutonów i szef kompanii. Dowódcy plutonu podlegają jego pomocnik i dowódcy drużyn.

Jeszcze generał Dragomirow podkreślał, że subordynacja istnieje po to, „aby był porządek; kto przeskakuje jej stopnie,

jak by one nie były skromne, ten wprost zmierza do naruszania porządku, bo w ten sposób pokazuje rzekomą zbędność przełożonych, których omija i tym samym przyzwyczajają ich do obojętnego traktowania spraw. A przecież w walce od każdego z tych szczebelków będzie się żądało wykonywania swoich obowiązków, gdyż przełożony wyższego szczebla nie będzie w stanie przyjąć wszystkich na siebie. A jak spełnić ten obowiązek, kiedy się nie jest do tego przyzwyczajonym, kiedy się nawet nie wie, że to jest właśnie *mój* obowiązek, a nie kolegi? Jaka długa procedura — powiedzą zapewne niektórzy. Może i długa, ale jedynie możliwa dla tego, kto rozumie, że aby dobrze sformułować i na zasadzie podległości służbowej przekazać rozkaz, potrzeba o wiele mniej czasu niż na naprawienie zamętu wynikającego z naruszenia takiego porządku”²².

W praktyce wymieniony błąd jest popełniany dość często. Świadczą o tym dane uzyskane drogą przeprowadzenia ankiety wśród oficerów szczebla batalion—kompania—pluton. Na pytanie: „Jakie błędy — waszym zdaniem — popełniają dowódcy pododdziałów w stosunkach z podległymi dowódcami?” — sześćdziesięciu trzech oficerów na stu badanych wymieniło właśnie ten. Oto niektóre charakterystyczne wypowiedzi:

„Ignorują niżej stojących dowódców przy wydawaniu rozkazów”.

„Nie ufają podległym dowódcom, pomijają ich przy wydawaniu rozkazów”.

„Chcą wszystko zrobić sami, omijając podległych dowódców”.

Niektórzy oficerowie twierdzą, że jeśli zawsze będzie się wydawało rozkazy tylko za pośrednictwem podległych oficerów, to można się oderwać od szeregowców i podoficerów, i że w ten sposób osłabia się wpływ najbardziej doświadczonych kierowników na masy żołnierskie. Niesłuszność podobnych poglądów tkwi w pomieszaniu funkcji kierowania i wychowywania, stale realizowanych i łączonych przez dowódcę w jego działalności. Organizacyjna struktura kolektywów żołnierskich, subordynacja w kierowaniu wojskami nie wyklucza i nie utrudnia bezpośredniego obcowania przełożonego dowolnego szczebla z podwładnymi, a jedynie sprzyja realizacji celów wychowawczych.

Każdy dowódca ma możliwość bezpośredniego obcowania z podwładnymi, prowadzenia z nimi indywidualnej i zbiorowej pracy wychowawczej oraz szczerych i przyjacielskich rozmów. Słusznie postępują ci oficerowie, którzy wszystkie służbowe zarządzenia przekazują drogą służbową, a jednocześnie wykorzystują

²² M. Dragomirow, *Izbrannyje trudy*, Moskwa 1956, s. 220—221.

każdą możliwość do bezpośrednich kontaktów z podwładnymi. Oto co opowiada na ten temat kapitan P.

„Był czas, kiedy sam usiłowałem rozmawiać z każdym wykonawcą, nie wierząc w to, że podlegający mnie dowódcy dostatecznie autorytatywnie potrafią przekazać mój rozkaz i zapewnić jego wykonanie. Miałem sporo kłopotów, drobnych nieporozumień i konfliktów z podwładnymi. Czułem, że nie tylko nie potrafię podołać swoim obowiązkom, lecz również coraz bardziej oddalam się od podwładnych, tracę ich szacunek, kontakt z nimi. Postanowiłem gruntownie zmienić sytuację i wszystkie rozkazy przekazywać tylko przez podległych mi dowódców. Początkowo trudno było konsekwentnie wprowadzać w życie to postanowienie, bo dowódcy nie byli do tego przyzwyczajeni. Teraz wyraźnie widzę korzyści obranej linii i pracuję nad tym, żeby również dowódcy plutonów i podoficerowie ją stosowali w praktyce”.

W toku pracy kapitan P. kontroluje wykonanie swoich zarządzeń. Jednocześnie regularnie prowadzi zajęcia, biorąc w ten sposób jak najaktywniejszy udział w życiu pododdziału.

Taka organizacja pracy daje oficerowi możliwość utrzymania w polu widzenia wszystkich podwładnych. Podlegli oficerowie i podoficerowie są aktywnymi pomocnikami dowódcy w realizacji takiego czy innego przedsięwzięcia. Dowódca bezpośrednio kontaktuje się tylko z niewielkim, ściśle określonym gronem osób. Jedynie wtedy, gdy rozkaz ma wyjątkowo ważne znaczenie może on sam przekazać go wszystkim podwładnym. Podnosi to autorytet dowódcy, zwiększa szacunek dla niego.

Brak zaufania przejawia się niekiedy nie tylko w stosunku do poszczególnych ludzi, lecz nawet całych kolektywów. W kolektywie często rodzi się jakaś inicjatywa. Oczywiście, nie zawsze i nie wszystkie nowe poczynania zasługują na poparcie. Ale zamiast skrupulatnie ocenić, pochwalić dobry pomysł i odrzucić — w sposób uargumentowany — to, co nie zasługuje na poparcie, niektórzy oficerowie odrzucają dosłownie wszystko. Nie sprzyja to rozwojowi inicjatywy w kolektywie, kształtowaniu właściwych stosunków między przełożonym a podwładnymi.

Zdarza się, że dowódcy odnoszą się do niektórych podwładnych z uprzedzeniem. Psychologiczna istota tego zjawiska polega na ignorowaniu realnych faktów pod wpływem uprzednio ukształtowanej niesłusznej opinii. Przy czym sama taka opinia powstaje albo pod wpływem raz mającej miejsce i utrwalonej emocji (stosunek subiektywny), albo pod wpływem błędnego przekonania (stosunek nacechowany uprzedzeniem). W życiu oba te stosunki często się łączą w jedną całość. Z góry ustalony, nieobiektywny stosunek przełożonego do podwładnego może się

przejawiać w dwóch formach — stronniczo-dodatniej i stronniczo-ujemnej.

Oto przykład stosunku stronniczo-dodatniego. Szeregowiec T. już od pierwszych dni służby kilkakrotnie występował na zebraniach z krytyką kolegów. Pod wpływem tych wystąpień oficerowie kompanii ocenili go pozytywnie, a dowódca wyraził się o nim w ten sposób: „Szeregowiec T. sam nie zawiedzie i innym nie popuści”. Wkrótce T. został członkiem egzekutywy organizacji komsomolskiej. Nieoczekiwanie dla wszystkich powrócił z przepustki w stanie nietrzeźwym. Wypadek zatuszowano. „Innego to by przykładnie ukarali, cały kolektyw od razu postawiliby na nogi — mówił potem dowódca kompanii — a na tego jakoś ręka się nie podnosiła. Myślałem, przypadek, zdarzyło się, nie chciałem tracić aktywisty”. Wkrótce T. powtórzył swój czyn, otrzymał surową karę i został odwołany ze składu egzekutywy.

Powyższy wypadek dowodzi, jak powstała pod wpływem pierwszego wrażenia niesłuszna opinia zdecydowała o stronniczo-pozytywnym stosunku oficerów pododdziału do szeregowca T.

Oczywiście, stronniczy stosunek do ludzi jest zaprzeczeniem ducha naszych regulaminów. Jest to subiektywnie zniekształcona ocena osobowości żołnierza oraz jego postępowania. Przełożony stronniczo odnoszący się do podwładnego albo chce uważać pożądaną za rzeczywistą i przecenia jego zalety, albo widzi tylko jego wady. Zarówno jedno, jak i drugie prowadzi do niewłaściwego doboru sposobów i środków oddziaływania na podwładnych, utrudnia kształtowanie ich walorów moralno-bojowych.

Brak zaufania, z góry ustalony stosunek oraz związane z tym błędy w kierowaniu w poważnej mierze są wynikiem tak zwanej asekuracji pewnych dowódców, którzy zmuszają podległych im oficerów do zajmowania się czynnościami podoficerskimi oraz słabej znajomości ludzi i braku przygotowania pedagogicznego. Rzecz jasna, wykorzenienie tych zjawisk możliwe jest tylko dzięki zwiększeniu ideowego hartu oficerów, podnoszeniu ich umiejętności pedagogicznych.

Życzliwość — która cechuje absolutną większość radzieckich oficerów — w pełni odpowiada duchowi regulaminowych zasad, na jakich powinny być oparte wzajemne stosunki między żołnierzami. Trudno przecenić znaczenie wychowawcze takiego stosunku dowódcy do podwładnych.

Zapewne nic tak nie pobudza podwładnych do szczerości wobec przełożonego, jak jego życzliwość. Sprzyja ona kształtowaniu uczciwości i prawdomówności, pomaga przyznawać się do błędów i naprawiać je, zwiększa skuteczność wymagalności dowódcy.

Natomiast nieżyczliwy stosunek dowódcy do podwładnych poważnie obniża efektywność całej pracy wychowawczej.

Nieżyczliwy stosunek do podwładnych jest sprzeczny z zasadami moralności komunistycznej oraz wymogami regulaminów wojskowych. Dlatego też nie wolno się godzić nawet z odosobnionymi jego przejawami, takimi jak mściwość, ocenianie działalności podwładnych na podstawie osobistych antypatii, sztuczne hamowanie awansu służbowego itp.

W praktyce życzliwość przełożonych jest niekiedy utożsamiana z pobłażliwością. Jednak pojęcia te są krańcowo różne. O ile życzliwy stosunek staje się bodźcem do wszechstronnego rozwoju osobowości, to pobłażliwość, mająca charakter łaski, przysługi, obraża poczucie honoru i godności osobistej żołnierza. Pobłażliwość podważa w człowieku poczucie obywatela-gospodarza, odpowiedzialnego za losy swojej ojczyzny, wyrządza szkodę gotowości bojowej wojsk. Radzieckiemu obywatelowi, wychowanemu w duchu sprawiedliwości, mającemu rozwinięte poczucie godności osobistej oraz dumy (w najlepszym tego słowa znaczeniu) obcy i wstrętny jest gest pobłażliwości wobec niego.

Najjaskrawszym przejawem pobłażliwego stosunku do podwładnych jest tolerowanie wykroczeń, odstępstwo od regulaminowych zasad postępowania, puszczanie wszystkiego płazem. Niektórzy, zwłaszcza niedoświadczeni oficerowie w darowaniu wykroczeń widzą przejaw życzliwości wobec podwładnych. Jednak życzliwość w stosunku do ludzi nie polega na tym, by być dla nich pozbawionym zasad dobrym wujaszkiem. Nie wyklucza ona, lecz zakłada wysoką wymagalność — nieodłączny warunek rozwoju każdego człowieka, jego sukcesów.

Najczęściej pobłażliwie traktuje się tak zwanych „niezastąpionych” — aktywistów, sportowców, „talenty” twórczości amatorskiej. Oszczędzanie fałszywej ambicji tych wybrańców przyczynia się do narastania ich wad i błędów, a ponadto doprowadza do poważnych naruszeń dyscypliny wojskowej.

Zbliżonym pod względem swojej psychologicznej istoty do pobłażliwości jest wyniosły stosunek przełożonego do podwładnych, występujący w granicach od obojętności wobec zwykłych ludzkich dążeń i potrzeb aż do lekceważenia lub pogardy. Takie negatywne zjawiska spotyka się bardzo rzadko. Tłumaczą się one egoistycznymi i indywidualistycznymi cechami charakteru poszczególnych dowódców i przełożonych, przesadą w ocenie znaczenia własnej osoby.

Wyniosłość i lekceważenie przejawiają się w formie, w jakiej przełożony zwraca się do podwładnych, w manierze i tonie rozmowy z nimi, w podkreślaniu swojej przewagi służbowej, a nie-

kiedy nawet osobowościowej, odizolowywaniu się i tworzeniu sobie bezprawnych przywilejów bytowych. Taki stosunek do ludzi ostro piętnował w swoim czasie Lenin, który mówił: „Istnieje wartościowe doświadczenie wojskowe: bohaterstwo, posłuszeństwo i in. Jest również zło w doświadczeniu najgorszych elementów spośród wojskowych: biurokratyzm, pyszałkowość”²³.

Wyniosły, pobłażliwy lub pogardliwy stosunek do podwładnych na ogół rodzi ordynarność i brak taktu. Grubiaństwo wobec podwładnych jest charakterystyczne dla oficerów armii burżuazyjnych, gdzie rodzą je obiektywne warunki. Według słów Bebla, cechą wyróżniającą burżuazyjnego oficera jest „płaszczanie się przed wyższymi, pogarda i grubiaństwo w stosunku do niższych”²⁴. W Armii Radzieckiej grubiaństwo niektórych oficerów stanowi przykry przeżytek przeszłości. Jednakże ten przeżytek jest dość żywotny nawet w warunkach naszego społeczeństwa, w którym już dawno zostały zlikwidowane obiektywne przyczyny jego istnienia. Przejawy grubiaństwa są u nas uwarunkowane przyczynami subiektywnymi. W dodatku grubiaństwo wobec podwładnych występuje przede wszystkim tam, gdzie dowódcy i pracownicy polityczni, organizacje partyjne i komsomolskie nie prowadzą zdecydowanej walki z jego przejawami.

Oto co wykazała analiza praktyki dyscyplinarnej i stanu szkolenia bojowego w jednym z pododdziałów, w którym zdarzały się wypadki grubiaństwa ze strony niektórych oficerów i podoficerów. Przykre było to, że nie zawsze pociągano ich do odpowiedzialności. Jednocześnie podwładnych, którzy — zresztą słusznie — protestowali przeciwko takiemu traktowaniu, karano dyscyplinarnie. Taki stan rzeczy w praktyce dyscyplinarnej stwarzał sprzeczność — wobec podwładnych stosowano regulaminową wymagalność, zaś niewłaściwe postępowanie przełożonych w najlepszym wypadku spotykało się tylko z moralnym potępieniem. Na skutek tego w pododdziale wytworzyła się nieodobra atmosfera psychologiczna, obniżająca inicjatywę i zapał żołnierzy w szkoleniu i służbie, osłabiająca trwałość kolektywu.

Potrzebna była odpowiednia praca starszych przełożonych, organu politycznego i komunistów jednostki, ażeby unormować sytuację w pododdziale. Dzięki podjętym środkom wysoka regulaminowa wymagalność oraz wzajemny szacunek stały się normą życiową całego stanu osobowego i w tym pododdziale.

²³ W. Lenin, *op. cit.*, t. 42, s. 221.

²⁴ A. Bebel, *Zenszczyna i socjalizm*, Moskwa 1959, s. 527.

Grubiański stosunek do ludzi jest również skutkiem niedostatecznego psychologiczno-pedagogicznego przygotowania poszczególnych oficerów i podoficerów. Tacy przełożeni częstokroć utożsamiają grubiaństwo z surowością. Jednak grubiaństwo nie ma z nią nic wspólnego. Przełożony dopuszczający się grubiaństwa wobec podwładnych osłabia jedynie swoją pozycję kierownika, albowiem naruszając regulamin traci do pewnego stopnia moralne prawo do stawiania wymagań podwładnym.

Niektórzy towarzysze uważają, że grubiaństwo i brak opanowania nie są wadami, że jest to zaledwie „nieznaczny osobisty mankament”, z którym można się pogodzić, zwłaszcza jeśli człowiek jest energiczny i dąży do pomyślnego wykonania powierzonych mu zadań, że grubiaństwo nie poniża godności osobistej podwładnych, o ile przełożony ma rację. W tym wypadku podwładni rzekomo traktują to jako słuszny przejaw oburzenia dowódcy, jako swego rodzaju negatywną, ale sprawiedliwą ocenę.

Z takim poglądem nie można się zgodzić. Życie dowodzi, że nietakt, niczym nie usprawiedliwiona gwałtowność, obraźliwy ton w każdym wypadku wyrządzają wielką szkodę sprawie szkolenia i wychowania podwładnych. Grubiaństwo osoby urzędowej, której są podporządkowane inne osoby, burzy podstawy zdrowego kolektywu, wytwarza nienormalne stosunki między ludźmi, obniża rolę organizacji partyjnej i komsomolskiej, paraliżuje inicjatywę stanu osobowego. Nie ma i nie może być żadnych przyczyn usprawiedliwiających podobne sytuacje, które przeczą duchowi i literze naszych regulaminów wojskowych.

Warto podkreślić, że grubiaństwo wyrządza nie tylko szkody moralne, lecz również poważnie odbija się na zdrowiu ludzkim. Liczne eksperymenty fizjologiczne, przeprowadzone przez Pawłowa i innych radzieckich fizjologów, wykazały, że ujemny bodziec psychiczny, jaki stanowi wulgarne słowo, wywiera — poprzez korę mózgową — szkodliwy wpływ na przebieg wszystkich bez wyjątku procesów fizjologicznych w organizmie człowieka.

Grubiański stosunek do podwładnych tym bardziej nie może być tolerowany, że stanowi wielkie zło społeczne. Zasiewa zwątpienia co do wzniosłości zasad współżycia, wyłożonych w regulaminach wojskowych. Wyrządza również szkodę sprawie kształtowania pozytywnego stosunku do wojska, do służby wojskowej. Z tego powodu zdecydowana walka z grubiaństwem jest ważnym obowiązkiem wszystkich dowódców, pracowników politycznych, organizacji partyjnych i komsomolskich.

Tak więc stosunek oficerów do podoficerów i szeregowców charakteryzuje się najróżnorodniejszymi cechami i przejawia się w różnych formach. Absolutna większość owych form całkowicie

odpowiada wymogom regulaminowym i zasadom moralności komunistycznej. Aczkolwiek fakty niewłaściwego stosunku występują rzadko, jednakże muszą się spotykać z odpowiednią oceną i zdecydowanym potępieniem.

Wiele z właściwości charakteryzujących stosunek oficerów do podoficerów i szeregowców dotyczy również stosunku podoficerów do szeregowców, chociaż w tym drugim wypadku występują pewne osobliwości.

W dzisiejszych warunkach poważnie wzrosło bojowe znaczenie drobnych pododdziałów, obsługujących złożony sprzęt bojowy. Odpowiednio do tego wzrosła również rola podoficerów w kierowaniu ludźmi, wymagania wobec ich stylu pracy.

Armia Radziecka i Marynarka Wojenna dysponują wspianą kadrą młodszych dowódców. Większość naszych podoficerów dobrze sobie radzi ze swoimi zadaniami, umiejętnie kieruje podwładnymi. Ale, jak wykazują fakty, regulaminowe wzajemne stosunki najczęściej są naruszane właśnie na szczeblu podoficer-szeregowiec. Czym to się tłumaczy?

Przyczyn jest wiele. Należą do nich przede wszystkim braki i błędy popełniane przez oficerów jako przełożonych podoficerów. Wyraża się to w braku należytej wymagalności, w słabej pomocy metodycznej, w braku stałej troski o podnoszenie ich autorytetu. Niekiedy jeszcze w szkołach podoficerskich, dążąc do zwiększenia aktywności elewów, niektórzy oficerowie straszą ich trudnościami, występującymi w pracy z żołnierzami starszych roczników.

Nie wszędzie młodzi podoficerowie, przybywający do pododdziału po ukończeniu szkoły, są przyjęci właściwie. Czasem nie zwraca się należytej uwagi na sprawę doboru i wyznaczania na stanowiska zgodnie z indywidualnymi cechami psychologicznymi zarówno samych podoficerów, jak i ich przyszłych podwładnych. Zdarza się i tak, że młodych podoficerów wykorzystuje się czasowo jako dublerów doświadczonych podoficerów względnie łączy ich się w odrębne pododdziały i wyznacza na służbę razem z szeregowcami. W ten sposób już od pierwszej chwili utrudnia się ustanowienie właściwych stosunków wzajemnych między podoficerami a szeregowcami.

Niektóre naruszenia regulaminowych stosunków między podoficerami a szeregowcami mają przyczyny psychologiczne, subiektywne. Mamy tu na myśli opieszały, niesumienny stosunek poszczególnych podoficerów do swoich obowiązków służbowych, brak poczucia odpowiedzialności i zainteresowania pracą, ujemne cechy charakteru (brak zdyscyplinowania, słaba wola itd.), nikłą znajomość służby, swojej specjalności, sprzętu bojowego. Wszystko to utrudnia podoficerowi wyrobienie sobie autorytetu u pod-

władnych, pozbawia go moralno-psychologicznych podstaw ułożenia właściwych stosunków z szeregowcami.

Do subiektywnych przyczyn, przeszkadzających w utrzymywaniu regulaminowych stosunków należy również obawa niektórych podoficerów, że ich działania zostaną potępione przez podwładnych, lęk przed fałszywą opinią społeczną. Zjawisko to ma swoje uzasadnienie. W odróżnieniu od oficerów, podoficerowie nie mają nad szeregowcami znacznej przewagi wieku, a tym samym przewagi doświadczenia życiowego, które stanowi ważny czynnik moralno-psychologicznego oddziaływania na ludzi. Ze zrozumiałych względów podoficerowie służby czynnej mogą jedynie nieznacznie górować nad nimi pod względem wojskowego (służbowego) doświadczenia. W dodatku podoficer jest słabiej przygotowany pod względem pedagogicznym niż oficer i nie zawsze potrafi znaleźć właściwe podejście do ludzi, mądrze wykorzystać uprawnienia dyscyplinarne.

Również wielkie znaczenie ma fakt, że pod względem warunków pracy i bytu podoficer prawie niczym się nie różni od podwładnych: śpi, je i szkoli się razem z nimi. Innymi słowy, podoficer stale znajduje się na oczach podwładnych, jest bardziej narażony na wpływ opinii szeregowców niż oficer.

W tych pododdziałach, w których oficerowie nie uwzględniają wymienionych właściwości, nie wykrywają we właściwym czasie przyczyn powodujących trudności i błędy w pracy podoficerów, nie stosują środków profilaktycznych celem uniknięcia ich — w stosunkach między podoficerami i szeregowcami zdarzają się różne nieporozumienia, a niekiedy nawet jawne naruszenia regulaminowych wymogów. Obserwuje się przy tym dwie skrajności w postępowaniu podoficerów.

Dążąc do sumiennego wykonywania swoich obowiązków niektórzy z nich usiłują opierać zarówno służbowe, jak i pozasłużbowe stosunki z podwładnymi na podstawach ściśle oficjalnych. Uważając każde odezwanie szeregowca za wszczęcie sprzeczki nie przysłuchują się głosom podwładnych, często prawią morały oraz dopuszczają się nietaktu. Taka linia postępowania podoficera z reguły prowadzi do powstania zjawiska znanego w psychologii pod nazwą „bariery sensu” utrudniającej normalne współżycie i kierowanie.

Druga skrajność polega na obawie przed przejawianiem prawdziwej dowódczej wymagalności w stosunku do podwładnych, krępowaniu się, braku śmiałości. Napotkawszy na cichy opór podwładnych, najczęściej żołnierzy starszego rocznika, i nie wiedząc jak go pokonać, niektórzy podoficerowie wkracają na drogę kumoterstwa, przypochlebiania się podwładnym, tuszowania ich wykroczeń dyscyplinarnych.

Tak więc między wzrastającą rolą podoficerów a niektórymi właściwościami ich służby powstają niekiedy określone sprzeczności. Ale są one możliwe do rozwiązania, o ile oficerowie stale się troszczą o umacnianie autorytetu podoficerów, podnoszenie poziomu ich przygotowania pedagogicznego, stawiają im odpowiednie zadania, ufają im i pomagają, a nie zastępują ich w służbowych czynnościach.

4. STOSUNKI MIĘDZY SZEREGOWCAMI

W życiu kolektywu żołnierskiego wielkie znaczenie mają wzajemne stosunki między szeregowcami. Częstokroć w sposób bezpośredni wpływają one na postęпки żołnierzy, na kształtowanie ich nawyków, przyzwyczajęń, cech osobowości. Niekiedy taki czy inny postępek żołnierza (a czasem jego zachowanie w ogóle) jest w znacznej mierze uwarunkowany właśnie stosunkami między nim a równymi mu współtowarzyszami. Wiadomo zresztą, że człowiek w kolektywie zachowuje się inaczej, niż pozostawiony sam sobie.

W naszej literaturze wojskowo-pedagogicznej i psychologicznej zagadnienie wzajemnych stosunków między szeregowcami prawie nie było poruszane, a tymczasem zasługuje ono na uwagę i badania. Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że żaden oficer nie potrafi pomyślnie spełniać roli kierownika i wychowawcy, wywierać wpływu na podwładnych, jeżeli nie będzie znał istniejących między nimi powiązań i zależności.

Między szeregowcami z zasady rozwijają się stosunki wzajemnej pryncypialnej wymagalności, koleżeństwa i przyjaźni, troski, życzliwości i taktu. Jest to zrozumiałe, bo są one uwarunkowane zaszczytnym przeznaczeniem Radzieckich Sił Zbrojnych, ich prawdziwie ludowym charakterem, społeczną, polityczną i ideologiczną jednością żołnierzy.

Były minister obrony ZSRR Marszałek Związku Radzieckiego Malinowski w przemówieniu na XXIII Zjeździe KPZR mówił: „Z uczuciem szczególnej satysfakcji chcę podkreślić wspaniałe walory naszych szeregowców, marynarzy, podoficerów. Cechuje ich wysoka świadomość polityczna, bezgraniczna wierność naszej leninowskiej partii i narodowi, bohaterstwo i gotowość do ponoszenia ofiar w imię obrony ojczyzny”²⁵.

Wszystkie te wspaniałe walory naszych żołnierzy pod wieloma względami określają również ich wzajemne stosunki. W toku wspólnego, niełatwego, ale zaszczytnego trudu żołnierskiego,

²⁵ XXIII Sjezd KPSS, *Stenograficzeskij otczot*, t. 1, Moskwa 1966, s. 415.

w czasie wykonywania zadań szkoleniowo-bojowych, pracy społecznej i podczas imprez sportowych rodzą się sympatie i przywiązania, umacniają się braterstwo, przyjaźń, rośnie stała troska o sukcesy kolegi i bezpośrednie zainteresowanie jego życiem. Nie żałując czasu ani sił żołnierze pomagają sobie w opanowywaniu złożonego sprzętu bojowego, we wszechstronnym rozwijaniu i doskonaleniu swojej osobowości, niosą sobie pomoc w niebezpieczeństwie.

Ale jednocześnie błędne byłoby twierdzenie, że w stosunkach między nimi nie występują odchylenia od norm regulaminowych. Ma to swoje przyczyny.

Wszyscy żołnierze ze względu na zakres działalności służbowej znajdują się w jednakowej sytuacji prawnej. W związku z tym w ich wzajemnych stosunkach tkwią wielkie możliwości wykazywania własnego „ja”. Ponadto, będąc równymi wobec prawa, w kolektywie zajmują, obiektywnie rzecz biorąc, różne miejsca — zależne od czasu trwania służby, obsługiwanego określonego sprzętu i uzbrojenia, specjalnego przygotowania, a także warunków, w jakich znajdowali się w przeszłości itd. Wszystko to rodzi określone cechy w psychice żołnierzy, które z kolei odbijają się na ich wzajemnych stosunkach.

Zauważono, że rezultatem nawet chwilowej wspólnoty ludzi są określone stany psychiczne. Powołana do wojska młodzież, przybывая na punkty zborne grupami, z różnych rejonów kraju, stanowi słabo uformowaną wspólnotę, którą charakteryzuje stan podwyższonego pobudzenia. Wielu znajduje się pod wrażeniem rozłąki z bliskimi i krewnymi, stara się uzmysłwić sobie zmianę, jaka zaszła w ich życiu, męczy się niepewną przyszłością oraz oczekiwaniem na wysłanie do miejsca pełnienia służby. W tym czasie w zachowaniu niektórych chłopców obserwuje się pozowaną samodzielność, niezależność, a niekiedy nawet ostentacyjne lekceważenie ustalonego porządku, zarządzeń przełożonych. Dzieje się tak dlatego, że część poborowych jeszcze nie uświadomiła sobie wewnętrznie swojej nowej sytuacji prawnej i swoich nowych obowiązków. Doprowadza to niekiedy do sprzeczek między poszczególnymi młodymi żołnierzami.

Dla unormowania sytuacji trzeba przede wszystkim kształtować określone nastawienie psychiczne poborowych, pomagać im w poznaniu nowej sytuacji prawnej, w jakiej się znaleźli, włączyć ich do aktywnej działalności, zaznajamiać z właściwościami służby wojskowej itd. Wszystko to uspokaja ludzi, zapobiega naruszeniu dyscypliny.

Jeśli nawet chwilowa wspólnota rodzi grupowe stany psychiczne, to pod wpływem bardziej ustabilizowanych warunków pow-

stają już stosunkowo trwałe cechy psychiki kolektywu. Co więcej, w warunkach służby wojskowej zmiana charakteru działalności, miejsce w kolektywie, czas trwania służby pociągają za sobą określone właściwości psychiczne człowieka. Dlatego — naszym zdaniem — należy wyodrębnić właściwości psychiki żołnierzy różnych roczników służby, właściwości ich wzajemnych stosunków.

Aby zrozumieć właściwości psychiki młodych szeregowców i marynarzy, trzeba pamiętać, że ich początkowe wyobrażenia o wojsku kształtują się jeszcze przed rozpoczęciem służby, w oparciu o czytaną beletrystykę, oglądane filmy, rozmowy ze starszymi. Są one zwykle ogólnikowe, jednostronne, nie zawsze odzwierciedlające realne życie wojska. Na skutek właściwości młodzieńczej percepcji, w świadomości młodych ludzi utrwała się głównie romantyczna strona służby wojskowej, a więc głównie to, co się wiąże z czynami bohaterskimi.

Często młodemu człowiekowi wydaje się, że po wcieleniu do wojska od razu zacznie łapać szpiegów, prowadzić walkę z nieprzyjacielskimi dywersantami, ratować kolegów i dowódców itd.²⁶ Natomiast powszednia strona służby, codzienny byt żołnierski i marynarski — a więc to wszystko, co czyni człowieka żołnierzem lub marynarzem — zwykle pozostaje w cieniu.

A tymczasem właśnie ów codzienny byt, porządek wojskowy i dyscyplina już od pierwszych dni służby stają się rzeczą najważniejszą. „Życie żołnierskie — pisze sierżant Subbotin — rozpoczyna się od pobudki... Do szybkiej pobudki długo nie można się przyzwyczaić... Niektórym młodym żołnierzom z trudem przychodzi ściśle przestrzeganie porządku dziennego. Inny znów jest nieruchawy i niezgrabny, przed wojskiem sportem się nie zajmował, od nauki się odzwyczaił. Wiele pracy kosztuje go przystosowanie się do zgranego i precyzyjnego rytmu życia żołnierskiego: gimnastyka poranna, informacja polityczna, zajęcia szkoleniowe, wyjście w pole, trening na przyrządach sportowych, znów szkolenie. I zbiórki, zbiórki... wieczorem nowicjusz czuje się bardzo zmęczony, bolą go wszystkie mięśnie. A tu jeszcze wieczorny spacer, w dodatku z piosenką. I tak co dzień...

Często żołnierz słyszy: dokąd idziesz, jak chodzisz, źle się obracasz...”²⁷

Wojskowe warunki życia wymagają od młodych ludzi zmiany poprzednich form postępowania, rezygnacji z wielu przyzwy-

²⁶ Właściwości młodzieńczej percepcji służby wojskowej zostały subtelnie podpatrzone i wyrażone przez pisarza M. Aleksiejewa w jego powieści *Nasledniki (Spadkobiercy)*.

²⁷ „Kommunist Woorużonnych Sił” 1964, nr 20, s. 73—74.

czajeń, wykonywania nowych obowiązków. Wiele rzeczy budzi w nich wątpliwości. Poszczególne wymagania dowódców i regulaminów wydają im się niekiedy niepotrzebne, formalne, a niektóre zasady początkowo wywołują nawet rozdrażnienie, niewłaściwą reakcję. „Bywało, że zwróci mi sierżant uwagę — opowiada o pierwszych dniach swojej służby szeregowiec G. — a ja na każde jego słowo sypnę dziesięć. Ciągłe wydawało mi się, że dowódcy nie liczą się ze mną, że się czepiają”.

Nowa sytuacja i nowe wymagania stają się z reguły przyczyną głębokich przeżyć, wywołują stany silnego napięcia nerwowego. Niektórzy żołnierze i marynarze wyglądają na biernych i przygnębionych. Niezrozumienie nowych wymagań może wywołać u nich niewłaściwą reakcję, a niekiedy nawet doprowadzić do naruszenia dyscypliny wojskowej. Młody żołnierz na ogół ostro przeżywa fakt naruszenia dyscypliny oraz reakcję nań dowódcy i kolektywu.

Na stan psychiczny młodych żołnierzy, na ich wzajemne stosunki istotny wpływ wywierają oderwanie od domu oraz nowa sytuacja z jej wysokim tempem i rytmem życia. Nieprzypadkowo 60% żołnierzy pierwszego rocznika służby, odpowiadających w 1964 r. na ankietę „Krasnej Zwiazdy”, oświadczyło, że szczerze dzielą się myślami i planami z kolegami głównie w listach. Analiza odpowiedzi na tę ankietę wykazała również, że w pierwszym roku służby tylko 1/5 żołnierzy potrafi dobrze się zżyć z kolektywem i nawiązać koleżeńskie stosunki ze współtowarzyszami²⁸.

Młodych żołnierzy cechuje również wyraźne dążenie do jak najszybszego opanowania rzemiosła żołnierskiego, regulaminowych norm postępowania oraz do nawiązania dobrych stosunków z kolegami. Jednak w początkowym okresie wiadomości z dziedziny wojskowości są przyswajane tylko w ogólnym zarysie. Na szczególności — bardzo ważne w rzemiośle wojskowym — najczęściej nie zwraca się należytej uwagi.

W pierwszych miesiącach służby wielu młodych żołnierzy i marynarzy przemęcza się na zajęciach. Ponadto, w związku ze zmianą trybu życia, warunków klimatycznych itp., niektórzy odczuwają ogólne pogorszenie stanu fizycznego, co odbija się na ich psychice i działalności.

Młodzi żołnierze ze wzmożoną uwagą obserwują postępowanie swoich dowódców, pracowników politycznych, starszych kolegów. W nich widzą wzór, który należy naśladować, aby stać się wyszkolonym i zahartowanym żołnierzem.

²⁸ Zob. „Krasnaja Zwiezda”, 17 października 1964.

Początkowy okres służby w wojsku jest okresem trudnym w sensie psychicznym, bo wymagającym przebudowy stereotypów dynamicznych. Przebudowie tej zwykle towarzyszą długotrwałe i złożone przeżycia. W związku z tym w pracy szkoleniowo-wychowawczej z młodymi żołnierzami potrzebny jest szczególny takt, stała opieka, pomoc, troska o to, żeby nie wyśmiewali ich żołnierze starszych roczników, żeby nie próbowali ich szykanować.

Frunze, który bardzo dobrze znał psychologię żołnierzy, niejednokrotnie przypominał dowódcom i pracownikom politycznym, aby w stosunku do młodych żołnierzy byli bardziej uważni, aby spokojnie, z rozwagą oswoili ich z nową sytuacją, właściwą koszarom wojskowym, z nową dziedziną działalności. „Poborowy, który dopiero co został oderwany od obrabiarki i pługą i przybył do koszar — pisał — może się zagubić... Potrzebne jest opanowanie i spokojne traktowanie ich przez kadrę dowódczą i polityczną”²⁹.

Frunze wyjaśniał, że młody żołnierz może dopuścić się naruszenia dyscypliny nie dlatego, że nie chce postępować zgodnie z wymogami regulaminów wojskowych, lecz po prostu dlatego, że nie zna tych wymogów, nie rozumie ich znaczenia; dlatego, że nie zostały jeszcze uformowane nawyki i przyzwyczajenia, niezbędne w warunkach służby wojskowej. W związku z tym Frunze podkreślał konieczność stałego i wnikliwego wdrażania młodych żołnierzy w działalność wojskową, przejawiania w stosunku do nich rozumnej wymagalności. „Surowe traktowanie, nieoczekiwane kary i grubiańskie okrzyki — pisał — będą niezrozumiałe dla młodego czerwonoarmisty, zastraszą go i zabiją zainteresowanie rzemiosłem wojskowym. Należy spokojnie i uporczywie wyjaśniać znaczenie dyscypliny koszarowego układu życia...”³⁰ Jednocześnie Frunze zwracał uwagę, że praca wyjaśniająca musi iść w parze z wysoką, sprawiedliwą wymagalnością, gdyż tylko wtedy daje ona pozytywne wyniki.

Od czasu, gdy Frunze udzielał tych rad, upłynęło wiele lat. Poważnie zmienili się ludzie radzieccy. Do wojska zaczęła przychodzić młodzież wykształcona, legitymująca się wyższym poziomem wiedzy politycznej i wyższymi walorami moralnymi. Ale i teraz nauki Frunzego nie straciły swego znaczenia. Postępując zgodnie z nimi, dowódcy i pracownicy polityczni lepiej sobie radzą ze szkoleniem i wychowaniem młodych żołnierzy.

Wielki wpływ na młodych żołnierzy i marynarzy wywiera złożenie przysięgi. W czasie tej uroczystej ceremonii przed szerega-

²⁹ „Krasnaja Zwiezda”, 19 kwietnia 1924.

³⁰ *Tamże*.

mi towarzyszy broni, sztandarem jednostki, przed dowódcami składają oni uroczyste przyrzeczenie, zobowiązują się do obrony socjalistycznej ojczyzny. Po złożeniu przysięgi żołnierze z większą odpowiedzialnością zaczynają traktować swoje zadania.

Jedni żołnierze szybko przyswajają sobie wymogi porządku wojskowego, wciągają się do życia wojskowego. Inni robią to wolniej. Przeciętnie okres ten trwa 3—6 miesięcy.

Rozmowy z żołnierzami i marynarzami, analiza ich listów oraz odpowiedzi na ankiety wykazują, że wielu z nich największe trudności w służbie przeżywa po upływie czterech—pięciu miesięcy od chwili przybycia do jednostki; zwykle więc na wiosnę. Czym to się tłumaczy? We wspomnianym okresie żołnierze zapoznali się już z zasadami służby, zostali dopuszczeni do samodzielnego wykonywania obowiązków służbowych. Teraz natomiast zaczyna się okres trudnych ćwiczeń, marszów, gwałtownego wzrostu obciążenia fizycznego i psychicznego. Mniej więcej w tym samym czasie następuje zerwanie nietrwałych więzi z kolegami z cywila, rzadziej przychodzą listy. A nowe więzi w pododdziale jeszcze nie zdążyły okrzepnąć. Wszystko to odbija się na nastrojach młodych żołnierzy. Dlatego drobne niepowodzenia, poszczególne wysoki łatwo mogą zrodzić brak wiary we własne siły, zwątpienie w swoje zdolności, czyli to wszystko, co psychologicznie przybiera postać trudności.

Z reguły trudności te przewycięża się w drugiej połowie pierwszego roku służby, kiedy zaczynają się układać i umacniać koleżeńskie stosunki między żołnierzami, kiedy oderwanie od rodziny, od poprzednich kolegów zaczyna być bodźcem do nawiązania bliższych kontaktów w pododdziale. Wspólnie omawia się już różne zagadnienia dotyczące służby, wspomina dom i przyjaciół, marzy o przyszłości, dyskutuje nad każdym interesującym wydarzeniem.

Najbardziej pomyślnym dla żołnierzy i podoficerów służby czynnej okresem jest drugi rok służby. Na przełomie pierwszego i drugiego roku przyzwyczajają się bowiem do warunków życia wojskowego, zawierają nowe przyjaźnie, zdobywają — w warunkach dobrze zorganizowanego szkolenia i wychowania — walory moralno-bojowe. Zaczynają sobie zdawać sprawę ze swojego rozwoju politycznego, wojskowo-technicznego, ogólnokulturalnego. Wielu z nich uzyskuje specjalności wojskowe, odznaki wzorowego żołnierza, wielu staje się specjalistami wysokiej klasy. Listy żołnierskie w tym okresie są pełne optymizmu. Ich ogólny sens można krótko wyrazić słowami: „Żyję, jestem zdrow. Służba idzie normalnie”.

Główny cel w pracy z szeregowcami i podoficerami drugiego

roku służby to wskazywanie im dróg rozwoju, udzielanie pomocy w systematycznym utrwalaniu i rozszerzaniu wiedzy, doskonaleniu nawyków i umiejętności nabytych w ciągu pierwszego roku służby. Doświadczeni dowódcy i pracownicy polityczni powierzają żołnierzom drugiego roku — w czasie zajęć i ćwiczeń — zadania trudniejsze niż żołnierzom młodszym, stwarzają im warunki do zdobycia wyższej klasy specjalności, do trenowania wzajemnego zastępowania się, najlepszych zatrudniają w charakterze pomocników kierowników grup szkoleniowych.

W ostatnim roku służby żołnierze na ogół mają już dobrze opanowaną specjalność wojskową, doskonale orientują się w sytuacji, pomyślnie wykonują zadania ćwiczebno-bojowe. Większość szeregowców starszego rocznika i podoficerów osiąga mistrzostwo w swojej specjalności, staje się aktywnymi zwolennikami dyscypliny i porządku.

Wiodąca rola szeregowców i podoficerów ostatniego roku służby w szkoleniu bojowym i politycznym, wielkie zaufanie ze strony dowódców, bliski koniec służby budzą w nich dążenie do wyróżnienia się z pozostałej masy współtowarzyszy, do zajęcia w kolektywie miejsca odpowiadającego ich obiektywnemu położeniu. W aspekcie psychologicznym taka postawa jest zupełnie zrozumiała. Jest ona wynikiem uzmysłowienia sobie posiadanego bogatego doświadczenia, wiary we własne siły. Tam, gdzie dowódcy i pracownicy polityczni umiejętnie wykorzystują owo dążenie w interesach służby, stosunki wzajemne między żołnierzami starszego i młodszego rocznika cechuje poczucie wysokiej odpowiedzialności za gotowość bojową oddziału, okrętu, pododdziału, troska o jak najszybsze usamodzielnienie się młodych kolegów, o przekazanie im własnego doświadczenia.

Natomiast w tych pododdziałach, w których żołnierze starszego rocznika utrwalają swoje pozycje w sposób żywiołowy, a dowódcy i pracownicy polityczni nieumiejętnie kierują pracą wychowawczą, różnica w latach służby staje się przesłanką do powstawania różnych spięć. Zdarza się bowiem, że żądni władzy, egoistyczni żołnierze usiłują podporządkować sobie kolegów za wszelką cenę. Szerzy się wówczas zarozumialstwo i dyktatorstwo, powstają niezdrowe stosunki, niemożliwe do pogodzenia z wyznawanymi przez nas zasadami: stosowanie presji, próby uchylania się od tak zwanej „czarnej” roboty, obraźliwe przewziska itd.

Sytuacja taka może wywołać u młodych żołnierzy wewnętrzną „uległość”, chęć „przystosowywania się” względnie (u tych, którzy traktują nacisk jako poniżanie ich godności osobistej)

wewnętrzny protest, sprzyjający powstawaniu różnych konfliktów w pododdziale.

Negatywne cechy psychiczne niektórych żołnierzy ostatniego roku służby występują na ogół dlatego, że pod wpływem zewnętrznie jednostajnych warunków życia nabierają oni przekonania, iż doskonale opanowali oni swoje rzemiosło i zaczynają lekceważyć szkolenie. Takie nastroje pojawiają się w tych pododdziałach, w których dowódcy i pracownicy polityczni nie prowadzą sensownej i konkretnej pracy wychowawczej z żołnierzami starszego rocznika.

Zasadniczym kierunkiem pracy z tą kategorią żołnierzy powinno być maksymalne wykorzystanie ich wiedzy, doświadczenia i aktywności do podnoszenia gotowości bojowej pododdziału, umacniania i rozwoju żołnierskiej przyjaźni i koleżeństwa wśród stanu osobowego. Należy im również stwarzać warunki sprzyjające dalszemu doskonaleniu mistrzostwa bojowego, zdobywaniu wyższych klas specjalności wojskowych, zdawaniu egzaminów na miano mistrza, opanowywaniu pokrewnych specjalności.

W ostatnim roku służby żołnierze coraz częściej zaczynają myśleć o swoim życiu po demobilizacji. Wielu z nich usiłuje więc określić charakter swej przyszłej pracy, wybrać miejsce zamieszkania, wielu przeżywa już przyszłe spotkanie z rodziną, bliskimi osobami, ukochaną itd. W tym okresie żołnierze szczególnie potrzebują pomocy dowódców i pracowników politycznych. Jednemu trzeba doradzić, gdzie najlepiej się udać po zwolnieniu do rezerwy, innemu — pomóc w przygotowaniu się do egzaminów wstępnych na wyższą uczelnię lub do szkoły oficerskiej. Wykazując codzienną troskę o potrzeby tych żołnierzy, udzielając im wszechstronnej pomocy, należy jednocześnie konsekwentnie wymagać sumiennego pełnienia służby, aktywnego udziału w zajęciach i ćwiczeniach, w przedsięwzięciach masowo-politycznych i sportowych.

Omówiliśmy tylko niektóre psychologiczne właściwości rozmaitych grup żołnierzy poszczególnych roczników służby. W praktyce spotyka się ich oczywiście znacznie więcej. Występując w licznych połączeniach, w zależności od konkretnych warunków panujących w pododdziale, właściwości te przyczyniają się do powstawania rozlicznych stosunków między żołnierzami. Poważny wpływ na życie i działalność kolektywów żołnierskich wywierają na przykład drobne, żywiołowo formujące się grupy żołnierzy i marynarzy.

Wielu radzieckich psychologów i pedagogów uznaje istnienie takich grup, jednak ocenia je rozmaicie. Jedni uważają to zjawisko za nietypowe i niepożądane dla kolektywu, bo oznaczające

niedostateczną zwartość jego szeregów. Drudzy natomiast wyznają pogląd, że mikro kolektywy są rzeczą nieuniknioną w każdym pododdziale i że zobowiązuje to kierowników, a także organizacje społeczne do interesowania się ich życiem i działalnością, do wywierania na nie wpływu pedagogicznego.

Wśród autorów wojskowych dość szeroko jest rozpowszechnione mniemanie, że istnienie w kolektywie drobnych grup jest świadectwem jego niedojrzałości.

Ten punkt widzenia często doprowadza w praktyce do tego, że jedni oficerowie walczą z powstawaniem i istnieniem wszystkich bez wyjątku grup, inni — ignorują mikrogrupy, zajmują w stosunku do nich stanowisko pasywne, nie wpływają na nie. Zarówno jedna, jak i druga postawa negatywnie odbija się na kształtowaniu wzajemnych stosunków w pododdziałach.

Badanie życia kolektywów żołnierskich dowodzi, że drobną, żywiołowo kształtującą się, wyrastającą „oddolnie” grupy wewnątrz pododdziału są zjawiskiem bardzo rozpowszechnionym i że nie wszystkie takie grupy mają cechy ujemne. Liczne spośród nich stanowią czynnik cementujący kolektywy.

Oto na przykład pluton, którym dowodzi starszy lejtenant M. Jest to zgrany, zwarty kolektyw złożony z żołnierzy trzeciego, drugiego i pierwszego rocznika służby. Mimo że między wszystkimi żołnierzami istnieją stosunki koleżeństwa i wzajemnej pomocy, uformowały się tu kilkusobowe grupki. Jedną z nich jest na przykład grupa, w której skład wchodzi starszy szeregowiec K., szeregowcy S., K. i G. Szczególnie zbliżyło ich wspólne marzenie: po zwolnieniu do rezerwy pojechać razem na jakąś wielką budowę. Trudno ustalić, kto ma tu największy wpływ na pozostałych, ale cała czwórka spełnia pozytywną rolę, nadając ton swoim sumiennym traktowaniem służby.

Druga grupka składa się z dwóch osób: sierżant M. i młodszego sierżanta L. Zostali oni jednocześnie powołani do wojska, razem ukończyli szkołę podoficerską i tam się właśnie zaprzyjaźnili.

Zawsze trzymają się razem również starszy szeregowiec W. i szeregowiec S. Obaj są żołnierzami drugiego roku służby. Przywódcą jest tu starszy szeregowiec W., górujący nad kolegą wykształceniem i zdolnościami. Ale W. nie demonstruje swej przewagi i we wszystkim stara się pomóc przyjacielowi. Przyjaźń tych dwóch żołnierzy bardzo dodatnio wpływa na ich służbę i szkolenie.

Tak więc, choć w jednym plutonie istnieje szereg drobnych grup, to wszystkie one — dzięki swym pozytywnym cechom — przyczyniają się do osiągnięcia sukcesów przez cały kolektyw.

Podobne grupy można również znaleźć w innych pododdziałach. Sformowane na zdrowych zasadach i ze zdyscyplinowanych żołnierzy, stanowią one pomoc w pracy oficerów i podoficerów.

Istnienie drobnych grup w kolektywach żołnierskich potwierdzają również dane uzyskane z ankiet. Na pytanie: „Czy dostrzegacie istnienie w pododdziale drobnych, żywiołowo ukształtowanych grup?” — odpowiedzi twierdzącej udzieliło 97% oficerów jednostki, przy czym podkreślali oni, że większość tych grup wpływa na kolektyw pozytywnie.

Jednakże, aczkolwiek rzadko, spotyka się w poszczególnych pododdziałach grupy przeciwstawiające się kolektywowi, a więc negatywnie ukierunkowane. Ich obecność doprowadza niekiedy do powstawania źle pojętej solidarności i zbiorowej odpowiedzialności. Aby znaleźć właściwe podejście do takich grup, należy poznać nie tylko zewnętrzne, obiektywne przesłanki, lecz również wewnętrzne, psychologiczne przyczyny ich powstawania.

Nie ulega wątpliwości, że mikrogrupy tworzą się w kolektywie na gruncie wspólnych zainteresowań (dodatnich lub ujemnych), wspólnych celów, wspólnej działalności, jednakowego (dodatniego lub ujemnego) stosunku do służby. Jak już podkreślaliśmy, przeważająca większość drobnych grup powstaje na gruncie dodatnich, społecznie korzystnych wspólnych interesów żołnierzy, sumiennego stosunku do służby. Jednakże podstawą kształtowania się drobnych grup może stać się również dążenie pewnej części żołnierzy do przeciwstawiania się porządkowi wojskowemu i uchylania się od ciężarów służby wojskowej oraz niezadowolenia z wysokiej wymagalności dowódców. W powstawaniu drobnych grup poważną rolę odgrywają również osobiste sympatie, przywiązanie itd.

Drobne grupy stwarzają odpowiedni grunt do sprawdzenia własnej wartości w kolektywie. Stając się członkiem kolektywu każdy żołnierz pragnie bowiem znaleźć swoje miejsce wśród drugich, zająć określoną pozycję. Chodzi tu oczywiście nie o pozycję w sensie społecznym, lecz psychologicznym, o pozycję wśród równych.

Tak więc sprawdzenie własnej wartości jest to dążenie do zajęcia w systemie stosunków psychologicznych, panujących w kolektywie, takiej pozycji, która by zapewniała szacunek, uznanie lub zaufanie, życzliwość lub poparcie, pomoc lub obronę, i tym samym sprzyjała rozwojowi indywidualnych zdolności.

Jednostka sprawdza i afirmuje swoją wartość przede wszystkim w konfrontacji z najbliższym, bezpośrednim otoczeniem. O charakterze tego procesu decydują: po pierwsze — właściwości kolektywu podstawowego lub mikrogrupy, poziom obowiązują-

cej w nich wzajemnej, pryncypialnej wymagalności oraz treści kryteriów codziennej koleżeńskej oceny postępowania żołnierzy, i po drugie — właściwości samej jednostki, jej światopogląd, dążenia, cechy woli i charakteru, stopień rozwoju poczucia obowiązku i odpowiedzialności, suma przyzwyczajzeń moralnych, doświadczenie wyniesione z poprzednich kontaktów międzyludzkich.

W grupach pozytywnie ukierunkowanych proces ten odbywa się w oparciu o zdrowe, społecznie korzystne zasady. Oceniając postępowanie każdego żołnierza stosuje się tu kryteria odpowiadające komunistycznej moralności i normom naszego współżycia wojskowego, zaś opinia grupy o sprawach podstawowych zgodna jest z opinią całego kolektywu. Motywem działania jest z reguły dążenie do osiągnięcia konkretnych wyników w trudzie żołnierskim, w samokształceniu, sporcie, twórczości amatorskiej itd. Tak więc pozytywnie ukierunkowane grupy sprzyjają kształtowaniu pozytywnych nawyków moralnych, przyzwyczajzeń i cech charakteru — bezinteresowności i solidarności, pryncypialności, uczciwości, prawdomówności, pracowitości itd. Charakteryzuje je także równość wszystkich członków oraz przyjaźń nie cierpiąca przemocy.

Inną sytuację obserwuje się w grupach ukierunkowanych ujemnie. Ich struktura to zwykle konglomerat różnych postaw. Nie ma tu równości między ludźmi. Ci, którzy mają przewagę, podporządkowują sobie pozostałych, często stosując presję. Słabsi ulegają ich wpływom, godzą się na tę niezdrową zależność, zajmują stanowisko ugodowe. W ten sposób ujemnie ukierunkowane grupy wewnątrz kolektywu stanowią swoiste laboratorium, w którym kształtują się złe nawyki moralne, przyzwyczajenia i cechy osobowości: egoizm, arogancja, pycha i pogarda w stosunku do kolegów lub służalczość, ugodowość, lizusostwo.

Ujemnie ukierunkowane grupy zgłaszają wobec żołnierzy, którzy znaleźli się w sferze ich wpływów, „swoje” pretensje. Proces samoafirmacji przebiega tu na podstawie „własnej”, wewnątrzgrupowej opinii, krańcowo różnej od opinii całego kolektywu. W takich grupach istnieje zazwyczaj swoista etyka bytowa, rodzaj niepisanego kodeksu moralnego odbiegający od nasyższych kryteriów moralnych, a niekiedy przeczący im.

Zdarzają się grupy, w których etyka grupowa jest przesycona obcą nam ideologią (na przykład grupa religijnych żołnierzy). Ale jest to zjawisko dość rzadkie. Najczęściej spotyka się grupy, w których panują pojęcia drobnomieszczańskie. Tutaj jednostka sprawdza się nie w oparciu o społecznie pożyteczne sprawy, lecz popisuje się brawurą, cwaniactwem, grubiaństwem, pseudokoleżeństwem, fałszywą ambicją.

W praktyce często nie przywiązuje się wagi do owej wewnątrz-

grupowej etyki, nie docenia się jej siły i skuteczności. A tymczasem, przybierając formę mieszczańskich norm postępowania, stanowi ona poważną przeszkodę na drodze upowszechniania i umacniania komunistycznych norm postępowania. W warunkach naszej armii grupy takie są rozsądnikiem zacofanych poglądów, przeżytych tradycji i obyczajów, drobnomieszczańskich, a niekiedy wręcz obcych naszej ideologii i moralności zasad. Właśnie tu kształtuje się antyspołeczna, konserwatywna strona psychologii społecznej. W określonych warunkach antyspołeczne poglądy poszczególnych grup mogą się rozpowszechnić w całym kolektywie. Staje się więc jasne znaczenie walki i przewyższania fałszywych kryteriów w ocenie postępowania żołnierzy.

Do czego może doprowadzić niedocenywanie tych zjawisk, pokazuje następujący przykład. Wśród żołnierzy jednego z pododdziałów uważano za szczególny dowód brawury i odwagi wdawanie się w sprzeczki z podoficerami i nawet obrażanie ich. Szczególnie „wyróżniała się” pod tym względem nieliczna grupa żołnierzy. Przewodził jej szeregowiec Sz., który bezkarnie robił co chciał, podrywał autorytet podoficerów i był uważany w swoim środowisku za bohatera. Oficerowie kompanii, organizacja partyjna i komsomolska przez dłuższy czas tolerowali tę anormalną sytuację. Postępowanie szeregowca Sz. i jego otoczenia poważnie zakłócało porządek i osłabiało dyscyplinę w pododdziale. Doszło w końcu do tego, że szeregowiec Sz., rozzuchwaliwszy się jeszcze bardziej, znieważył jednego z podoficerów fizycznie. W ten sposób niezdrowa sytuacja doprowadziła do przestępstwa wojskowego.

Drobne ujemnie ukierunkowane grupy obniżają skuteczność oddziaływania dowódców i pracowników politycznych na niedyscyplinowanych żołnierzy, zapewniając tym ostatnim swoistą osłonę przed opinią kolektywu. Właśnie w tych grupach są kumulowane i propagowane złe opinie o kierownikach, właśnie tu dojrzewa niezadowolenie z powodu ich wysokiej wymagalności. Wszystko to, przy określonym zbiegu okoliczności, może się rozpowszechnić na cały kolektyw.

Każdy kolektyw żołnierski posiada więc swoją wewnętrzną strukturę psychiczną. Struktura ta w oczach praktyka i badacza jest skomplikowaną siecią psychologicznych powiązań, zależności i stosunków. Jest ona wypadkową szeregu czynników obiektywnych i subiektywnych, ale skoro została już uformowana — sama z kolei wywiera poważny wpływ na psychikę kolektywu i jednostki. W związku z tym wymaga ona od kierowników kolektywów stałej uwagi, analizy, systematycznej ingerencji psychologicznej i pedagogicznej, przemyślanego kształtowania.

Opierając się na znajomości typowych cech grupowej psychiki,

dowódcy i pracownicy polityczni potrafią szybciej i lepiej poznawać indywidualne właściwości podwładnych, a tym samym dobierać i stosować odpowiednie środki wychowawcze. Tam natomiast, gdzie nie uwzględnia się psychiki grup, kolektywu, z reguły powstają warunki do kształtowania się sytuacji konfliktowych, do występowania negatywnego stosunku do służby, do naruszania regulaminowych norm i wymogów. Wynika stąd, jak ważna jest dla dowódców i pracowników politycznych znajomość konkretnych form istniejących stosunków, umiejętność analizowania ich, wykrywania we właściwym czasie przyczyn powstawania i rozwoju ujemnych zjawisk, dokonywania właściwego wyboru sposobów i środków kształtowania w kolektywach żołnierskich wzajemnych stosunków regulaminowych.

5. WARUNKI I SPOSOBY KSZTAŁTOWANIA WZAJEMNYCH STOSUNKÓW REGULAMINOWYCH

Rozwój stosunków w kolektywie żołnierskim nie jest procesem żywiołowym. Bardzo wiele do zrobienia mają dowódcy i pracownicy polityczni, organizacje partyjne i komsomolskie.

Większość naszych dowódców i pracowników politycznych rozumie to dobrze i odpowiednio organizuje swoją pracę z podwładnymi. Świadczą o tym dane pewnej ankiety. Na pytanie: „Czy widzicie konieczność prowadzenia specjalnej systematycznej pracy, zmierzającej do kształtowania wzajemnych stosunków w pododdziałach?”, większość oficerów odpowiedziała twierdząco. Przytoczmy jedynie niektóre wypowiedzi.

Dowódca batalionu czołgów podpułkownik P.: „Kształtowanie wzajemnych stosunków między żołnierzami jest rzeczą konieczną. Jeśli nie będzie się tego robiło — nie będzie prawdziwego kolektywu żołnierskiego”.

Dowódca kompanii kapitan I.: „Wraz z oficerami, sekretarzami organizacji partyjnej i komsomolskiej usiłujemy to robić, ale gotujemy się we własnym sosie, ponieważ nie ma na ten temat żadnej literatury. To bardzo niedobrze”.

Dowódca plutonu lejtenant Cz.: „Koniecznie należy to robić. Trzeba widzieć w kolektywie grupy, wiedzieć — kto i do czego daży, kto, jak i na kogo wpływa”.

Podobnych odpowiedzi udzieliło 72% ankietowanych. Jest rzeczą charakterystyczną, że dowódcy pododdziałów, batalionów (dywizjonów), ich zastępcy do spraw politycznych, a także większość dowódców kompanii i baterii udzielili odpowiedzi twierdzącej. Tłumaczy się to ich dojrzałością pedagogiczną, poważnym doświadczeniem w pracy z ludźmi.

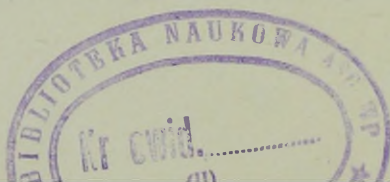
Jednocześnie niektórzy oficerowie nie doceniają roli stosunków osobistych w umacnianiu zwartości kolektywu i dyscypliny wojskowej oraz w wychowaniu żołnierzy. Uważając to za drobiazg zajmują się sprawami wzajemnych stosunków od przypadku do przypadku i z reguły tylko w związku z konfliktami lub poważnymi naruszeniami norm etyki wojskowej. Spotyka się również oficerów, którzy błędnie sądzą, że ponieważ wzajemne stosunki między żołnierzami dokładnie określają regulaminy wojskowe, stawianie tego problemu jest w ogóle zbędne.

Niedocenywanie sprawy kształtowania wzajemnych stosunków między żołnierzami można do pewnego stopnia wytłumaczyć tym, że pozytywne doświadczenia w tej dziedzinie nie zostały nawet częściowo usystematyzowane oraz nie znalazły odpowiedniego uogólnienia w samej praktyce kierowania kolektywami żołnierskimi. Rzadki wyjątek stanowią wypadki, kiedy zagadnienie kształtowania wzajemnych stosunków stawia się na porządku dziennym takiej czy innej narady, konferencji, poświęconej wymianie doświadczeń, kiedy omawia się je na zajęciach ze szkolenia pedagogicznego oficerów i podoficerów. A tymczasem doświadczeni dowódcy i pracownicy polityczni nieustannie wcielają w życie określony system grupowych i indywidualnych przedsięwzięć mających na celu kształtowanie wzajemnych stosunków regulaminowych. Wpływa to dodatnio nie tylko na ogólną atmosferę w pododdziałach, ale także na ich stan dyscypliny i zdolności bojowej.

Pozytywne doświadczenia dowódców i pracowników politycznych wielu oddziałów i pododdziałów, a także przeprowadzone eksperymenty pozwalają już dziś na podjęcie próby określenia warunków i sposobów najbardziej racjonalnego kształtowania wzajemnych stosunków w kolektywach żołnierskich.

Kształtowanie wzajemnych stosunków w dowolnym kolektywie żołnierskim powinno opierać się na wcielaniu w życie zasad moralności komunistycznej oraz wymogów regulaminów. Jednym z ważniejszych warunków jest tu właściwe zorganizowanie pracy partyjno-politycznej. Wszystkie zadania wychowawcze muszą być realizowane zgodnym, wspólnym wysiłkiem dowódców i pracowników politycznych, opierających się na społeczności żołnierskiej oraz organizacjach partyjnych i komsomolskich. Konieczne jest przy tym stałe poznawanie dynamiki stosunków wzajemnych i przyczyn rodzących nieporozumienia, konflikty itd.

Dowódcy i pracownicy polityczni, organizacje partyjne i komsomolskie powinni poświęcać szczególną uwagę ideowemu wychowaniu żołnierzy. Im wyższa jest polityczna świadomość radzieckich żołnierzy, tym głębiej rozumieją oni znaczenie koleżeństwa i przyjaźni, wzajemnego poszanowania i wymagalności.



Poziom świadomości żołnierzy określa również charakter ich codziennych kontaktów, umacnia wewnętrzną więź psychologiczną, zespala kolektyw.

Ważne znaczenie w kształtowaniu wzajemnych stosunków ma odpowiednia praca wyjaśniająca. Uzbraja ona żołnierzy w znajomość zasad moralności komunistycznej, pomaga im właściwie rozumieć zasady wzajemnych stosunków, wyłożonych w regulaminach, znajdować ich konkretne odbicie w różnorodnych warunkach działalności wojskowej.

Niektórzy dowódcy i pracownicy polityczni prowadzą taką pracę wyjaśniającą wyłącznie z młodymi żołnierzami. Jest to zupełnie zrozumiałe. Młodzi żołnierze, nie znając dostatecznie specyfiki wzajemnych stosunków w wojsku, często mają o nich niezupełnie właściwe, a nawet wręcz błędne wyobrażenie. Dlatego właśnie im należy wyczerpująco i przystępnie wyjaśniać wymogi regulaminów, znaczenie koleżeństwa żołnierskiego, chlubne tradycje jednostki, okrętu, pododdziału. Praca ta powinna być prowadzona regularnie, z dnia na dzień, należy w niej stosować powtarzanie, pogłębianie i konkretyzację poszczególnych założeń, wykorzystywać jaskrawe przykłady oraz analizować stosunki między samymi młodymi żołnierzami.

Nie oznacza to jednak, że pracę tę należy prowadzić tylko z młodymi żołnierzami. Powinna ona obejmować wszystkich. Istota rzeczy tkwi jedynie w tym, by prawidłowo uwzględnić właściwości tej lub innej kategorii żołnierzy, by dobrze określić zakres, treść i formy pracy wyjaśniającej.

W odróżnieniu od młodych żołnierzy, dopiero rozpoczynających służbę wojskową, starzy żołnierze znają normy i zasady wzajemnych stosunków, rozumieją ich konieczność. A mimo to pozwalają sobie czasami na pewne odstępstwa. Dzieje się tak dlatego, że wzajemne stosunki nie są elementem stałym, mogą zmieniać się wraz ze zmianą charakteru działalności, położenia służbowego, konkretnej sytuacji i najbliższego otoczenia. Poważną rolę odgrywają przy tym również cechy indywidualne. Dowódcy i pracownicy polityczni powinni ciągle obserwować zmiany zachodzące we wzajemnych stosunkach, przewidywać tendencje ich rozwoju, we właściwym czasie zapobiegać niezdrowym zjawiskom.

W przodujących oddziałach i pododdziałach wykorzystuje się różne formy i metody wyjaśniania norm i zasad wzajemnych stosunków w kolektywie żołnierskim. Przeprowadza się narady z poszczególnymi kategoriami żołnierzy — oficerami, podoficerami, szeregowcami (według lat służby), analizuje się wypadki odchylenia od wymogów regulaminowych, niesubordynacji, zastępowania niższych przełożonych w ich funkcjach, poufałości, po-

białości, a także aroganckiego, obojętnego, zarozumiałego lub pełnego uprzedzenia stosunku do współtowarzyszy. Pozwala to skierować uwagę dowódców i całej żołnierskiej społeczności na problemy wzajemnych stosunków, na ich ważność.

Doświadczeni kierownicy kolektywów, oceniając konkretną działalność osób służbowych, nigdy nie traktują obojętnie wypadków naruszenia regulaminowych stosunków wzajemnych. W toku szkolenia bojowego i politycznego, w czasie ćwiczeń taktycznych, pełnienia służby, pracy kulturalno-oświatowej stale czuwają nad kształtowaniem właściwych stosunków.

Przytoczmy przykład z życia pewnego pododdziału. Na zajęciach prowadzonych przez młodego oficera był obecny dowódca kompanii, który swoją rozmowę z kierownikiem grupy rozpoczął od utrzymanej w ostrym tonie krytyki przebiegu zajęć, zarzucając kierownikowi grupy brak należytego przygotowania. Urażony tonem swojego przełożonego oraz niesprawiedliwym oskarżeniem o niesumienne przygotowanie się do zajęć, lejtenant zaczął oponować i wszystkie argumenty dowódcy kompanii potraktował jako czepianie się. Rozmowa wyraźnie chybiła celu.

Świadkiem zajścia był starszy przełożony, który skorzystał z odpowiedniej chwili, aby wyjaśnić dowódcy kompanii, na czym polegał jego błąd. Niedostatki zajęć — stwierdził — tkwiły nie w słabym przygotowaniu kierownika, lecz w sposobie podawania materiału. Zwrócił również dowódcy kompanii uwagę, że niedopuszczalne jest mówienie obraźliwym tonem i poradził mu, by na najbliższych zajęciach naprawił swój błąd. Oficer usłuchał tej rady. Kolejne omówienie zajęć rozpoczął od podkreślenia momentów pozytywnych, następnie wskazał na konkretne niedociągnięcia metodyczne, wyjaśnił, jak należy omawiać poszczególne zagadnienia, jakie warto przytaczać przykłady. Właściwa ocena zajęć oraz uzasadnione żądania przyczyniły się do wzajemnego zrozumienia między przełożonym i podwładnym, który nie czuł się już pokrzywdzony.

Jednym z ważniejszych środków kształtowania właściwych stosunków w kolektywie żołnierskim jest organizowanie życia żołnierzy w ścisłej zgodności z wymogami regulaminów. Brak organizacji i porządku wojskowego nieuchronnie prowadzi do osłabienia kolektywu. Nawet nieznaczące odchylenia od regulaminów ujemnie odbijają się na wzajemnych stosunkach żołnierzy. Zaprowadzony porządek reguluje wszystkie strony działalności żołnierzy, warunki ich bytu, sprawiedliwie rozdziela fizyczne i moralno-psychiczne obciążenie na cały stan osobowy. Ścisła zgodność tego porządku z wymogami regulaminów zapewnia najbardziej racjonalne, naukowo uzasadnione dawkowanie obciążeń i sprzyja najbardziej produktywnej działalności

ludzi. Natomiast naruszanie porządku regulaminowego utrudnia żołnierzom osiągnięcie społecznie pożytecznych celów, sprzyja powstawaniu niezdrowych tendencji, egoistycznych dążeń poszczególnych żołnierzy, chwiejnych pod względem moralnym, dość często doprowadza do nieuzasadnionych zmian ustalonego trybu życia. Wszystko to zwykle odbija się na samopoczuciu żołnierzy, wywołując rozdrażnienie, niezadowolenie oraz negatywny stosunek do przełożonych. Posłużmy się jeszcze jednym przykładem.

W jednym z pododdziałów między szeregowcami często zdarzały się wypadki wzajemnego słownego znieważania, obserwowano się nieprzyjazny stosunek do niektórych podoficerów i oficerów. Przyczyną tego były wypadki naruszania regulaminowego porządku wojskowego. Niektórych żołnierzy traktowano tu z nieuzasadnioną pobłażliwością. Ze szczególnych przywilejów korzystali na przykład żołnierze trzeciego roku służby. Stosowano praktykę pozbawiania przepustki szeregowca lub podoficera posiadającego niezatartą karę. W razie popełnienia wykroczenia przez jednego żołnierza pozbawiano przepustek całą drużynę. W pododdziale nie było jednolitej wymagalności w stosunku do wszystkich podwładnych. Widać to było wyraźnie w czasie pełnienia przez podoficerów dyżuru w kompanii. Niektórzy z nich wymagali tylko od „swoich” żołnierzy, „nie dostrzegając” wypadków naruszania porządku w innych drużynach. Oczywiście odbijało się to ujemnie na wzajemnych stosunkach między szeregowcami, wywoływało liczne konflikty między przełożonymi a podwładnymi.

Sytuacja uległa zmianie wtedy, gdy oficerowie podjęli zdecydowane kroki celem zaprowadzenia porządku i umocnienia dyscypliny. Ustanowienie jednolitości wymagań, kontrola służby i warunków życia żołnierzy, ścisłe przestrzeganie porządku dnia, dobra organizacja szkolenia bojowego i politycznego korzystnie wpłynęły na zmianę sytuacji w kompanii. Zniknęła arogancja i znieważania, wzrósł autorytet wymagających podoficerów. Stosunki między starszymi i młodszymi żołnierzami przybrały również inny charakter.

Najważniejszą zasadą organizacji porządku regulaminowego jest celowość i sensowność wszystkich realizowanych w pododdziale przedsięwzięć, równomierny podział służby, obowiązków społecznych, prac i usług. Największa uwaga powinna być poświęcona organizacji trudu żołnierskiego. W toku szkolenia bojowego, współzawodnictwa, codziennej walki o wykonanie zadań aktywne kształtują się właściwe stosunki między żołnierzami.

Wielki wpływ na kształtowanie tych stosunków wywiera zdrowa opinia społeczna. Ale taka opinia nie powstaje żywiołowo.

Słuszny pogląd kolektywu żołnierskiego na wszystkie zasadnicze sprawy jest wynikiem pracy wychowawczej dowódców i pracowników politycznych, organizacji partyjnych i komsomolskich.

Szczególnie należy podkreślić znaczenie osobistego przykładu oficerów i podoficerów w ich stosunku do podwładnych i do siebie wzajemnie. Jednak często poszczególni oficerowie jednostronnie traktują zagadnienie stosunków między przełożonymi i podwładnymi. Zapominają, że szacunek dla przełożonego w dużej mierze zależy od jego szacunku dla podwładnych. Kierownik musi być wymagający również wobec siebie, nie pozwalać sobie na nietakt i arogancję.

Bardzo ważne jest zróżnicowane podejście do każdej kategorii żołnierzy i do każdego żołnierza. W związku z tym cała praca w dziedzinie kształtowania wzajemnych stosunków dzieli się na szereg równoległych kierunków.

Oddziałuje się jednocześnie nie tylko na kolektyw i nie tylko na jednostkę. Kierownik wywiera wpływ na kolektyw (cały); na poszczególne kategorie żołnierzy (oficerów, podoficerów, szeregowców); na aktyw partyjny i komsomolski; na drobne grupy uformowane żywiołowo; na osobowość żołnierza. Przy czym osobowość traktujemy nie w oderwaniu, nie samą w sobie, lecz w systemie wzajemnych stosunków z najbliższym bezpośrednim otoczeniem. Umożliwia to oddziaływanie zarówno na osobowość, jak i na cały kompleks jej wzajemnych powiązań.

Z powyższego wynika, że istnieje wiele obiektywnych i subiektywnych warunków pomyślnego kształtowania w radzieckim kolektywie żołnierskim wzajemnych stosunków, zgodnych z regulaminami. I tam, gdzie dowódcy i pracownicy polityczni, organizacje partyjne i komsomolskie właściwie uwzględniają te warunki, umiejętnie organizują swoją pracę, również pomyślnie kształtuje się kolektyw żołnierski, a żołnierze wyrabiają w sobie walory moralno-bojowe i polityczne. O powodzeniu sprawy decydują tu nie takie czy inne trafnie dobrane poszczególne sposoby, lecz umiejętne łączenie ich w jednolity celny system.

Brak systemu w kształtowaniu stosunków w kolektywie, ignorowanie systematycznej pracy zwykle ujemnie odbija się na dyscyplinie, bojowej zwartości pododdziału. Jednocześnie systematyczność w takiej pracy jest niemożliwa bez znajomości specyfiki, konkretnych form i rodzajów wzajemnych stosunków między żołnierzami różnych kategorii, bez opanowania sposobów i środków kształtowania takich stosunków, które by odpowiadały wymogom regulaminów wojskowych, zasadom moralności komunistycznej.

Rozdział czwarty

AUTORYTET W KOLEKTYWIE ŻOŁNIERSKIM

Życie w kolektywie, wspólna praca i obcowanie nieuchronnie rodzą taką formę wzajemnych stosunków, jak autorytet¹. Pod tym pojęciem zazwyczaj rozumie się moralny wpływ jednego człowieka (lub grupy osób) na innych ludzi. Może to być na przykład wpływ kierującego na kierowanych, nauczyciela na uczniów, oficera na podwładnych, kolektywu na jednostkę, nadrzędnego organu na podległy itd.

Twórcy marksizmu-leninizmu przywiązywali wielką wagę do autorytetu jednostki i kolektywu, słusznie upatrując w nim jeden z zasadniczych warunków pomyślnego kierowania ludźmi, wysokiego stopnia organizacji ich wspólnej działalności. Dowiedli oni, że bez autorytetu nie jest możliwa żadna zorganizowana działalność w społeczeństwie. W pracach Marksa, Engelsa i Lenina znajdujemy definicję autorytetu, jego genezę, istotę i treść, charakterystykę jego podstaw społecznych.

1. ISTOTA I ZNACZENIE AUTORYTETU

Engels wskazywał, że autorytet — to takie stosunki międzyludzkie, w których zakłada się z jednej strony oddziaływanie czyjejś woli, z drugiej zaś — podporządkowanie się tej woli. Według Engelsa autorytet jest to „panująca wola, decydująca w każdej sprawie — niezależnie od tego, czy jest reprezentowana przez jednego delegata, czy przez cały komitet, któremu powierzono realizację postanowień większości zainteresowanych osób”².

¹ *Auctoritas* (łac.) — władza, wpływ.

² K. Marks, F. Engels, *Socininienija*, t. 18, cyt. wyd., s. 304.

Klasycy marksizmu-leninizmu dowiedli, że autorytet pojawia się wraz z powstaniem społeczeństwa ludzkiego i że stanowi nieodłączny element obcowania ludzi oraz wszelkiej rozumnej organizacji. Jego treść i psychologiczny mechanizm oddziaływania zależne są przede wszystkim od warunków społecznych.

W społeczeństwie, w którym panują klasy wyzyskiwaczy autorytet oznacza wpływ oparty na przewadze ekonomicznej, politycznej i bezwzględnym podporządkowaniu się woli gospodarza. „Kapitalista nie dlatego jest kapitalistą, że jest kierownikiem przemysłowym, lecz dlatego staje się rozkazodawcą przemysłowym, że jest kapitalistą”³.

W ten sposób kapitał, jak jakaś siła nadprzyrodzona, „obdarza” autorytetem posiadaczy. Oczywiście, przy takich podstawach społecznych autorytet nie może być prawdziwy. Jest on z reguły narzucany, umacniany za pomocą nacisku ekonomicznego, administracyjnego itd. W istocie rzeczy jest więc dyktaturą.

Autorytet odnajduje swe prawdziwe przeznaczenie i nabiera rzeczywistego sensu — jako rodzaj stosunków społecznych, opartych na obiektywnej ocenie realnych wartości człowieka — wraz ze zwycięstwem socjalizmu. W społeczeństwie socjalistycznym człowiekowi stwarza autorytet nie bogactwo, nie kapitał, lecz praca dla dobra ogółu, społecznie pożyteczna działalność praktyczna. Autorytet kształtuje się w procesie obcowania z ludźmi i „przyjmuje się jako niewątpliwa zaleta starszego, jako jego siła i wartość dostrzegalna, że tak powiem, gołym... okiem”⁴.

Naszemu społeczeństwu obcy jest autorytet nacisku, do którego powstania nie ma u nas obiektywnych warunków społeczno-ekonomicznych. Sporadyczne wypadki zdarzające się w naszym społeczeństwie, a także w siłach zbrojnych stanowią przeżytek przeszłości, są wynikiem niskiego poziomu kultury poszczególnych kierowników, niewłaściwego pojmowania istoty kierownictwa.

W warunkach socjalizmu obiektywnie wzrasta autorytet każdego uczciwego człowieka. Sumienny stosunek do powierzonej sprawy, osiąganie w codziennej pracy dobrych wyników, przestrzeganie zasad komunistycznej moralności czyni człowieka autorytatywnym. Wraz ze wzrostem świadomości rośnie w naszym kraju nie tylko liczba indywidualnych autorytetów, ale także autorytatywnych kolektywów.

³ K. Marks, F. Engels. *Dzieła*, t. 23, cyt. wyd., s. 392.

⁴ A. Makarenko, *op. cit.*, t. 4, s. 351.

Autorytet należy do złożonych zjawisk psychologicznych. Jest on skutkiem istniejących w kolektywie (społeczeństwie) wzajemnych stosunków i osobistych walorów ludzi. Wyraża zawsze szacunek dla człowieka i wiarę w jego możliwości.

Autorytet posiada siłę sugestii. Człowiek mający autorytet wywiera wielki wpływ na otoczenie, na swoich kolegów. Oto co mówi o cieszącym się autorytetem dowódcach pewien szeregowiec. „Z czasów służby wojskowej pozostały mi najlepsze wspomnienia, a nawet więcej — synowska miłość do dowódcy i szefa kompanii. Każdy z nich był dla mnie jak ojciec. Łączyło ich zamiłowanie do swojej pracy. Troszczyli się o nas. Zdawało mi się, że wszystko co dobre ich właśnie cechuje, a wady, które może i mieli, bladły wobec zalet. Krótko mówiąc, chylę czoło przed nimi, pozostaną zawsze dla mnie wzorem w moim przyszłym życiu”.

Wskazując na istotę autorytetu i podkreślając jego wpływ na psychikę kolektywu profesor Porszniew pisze, że zaufanie pozostałych członków kolektywu do osoby (lub osób) cieszącej się autorytetem ogromnie zwiększa możliwość zarówno unifikacji i zespolenia kolektywu, jak też przeciwstawiania się innym. Ponadto autorytet jest jak gdyby wnoszeniem do danego kolektywu czegoś innego, odmiennego, zewnętrznego, a jednocześnie jest ośrodkiem kolektywu, wzorcem do naśladowania⁵.

W każdym kolektywie może być nie jedna, lecz kilka osób z autorytetem: kierownik, specjaliści, społecznicy, sportowcy itd. Każdy autorytet wnosi coś własnego, coś szczególnego. Dlatego obecność w radzieckim kolektywie kilku autorytetów jest z reguły wskaźnikiem bogactwa jego życia duchowego, oznaką jego siły.

Jednocześnie, przy istnieniu kilku autorytetów, w kolektywie mogą również wystąpić niezdrowe zjawiska: osłabiająca jedność kolektywu rywalizacja w drobnych, drugorzędnych sprawach, a nawet waśnie. Takie zjawiska możliwe są w tych kolektywach, gdzie ludzie uważani z takich czy innych przyczyn za autorytety w rzeczywistości nie są nimi. W tym wypadku mamy do czynienia z powstaniem fałszywego autorytetu, który w naszych warunkach jest zawsze chwilowy, nietrwały.

Szczególnie wielkie znaczenie w życiu każdego kolektywu ma autorytet kierownika. Tylko autorytatywny kierownik może organizować życie i działalność kolektywu, kierować jego wysiłkiem na rozwiązywanie podstawowych zadań, zapobiegać niezdrowym zjawiskom w psychice kolektywu, szkolić i wychowywać ludzi. „Zupełnie zrozumiałe — pisał Makarenko — że

⁵ Zob. *Problemy obszczestwiennej psychologii*, cyt. wyd., s. 183.

wychowawca nie posiadający autorytetu nie może być wychowawcą”⁶.

Wyjątkową rolę odgrywa autorytet dowódcy w wojsku, które ze względu na swoje przeznaczenie i specyfikę organizacyjną jest nie do pomyślenia bez podporządkowania woli mas woli jednej osoby. Lenin uważał jednoosobowe kierownictwo za najbardziej celową metodę kierowania wojskiem. Jego zdaniem, jednoosobowe kierownictwo „zapewnia najlepsze wykorzystanie zdolności ludzkich oraz realną, a nie słowną kontrolę pracy”⁷.

W dzisiejszych czasach rola jednoosobowego dowódcy jeszcze bardziej wzrosła. Współczesna walka wymaga niesłychanego napięcia wszystkich fizycznych i duchowych sił wojsk, najwyższej operatywności w podejmowaniu decyzji oraz szybkiego wcielania ich w życie. W tych warunkach nieugięta wola dowódcy, jego mistrzostwo, zdolności organizatorskie, umiejętność oddziaływania na umysły i serca podwładnych będą miały o wiele większe znaczenie niż kiedykolwiek przedtem.

KPZR traktuje jednoosobowe kierownictwo jako najważniejszą zasadę budownictwa Radzieckich Sił Zbrojnych. Jego szczególna cecha w naszych warunkach polega na tym, że rozwija się ono i umacnia na partyjnych zasadach, że nabiera mocy i daje najlepsze wyniki wtedy, kiedy dowódca korzysta z poparcia organizacji partyjnych i komsomolskich, całego kolektywu żołnierskiego.

W okresie rewolucyjnych przemian w wojskowości zwiększa się również rola wojskowej społeczności w rozwiązywaniu zadań praktycznych, zwłaszcza w wychowywaniu żołnierzy. W związku z tym partia troszczy się o rozwój i umacnianie jednoosobowego kierownictwa, a jednocześnie uczy dowódców sztuki korzystania z pomocy społeczności. Dąży również do tego, żeby wola dowódcy i jego dążenia w sposób najbardziej celowy łączyły się z ogólnymi interesami kolektywu żołnierskiego. W tych warunkach wielkiego znaczenia nabiera autorytet dowódcy, jego zastępców i pomocników, kierowników organizacji partyjnych i komsomolskich.

2. AUTORYTET RADZIECKIEGO OFICERA

Autorytet oficera, to autorytet kierownika obdarzonego wielkimi uprawnieniami i wykonującego wyjątkowo odpowiedzialne zadania. Dowódcy, pracownicy polityczni, inżynierowie i tech-

⁶ A. Makarenko, *op. cit.*, t. 5, s. 96.

⁷ W. Lenin, *op. cit.*, t. 40, s. 76.

nicy przekazują i wyjaśniają masom żołnierskim politykę i ideologię naszej partii, są nosicielami tradycji bojowych i ogromnego doświadczenia wojskowego. Organizują codzienne życie i działalność stanu osobowego, szkolą i wychowują podwładnych, kierują wojskiem w okresie pokojowym i w czasie wojny.

Autorytet radzieckiego oficera opiera się na trwałych podstawach społeczno-ekonomicznych i politycznych. Armia Radziecka to krew z krwi całego narodu, jego obrońca. Generałów, admirałów, oficerów, podoficerów, szeregowców i marynarzy łączy jedność żywotnych interesów robotników, chłopów, inteligencji. Zwartość stanu osobowego naszych sił zbrojnych jest wynikiem nienaruszalnej społeczno-politycznej i ideowej jedności narodu radzieckiego.

Wszystko to decyduje o wysokim autorytecie naszej kadry oficerskiej. W wojsku państwa socjalistycznego rozkaz dowódcy jest nie tylko administracyjnym żądaniem przedstawiciela władzy. Zawiera on również siłę moralną, pobudzającą podwładnych do świadomego, a nie powodowanego strachem — wcielania go w życie.

Jednakże te sprzyjające warunki obiektywne nie mogą same przez się zabezpieczyć każdemu kierownikowi pełnego autorytetu. Fakt, iż dowódca jest przedstawicielem władzy państwowej w siłach zbrojnych niewątpliwie zwiększa jego rolę w kolektywie żołnierskim. Ale równie ważne są tu jego osobiste walory, czyny, umiejętność pracy z ludźmi. Jeśli dzięki temu zdobędzie on miłość i szacunek podwładnych, to dla nich będzie to potężny bodziec moralny, a dla niego ważny warunek pomyślnego wykonywania obowiązków.

Tak więc autorytet oficera jako zjawisko społeczno-psychologiczne prócz strony obiektywnej, społecznej, ma także swoją stronę subiektywną, psychiczną, która albo sprzyja jego umacnianiu, albo osłabia go, a nawet unicestwia. Właśnie dlatego Kalinin mówił: „Trzeba, żeby oficera-komsomolca szanowali nie tylko jako lejtenanta lub kapitana, lecz jako znawcę swojej specjalności, jako rozumnego człowieka, jako kierownika politycznego. Innymi słowy, musi on zdobyć sobie autorytet przede wszystkim wiedzą, doświadczeniem”.⁸

Zdobycie autorytetu jest sprawą długotrwałą i żmudną, wymagającą poważnej pracy i wysiłku, wszechstronnego samodoskonalenia, stałego analizowania swojej działalności, swego postępowania i stosunku do ludzi.

Aby w sposób poglądowy pokazać, jak złożony bywa niekiedy

⁸ M. Kalinin, *op. cit.*, s. 628—629.

proces kształtowania się młodego dowódcy i w jakich warunkach rośnie jego autorytet, przytoczymy notatki i komentarze z pamiętnika pewnego oficera⁹. Są one — naszym zdaniem — bardzo pouczające.

„Przedstawiono mnie podwładnym. Już po upływie godziny okazało się, że nie ma kto objąć służby dowódcy warty. Czas mojego „pryzwyczajania się” skrócił się czterokrotnie. Idę na służbę. Gorączkowo usiłuję przypomnieć sobie, czy pełniłem taką służbę w szkole oficerskiej. Ale nie. Regulamin znam, służby nie znam. Na szczęście wyręczył mnie starszy sierżant Nowikow. Nie ja jego uczyłem, a on mnie. Zresztą cóż w tym zdrożnego...?

„Ten Fasiej doprowadza mnie do szału. Chytrus jak żaden inny. Sam wspaniale zna sprzęt, a zadaje pytania. Chyba chce mnie wypróbować. Sprawdza, czy przypadkiem król nie jest nagi...

Okresowa konserwacja sprzętu. Rozłożono pompę, maszyny. Szeregowiec Fasiej, jak zawsze, pyta: «A jaka jest, towarzyszu lejtenancie, częstotliwość przeglądu technicznego tej sztuczki?» A w oczach chytre ogniki...

Nie tylko Fasiej jest taki. Inni też «sprawdzają» dowódcę. Na wiele pytań odpowiedziałem tego dnia. Ale nie na wszystkie. I jeśli czegoś nie wiedziałem, to wprost oświadczałem, że nie wiem, że odpowiem innym razem. Takie stanowisko spodobało się żołnierzom.

Chyba warto zapamiętać: nie baw się z podwładnymi w chowanego, to nie są dzieci. Miej odwagę uczciwie się przyznać, w czym jesteś słaby. A jeszcze lepiej — nie bądź słabym”.

„Była gimnastyka, a potem zajęcia na torze przeszkód. Pokazywałem plutonowi, jak trzeba wykonywać ćwiczenie. Przydała się druga klasa państwowa w sporcie. Żołnierze lubią zręczność i siłę. Nawet Fasiej się uśmiechał. Spostrzegłem, że lody między nim a mną zaczynają topnieć. To dobrze.

Właściwie, cóż to za dowódca, który nie potrafi pokazać żołnierzom tego, czego zamierza ich uczyć? A jeśli sam tego nie umie, nie ma prawa dowodzić. Sumienie nie powinno mu na to pozwolić...”

„Zrobiłem zbiórkę plutonu do biegu przełajowego w maskach przeciwgazowych. Szeregowiec Lisicznikow nie ma maski. Co się stało? Odpowiada: «Nie pobiegnę». Chciał jeszcze coś powiedzieć, ale nie wytrzymałem. Kazałem mu natychmiast wziąć maskę. Kiedy wykonał rozkaz, oświadczyłem mu przed szeregiem, że zostanie ukarany za brak subordynacji. Nałożyłem naj-

⁹ Zob. „Krasnaja Zwiezda”, 10 lipca 1965.

wyższą karę. Lisicznikow znów oświadczył, że nie pobiegnie, bo boli go noga. Zdjął but. Rzeczywiście, noga spuchnięta. Uderzył się w czasie obsługiwanego sprzętu. Trzeba było zwolnić go od biegu. A jak z karą?

Dowódca kompanii odwołał mnie na stronę i powiedział, że postąpiłem pochopnie, zbyt gorączkowo... Radził naprawić błąd. Jak? Odpowiada: «Pomyśl».

Myślałem. Potem zawołałem szeregowca Lisicznikowa do siebie i porozmawiałem z nim. Usprawiedliwić go nie mogłem, ale karę obniżyłem. Dowódca kompanii zgodził się ze mną. Milczącą aprobatą spotkał decyzję również pluton.

Pośpiech i gorączkowość — to nie pomocnicy dowódcy plutonu. W przyszłości będę liczył do dwudziestu, nim użyję swojej władzy...”

„Aż do tych ćwiczeń doskonale mi się wiodło. Już kilkakrotnie wyróżniano mnie za inicjatywę. A tu nagle...”

Wypadek pouczający. Zanotuję szczegółowo. Sytuacja wymagała, aby wysunąć się w nieznany teren i rozwinąć tam specjalne stanowisko. Dowódca kompanii wskazał miejsce. A ja skrzyłem trochę w prawo — spodobał mi się placyk. Wprowadziłem na niego samochody i ugrzązłem w solnisku. O mało nie uniemożliwiłem wykonania zadania. A wszystko dlatego, że nie usłuchałem dowódcy kompanii, zawierzyłem własnemu «ja».

Jeszcze często przechwalamy się, że złapaliśmy boga za brodę. Czy nie za wcześnie? Wydaje mi się, że każdy dowódca powinien umieć słuchać przełożonego. Wszak dawno już zostało powiedziane: kto nie umie słuchać, ten nie będzie umiał rozkazywać”.

A oto zupełnie krótka notatka: „Zapamiętać: myśli nie tylko dowódca, myślą również podwładni!” Co ją spowodowało? Pojawiła się w związku z problemem kierowania aktywnością, którego siły niekiedy nie doceniamy.

„Było tak. W plutonie, jak wiadomo, jest agitator, kierownik grupy komsomolskiej, redaktor błyskawicy. Żołnierze — jak żołnierze. Powiesz: zróbcie błyskawicę na warcie lub na ćwiczeniach taktycznych — zrobią. Powiesz: przeczytajcie artykuł w gazecie — przeczytają. Przyzwyczaili się do tego. Zapomnisz popchnąć — sami się nie domyślą.

Kiedy zmienił się aktywność, postanowiłem kierować nimi inaczej. Zacząłem stawiać zadania, wskazywać ogólny kierunek. Podpowiadałem sposoby. A oni wybierali najlepszy. Sprawa ruszyła z miejsca. Tak sami żołnierze-aktywiści stali się dla mnie potężną siłą. Oto co znaczy wyzwolić inicjatywę podwładnych”.

„Można świetnie znać sprzęt, sprawy wojskowe, głośno i dokładnie podawać komendy, być wzorem na zajęciach w polu

i na torze przeszkód. Ale dokąd się nie zobaczy w żołnierzach ludzi, dotąd będzie się dla nich obcym. I żadnego zadania nie uda się rozwiązać tak, jak by się tego pragnęło”.

A oto notatka dotycząca pewnego wypadku. „Miałem w plutonie starszego szeregowca Pleszkowa, dowódcę obsługi. Początkowo uważałem go za «mantykę»: od jednego żołnierza pożyczę szczotki do butów, od drugiego — pasty do zębów, od trzeciego — jeszcze coś innego. Pewnego razu spytałem go: «A co robicie ze swoim żołdem?» Spokojnie odpowiedział, że wysyła rodzicom, co do kopiejki. Wysyłać groszowy żołd? Niezbyt w to wierzyłem.

Później się wyjaśniło, że ojciec Pleszkowa jest inwalidą wojennym. Bez nóg, a przy tym jest chory. Ustalając wysokość renty, ktoś popełnił błąd. Matka też na emeryturze ze względu na stan zdrowia. Na wsi taka emerytura nie jest wysoka. Jednym słowem, Pleszkow nikomu nic nie mówił, lecz pomagał starszkom jak tylko mógł.

Na drugi dzień zebrałem podoficerów i opowiedziałem im o Pleszkowie. Postanowiliśmy zająć się tą sprawą. Zwróciliśmy się drogą służbową do wojenkomatu. A na razie, zanim oficjalnie sprawa zostanie załatwiona, postanowiliśmy pomóc jego rodzicom we własnym zakresie.

Wkrótce Pleszkow otrzymał list od ojca, który donosił mu, że sprawa jego renty została ponownie rozpatrzona i suma została podwyższona. Ojciec dziękował żołnierzom i dowódcom za pomoc i moralne poparcie. Z listu Pleszkow dowiedział się również o naszej pomocy. Jakże się zmienił w stosunku do mnie, do kolegów! Do końca służby nie miałem lepszego dowódcy obsługi”.

Zatrzymajmy się na jeszcze jednej notatce: „Za język nikt nie ciągnie. Obiecałeś — wykonaj”.

Notatka ta pojawiła się w związku z następującym zdarzeniem. „Nasza kompania przygotowywała się do inspekcji. Oczywiście żaden dowódca nie chce się czerwienić za swych podwładnych. Każdy więc dąży do tego, by jego pododdział wypadł jak najlepiej. Tylko różnymi sposobami. Na przykład lejtenant Rakowski zrobił zbiórkę plutonu i mówi: «Ten, kto otrzyma na inspekcji same piątki pojedzie do domu». Żołnierze, jak to się mówi, ze skóry wyłazili, i pluton otrzymał ocenę ogólną bardzo dobrą. Prawie wszyscy żołnierze dostali piątki. A kto zaryzykuje puszczenie całego plutonu na urlop? Zresztą nikt nie ma nawet takiego prawa. I pozostały lejtenanckie obietnice tylko obietnicami. Żołnierze mieli do niego wielki żal”.

„Niedawno otrzymałem awans służbowy. Powierzono mi kompanię. Jednak o «przezwyjęzaniu nieważkości», o drodze, jaką

przeszedłem, zanim stałem się dowódcą z prawdziwego zdarzenia, nie zapominam do dziś”.

Te notatki i rozważania świadczą o wnikliwości ich autora, o jego trzeźwej ocenie własnych sukcesów i błędów, o troskliwym, pełnym serdeczności stosunku do ludzi. Nie od razu wszystko mu się udaje. Ważne jest jednak to, że z każdego błędu wyciąga dla siebie wnioski na przyszłość.

Oficer ten nie przeciwstawiał sobie kolektywowi, dążył do zrozumienia jego psychologii, psychiki każdego żołnierza i podoficera. Istotne jest również to, że nie bał się uczyć od podwładnych. Kumulował jak gdyby ich doświadczenie, wiedzę. Stopniowo stawał się więc dla nich autorytetem, to jest człowiekiem, który wiele wie i potrafi i który jest gotów każdemu przyjść z pomocą, podtrzymać na duchu w trudnej chwili.

Dzięki hartowi ideowemu i wysokiemu poziomowi przygotowania wojskowo-technicznego absolutna większość naszych oficerów pomyślnie kieruje kolektywami żołnierskimi, ciesząc się niezaprzeczalnym autorytetem wśród podwładnych, ich miłością i szacunkiem.

Jednak niektórzy oficerowie, zwłaszcza młodzi, nie posiadający czasami dostatecznej wiedzy i doświadczenia w kierowaniu ludźmi, popełniają poważne błędy. Napotkawszy trudności w pracy często dążą do zdobycia pseudoautorytetu. Zatrzymajmy się bardziej szczegółowo na charakterystyce różnych przejawów fałszywego autorytetu oficera, z którymi można się niekiedy spotkać w naszych kolektywach żołnierskich¹⁰.

Jednym z najbardziej negatywnych przejawów fałszywego autorytetu oficera jest autorytet nacisku. Jego istota polega na dążeniu do utrzymywania podwładnego — za pomocą demonstrowania swoich uprawnień i możliwości — w stałym strachu przed karą, przed tym, co go może spotkać ze strony przełożonego. Oczywiście, w naszej armii nie ma jakichkolwiek obiektywnych społeczno-ekonomicznych lub politycznych przesłanek do istnienia tego rodzaju autorytetu. Dlatego też występuje on coraz rzadziej. Ale nawet pojedyncze wypadki wyrządzają wiel-

¹⁰ Jak wykazują badania, dokonana przez A. Makarenkę (*op. cit.*, t. 4, s. 352—356) klasyfikacja rodzajów fałszywego autorytetu pedagogów i rodziców dotyczy wszystkich wychowawców w ogóle (niezależnie od tego, w jakiej sferze — produkcyjnej, szkoleniowej, bytowej itd. — realizuje się kierownictwo), a więc również i kierowników kolektywów żołnierskich. W związku z tym przytaczana przez nas klasyfikacja form fałszywego autorytetu kierowników kolektywów żołnierskich pod względem określeń oraz kolejności omówienia w zasadzie odpowiada klasyfikacji Makarenki. Uwzględnia ona przy tym oczywiście odrębności wynikające ze specyfiki działalności wojskowej.

ką szkodę, ponieważ rodzą obcość między przełożonym a podwładnymi, przyczyniają się do kształtowania uniżoności i tchórzostwa u jednych, a uczuć protestu i braku szacunku wobec kierownika — u drugich.

Obok autorytetu nacisku spotyka się również autorytet dystansu, wyrażający się w utrzymywaniu podwładnych na określonym dystansie, w najrzadszym i tylko oficjalnym obcowaniu z nimi, w niedostępności i zagadkowości. Zwolennicy tego rodzaju autorytetu usiłują umocnić go za pomocą tworzenia sztucznych barier biurokratycznych między sobą a podwładnymi, dążą do uzyskania różnych przywilejów, do sztucznego wyodrębniania się z kolektywu, do wynoszenia swojej osoby.

Zbliżonym pod względem swojej istoty do autorytetu dystansu jest autorytet pychy. Pyszakowaty kierownik, często nie wnikając głęboko w sprawy kolektywu, czysto formalnie lub ze sztuczną łaskawością odnosi się do podwładnych, nie interesując się ich potrzebami i troskami. Całym swoim wyglądem, pozą, zewnętrznym ważniactwem poniża podwładnych, podkreślając własną wyjątkowość. Z reguły tacy ludzie nie cierpią krytyki.

Wielką szkodę służbie i sprawie wychowywania ludzi wyrządza taki rodzaj fałszywego autorytetu przełożonego, jak autorytet pedanterii. Niektórzy przełożeni stwarzają w oddziale, pododdziale cały system niepotrzebnych umowności, sztucznie kulturowanych małostkowych tradycji i dążą do przekształcenia tych umowności w istotę wymagalności. Rodzi to atmosferę małostkowej pedanterii, stałego, niezgodnego z regulaminami i zdrowym rozsądkiem czepiania się, budzi w ludziach niewiarę we własne siły, wprowadza ich w stan odrętwienia lub napięcia.

Zdarzają się wypadki wprowadzania przez niektórych dowódców sztucznej, nie przewidzianej przez regulaminy, reglamentacji, rozpisania aż do najmniejszych drobiazgów całego życia oddziału lub pododdziału, każdego kroku podwładnych. Na przykład pewien oficer podpisał dokument, w którym zarządzono, jakimi drózkami na terytorium koszar i jakimi klatkami schodowymi w pomieszczeniach mają się poruszać poszczególne kategorie żołnierzy. Ci natomiast, którzy w pośpiechu lub na skutek zapomnienia naruszali ten „porządek”, nierzadko byli karani.

Szkodliwość takiego autorytetu polega na tym, że jego rezultatem jest małostkowość w wymaganiach, która — według twierdzenia rosyjskiego pedagoga wojskowego Butowskiego — „prowadzi podwładnych do niesolidnego traktowania służby”¹¹.

¹¹ N. Butowski, *O sposobach obuczenia i wospitania sowriemien-nogo soldata*, Petersburg 1893, s. 90.

Natrętne panoszenie się małostkowości, jej zwycięstwo nad zdrowym rozsądkiem pozbawia przełożonych poczucia sprawiedliwości, a ich praca jest mało efektywna. Wielki francuski uczony Pascal zauważył, że „Sprawiedliwość bez siły jest niedołężna. Siła bez sprawiedliwości — tyranią. Sprawiedliwość i siła muszą iść w parze”¹².

Jedną z odmian fałszywego autorytetu przełożonego stanowi mentorstwo. W dążeniu do zdobycia autorytetu niektórzy oficerowie usiłują uchodzić za wszechwiedzących i naprzykrzają się swoim podwładnym nieskończonymi pouczeniami. Nie bacząc na to, że podwładni doskonale zdają sobie sprawę z takiej czy innej moralnej, życiowej lub służbowej sytuacji, zawsze usiłują długo i nudno perorować szczerze sądząc, że takie gładzenie stanowi podstawowy środek wychowawczy.

Poza wymienionymi rodzajami fałszywego autorytetu można również spotkać autorytet dobroci, „swojego chłopca”, oraz jego warianty — autorytet przekupstwa lub obietnicy. Niektórzy młodzi oficerowie przypuszczają, że mogą zdobyć autorytet i szacunek podwładnych pobłażliwością, obniżaniem wymagalności. Głęboko się mylą.

Grupa pracowników Głównego Zarządu Politycznego Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej przeprowadziła badania w pododdziałach jednostki pancernej, wśród marynarzy okrętów podwodnych i w jednostkach rakietowych. Odpowiedzi na pytanie: „Kogo z dowódców i pracowników politycznych szanujecie i za co?” — wykazały wysoką ideową dojrzałość oraz poczucie obywatelskiej odpowiedzialności radzieckich żołnierzy, którzy oceniali walory swoich kierowników z punktu widzenia interesów państwowych. Nasi żołnierze szanują dowódców wymagających, surowych, a jednocześnie troskliwych i uważnych, cenią dobrą znajomość rzemiosła wojskowego, doświadczenie życiowe i mądrość.

Prawie połowa odpowiadających na pierwszym miejscu wśród watorów dowódców wymieniła takt i człowieczeństwo, szacunek dla podwładnych, troskę o nich, a prawie jedna trzecia — surową, lecz sprawiedliwą wymagalność, umiejętność zaprowadzenia porządku wojskowego. Wielu żołnierzy podkreślało w swoich wypowiedziach wysoki poziom wiedzy wojskowej i politycznej oficerów, znajomość współczesnego sprzętu.

Przytoczymy tu kilka wypowiedzi:

„Szanuję swego dowódcę za umiejętność trzeźwego myślenia w każdej sytuacji, za prawdę, którą mówi wszystkim i zawsze, za dobrą znajomość swojego fachu”.

¹² Cyt. według czasopisma „Nauka i Žizn’” 1962, nr 11, s. 33.

„Szanuję dowódcę kompanii i dowódcę plutonu za to, że uczą nas tego, co niezbędne na wojnie”.

„Szanuję wszystkich oficerów za to, że są to ludzie o niezachwianej moralności, zahartowani fizycznie i wykształceni pod względem politycznym”.

„Szanuję starszego lejtenanta za to, że realnie podchodzi do każdego zagadnienia, nigdy nie wywyższa się nad podwładnym, a jednocześnie jest wymagający w służbie i niewątpliwie dobrze przygotowany zarówno pod względem technicznym, jak i politycznym — w ogóle wszechstronnie”.

O tym, że nasi żołnierze zdają sobie sprawę z konieczności wysokiej dyscypliny wojskowej oraz cenią surowych, wymagających dowódców, świadczą odpowiedzi na pytanie: „Co, waszym zdaniem, należy czynić, żeby w pododdziale nie było wykroczeń dyscyplinarnych?”. Podano wiele propozycji (polepszenie warunków bytowych, rozumna organizacja wypoczynku, poświęcenie ludziom większej uwagi, troska o podwładnych itd.). Prawie jedna trzecia ankietowanych wskazała jednak na konieczność zwiększenia wymagalności, zaprowadzenia żelaznej dyscypliny wojskowej. Dość często stwierdzano, że dyscyplina będzie jeszcze mocniejsza, jeśli dowódcy będą surowiej karali winowajców.

Wszystko to świadczy, że dowódca nie może mieć prawdziwego autorytetu, jeśli nie będzie stosował wobec podwładnych wysokiej, ale sprawiedliwej wymagalności, połączonej z troskliwością i szacunkiem dla nich.

Żaden rodzaj fałszywego autorytetu nie może być tolerowany w Radzieckich Siłach Zbrojnych. Każdy z nich przeczy bowiem całemu układowi naszego życia, naszej ideologii i etyce. Wyrządza szkodę wspólnej sprawie, wychowaniu ludzi, a nawet człowiekowi, który do takiego autorytetu dąży. Fałszywy autorytet, jako ciało obce w radzieckim kolektywie wojskowym, ujemnie wpływa na jego psychikę, rodzi stosunki będące zaprzeczeniem naszej moralności i wymogów regulaminów wojskowych. Doświadczeni dowódcy, pracownicy polityczni, organizacje partyjne i komsomolskie prowadzą walkę z przejawami fałszywego autorytetu, wychowują kadry wojskowe w leninowskim duchu.

Autorytet oficera — dowódcy, przełożonego — to nie tylko autorytet dobrego specjalisty, lecz przede wszystkim autorytet indywidualności. Zależy on pod wieloma względami od osobistych walorów oficera, wśród nich największe znaczenie mają:

— komunistyczna ideowość, partyjna pryncypialność, aktywność w życiu społeczno-politycznym pododdziału, oddziału (okrętu);

— dobre przygotowanie zawodowe, głęboka znajomość swojej specjalności, wysoki poziom wiedzy wojskowo-technicznej;

— umiłowanie swojego zawodu, odpowiedzialny i twórczy stosunek do niego;

— walory moralne: uczciwość, prawdomówność, pracowitość, skromność, pełne godności postępowanie w życiu, w rodzinie;

— zdolności organizatorskie, rzeczowość, zaradność, umiejętność dostrzegania i poparcia we właściwym czasie tego, co nowe, przodujące;

— zdyscyplinowanie, posłuszeństwo, dążenie do celu, inicjatywa, wytrwałość, opanowanie, stanowczość, odwaga, umiejętność znoszenia trudów służby wojskowej;

— takt, wysoka wymagalność połączona z troskliwością, sprawiedliwością i poszanowaniem godności ludzkiej, podwładnych; brak zarozumialstwa, drażliwości, wybuchowości i pogardliwości;

— myślenie i mistrzostwo pedagogiczne;

— umiejętność opierania się na organizacji partyjnej i komсомolskiej.

Wymieniając walory osobiste, od których zależny jest autorytet oficera, szczególnie należy podkreślić jego zdolność do podejmowania we właściwym czasie, w złożonej sytuacji bojowej lub służbowej, uzasadnionej decyzji i wcielenia jej w życie bez najmniejszych wahań. Wielką rolę odgrywa w tym wypadku zdecydowanie dowódcy, jego stanowczość. Silna wola, umiejętność żądania od podwładnych bezwzględного wykonania obowiązków, rozkazów i zarządzeń zapewniają oficerowi powodzenie w jego działalności oraz autorytet wśród żołnierzy.

Autorytet, tak samo jak inne zjawiska z dziedziny psychologii społecznej, jest dynamiczny, ruchliwy. Może się on rozwijać, umacniać, a w określonych warunkach — przeciwnie — maleć i nawet zanikać. Łatwiej — bez wątpienia — zachować i utrwalić posiadany autorytet, niż odzyskać utracony.

W związku z tym pouczająca jest historia oficera S. Służbę rozpoczął pomyślnie. Szybko znalazł wspólny język z podwładnymi, nawiązał normalne stosunki, zdobył mir i w ten sposób cieszył się zasłużonym autorytetem. Dowodzony przez niego pluton stał się jednym z najlepszych w jednostce. Wkrótce S. został dowódcą baterii. Tu również wiodło mu się nieźle.

Za zgodą dowództwa S. pojechał zdawać egzaminy wstępne do akademii wojskowej. Na egzaminach uzyskał oceny pozytywne, jednak z braku miejsc nie został przyjęty. To niepowodzenie załamało go. Uważając, że nie ma już w służbie żadnych perspektyw, S. zaczął formalnie traktować swoje obowiązki służbowe, stał się mniej wrażliwy na troski i potrzeby podwładnych. Rzecz jasna, wszystko to odbiło się na sytuacji w pododdziale. S. stopniowo tracił swój autorytet. Sprawy w baterii wyglądały coraz gorzej.

Wreszcie starszy przełożony wysunął alternatywę: albo S. zmieni swój stosunek do służby, „pójdzie do głowy po rozum”, albo zostanie przeniesiony na niższe stanowisko. To był wstrząs. Oficer S. sumiennie, z zapalem zabrał się do roboty. Sytuacja w baterii zaczęła się zmieniać na lepsze. Jednak swojego autorytetu nie odzyskał od razu. Długo mu się przyglądali zarówno przełożeni, jak i podwładni, jak gdyby zadając sobie pytanie: „Czy na długo wystarczy tego zapalu? Czy znów nie spocznie na laurach?” Dopiero z biegiem czasu oficer S. zdobył ponownie autorytet.

Wspominając przeszłość, mówi: „Tak łatwo zdobyłem autorytet na początku. I tak trudno było go odzyskać po utracie. Niekiedy wydawało mi się, że nigdy już nie zdobędę z powrotem zaufania i życzliwości ludzkiej, że nie ma już dla mnie miejsca w wojsku. Okazuje się, że można odzyskać utracony szacunek, ale tylko dzięki długotrwałej, uporczywej pracy”.

W młodzieżowym środowisku żołnierskim autorytet pod wieloma względami zależy od entuzjazmu oficera, od jego umiejętności pracowania z zapalem, w sposób perspektywiczny. „Człowiek może być wykształcony, kulturalny — mówił Kalinin — ale jeśli kieruje młodzieżą w sposób oziębły, nie wkładając duszy w jej wychowanie i szkolenie, to młodzież wyczuje to od razu. Takiego kierownika nie będzie darzyła miłością. Ale jeśli w pracę wkładasz duszę, chcesz uczynić wszystko, aby twój kolektyw znalazł się wśród przodujących, poświęcasz temu siły, swoją gorącą krew — młodzież na pewno odplaci ci miłością. Takiego człowieka będzie nie tylko szanować, ale również kochać. A to oznacza więcej niż szacunek”¹³.

Autorytet radzieckiego oficera nie jest tylko jego sprawą osobistą. Jest on niezbędny do pomyślnej realizacji zadań szkolenia bojowego i politycznego. Im wyższy bowiem jest autorytet dowódców i pracowników politycznych, tym pełniej wykorzystuje się możliwości podnoszenia poziomu kierowania wojskami, ich gotowości bojowej. Dlatego właśnie starsi przełożeni, aparat polityczny, organizacje partyjne stale troszczą się o autorytet każdego oficera, wszelkimi sposobami pomagają mu w zdobyciu zaufania i szacunku podwładnych.

Niestety, aczkolwiek rzadko, niektórzy przełożeni obojętnie, a co więcej — niedbale traktują autorytet podległych im oficerów. Potrafią w obecności podwładnych ironicznie mówić o zdolnościach i osobistych wartościach ich dowódcy, a niektórzy nawet publicznie „zmyć głowę” oficerowi.

¹³ M. Kalinin, *op. cit.*, s. 631.

Troszczyć się o autorytet oficera to znaczy we właściwym czasie i miejscu zwracać mu uwagę na jego błędy, które podrywają zaufanie podwładnych do niego. Zyczliwa i uczciwa krytyka ze strony starszych kolegów nie szkodzi autorytetowi oficera. Jest o wiele gorzej, gdy przełożeni i organizacja partyjna przechodzą obojętnie obok braków tego czy innego oficera, nie pomagają mu w przewyżnianiu ich.

Tak więc oficer nie zdobywa autorytetu wraz ze stanowiskiem i stopniem. Stanowisko i stopień to zaledwie jedna z podstaw, na której może wyrosnąć autorytet. Autorytet oficera jest wynikiem jego uporczywej pracy, waleńów osobistych, wiedzy i umiejętności. Żadnemu oficerowi nie przychodzi on łatwo. Łatwo powstaje jedynie złudzenie autorytetu, czyli fałszywy autorytet, który poniża godność radzieckiego oficera i wyrządza szkodę sprawie. W zdobyciu rzeczywistego autorytetu oficerowi pomagają starsi przełożeni, aparat polityczny, organizacja partyjna, stwarzając warunki niezbędne do jego powstania i umocnienia. Najwięcej zależy tu jednak od samego oficera, od jego sumiennej pracy, nienagannego postępowania oraz zyczliwego i troskliwego stosunku do ludzi.

3. AUTORYTET KOLEGI W KOLEKTYWIE ŻOŁNIERSKIM

Autorytet to uniwersalne zjawisko społeczno-psychologiczne, właściwe każdemu zbiorowisku ludzkiemu. W każdym kolektywie żołnierskim (mikrogrupie) prócz dowódców i przełożonych autorytetem cieszą się i inni ludzie, równi pod względem sytuacji służbowej i stopnia wojskowego.

Tymczasem w naszej prasie wojskowej stało się zwyczajem mówienie wyłącznie o autorytecie przełożonych, kierowników. Taki jednostronny pogląd jest rezultatem panującej ongiś tzw. *parnoy pedagogiki*¹⁴ i przeczy zasadzie wychowywania żołnierzy w kolektywie i przez kolektyw. W praktyce skazuje na żywiołowość wzajemne wpływy żołnierzy w kolektywie, odgrywające ogromną rolę w kształtowaniu osobowości każdego człowieka, przy czym siła tego oddziaływania może być różna, zaś jej charakter — niejednorodny i nie zawsze dodatni. Oto dla czego obok autorytetu przełożonego należy także mówić o autorytecie równych sobie współtowarzyszy.

¹⁴ *Parnaja pedagogika* — dążenie wychowawcy do realizacji wszystkich zadań wychowawczych bez uwzględnienia wpływu kolektywu. (W polskiej pedagogice znany jest ten problem, lecz nie jest używany wymieniony termin — *przyp. tłum.*).

Autorytet szeregowego żołnierza to wpływowa pozycja wśród kolegów, oparta na szacunku, na uznaniu jego przewagi pod względem doświadczenia, wiedzy, zdolności, walorów moralnych, fizycznych i psychicznych.

Autorytet szeregowców jest ściśle związany z dążeniem każdego człowieka do afirmacji własnej wartości w kolektywie. Jednostka stara się udowodnić swoją wartość, eksponując te właściwości i cechy, które wydają się jej najsilniejsze i społecznie wartościowe. Jednocześnie usiłuje ona maskować cechy, które sama ocenia jako nieciekawe, ujemne. Istotną rolę odgrywa przy tym treść kryteriów szacunku, przyjętych w bezpośrednim otoczeniu lub w kolektywie w ogóle.

Autorytet jako pozycja jednostki w kolektywie znajduje się w złożonym dialektycznym związku z wewnętrzną, subiektywną pozycją żołnierzy. Przy tym autorytet i pozycja wewnętrzna mogą się zgadzać albo nie zgadzać. Dobrze, jeśli żołnierz uświadamia sobie swoją obiektywną pozycję w kolektywie, natomiast niezgodność obiektywnej pozycji z pozycją wewnętrzną czasami ujemnie odbija się na postępowaniu człowieka. Wyjaśnimy to na przykładzie:

Operator, specjalista 1 klasy szeregowiec S., cieszył się wśród kolegów wielkim szacunkiem. Ale z biegiem czasu, pod wpływem niekiedy nawet niezasłużonych pochwał i wyróżnień, stał się zarozumiały. Zaczął z góry traktować kolegów, a więc zajął fałszywą pozycję przewagi nad nimi. W miarę tego, jak S. chciał umacniać swoją pozycję, jego wpływ na kolegów słabł coraz bardziej. W końcu stracił zupełnie autorytet. Oczywiście, mogłoby do tego nie dojść, gdyby dowódcy i starsi koledzy S. dostrzegli rozbieżność między obiektywnym położeniem a wewnętrzną pozycją żołnierza, wytknęli mu to i zastosowali środki wychowawcze.

W zdrowym radzieckim kolektywie żołnierskim z autorytetu korzystają tylko ludzie, którzy są tego godni. Ciekawe są pod tym względem wyniki ankiety przeprowadzonej wśród szeregowców i podoficerów służby czynnej w dziewięciu jednostkach wojskowych. Ankieta zawierała dwa pytania: „Jakie postęпки kolegów potępiaćie w swoim środowisku?”, „Jaka postawa kolegów budzi wasz zachwyt i chęć naśladowania?” — 96% respondentów wysoko oceniło takie cechy kolegów, jak: odwaga, męstwo, stanowczość, pracowitość, gotowość przyjscia z pomocą koledze, uczciwość i bezinteresowność, dobroć i serdeczność w stosunkach z ludźmi, opanowanie, pogoda ducha itd.

Jednocześnie wyszło na jaw, że niektórzy żołnierze fałszywie oceniają moralno-psychiczne cechy swoich współtowarzyszy. Na

przykład jeden z żołnierzy napisał: „Zachwycam się kolegami, którzy potrafią trzymać język za zębami. Staram się naśladować umiejętność stawania w obronie własnej i innych. Potępiam tylko jedno: szczerłość wobec przełożonych i dowódców”.

Inna odpowiedź była następująca: „Zachwycam się takim człowiekiem, który potrafi zabłysnąć bohaterstwem i odwagą wobec dowódcy w obecności kolegów”.

Przytoczone wypowiedzi świadczą, iż w świadomości niektórych żołnierzy na skutek różnych przyczyn zachodzi deformacja walerów moralno-psychicznych, fałszywe bierze się za prawdziwe. W tych kolektywach, gdzie w opinii społecznej pokutują wypaczone pojęcia o godności oraz fałszywe kryteria oceny kolegów, powstaje i wzmacnia się fałszywy autorytet.

Badanie wzajemnych stosunków w podstawowych kolektywach żołnierskich pozwala na wyodrębnienie następujących rodzajów fałszywego autorytetu: autorytet „erudyty”, autorytet człowieka „bywałego”, autorytet „advokata”, autorytet presji fizycznej i autorytet domniemanych zasług. Oczywiście takie wyliczenie nie pretenduje do wyczerpującej klasyfikacji.

Autorytet „erudyty” z reguły zdobywają żołnierze, którzy dążą do umysłowego i moralnego górowania nad pozostałymi. Są to na ogół żołnierze posiadający wyższy, niż ich koledzy, poziom wykształcenia, odczuwający nad nimi przewagę dochodzącą do lekceważenia i zarozumiałstwa.

Stało się tak na przykład z szeregowcem T. Powołany do wojska z drugiego roku politechniki, pozornie dobrze wychowany, ale o wielkich pretensjach i nieuzasadnionym poczuciu wyższości, uporczywie i nie bez powodzenia dążył do wyrobienia sobie opinii człowieka wszechwiedzącego. Postępowanie T. nie zostało we właściwym czasie odpowiednio ocenione, wobec czego wyznaczono go na agitatora. Wkrótce wyjaśniło się jednak, że T. ujemnie wpływa na kolegów, rozpowszechnia niewłaściwe poglądy na życie. Wiele musieli pracować oficerowie pododdziału, żeby zdemaskować fałszywy autorytet T. oraz zneutralizować jego szkodliwe oddziaływanie na żołnierzy.

Autorytet „bywalca” najczęściej zdobywają żołnierze starszych roczników, zwłaszcza z grona niezdyscyplinowanych, niesumienne odnoszących się do służby, dążących do przewodzenia młodym żołnierzom. Ten rodzaj fałszywego autorytetu właściwy jest również żołnierzom posiadającym negatywne doświadczenie życiowe. „Jestem kuty na cztery nogi. Wszystkiego spróbowałem, wszystko widziałem, wszystko przeszedłem” — nie bez dumy przechwalał się wobec kolegów karany już sądownie szeregowiec P. Z czasem niektórzy żołnierze zaczęli go naśladować.

Wpływało to ujemnie na ich służbę i postępowanie. Dopiero kiedy romantyczna aureola „bywalca” została rozwiana — sytuacja uległa poprawie.

Falszywy jest również autorytet „adwokata”. Żołnierz, dążący do zdobycia takiego autorytetu, zbyt gorliwie broni kolegów przed „czepianiem się” dowódców i kolektywu, za każdym razem przychodzi im „na odsiecz”. Zawsze wyraża gotowość puszczenia w niepamięć postępków kolegi i nawołuje do tego innych.

Ale chyba najbardziej negatywnym spośród wszystkich rodzajów fałszywego autorytetu jest autorytet presji fizycznej. Z reguły cechuje on żołnierzy dysponujących znaczną siłą fizyczną. Najczęściej są to ludzie, którzy jeszcze w rodzinie lub w szkole przyzwyczaili się do fizycznego podporządkowywania sobie kolegów, do posługiwania się siłą dla osiągnięcia swoich maluczkich i egoistycznych celów.

Mimo że w naszych warunkach podobny autorytet spotyka się niezmiernie rzadko, jego szkodliwość jest oczywista. Na ogół występuje on w tych małych pododdziałach, w których nie uformował się jeszcze zgrany kolektyw, gdzie żołnierze żyją w odosobnieniu i nie potrafią sile fizycznej przeciwstawić kolektywnej siły społecznego potępienia. Taki autorytet staje się przyczyną obojętności oraz tłumienia krytyki i społecznej aktywności ludzi.

Spotyka się również niekiedy autorytet pozerstwa estetycznego. Najczęściej przejawia się on w postaci pokazowego, fałszywego bohaterstwa, w krytykanctwie i szafowaniu swoimi negatywnymi cechami. Zbliżonym pod względem swojej psychologicznej istoty do autorytetu pozerstwa estetycznego jest autorytet domniemanych zasług. Niektórzy żołnierze usiłują osiągnąć wpływ na kolegów za pomocą propagowania swoich, najczęściej nie istniejących, produkcyjnych, sportowych, społecznych i innych zasług, za pomocą przechwalania się śmiałymi i mężnymi postępkami, rzekomo dokonanymi przed powołaniem do wojska lub w jednostkach, w których służyli poprzednio. W tym samym celu wykorzystują niekiedy rzeczywiste lub wyimaginowane zasługi krewnych i przyjaciół.

Wymienione rodzaje fałszywego autorytetu nie zawsze występują w „czystej” postaci, często są przemieszane, wzajemnie uwarunkowane.

W Radzieckich Siłach Zbrojnych nie ma obiektywnych przyczyn sprzyjających powstawaniu fałszywego autorytetu. Tym się właśnie tłumaczy fakt, że przeważająca większość wpływowych żołnierzy cieszy się rzeczywistym autorytetem; i to właśnie jest zjawiskiem typowym dla naszych kolektywów żołnierskich. Jest to zresztą zrozumiałe, albowiem nasi żołnierze wywodzą się z radzieckich socjalistycznych kolektywów produkcyjnych

lub szkolnych, w których z zasady kształtują się dodatnie wzajemne stosunki.

Ale istnieje jeszcze sporo subiektywnych przyczyn powstawania fałszywego autorytetu. Wśród poborowych spotyka się ludzi obarczonych ujemnymi przyzwyczajeniami i skłonnościami. Trafiwszy do kolektywu żołnierskiego starają się zająć odpowiednią pozycję, najczęściej negatywną. Choć fałszywy autorytet z zasady jest zjawiskiem odosobnionym, jednostkowym, to wymaga jednak dokładnego badania, ponieważ należy jak najwcześniej zapobiec jego wpływom, dążyć do jego likwidacji.

Warto przy tej okazji podkreślić, że walka z fałszywym autorytetem jest sprawą trudną, wymagającą wnikliwego podejścia i mistrzostwa pedagogicznego. Nieumiejętne poczynania kierownika w stosunku do osób cieszących się fałszywym autorytetem często doprowadzają do umocnienia ich pozycji. Konkretnie posunięcia muszą być dostosowane do rodzaju fałszywego autorytetu, muszą uwzględniać przyczyny jego powstania i podstawy, na których się on rozwija. Kierownik kolektywu powinien w każdym konkretnym wypadku dokładnie poznać charakter negatywnej sytuacji i dopiero potem podjąć odpowiednie kroki.

Jeśli chodzi o autorytet presji fizycznej, to w wypadku jego wystąpienia kierownik powinien działać zdecydowanie i operatywnie, żeby wykluczyć już w zarodku wszelkie próby fizycznego oddziaływania na otoczenie. Przy tym można stosować dowolne środki, mieszczące się w granicach praworządności.

Wszelkie inne rodzaje fałszywego autorytetu demaskuje się zwykle w wyniku umiejętnego, przekonującego udowodnienia bezpodstawności poglądów, przekonań i zasad wyznawanych przez osobę wywierającą negatywny wpływ oraz szkodliwości jej działania. Wielkie znaczenie ma przy tym zwalczanie fałszywego autorytetu przez aktyw, członków partii, komsomolców.

Wielu naszych oficerów umiejętnie prowadzi walkę z ujemnymi wpływami fałszywych autorytetów. Oto jeden z przykładów. Do kompanii czołgów trafił w połowie roku szkolnego z innej jednostki celowniczy, szeregowiec Z. Początkowo zdobył sympatię zarówno kolegów, jak i dowódców swoim wykształceniem, zdyscyplinowaniem oraz wspaniałą znajomością sprzętu. Ale po pewnym czasie w kompanii gwałtownie wzrosła liczba żołnierzy naruszających dyscyplinę. Wyjaśniło się, że miała rolę odgrywać w tym negatywny wpływ szeregowca Z.

Posiadając szereg pozytywnych stron (wykształcenie, erudycja, umiejętność logicznego wykładania swoich myśli), ale będąc ujemnie usposobiony do służby wojskowej, Z. obrał swoistą drogę dalszego umacniania swojego prestiżu. Tłumacząc w koryzystny dla siebie sposób poszczególne fakty z życia pododdziału,

systematycznie dyskredytował oficerów i podoficerów. Pozostawając sam na sam z żołnierzami, wystawiał oficerom szczegółowe ujemne opinie, oparte na zmyślonych lub odpowiednio spreparowanych faktach. W tym samym celu czasem demonstracyjnie opuszczał niektóre zajęcia tłumacząc, że od prowadzących je podoficerów i oficerów nie można się niczego nauczyć. W rozmowach z kolegami Z. forsował myśl, że wielu oficerom brakuje wykształcenia, wychowania estetycznego i ogólnej kultury. Wyrzążał niezadowolenie z powodu „nadmiernej” surowości porządku wojskowego, negował konieczność poznawania teorii i zasad strzelania itd.

Wielu żołnierzy przyjmowało te opinie, co wyrządzało szkodę całemu pododdziałowi.

Oficerowie kompanii wkrótce dostrzegli szczególną pozycję szeregowca Z. Ale pokonanie jego „autorytetu” nie było rzeczą łatwą. Stopniowo, krok za krokiem, przekonując stan osobowy za pomocą faktów, oficerowie obalili fałszywe argumenty żołnierza. Na konkretnych przykładach z życia pododdziału udowodnili całą bezpodstawność wywodów Z., że do wykonania ćwiczenia nie jest potrzebna znajomość teorii i zasad strzelania.

Siłami oficerów i aktywu drobiazgowo przygotowano i przeprowadzono w pododdziale konkurs techniczny, a następnie literacki. Żołnierze mieli jeszcze jedną możliwość przekonania się, że oficerowie kompanii nie tylko wspaniale znają sprzęt, ale także mają bogate wiadomości z zakresu kultury.

Te oraz inne przedsięwzięcia przecięły negatywny wpływ Z. na kolegów. Oficerowie oraz aktywiści kompanii pomogli mu zmienić nastawienie psychiczne i zająć właściwą pozycję w kolektywie.

A więc autorytet w kolektywie żołnierskim jest zjawiskiem złożonym, wielostronnym. Występuje on zarówno w postaci autorytetu przełożonego, kierownika kolektywu, jak i autorytetu kolegi, współtowarzysza. Autorytet może być prawdziwy i fałszywy. Umacnianie prawdziwego oraz zapobieżenie powstaniu fałszywego autorytetu lub zwalczanie już powstałego jest ważnym zadaniem kierowników kolektywu — dowódcy i pracownika politycznego. Pomyślne zwalczanie fałszywego autorytetu możliwe jest jedynie pod warunkiem zróżnicowanego traktowania każdego wypadku, głębokiej znajomości źródeł i przyczyn jego powstania oraz sfery rozpowszechnienia się w kolektywie. Należy również dbać, żeby żołnierz, którego fałszywy autorytet został obalony, nie wypadł zupełnie z kolektywu, żeby dzięki kierownikom i aktywowi potrafił zająć właściwe miejsce w kolektywie, wynikające z rzeczywistych, a nie domniemanych wartości.

Rozdział piąty

PRZEWYCIĘŻANIE NEGATYWNYCH ZJAWISK W PSYCHICE KOLEKTYWU ŻOŁNIERSKIEGO

Klasyki marksizmu-leninizmu traktowali psychikę mas jako zjawisko duchowego życia społeczeństwa, wyjątkowo skomplikowane i pełne sprzeczności. Widzieli w niej siłę, która może z jednej strony łączyć ludzi, зараżać ich wspólnym entuzjazmem, pobudzać do walki, a z drugiej — niekiedy rozłączać ludzi, osłabiać ich wolę zwycięstwa i doprowadzać do porażki.

Marks i Engels, charakteryzując proletariat, podkreślali jego walory moralno-psychiczne, jak: zwartość i świadomość, współczucie dla towarzyszy oraz stałą gotowość przyścia im z pomocą, nienawiść do wyzyskiwaczy, żądzę wiedzy, poczucie dumy i niezależności, życzliwość, humanizm itd. Jednocześnie wskazywali, że nieodpowiednie warunki życia i pracy klasy robotniczej w kapitalizmie odbijają się na jej psychice. „...Robotnicy — pisał Engels — zarówno pod względem fizycznym i intelektualnym, jak również pod względem moralnym są odtrącani i zaniedbywani przez klasę panującą... stosuje się do nich tylko jeden środek wychowawczy — bat, brutalną przemoc, która ma nie przekonywać, a tylko zastraszać. Nie należy się też zatem dziwić, jeżeli traktowani jak zwierzęta robotnicy albo rzeczywiście stają się zwierzętami, albo też potrafią zachować świadomość i poczucie swego człowieczeństwa jedynie dzięki najbardziej płomiennej nienawiści, dzięki nieustannemu wewnętrznemu buntowi przeciwko burżuazji będącej u władzy”¹.

Lenin wykrywając prawidłowości walki klasowej kontynuował badanie życia duchowego, ideologii i psychiki różnych klas społecznych. Rozwijając myśli Marksa i Engelsa wykazał, że do nowego społeczeństwa, do socjalizmu obok dodatnich cech psychiki społecznej ludzie wnoszą również swoje ujemne przy-

¹ K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 2, Warszawa 1961, s. 401.

zwyczajania, obyczaje, normy etyczne itd., gdyż nieprędko można się ich pozbyć. „Przyzwyczajania nabyte w ustroju kapitalistycznym — mówił — są zbyt silne, zmienić naród wychowywany przez wieki w duchu tych przyzwyczajzeń to sprawa trudna, wymagająca wiele czasu”².

Oto dlaczego pewna sprzeczność cechuje także psychikę niektórych naszych kolektywów, w tym i żołnierskich. Analizując poszczególne elementy kolektywnej psychiki podkreślaliśmy już ujemne zjawiska występujące we wzajemnych stosunkach między żołnierzami, w ich nastrojach i poglądach. W niniejszym rozdziale będziemy próbowali określić ogólne przyczyny negatywnych zjawisk w psychice kolektywu żołnierskiego oraz sposoby ich przezwyciężania.

1. PRZEWYCIEŻANIE W PSYCHICE KOLEKTYWU ŻOŁNIERSKIEGO RÓŻNYCH RELIKTÓW PRZESZŁOŚCI, UJEMNYCH NASTROJÓW ORAZ NIEUŚWIADOMIONYCH FORM DZIAŁALNOŚCI PSYCHICZNEJ

Ujemne zjawiska w psychice kolektywu żołnierskiego mogą powstać z różnych przyczyn. Do przyczyn tych należą: sama natura psychologii społecznej, jej znany konserwatyzm, nie sprzyjające konkretne wpływy i warunki, w jakich znajduje się kolektyw, właściwości psychiki jego członków itd. W realnym życiu mamy do czynienia ze złożonym współdziałaniem wszystkich tych elementów. W związku z tym niekiedy trudno jest ujawnić, wykryć główną przyczynę wystąpienia negatywnych zjawisk w psychice kolektywu. Znajomość istoty psychologii społecznej, ogólnych prawidłowości jej kształtowania pomaga dowódcom, pracownikom politycznym, kierownikom organizacji partyjnych i komsomolskich w określaniu konkretnych przyczyn takich lub innych ujemnych zjawisk psychicznych, w zapobieganiu im, w prowadzeniu odpowiedniej pracy profilaktycznej.

Co może sprzyjać powstawaniu ujemnych zjawisk w psychice kolektywu? Jak już mówiliśmy, psychika kolektywu stanowi tę część psychologii społecznej, w której wyraża się bezpośredni stosunek, bezpośrednia reakcja kolektywu na aktualne wydarzenia, warunki. I aczkolwiek psychika kolektywu zależna jest od jego ideologii, na skutek bezpośredniego charakteru percepcji możliwe jest w tym wypadku powierzchowne, niedokładne i nawet błędne odzwierciedlenie otoczenia, a co za tym idzie — nieadekwatne reakcja i postępowanie kolektywu oraz poszczególnych jego członków.

² W. Lenin, *op. cit.*, t. 36, s. 502.

Posłużmy się przykładem. Do pododdziału przybył nowy dowódca, starszy lejtenant P. Dosłownie od pierwszego dnia ustaliła się o nim niewłaściwa opinia. Wielu podwładnych uznało go za oschłego, zarozumiałego, lekceważącego ludzi i zbyt pewnego siebie. Przyczyną był fakt, że w czasie pierwszego spotkania z podwładnymi zachowywał się bardzo oficjalnie. W wyniku ukształtowania się takiej opinii ludzie zaczęli odnosić się do niego z dużą rezerwą. Jednak z biegiem czasu stopniowo wszyscy się przekonali, że starszy lejtenant P. przejmuje się sprawami pododdziału, że wiele wymaga od podwładnych, a jednocześnie troszczy się o nich. Szczególnie wielkie wrażenie wywarł na stanie osobowym pododdziału pewien niecodzienny epizod: w czasie ćwiczeń ich dowódca z narażeniem własnego życia uratował życie żołnierzowi.

Błędna percepcja, a w związku z tym błędne reakcje oraz postępowanie kolektywu niekiedy mogą być wynikiem poprzednio ukształtowanego układu psychicznego, który przestał jednak odpowiadać nowym warunkom. Wszak układ psychiczny kolektywu jest swoistym filtrem, przez który przechodzi, trafiając do świadomości każdego człowieka, wszelkie oddziaływanie z zewnątrz. Może on sprzyjać właściwemu odzwierciedlaniu otaczającej rzeczywistości, ale może również utrudniać prawidłowe orientowanie się w środowisku. Trzymanie się ukształtowanego już sposobu myślenia, czyli ustalonego układu psychicznego, może prowadzić do apriorycznych poglądów i nacechowanego uprzedzeniem postępowania.

Możliwość pojawienia się w psychice kolektywu zjawisk negatywnych wiąże się również z właściwościami jej kształtowania się, a więc z poziomem organizacji całej służby oraz treścią pracy wychowawczej. Formowanie się psychiki kolektywu żołnierskiego odbywa się bowiem pod wpływem całego układu życia wojskowego, wzajemnego obcowania żołnierzy oraz prowadzonej z nimi pracy polityczno-wychowawczej.

W procesie wychowania oficerowie usiłują zaszcześcić wszystkim żołnierzom komunistyczne przekonania, dodatnie cechy charakteru, wzniosłe uczucia moralne, aby w ten sposób rozwinać ich walory moralno-bojowe. Jednak niektórzy kierownicy zapominają o tym, że praca wychowawcza w pododdziale powinna obejmować nie tylko jednostkę, lecz także cały kolektyw.

W radzieckiej pedagogice wychowanie określa się jako celowe i systematyczne oddziaływanie wychowawcy na psychikę wychowywanego, czyli jako oddziaływanie jednego człowieka na drugiego. Ale dowódca, pracownik polityczny, tak samo jak nauczyciel czy kierownik przedsiębiorstwa, bardzo często musi

prowadzić pracę wychowawczą nie z jednym człowiekiem, lecz z kolektywem, z masami. Znajdując się w kolektywie człowiek nie zawsze odbiera idee, wymagania, fakty i odnosi się do nich w taki sposób, w jaki odbiera je i ocenia w bezpośredniej rozmowie z wychowawcą. Kolektyw może umacniać lub osłabiać oddziaływanie wychowawcy. Jeśli wychowawca nie będzie tego uwzględniał — jego wysiłki często nie osiągną celu. I odwrotnie, tam gdzie rozpatruje się psychikę jednostki i kolektywu w ich organicznej jedności, skuteczność pracy wychowawczej zawsze będzie wysoka.

Lenin nieprzypadkowo mówił o konieczności poznawania przez kierowników, wychowawców psychiki nie tylko poszczególnych osób, lecz również klas, mas, warstw, grup itd. Zwracał przy tym uwagę, że trzeba umieć określać nastroje mas, ich dążenia, potrzeby, myśli, stopień świadomości oraz siłę wpływów takich czy innych przesądów, umieć zdobywać zaufanie koleżeńskim stosunkiem, troską o zaspokojenie ich potrzeb. W tym celu kierownik, wychowawca musi koniecznie wyrobić w sobie „wyjątkowy takt, umiejętność podejścia do mas w szczególny sposób w każdym konkretnym wypadku, osiągając przy minimum tarć podniesienie ich o szczebel wyżej pod względem kulturalnym, gospodarczym, politycznym”³.

Z powyższego wynika, naszym zdaniem, że wychowanie jest to celowe, systematyczne oddziaływanie wychowawcy (wychowawców) na psychikę wychowywanego oraz kolektywu, którego jest on członkiem. Takie określenie ma znaczenie nie tylko teoretyczne, ale i praktyczne, uświadamia bowiem wychowawców w potrzebie pracy nie tylko z poszczególnymi podwładnymi, lecz również z całym kolektywem.

Z analizy praktyki wojskowej wynika, że pracę wychowawczą, niezależnie od tego, czy obejmuje ona tylko jednostkę, czy kolektyw jako całość, czasami pojmuję się tylko jako planowane oddziaływanie na psychikę podwładnych. Niektórzy oficerowie całą pracę wychowawczą ze stanem osobowym sprowadzają do z góry zaplanowanych przedsięwzięć, natomiast charakter postępowania żołnierzy w czasie pozasłużbowym wymyka im się z pola widzenia. Dlatego właśnie — mimo pokażnej liczby różnych przedsięwzięć wychowawczych — gdzieś tam zdarzają się nagle wykroczenia dyscyplinarne, a nawet wypadki nadzwyczajne. Zjawiska te na ogół zaskakują nas, dlatego że nie uwzględniamy istnienia innych, poza planowanymi przedsięwzięciami, kanałów oddziaływania na psychikę kolektywu i poszczególnych żołnierzy — nie kontrolowanych, niekiedy niedo-

³ W. Lenin, *op cit.*, t. 44, s. 350.

strzegalnych, postronnych wpływów. Podobne wpływy zwykle dość silnie oddziałują na psychikę człowieka i grupy, ponieważ są bezpośrednie, dostępne postrzeganiu, żywiołowe, bardziej emocjonalne niż logiczne. Oto dlaczego przed każdym kierownikiem kolektywu żołnierskiego stoi ważne zadanie praktyczne — ujawnianie wszystkich kanałów nie kontrolowanego oddziaływania na psychikę kolektywu oraz neutralizacja ujemnych.

Na psychikę kolektywu mogą wywierać ujemny wpływ pewne zjawiska z dziedziny duchowego życia ludzi i społeczeństwa, przede wszystkim takie pozostałości przeszłości, jak: indywidualizm, zachłanność, przesady nacjonalistyczne, zabobony, religianctwo itd. I to nie tylko wtedy, kiedy ich nosicielami są sami członkowie kolektywu, lecz również wtedy, kiedy poszczególni członkowie kolektywu stykają się z ludźmi, w których świadomości pokutują jeszcze resztki przestarzałych poglądów i nawyków.

Jednym z najbardziej szkodliwych przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzkiej są indywidualistyczne tendencje prywatnego posiadacza, co czyni z człowieka egoistę, chciwca, osobę niepewną w kolektywie. W naszych warunkach przeżytek ten niekoniecznie musi występować w formie zwykłej chciwości, zdzierstwa. Pod maską społecznika broniącego interesów kolektywu, zainteresowanego współżyciem z tym kolektywem, może na przykład działać człowiek wykorzystujący kolektyw oraz miano społecznika do celów osobistych. Na ogół wychodzi to na jaw przy bliższym poznaniu takiego człowieka. Ludzie o wybujałym indywidualizmie potrafią wytwarzać w kolektywie określoną atmosferę. Pod ich wpływem rodzi się grupowa psychika prywatnych posiadaczy. Doprowadza to do tego, że podstawowe, służbowe zadania schodzą na plan dalszy w imię drobnych prywatnych interesów wąskiej grupy. W dodatku w takich wypadkach mogą powstawać pozory zwartości danego kolektywu, w rzeczywistości jednak jego indywidualistyczne dążenia są sprzeczne z interesami ogółu.

Pokutujące w psychice kolektywu tego typu poglądy powodują również, iż poszczególni członkowie popełniają niekiedy oszustwa, mydlą innym oczy, unikają zaangażowania, nie pomagają sobie wzajemnie. W czasie wojny indywidualizm może się wyrażać w biernej postawie bojowej, w uchylaniu się od trudnych zadań, w trosce wyłącznie o siebie.

Nie ma potrzeby udowadniać, jak ważne jest nie dopuścić do oddziaływania podobnego przeżytku na psychikę kolektywu żołnierskiego. W związku z tym, rozwijając w kolektywie współzawodnictwo socjalistyczne, zwiększając zainteresowanie żołnie-

rzy służbą, kultywując ich dumę żołnierską itd. należy zawsze pamiętać o konieczności zaszczepiania ducha kolektywizmu i koleżeńskości, o wyjaśnianiu wspólnoty celów i interesów, o wyrabianiu poczucia odpowiedzialności oraz o ukazywaniu żołnierzom sensu służby wojskowej poprzez pryzmat spraw państwowych, ogólnych. W przeciwnym wypadku wśród stanu osobowego może się ukształtować niewłaściwa psychika, prowadząca do tuszowania braków, wzajemnej pobłażliwości, mydlenia oczu, przeciwstawiania się innym kolektywom itd.

Nacjonalistyczne przesady mogą się zrodzić w kolektywie pod wpływem poszczególnych ich nosicieli i naruszają wtedy jego duchową spistość. Nadając ujemny kierunek dążeniom i uczuciom ludzkim, przesady te wyciskają swoje piętno na psychicznym życiu kolektywu: zniekształcają percepcję, wnoszą tendencyjność do pojmowania i traktowania otaczającego środowiska. Na skutek tego może być naruszona sensowność działań, postępów i zachowania się kolektywu.

Wszelkiego rodzaju zabobony, o ile panują nad większością kolektywu, również ujemnie wpływają na jego psychikę. Przyczyniają się one do wykazywania nadmiernej rezerwy, podejrzliwości w stosunku do otaczającej rzeczywistości. W określonych warunkach mogą stać się przyczyną niesłuszných decyzji i nieuzasadnionych działań. Zabobony stają się hamulcem psychicznym, który paraliżuje inicjatywę, aktywność pododdziału, czyni ludzi bojaźliwymi, nadmiernie ostrożnymi. Często przedostają się one do kolektywu w postaci pogłosek względnie już istnieją w nim na zasadzie ujemnej tradycji kultywowanej przez ludzi słabych duchem. Mogą się również rodzić na podstawie przypadkowych, ale okresowo powtarzających się poszczególnych faktów, czyli wtedy, kiedy następuje określone połączenie w czasie różnych okoliczności zewnętrznych z jakimiś niepomyślnymi wydarzeniami. Zwykle do podpatrywania i uogólniania takich przypadkowych zbieżności mają skłonność ludzie podejrzliwi i nie zrównoważeni.

Jeśli w kolektywie nie prowadzi się pracy profilaktycznej, to zabobony stosunkowo szybko rozpowszechniają się wśród ludzi i utrwalają. Tłumaczy się to bezpośrednią wymową faktu zbieżności jakiejś oznaki z określonym (niemożliwym do naprawienia i poważnym) wydarzeniem oraz uporczywością, z jaką niektórzy poszukują tego rodzaju faktów, aby je zarejestrować i uogólnić. Oczywiście tendencyjność tych poszukiwań oraz brak związku przyczynowego między zewnętrzną oznaką a wydarzeniem staje się bardzo przekonującym dowodem, który ułatwia oficerom oraz aktywowi prowadzenie skutecznej walki z możliwością powstawania przesądów. Jednak najskuteczniejszym sposobem jest

zaszczepianie stanowi osobowemu wiary we własne siły, w zdolność do przeciwstawiania się nie sprzyjającym warunkom i trudnościom.

Negatywny charakter wpływu przeżytków religijnych na psychikę kolektywu żołnierskiego jest oczywisty. Co prawda nie mamy takich kolektywów żołnierskich, w których psychice religia pozostawiałaby określony ślad, ale mamy pododdziały, w których pełnią służbę poszczególni wierzący żołnierze. Ich wierzenia zazwyczaj ujemnie odbijają się na psychice kolektywu, ponieważ wielu kolegów odnosi się do nich albo zdecydowanie negatywnie, albo ironicznie, albo podejrzliwie. Wymaga to od kierownika aktywnej ingerencji we wzajemne stosunki podwładnych. Konsekwentnie wychowując żołnierzy w duchu naukowo-ateistycznym, dowódcy i pracownicy polityczni powinni podejmować odpowiednie kroki, aby nie dopuścić do odizolowania wierzących od reszty kolektywu. Grubiaństwo, drwiny kolegów mogą tylko zwiększyć odosobnienie i religijność wierzącego żołnierza.

Zły wpływ na psychikę kolektywu wywierają ujemne nastroje. Mogą one cechować zarówno poszczególne osoby, jak i cały kolektyw. Aczkolwiek nastrój kolektywu składa się z nastrojów jego członków, to nie jest on jednak zwykłą mechaniczną sumą nastrojów jednostek. Nastrój kolektywu jest dynamiczny, udzielający się. Wzmaga on liczne elementy nastrojów poszczególnych ludzi.

Przyczyną zarówno kolektywnych, jak i indywidualnych ujemnych nastrojów mogą być: złe samopoczucie fizyczne żołnierzy, obojętność wobec ich potrzeb i trosk, pogorszenie się wzajemnych stosunków, niepowodzenia w służbie, wypadki nadzwyczajne itd.

Złe nastroje mogą się przedostawać do kolektywu również z zewnątrz w postaci rozmaitych pogłosek, celowej, wrogiej działalności itd.

Jeżeli w kolektywie powstają ujemne nastroje — mogą się umacniać, nabrać charakteru trwałego. Mogą również występować pod różnymi postaciami: współczucia, wątpliwości, niepewności, rozczarowania, tęsknoty i in.

Ujemne nastroje odbijają się na całym życiu psychicznym kolektywu. Pogarszają samopoczucie, dezorganizują działania ludzi, przytępiają uwagę, zwiększają wrażliwość, podatność emocjonalną. Odbija się to oczywiście na wynikach działalności kolektywu.

Negatywnym nastrojom ulegają przede wszystkim ludzie niedostatecznie zahartowani pod względem ideowym, których psychika jest obciążona mieszczańskimi wyobrażeniami. „Miesz-

czuch — pisał Lenin — nigdy nie kieruje się konsekwentnym światopoglądem, zasadami jednolitej partyjnej taktyki, zawsze płynie z prądem, ślepo ulegając nastrojowi chwili”⁴. Stąd wniosek: Chcąc przewyciężyć ujemne nastroje w kolektywie należy przede wszystkim zaszczepiać żołnierzom trwałe przekonania ideologiczne, neutralizować wpływ ludzi wyznających niewłaściwe poglądy.

Na psychikę kolektywu wywierają wpływ również czynniki subiektywne, jak na przykład nie uzmysłowione formy psychicznej działalności ludzkiej. Oczywiście, przyczynowymi, uruchamiającymi — jeśli można się tak wyrazić — bodźcami, które poprzez czynniki subiektywne oddziałują na psychikę kolektywu, są w ostatecznym rachunku obiektywne warunki, wydarzenia, zjawiska, ludzie. Właśnie realna rzeczywistość, oddziałując na różnorodne czynniki subiektywne wpływa na psychikę ludzi i kolektywów. Do tych subiektywnych czynników należą m. in. różnego rodzaju sympatie i antypatie, przyjazny albo nieprzychylny stosunek do kogokolwiek lub czegokolwiek. Antypatie mają swoje zupełnie materialne przyczyny: poszczególne niepowodzenia, niewygody oraz nieprzyjemne nastroje, pojawiające się nawet przypadkowo, są kojarzone, utrwalone przez psychikę w związku z jakimś wydarzeniem, działaniem, człowiekiem. I oto w świadomości ludzi przebywających później w podobnych warunkach aktywizują się wyrobione asocjacje i odnawiają niegdyś przeżywane uczucia i nastroje. Aby zapobiec powstawaniu tego rodzaju negatywnych zjawisk, należy maksymalnie aktywizować żołnierzy, mobilizować ich do wykonania postawionych zadań, do osiągnięcia powodzenia w każdej, nawet drobnej sprawie. Im więcej jest pozytywnych wyników w działalności kolektywu, tym mniej pozostaje możliwości powstawania antypatii, wątpliwości, uprzedzeń.

Inną formą nie uzmysławianej działalności psychicznej jest intuicja albo — jak się mówi w języku potocznym — wycucie. Pod intuicją rozumie się taką właściwość psychicznego układu jednostki, która pomaga uchwycić na podstawie poszczególnych faktów, drobnych oznak tego, co nie występuje wyraźnie w świadomości człowieka, przy czym człowiek zazwyczaj nie uzmysławia sobie procesu „wychwytywania”. Tego rodzaju „wycucie” kształtuje się w nim jednocześnie z doświadczeniem emocjonalnym, doświadczeniem w dziedzinie działalności intelektualnej i praktycznej.

Intuicja jest nie tylko indywidualną kategorią psychiczną. Na skutek wspólnoty doświadczenia życiowego u członków kolekty-

⁴ W. Lenin, *op. cit.*, t. 14, s. 202.

wu kształtuje się zazwyczaj jednakowe, a więc wspólne, kolektywne „wyczucie”. Znajduje ono swój wyraz we wzajemnym rozumieniu się, w chwytaniu dosłownie w lot myśli kolegi. Wspólne zaniepokojenie, podekscytowanie, nastawianie się na sukces lub niepowodzenie na przykład w mających się odbyć zawodach, współzawodnictwie lub boju — to właśnie przejawy kolektywnej intuicji.

Intuicja pomaga ludziom, kolektywowi wyczuć nadejście zarówno pomyślnych, jak i niepomyślnych sytuacji. Sama treść intuicyjnych odczuć może stać się przyczyną takiego lub innego stanu psychiki kolektywu.

Wpływ intuicji na psychikę kolektywu w poważnej mierze zależy od stopnia przenikliwości tej intuicji, od jej możliwości orientacyjnych. Przenikliwa intuicja pozwala kolektywowi na szybsze dostrzeganie perspektywicznych możliwości w rozwoju wydarzeń. Mniej przenikliwa natomiast wychwytuje jedynie najbliższe trudności, bardziej odległe zaś, często sprzyjające możliwości pozostają poza jej zasięgiem. Od stopnia przenikliwości intuicji zależy więc optymizm lub pesymizm w psychice kolektywu. W związku z tym, rozwijając przenikliwość kolektywu, uzbrajając go w wiedzę teoretyczną i doświadczenie praktyczne, oficerowie mogą zapobiegać ewentualnym negatywnym wpływom tej nie uzmysławianej formy psychicznej działalności na psychikę kolektywu.

Istotny wpływ na psychikę kolektywu może wywierać inna forma nie uzmysłowionej działalności psychicznej, mianowicie psychiczny rezonans lub psychiczna zaraźliwość. Zjawisko to jest znane każdemu w postaci na przykład kolektywnego entuzjazmu, ogólnego zachwyty, zawziętości lub strachu. U jego podstaw znajduje się mechanizm naśladownictwa oraz wzajemna pobudliwość emocjonalna.

Naśladownictwo zajmuje poczesne miejsce w życiu każdego kolektywu. Plechanow pisał: „Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że naśladownictwo odgrywało bardzo wielką rolę w historii wszystkich naszych idei, gustów, mody i obyczajów. Na jego ogromne znaczenie wskazywali już materialści ubiegłego stulecia. Cały człowiek składa się z naśladownictwa — mówił Helwecjusz”⁵. Jednocześnie Plechanow nie przeceniał roli naśladownictwa, rozpatrując je w jednym szeregu z innymi czynnikami psychologicznymi.

U dorosłego człowieka naśladownictwo nie występuje w formie

⁵ G. Plechanow, *Izbrannyje filosofskie proizwiedienija w piati tomach*, t. 5, Moskwa 1958, s. 295.

mechanicznego kopiowania czynów i postępowania innych ludzi. Z zasady jest ono kierowane i kontrolowane przez świadomość.

W odpowiednich warunkach naśladownictwo może określać działania ludzkie również wtedy, kiedy pod wpływem takich czy innych czynników świadoma samokontrola przytępia się lub zanika w ogóle. Możliwe jest to w przypadku nadużycia alkoholu, w stanie przemęczenia, niewyspania, silnego lęku czy w afekcie. Człowiek mimo osłabienia czynności psychicznych nadal w jakiś sposób działa. Jednak wówczas mechanizm naśladownictwa zabezpiecza jedynie mechaniczne kopiowanie cudzych działań, przy czym procesowi temu towarzyszą i obciążają go mgliste emocjonalne reakcje i stany, które zwiększając nieświadomość jednocześnie wzmagają siłę działania. Na tej podstawie, zwłaszcza jeśli świadoma samokontrola zostanie przytępiona, wielu ludzi może dopuścić się takich antyspołecznych aktów, jak masowe okrucieństwo, zbiorowe gwałty itd.

W radzieckim kolektywie żołnierskim szybko rozchodzą się wiadomości o sukcesach przodowników, o szlachetnych postępach, o bohaterskich czynach. Radzieccy żołnierze dążą do naśladowania wzniosłych wzorców spełniania obowiązku żołnierskiego, znanych przodowników pracy, postaci literackich. Jednak zaraźliwe bywają również przykłady negatywne. Kierownik powinien starannie analizować wzajemne stosunki, łączące podwładnych, we właściwym czasie izolować ogniska ewentualnych przejawów niepożądanych postaw ludzi, neutralizować ich wpływ. Wielką rolę w zapobieganiu negatywnym wpływom odgrywają stałe kontakty dowódcy z podwładnymi, stała aktywizacja ich świadomości.

Do czynników wywierających ujemny wpływ na psychikę kolektywu należą również pogłoski. Bezpośrednio przeznaczone dla określonego adresata, powiązane z wydarzeniami dnia, mają one zdolność przenikania do świadomości ludzkiej z pominięciem takich faz pracy intelektu, jak powątpiewanie, analiza, argumentacja, udowodnienie, potwierdzenie. Wywierając wrażenie na umyśle, a przede wszystkim na uczucia ludzkie, pogłoska staje się bodźcem działania, przy czym stopień niezgodności postępów z rzeczywistą sytuacją jest wprost proporcjonalny do stopnia fałszywości pogłoski.

Ludzie szczególnie stają się podatni na wszelkiego rodzaju pogłoski w czasie konfliktów społecznych, wojen, klęsk żywiołowych, czyli wtedy, kiedy sytuacja jest zagmatwana i ulega szybkim zmianom. „W okresie ostrych kryzysów — pisał John Read — człowiek nie zawsze w normalny sposób reaguje na zachodzące wydarzenia. Ludzie znani z najbardziej trzeźwych są-

dów, którzy w normalnym czasie nigdy nie brali pod uwagę takich czy innych faktów, jeżeli nie mieli dowodów, wierzyli w najbardziej niesamowite pogłoski nie mające żadnych realnych podstaw”⁶.

W walce przeciwko obozowi socjalizmu imperialistyczna burżuazja często ucieka się do szerzenia najrozmaitszych pogłosek, aby w ten sposób demoralizować ludzi, wprowadzać ich w błąd, siać zwątpienie i niepewność. Do tych celów wykorzystuje się radio, prasę, podróże turystyczne itd. Burżuazyjni psychologowie wojskowi traktują rozpowszechnianie pogłosek jako jeden ze środków psychologicznego oddziaływania na stan osobowy sił zbrojnych i ludność innych państw.

Można zapobiec negatywnym wpływom pogłosek na psychikę kolektywu żołnierskiego stosując szereg środków profilaktycznych. Do zasadniczych należy wychowywanie stanu osobowego w duchu czujności politycznej, systematyczne i obszerne informowanie o życiu w kraju i sytuacji międzynarodowej, demaskowanie konkretnych fałszywych pogłosek, wykazywanie ich bezpodstawności oraz klasowej tendencyjności.

Ujemne wpływy wymienionych oraz innych czynników na psychikę kolektywu wywołują różne skutki w życiu i postępowaniu zarówno poszczególnych ludzi, jak i całych kolektywów. Wszystko zależy tu od treści tych czynników, ich niezwykłości, nagłości i siły. Przy czym mogą to być wpływy chwilowe, jedno-razowe, epizodyczne, jak na przykład wpływ jakiejś pogłoski, wybuch nienawiści, strachu, ale mogą to być również wpływy stosunkowo trwałe, wywierane na przykład przez przeżytki, zabobony, wierzenia religijne. Oddziaływanie pierwszej grupy czynników neutralizuje się za pomocą szybkich i zwykle ograniczonych w czasie przedsięwzięć. Natomiast wpływy drugiej grupy mogą być przewyciężone jedynie w wyniku długotrwałej pracy wychowawczej.

Oddziaływanie różnorodnych nie sprzyjających czynników na psychikę kolektywu może wywoływać w jego życiu zjawiska niepożądane. Wzajemne pobłażanie oraz fałszywy kolektywizm — to tylko jeden z przejawów negatywnej treści psychiki kolektywu. Pod pojęciem fałszywego kolektywizmu rozumie się taką wspólnotę ludzi, w której zasadnicze spoiwo stanowi chaotycznie wyrażona zbieżność uczuć, popędów, skłonności i przyzwyczajzeń, wypływających przeważnie z pobudek egoistycznych. Pewna część członków fałszywego kolektywu należy do niego

⁶ John Read, *Ja widział roźdienie nowego mira*, „Litieraturnaja Gazieta”, 23 oktiabria 1962.

pod wpływem pogroźek i nie zrywa z nim, obawiając się represji. Pseudokolektyw posiada zwykle „przywódcę”, który w określonej formie wyraża i kształtuje uczucia, popędy, przyzwyczajenia. Jego „władza” opiera się na fałszywym autorytecie; ludzie, mimo że nie są pewni przewagi „przywódcy”, wierzą w nią.

„Przywódcą” często proklamuje prawo każdego członka pseudokolektywu do zaspokajania swoich popędów, potrzeb, uczuć. W związku z tym do pseudokolektywu należą na ogół ludzie słabsi, a to z kolei wzmacnia władzę „przywódcy”. Na postawę młodego człowieka, pozbawionego doświadczenia, składają się często najprostsze motywy. Motywy złożone, takie jak światopogląd, skłonności mogą być w nim jeszcze niedostatecznie rozwinięte, wtedy proste wywierają przeważający wpływ na jego postępowanie. Jeśli jednak leżące u podstaw tych motywów potrzeby nie są dostatecznie uświadomione, to stwarza to trudności w ich zaspokajaniu, prowadzi do błędnych, nieodpowiednich działań. Pseudokolektyw tym właśnie przyciąga zacofanych ludzi, że jakoby pozwala na każdą formę zaspokojenia ich potrzeb. I im więcej błędów popełni młody człowiek, ulegając w swoich działaniach naciskowi najprostszych potrzeb, tym bardziej związuje się z pseudokolektywem.

W pseudokolektywie powstaje taki rodzaj więzi między członkami, jak wzajemne pobłażanie. Jest to wzajemne usprawiedliwianie antyspołecznego postępowania, wzajemne popieranie się, wzajemna pomoc w zaspokajaniu swoich egoistycznych potrzeb. Wzajemne pobłażanie to łańcuch wiążący pseudokolektyw.

Walka z pseudokolektywem polega na strąceniu z piedestału i izolacji „przywódcy”, na demaskowaniu wzajemnego pobłażania jako antyspołecznej moralności, na podnoszeniu etycznego, intelektualnego poziomu ludzi. Najważniejsze jest ukształtowanie wyższych form motywacji postępowania ludzi (światopogląd, ideały), udzielenie każdemu z nich pomocy w poznaniu samego siebie, swoich potrzeb członka radzieckiego społeczeństwa socjalistycznego. Pomaga to człowiekowi rozwijać swoją osobowość i stawia go poza pseudokolektywem, tą prymitywną formą łączenia się ludzi o niskim poziomie rozwoju.

Zbiorowe niezadowolenie jest również przejawem wpływu ujemnych czynników na psychikę kolektywu. Może ono przybierać formę narzekania, nieuzasadnionych skarg oraz określonych działań. Najczęściej jest wywołane przemęczeniem, niezaspokojeniem potrzeb materialnych i duchowych, brakiem zainteresowania ludźmi. Dowódcy i pracownicy polityczni powinni tak kierować podwładnymi, aby wykluczyć możliwość wywołania

zbiorowego niezadowolenia, a jeśli już do niego dojdzie, to nie wolno pozwolić na wykorzystanie tego faktu w celach demagogicznych. Trzeba więc szybko wykryć rzeczywistą przyczynę niezadowolenia, ujawnić ludziom jej źródła, podjąć kroki dla jej usunięcia. Należy przy tym zdecydowanie przecinać wszelkie próby poszczególnych osób, pragnących wziąć na siebie rolę wyraziciela i obrońcy interesów ogółu.

Negatywne ukierunkowanie psychiki kolektywu przejawia się niekiedy w zbiorowym naruszeniu dyscypliny wojskowej (sprzeczki z dowódcą, zbiorowe samowolne opuszczanie rejonu zakwaterowania, ukrywanie wykroczenia kolegi itd.). Takie wykroczenia mogą być skutkiem przypadkowego i ślepego wzajemnego naśladownictwa w grupie. Najczęściej mają one miejsce tam, gdzie istnieje pseudokolektyw, ale mogą być również skutkiem zbiorowego niezadowolenia.

Zbiorowe naruszenie dyscypliny wojskowej jest w każdym wypadku oznaką konkretnych zmian w psychice kolektywu, które są następstwem negatywnego wpływu określonych czynników. Dlatego prowadząc walkę ze zbiorowym naruszeniem dyscypliny wojskowej należy eliminować z jego psychiki wszelkie momenty negatywne.

W zapobieganiu zbiorowym naruszeniom dyscypliny poważną rolę odgrywa pryncypialny stosunek do podobnych zjawisk, natychmiastowe ujawnianie czynników psychologicznych, które mogą im sprzyjać. Zasadniczym warunkiem niedopuszczenia do zbiorowego naruszenia dyscypliny jest zdecydowana walka dowódców, pracowników politycznych, organizacji partyjnych i komsomolskich z wszelkimi przejawami wzajemnego pobłażania, odpowiedzialności zbiorowej oraz fałszywego kolektywizmu. Walka ta musi być organicznie powiązana z pozytywną pracą wychowawczą, mającą na celu ukształtowanie właściwej świadomości społecznej w kolektywie.

Negatywny wpływ czynników zewnętrznych na psychikę kolektywu zależy nie tylko od ich treści oraz siły oddziaływania, lecz również od podatności, wrażliwości, albo też odporności psychicznej kolektywu na podobne zjawiska.

Ideologia kolektywu jest składową i najbardziej złożoną częścią świadomości społecznej. Stanowi ona logiczny system przekonań ideowych, odpowiadających obiektywnym interesom i dążeniom kolektywu, określającym kierunek i charakter działalności oraz postępowania ludzkiego.

Ideologia wywiera stymulujący lub hamujący wpływ na psychikę kolektywu, odbija się na jej treści, może powodować zmiany w stereotypach reakcji. Trwały, stabilny, właściwy pod

względem treści system ideologiczny kolektywu podporządkowuje sobie jego psychikę.

Psychologiczne momenty świadomości społecznej zawsze występują pod kontrolą ideologii, zaś skuteczność tej kontroli określa się poziomem rozwoju ideologii kolektywu. Niekiedy można się spotkać z twierdzeniem, że wszystko co jest dodatnie w świadomości społecznej pochodzi od ideologii, a wszystko co ujemne — od psychiki. Z takim uogólnieniem nie można się zgodzić. W rzeczywistości nawet przy niedostatecznie rozwiniętej ideologii kolektyw może cechować dodatni układ psychiczny. Tylko że wtedy psychika ta jest bardziej podatna na przypadkowe wpływy negatywne. Oto dlaczego tak ważne jest stałe doskonalenie pracy ideologicznej, która kształtuje niezawodną tarczę ochronną i kompas kolektywu — jego ideologię.

Istotnym środkiem hartowania psychiki kolektywu, czyniącym ją mniej podatną na negatywne wpływy jest przygotowanie psychiczne. Istota tego przygotowania sprowadza się do stawiania kolektywu w takich sytuacjach, w których dosłownie przyzwyczajają się on do znoszenia zjawisk negatywnych, nie dopuszczając do niepożądanych reakcji i utraty samokontroli. Psychikę kolektywu kształtuje surowa powszedniość służby wojskowej, przewycięzanie trudności w czasie ćwiczeń i marszów, kiedy to rośnie zwartość żołnierzy, ich zdolność bojowa.

Kolektyw żołnierski musi być psychicznie przygotowany do współczesnej wojny tak, żeby żadne czynniki działające w sposób przygnębiający nie były w stanie naruszyć jego jedności, pozbawić go zdolności bojowej. Przygotowanie psychiczne osiąga się za pomocą maksymalnego zbliżania warunków służby i szkolenia w okresie pokojowym do warunków sytuacji bojowej. Przeprowadzanie ćwiczebnych alarmów, działanie według założeń bojowych, marsze, szkolenie bojowe — wszystko to nie tylko zespala kolektyw, lecz także kształtuje właściwe wyobrażenie o działalności bojowej, a więc zapewnia określony hart psychiczny. Jeszcze większe ślady pozostawiają w psychice kolektywu żołnierskiego dyżury bojowe, wachty, długotrwałe rejsy morskie, patrole, ćwiczenia w polu.

Aby nie dopuścić do ujemnego wpływu jakichś czynników na psychikę kolektywu żołnierskiego w konkretnych, powiedzmy bojowych warunkach, kierownicy wykorzystują różnorodne środki oddziaływania na stan psychiczny ludzi. Najskuteczniejszym środkiem jest osobisty przykład dowódców, pracowników politycznych, członków partii i komsomolców.

Przykład dowódcy — człowieka cieszącego się z zasady wielkim autorytetem — ma dla żołnierzy ogromną siłę przekonującą.

Żołnierz ocenia postępowanie dowódcy jako najskuteczniejszy i najrozumniejszy sposób działania i dlatego to postępowanie działa na niego tak pobudzająco. I nie chodzi tu bynajmniej o zwykłe, mechaniczne naśladownictwo. Weźmy zwykły frontowy epizod. Żołnierz przyciskający się w strachu do ściany okopu, naraz w ślad za swoim dowódcą rzuca się do ataku. Przykład śmiałych działań dowódcy dodaje żołnierzowi zapału, podnosi na duchu cały kolektyw. Tłumaczy się to tym, że jeszcze na długo przed walką ukształtowany został właściwy stosunek do dowódcy. Umiejętnie kierując podwładnymi, szkoląc i wychowując ich, dowódca potrafił nawiązać z nimi taki kontakt, przy którym wszystkie jego działania znajdują emocjonalny odzew. Poczucie żołnierskiej spójni dodało żołnierzowi siłę, pomogło mu przezwyciężyć strach i ruszyć do walki.

Obok przykładu osobistego wielki wpływ wywiera na żołnierzy apel dowódcy. Oczywiście, jeśli żołnierz nie wyrobił w sobie właściwego stosunku do dowódcy, do swego obowiązku, jeśli nie ma on emocjonalnego kontaktu z dowódcą, to apel, hasło nie wywoła oddźwięku w jego sercu, nie stanie się pobudką do działania. Jeśli natomiast praca wychowawcza dawała pomyślne wyniki, jeśli w żołnierzach, w kolektywie wyrobione zostały właściwe uczucia moralno-polityczne, to w trudnej sytuacji apel dowódcy pokona ujemny wpływ niebezpiecznej sytuacji na psychikę kolektywu, pobudzi ludzi do czynu. Wystarczy wspomnieć, jak mobilizujące znaczenie miał w latach wojny apel „Naprzód, za Ojczyznę!” Dosłownie dokonywał on cudów, dodając ludziom siłę i zapału bojowego.

W złożonej sytuacji poważną rolę odgrywa publiczne wyróżnienie lub ukaranie. Wręczanie odznaczeń, nagród, wyróżnianie żołnierzy, pochwała udzielona całemu kolektywowi przez dowódcę — to metody pozwalające ludziom w pełni poznać znaczenie ich trudu żołnierskiego, to czynnik mobilizujący kolektyw. Jest rzeczą niezmiernie ważną, aby podobne przedsięwzięcia były przeprowadzane w sytuacji wywierającej dodatni wpływ na psychikę kolektywu.

Pobudzające oddziaływanie psychiczne kary jest oczywiste. Zmusza ona do przemyślenia wielu rzeczy. Ale i w tym wypadku siła oddziaływania jest zależna od zdolności dowódcy do nadania karze określonego zabarwienia psychicznego. W żadnym wypadku nie można przekształcać kary w zemstę. Dodatkowo wpływa na psychikę kolektywu kara, która jest zrozumiała dla ludzi i z którą się zgadzają. Ale taką zgodę można osiągnąć tylko wtedy, jeżeli kara jest uzasadniona i proporcjonalna do popełnionego wykroczenia.

W całej swej pracy zmierzającej do zapobieżenia i przezwyciężania ujemnych wpływów na psychikę kolektywu żołnierskiego dowódca opiera się na organizacji partyjnej i komsomolskiej. Właśnie dzięki ich pomocy kształtuje się opinię społeczną, właściwy stosunek ludzi do wydarzeń i faktów. Przy pomocy komunistów i komsomolców dowódcy i pracownicy polityczni podnoszą nastroje żołnierzy, zwiększają ich hart ideowy, co stanowi decydujące przeciwdziałanie wszystkim ujemnym wpływom na psychikę kolektywu żołnierskiego.

2. PANIKA I SPOSOBY JEJ PRZEWYCIĘŻANIA

Jedną z najbardziej ostrych form przejawiania się ujemnego psychicznego stanu kolektywu, grupy ludzi jest panika. Oczywiście panika nie jest tylko stanem psychicznym. Są to jednocześnie działania mające nieświadomy, impulsywny, samorzutny charakter. Ludzie ogarnięci paniką nie tylko tracą kontrolę nad sobą, lecz wymykają się również spod wpływu swych przełożonych, stają się na pewien czas niezdolni do celowych, wolicjonalnych działań. Właśnie dlatego panika jest najstraszliwszym zjawiskiem w sytuacji bojowej.

Jak dowodzi historia wojen, panika wybuchająca w szeregach jednej z walczących stron stanowi ten przełomowy moment psychiczny, od którego z reguły zaczyna się porażka. Na przykład od paniki wywołanej przez włączenie się do walki ukrytego w zasadzce rosyjskiego pułku rozpoczęła się porażka Tatarów w bitwie kulikowskiej. Jak wiadomo, początkowo wojska Mamaja wywierały silny nacisk na Rosjan. Wybrawszy taki moment, kiedy bitwa osiągnęła najwyższe napięcie psychiczne rosyjski dowódca Dymitr Doński, zgodnie ze swoim zamiarem, rzucił do walki pułk znajdujący się w ukryciu. Nie wpłynął on w sposób istotny na stosunek sił walczących stron, ale wywarł ogromny wpływ na psychikę walczących. Rosjan podniosło to na duchu. „Tatarzy zaś zobaczywszy ich krzyknęli: «Biada nam, znowu Ruś oszukała, najsłabsi ludzie z nami walczyli, a silni wszyscy jeszcze pozostali». I rzucili się Tatarzy do ucieczki i pobiegli”⁷.

Panika w obozie Francuzów, którzy zrozumieli swoją beznadziejną sytuację w Rosji nadszarpnęła potęgę armii napoleońskiej, doprowadziła do klęski. Jednym z jaskrawych dowodów panicznej ucieczki armii napoleońskiej była tragedia na rzece

⁷ *Chriestomatija po russkoj wojennoj istorii*, Moskwa 1947, s. 42.

Berezynie. Oto jak opisywali ją naoczni świadkowie: „Pióro wprost nie potrafi przedstawić scen okropności na Berezynie. Różne pojazdy konne zmierzały w kierunku mostu dosłownie przez sterty ciał, którymi była zaścielona droga. Całe tłumy nie-szczęśliwców wpadały do rzeki i ginęły między krą. Inni czepiali się jeszcze desek mostu i zwisali nad przepaścią, dopóki koła przejeżdżając po rękach nie zmusiły palców do rozchylenia się. Jaszczce, wozy, stangreci i konie kłębiły się razem”⁸. A oto co pisze drugi naoczny świadek: „...Łód nie był dostatecznie mocny, pękał, zaś mężczyźni i kobiety, konie i powozy znikali pod nim. Wojskowi rąbali szablami wszystkich, którzy przeszkadzali im w ratowaniu się, ponieważ w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa prawa ludzkie nie są uznawane; poświęca się wszystko dla własnego ratunku”⁹.

Panika, jaką wywołało słynne przełamanie obrony austriackiej przez wojska rosyjskie pod dowództwem generała Brusilowa w rejonie Łucka, kosztowała przeciwnika milionową armię: „Od dnia rozpoczęcia natarcia — 20 maja — do 1 listopada wojska Frontu Południowo-Zachodniego wzięły do niewoli ponad 450 000 oficerów i szeregowców... W tym samym czasie przeciwnik stracił ponad 1 500 000 w zabitych i rannych”¹⁰. Brusilow łączył straty i niepowodzenia przeciwnika właśnie z czynnikiem psychologicznym, albowiem „wojska, które zaczęły się cofać, upadają na duchu, rozluźnia się ich dyscyplina i trudno jest powiedzieć, gdzie i kiedy się zatrzymają i w jakim będą stanie”¹¹.

W celu lepszego zilustrowania tego zjawiska, jego przebiegu, dynamiki, przyczyn posłużmy się przykładem paniki w jednym z rosyjskich pułków w latach pierwszej wojny światowej.

Pod koniec 1914 roku w czasie marszu w kierunku stacji Chełm do stanu osobowego pułku zaczęły docierać pogłoski o marszu licznej austriackiej kawalerii na spotkanie z naszymi wojskami. Pogłoski te pochodziły od kolejarzy oraz przypadkowych przechodniów. Opowiadano nawet, że kawaleria austriacka wprost tratuje nasze czołowe oddziały pograniczne i że nasza kawaleria jest niczym w porównaniu z nią, że cofa się nie mając odwagi przyjąć walki. W umysłach ludzi pojawiały się na razie niejasne i mgliste wyobrażenia o ogromnej masie nieprzyjacielskiej kawalerii, niszczącej na swojej drodze wszystko. W wyniku tego zwiększyła się nerwowa pobudliwość i wrażliwość.

⁸ F. Garin, *Izgnanie Napoleona*, Moskwa 1948, s. 599.

⁹ Tamże.

¹⁰ A. Brusilow, *Moi wspomnienia*, Moskwa 1946, s. 217.

¹¹ Tamże.

Zapewne austriaccy agenci wykonywali postawione im zadanie — rozpowszechniali fałszywe pogłoski wśród ludności w celu demoralizowania nieprzyjacielskich wojsk. Pogłoski te odegrały poważną rolę w powstaniu paniki w pułku.

Wydzielony przez pułk oddział, któremu postawiono zadanie zaatakowania brygady austriackiej kawalerii, zatrzymał się. Ponieważ nie wydano rozkazu w sprawie rozmieszczenia się we wsi, pozostał na drodze w kolumnie marszowej, oczekując na dalsze rozkazy. Piechota oraz kozacy usadowili się w rowie, pod drzewami oraz pod parkanami koło zabudowań. Spokojny, pochmurny dzień. Żołnierze zdrzemnęli się.

Naraz wśród ogólnej ciszy na skraju wsi gruchnął strzał karabinowy. Natychmiast w ślad za nim dał się słyszeć jakiś krzyk, ruch i rżenie koni. Momentalnie wywołało to popłoch wśród koni i drzemiących na drodze ludzi. „W ciągu kilku sekund zapanował chaos trudny do opisania. Rozpoczęła się bezładna gęsta strzelanina. Spłoszone konie rzucały się w różne strony, ciągnąc za sobą działa, jaszczke amunicyjne, karabiny maszynowe i inne bojowe powozy, tratując ludzi. Ludzie, słysząc ruch koni, terkot kół dział, karabinów maszynowych, krzyki i jęki tratowanych chwyтали za broń i nie zdając sobie z niczego sprawy strzelali na oślep; każdemu się wydawało, że niebezpieczeństwo zbliża się z każdej strony. Przy pierwszym ruchu wystraszonych koni wszyscy wyobrazili sobie nieoczekiwane pojawienie się owej austriackiej kawalerii, wszystko tratującej przed sobą, o której krążyły uporczywe pogłoski. Grzmot i błyski rozlegających się ze wszystkich stron, w bezpośrednim sąsiedztwie, strzałów potęgowały panikę... Rozpaczliwe gwizdki i krzyki dowódców — «Stój! Padnij! Bezpiecznik!» — położyły kres szaleństwu, który ogarnął wszystkich”¹².

W ten sposób na skutek paniki oddział na jakiś czas przestał istnieć jako zwarta jednostka bojowa. Jedenaście osób zginęło, a sześćdziesiąt trzy osoby odniosły rany. Należy do tego dodać również poważne straty materialne.

Jak wynika z przytoczonego przykładu, w oddziale wytworzona została określona atmosfera psychiczna sprzyjająca panice (pogłoski o nieprzeliczonej austriackiej kawalerii). Istniały również warunki do jej powstania (ludzie nie znali sytuacji, znajdowali się w stanie błędnego nieróbstwa, brakowało ubezpieczenia bojowego). Bezpośrednią przyczyną względnie powodem wybuchu paniki było kilka nagłych, zaskakujących strzałów oddanych przez austriackich zwiadowców w celu wywołania popłochu.

¹² A. Suworow, *Taktika w primierach*, „Wojennyj wiestnik” 1926, s. 445—459.

Kres położyła jej krótka i władcza komenda wydana przez dowódców, w dodatku komenda wymagająca określonych działań.

Pod względem zasięgu panika może być nieograniczona: może ogarnąć pododdział, oddział, związek taktyczny.

Charakterystyczną pod tym względem kartą historii drugiej wojny światowej jest Dunkierka. Armia brytyjska była tu na tyle ogarnięta paniką, że całkowicie utraciła zdolność bojową, przestała się liczyć jako siła militarna. W związku z tym Hitler uznał za stosowne nie likwidować jej fizycznie, lecz dać jej możliwość ewakuacji licząc, że „angielscy żołnierze rozprzestrzenia w całej Anglii nastroje defetystyczne i posieją strach przed hordami faszystowskimi, co wywoła głęboką demoralizację i przyczyni się do kapitulacji tego kraju wobec Niemiec”¹³.

Amerykański generał Ridgway opisał panikę, jaką obserwował w podległych mu wojskach na froncie koreańskim w grudniu 1950 roku. „W odległości zaledwie kilku kilometrów na północ od Seulu zetknąłem się z pierzchającą armią. Dotychczas nie miałem okazji obserwować czegoś podobnego i wznoszę modły do Boga, abym nie był ponownie świadkiem takiego widowiska. Drogą pędziły ciężarówki dosłownie zapchane stojącymi na nich żołnierzami, którzy porzucili ciężką artylerię, karabiny maszynowe, moździerze. Jedynie nieliczni posiadali karabiny. Wszyscy myśleli tylko o jednym — możliwie prędzej uciec, oderwać się od przerażającego przeciwnika...

Wyskoczyłem z willysa i stanąłem pośrodku drogi, usiłując gestami zatrzymać samochody. Z takim samym powodzeniem mógłbym próbować zatrzymać bieg rzeki Han-gang... Pozostało jedno wyjście: pozwolić im uciekać dalej, natomiast na głębokim zapleczu umieścić posterunki zaporowe...”¹⁴.

Przytoczone przykłady ukazują panikę jako groźne zjawisko psychologiczne, stanowiące prawdziwą plagę. Jest ona w stanie zniweczyć potęgę bojową wojska, doprowadzić do rozkładu każdego organizmu wojskowego. Oto dlaczego wodzowie wszystkich czasów zawsze starali się nie dopuścić do paniki we własnych szeregach, a wywołać ją w szeregach przeciwnika.

Panika — jako masowy przejaw psychiki kolektywu w określonych warunkach — może wybuchnąć w każdej armii. Wprawdzie hart ideowy, cechujący radzieckie kolektywy żołnierskie, moralne i bojowe walory radzieckich żołnierzy ograniczają możliwość wybuchu paniki w ich szeregach, ale, jak wy-

¹³ *Historia Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego 1941—1945*, t. 1. Warszawa 1964, s. 308.

¹⁴ M. Ridgway, *Soldat*, Moskwa 1958, s. 230.

nika z doświadczenia, nie wszystkie kolektywy żołnierskie charakteryzuje odpowiednia odporność psychiczna.

W początkowym okresie Wielkiej Wojny Narodowej na skutek niedostatecznej gotowości psychicznej części stanu osobowego, w wyjątkowo trudnej sytuacji frontowej w niektórych naszych pododdziałach zdarzały się wypadki paniki. Marszałek Związku Radzieckiego Czujkow opisuje wypadek paniki nad Donem latem 1942 roku. Zaprzepaszczo wtedy możliwość ustabilizowania frontu. „Wydawało się, że mimo wszystko uda nam się zatrzymać nieprzyjaciela i zlikwidować włamanie, ale nagle w wojskach naszych wybuchła panika. Zrodziła się ona nie w oddziałach pierwszego rzutu, lecz w oddziałach tyłowych. W batalionach medyczno-sanitarnych, w parkach artyleryjskich i w rejonach rozmieszczenia oddziałów znajdujących się na prawym brzegu Donu ktoś rozpuścił pogłoskę, że niemieckie czołgi znajdują się w odległości 2—3 km. Ta z całą pewnością prowokacyjna plotka wystarczyła, by tyły bezładnym tłumem rzuciły się do przeprawy.

Panika jakimiś nie znanymi mi kanałami udzieliła się również wojskom pierwszego rzutu... samoloty nieprzyjacielskie zauważyły stłoczone nad brzegiem Donu maszyny i tłumy ludzi i zaczęły je bombardować”¹⁵.

Problem wykluczenia możliwości powstania paniki nabrał obecnie szczególnego znaczenia. W związku z rewolucją w wojskowości wzrosła poważnie liczba czynników działających w walce w sposób przygnębiający na stan osobowy, na kolektywy żołnierskie. Zmusiło to burżuazyjnych teoretyków wojskowych, w tym również psychologów, do zwrócenia większej uwagi na zjawisko paniki oraz sposoby zapobieżenia mu. Amerykański psycholog Berck pisze: „Stronice historii wojen są upstrzone opisami wypadków paniki, która wybuchała zarówno w gorszych, jak i w lepszych pododdziałach. Ale nigdy nie istniały jeszcze takie ogromne potencjalne możliwości wywołania jej, jak w wojnie z użyciem broni jądrowej”¹⁶.

W Stanach Zjednoczonych, przy dowództwie NATO oraz w innych państwach burżuazyjnych tworzy się specjalne grupy do prowadzenia badań nad przyczynami strachu i paniki, nad prawidłowościami powstawania tych zjawisk oraz środkami ich likwidowania. Prace z tej dziedziny zleca się również różnym instytucjom naukowym.

¹⁵ W. Czujkow, *Początek drogi*, Warszawa 1963, s. 46—47.

¹⁶ *Sowriemiennaja burżuaznaja wojennaja psichologia*, cyt. wyd., s. 266—267.

Psychologia wojskowa zawsze zajmowała się badaniem istoty paniki oraz poszukiwaniem sposobów walki z nią. Burżuazyjna psychologia wojskowa bada zjawiska paniki z pozycji idealistycznej psychologii społecznej (którą opracował jeszcze Le Bon) ze znaczną domieszką biologicznych idei psychologii głębi.

Burżuazyjni psychologowie wojskowi uważają strach, przeżywany przez żołnierza i indywidualne stany paniki za jedną z zasadniczych, wrodzonych, instynktownych reakcji. W burżuazyjnej psychologii wojskowej przez dłuższy czas panowała „biologiczna teoria emocji, według której u podstaw wszystkich uczuć ludzkich znajdują się instynkty”¹⁷. Zgodnie z takim założeniem nawet strach uznaje się za ściśle instynktowną, biologiczną reakcję. Oto jak traktuje strach, jego biologiczną nieuniknioność i istotę amerykański psycholog wojskowy generał Marshall: jeśli żołnierz „...nie posiada organicznego poczucia solidarności z żołnierzami znajdującymi się w pobliżu niego, jeśli nie poddaje się ich impulsowi, to żadne myśli o ideałach własnego kraju... nie potrafią powstrzymać go przed tym, aby rzucić się do najbliższej kryjówki”¹⁸.

Jak widać, zupełnie neguje się tu społeczną istotę strachu. Umożliwia to burżuazyjnym psychologom wojskowym wytłumaczenie niskiego poziomu moralnego swej soldateski, pomijając całkowicie klasowy charakter imperialistycznych armii, a powołując się jedynie na biologiczną naturę człowieka. Taka teoria o indywidualnym charakterze strachu i paniki odpowiada interesom burżuazji i dlatego zachowała się do dziś. Z drugiej strony teoria ta daje burżuazyjnym psychologom wojskowym możliwość przeprowadzenia praktycznej analizy istniejącego stanu rzeczy w kraju i armii, która pomaga w znajdowaniu sposobów i środków umożliwiających umacnianie imperialistycznych sił zbrojnych.

Typowe dla sposobu myślenia burżuazyjnych psychologów są rozważania Copelanda. Oświadczając, iż strach stanowi reakcję biologiczną, nie związaną z warunkami społecznymi, pisze on: „Człowiek rodzi się w strachu, wychowuje się w strachu i przez całe swe dalsze życie nie przestaje być niewolnikiem strachu — przed niedostatkiem, bólem i śmiercią. W najwcześniejszych latach życia, kiedy wrażliwość jego jest największa, uczą go, aby się bał: ciemności, ognia, choroby, samochodów, ostrych narzędzi, broni palnej, otwartej przestrzeni, przestrzeni zamkniętej, policjantów, ludzi czarnych, brązowych, czerwonych i żółtych,

¹⁷ *Tamże*, s. 54.

¹⁸ *Tamże*, s. 145.

ludzi ślepych, brodatych, kalek, psów, lwów, tygrysów, niedźwiedzi, słoni itd.

Dopóki człowiek jest młody, boi się dojrzałego wieku; gdy jest dojrzały, boi się starości — a nieustannie boi się śmierci.

Oprócz tego każdy bez wyjątku ma jeszcze swój własny rejestr lęków i obaw; może on bać się na przykład: niektórych artykułów żywnościowych, chłodnej lub upalnej pogody, wiatru północnego, południowego, wschodniego lub zachodniego, bezrobocia, swego szefa, dzieci, rodziców, braci i siostr, plotek sąsiadów i tak dalej.

Gdy naród rozpoczyna wojnę, natychmiast rodzi się nowa kolekcja strachów — strach przed klęską, przed niepewnością stosunków, niedostatkiem, utratą dochodu, możliwością krzywdy lub kalectwa itd. Człowiek w wieku poborowym, powołany do wojska i to bez względu na to, czy jest pełen dobrych chęci i entuzjazmu, odczuwa strach przed nieznanym. Czy polubi on nowe życie? Czy oficerowie i podoficerowie będą traktowali go przyzwoicie? Czy nowi towarzysze będą mieli podobne jak on wyposażenie? Czy otrzyma przydział do pułku albo do rodzaju broni, w którym pragnąłby służyć? Jak podczas jego nieobecności będzie się powodziło żonie i dzieciom? A największą obawę budzi pytanie: Czy przeżyje?"¹⁹

W tej charakterystyce kładzie się nacisk na momenty biologiczne. Jednocześnie odzwierciedla ona stan, w jaki wpędza prostego człowieka społeczna rzeczywistość burżuazyjnego społeczeństwa. Z podobnych, dość szczerych opisów wojskowi psychologowie wyciągają określone wnioski praktyczne. W tym wypadku — wniosek o konieczności istnienia w armii surowej dyscypliny.

Ale burżuazyjni psychologowie wojskowi zajmują się nie tylko badaniem indywidualnych przejawów strachu. Zaspokajając potrzeby praktyki poszukują również środków zwalczania zbiorowego strachu, to jest paniki w pododdziale. Ale i w tym wypadku kroczą jednak drogą opisów odpowiadających klasowym wymogom burżuazji.

Amerykański psycholog Storm pisał: „Strach, który opanuje poszczególnych żołnierzy, może doprowadzić do paniki, masowego szoku lub do dezorganizacji działalności”²⁰. Wybuchająca w pododdziale panika traktowana jest przez burżuazyjną psychologię wojskową jako stan „duszy kolektywu”, przejaw „kolektywnego ducha”. Jest ona uznawana za nadindywidualną,

¹⁹ N. Copeland, *Psychologia a żołnierz*, „Biuletyn Informacyjny GZPW” 1957, nr 39, s. 21.

²⁰ *Sowriemiennaja burżuaznaja wojennaja psichologia*, cyt. wyd., s. 277.

irracjonalną siłę łączącą ludzi w tłum. „W momencie paniki żołnierz staje się nieodłączną częścią grupy, w wyniku czego całkowicie zatracą indywidualność; jego reakcje to impulsy całej grupy, wewnątrz której wybuchła panika”²¹. Taka obiektywnie idealistyczna teoria paniki, sprowadzająca jej przyczyny do czynnika irracjonalnego, odpowiada również burżuazyjnym teoretykom wojskowym, ponieważ przemilcza społeczne, polityczne i klasowe momenty, które przede wszystkim określają treść tego masowego zjawiska psychicznego.

Ale obok tych ogólnych rozważań teoretycznych, uwarunkowanych założeniami burżuazyjnej ideologii, w pracach wojskowych psychologów można także spotkać pewne realne obserwacje, dotyczące wpływu paniki na zdolność bojową wojsk.

Na przykład prasa publikowała materiały o zachowaniu się amerykańskich żołnierzy, uczestniczących w próbach z bronią atomową w stanie Nevada. Nieprzewidziana zmiana kierunku wiatru po wybuchu jądrowym skierowała radioaktywny obłok w stronę rozmieszczenia wojsk, co wywołało nieopisaną panikę wśród żołnierzy. Na skutek tego całkowicie utracono panowanie nad oddziałami i pododdziałami dywizji. Ludzie rzucili się do bezładnej ucieczki. Podobne fakty, opisywane przez burżuazyjnych psychologów, świadczą o słabym przygotowaniu psychicznym żołnierzy i pododdziałów amerykańskiej armii do prowadzenia działań bojowych z użyciem broni jądrowej.

Do sporządzania prognoz dotyczących postępowania żołnierzy i całych pododdziałów w warunkach wojny rakietowo-jądrowej burżuazyjni psychologowie wojskowi podchodzą w sposób zupełnie obiektywistyczny. Podstawę do takich prognoz stanowią analizy właściwości postępowania ludzi w czasie masowych klęsk żywiołowych. Badając zachowanie ludzi w skrajnie niebezpiecznych sytuacjach (powodzie, huragany, trzęsienie ziemi itd.), amerykańscy psychologowie stworzyli na przykład statystyczny model przypuszczalnej reakcji stanu osobowego na wybuch jądrowy. Określa się w nim procentowy stosunek tych, którzy zachowują zdolność do działań i tych, którzy ją tracą, chwilowo lub na dłuższy czas. Jest rzeczą charakterystyczną, że zakładają oni tak wysoki procent pasywnych reakcji bojowych wśród stanu osobowego przy wybuchu jądrowym, iż w istocie rzeczy dowolny pod względem wielkości kolektyw żołnierski zostałby pozbawiony zdolności bojowej.

Podobne praktyczne obserwacje w jakiejś mierze umożliwiają burżuazyjnym psychologom wojskowym tworzenie mniej lub

²¹ *Tamże*, s. 265.

bardziej realnych „programów”, których celem jest przygotowanie psychiczne, przezwyciężanie strachu i paniki w wojskach. W programach tych przewiduje się następujące zasadnicze przedsięwzięcia:

1. Wmówienie żołnierzowi możliwości nieoczekiwanego wybuchu wojny termojądrowej.
2. Zapoznanie żołnierza z obrazem współczesnej walki za pomocą opisów, opowiadań, filmów.
3. Stworzenie za pomocą wszelkich dostępnych środków „sytuacji jądrowej” w codziennej praktyce szkolenia bojowego.
4. Udział wojsk w doświadczeniach z bronią jądrową²².

Teoretyczne założenia, wynikające z metodologii burżuazyjnej ideologii, wywierają wpływ na praktykę przygotowywania żołnierza do współczesnej walki. Na przykład burżuazyjni psychologowie wojskowi twierdzą, że „żołnierza należy «tresować» przez powtarzanie w nieskończoność jednych i tych samych ćwiczeń... Co prawda w naszych czasach dryl postawiono poza prawem, ale właśnie on pozostaje jedynym środkiem zaszczepiania żołnierzowi niezbędnych walorów bojowych”²³.

Poddając krytyce burżuazyjną wojskowo-psychologiczną teorię strachu i paniki, tworzoną w duchu idealizmu i biologizacji, powinniśmy jednak we własnych badaniach uwzględniać niektóre praktyczne rozważania na temat sposobów zwalczania tych zjawisk. Praca w dziedzinie tworzenia naukowo uzasadnionych zaleceń, dotyczących zapobieżenia panice i przezwyciężania jej w wojsku powinna przede wszystkim opierać się na prawidłowym pojmowaniu istoty zjawiska, przyczyn jego powstawania i właściwości przebiegu.

Co to jest panika?

Panika to stan silnego popłochu, zagubienia, strachu, ogarniający człowieka lub grupę ludzi w chwili rzeczywistego lub domniemanego niebezpieczeństwa. Jest to więc stan, który wyklucza możliwość kontynuacji rozpoczętego zadania, a jednocześnie popycha ludzi i całe kolektywy do działań i postępów nieplanowych, przypadkowych, obiektywnie bezsensownych.

Swoją nazwę bierze od imienia mitologicznego boga Pana, którego wpływem pasterze w starożytności tłumaczyli popłoch wybuchający w stadzie zwierząt. Uczony-przyrodnik Brehm opisuje to zjawisko w sposób następujący: „Każdy podejrzany szmer wywołuje czujność całego stada. Błyskawica, grzmot, huragan, zła pogoda pozbawiają go zdolności normalnego zachowy-

²² Tamże s. 267.

²³ Tamże, s. 257.

wania się; oszalałe stado rozbiega się po stepie, owce skaczą do wody, ognia albo zupełnie nieruchomieją w miejscu. W tym czasie przysypuje je śnieg, zalewa deszcz, zamarzają, giną z głodu, ale nie czynią żadnych prób ukrycia się lub znalezienia pożywienia. Tak bezsensownie ginie nie jedno i nie dwa, lecz tysiące zwierząt”²⁴. Podobne zjawiska nazwano właśnie paniką — od imienia tego, którego uważano za winowajcę ich powstawania.

Na jeszcze większą skalę obserwowano od najdawniejszych czasów masowy popłoch i brak rozsądku wśród ludzi w czasie starć zbrojnych. Każde starcie kończyło się ucieczką pokonanych, ich panicznym strachem przed okrucieństwem zwycięzców. W związku z tym w późniejszym okresie Grecy uczynili Pana bogiem wojny, przypisano mu mityczną zdolność narzucania człowiekowi strachu, przekształcania wojska w tłum ludzi ogarniętych przerażeniem, tracących zdolność rozumnego działania, kontrolowania swoich czynów.

Warto podkreślić, iż z dokonanej w starożytnej mitologii obiektywizacji strachu i paniki, pojmowanej jako coś nasyłanego na człowieka z zewnątrz, wywodzi się zasada obiektywistyczno-idealistycznego traktowania tego zjawiska we współczesnej burżuazyjnej psychologii społecznej. Wyprowadza ona strach i panikę z osobowości, przekształcając te zjawiska w samodzielnie istniejące kategorie.

W rzeczywistości strach i panika mogą być rozpatrywane i jako zjawiska indywidualno-psychiczne, i jako zjawiska masowe, zbiorowo-psychologiczne. Ale w każdym wypadku są one nieodłączne od człowieka, który może się bać, od grup ludzi, którzy mogą wpadać w panikę. Przy czym strach ogarniający jednostkę jest pierwotny, stanowi przesłankę, podłoże dla strachu grupowego, paniki.

Jaka jest natura tego złożonego zjawiska psychicznego? Radziecka psychologia uznaje ważną rolę procesów somatycznych w powstawaniu i przebiegu wszelkich przeżyć, w tym również strachu. Ale sprowadzanie uczuć ludzkich wyłącznie do strony biologicznej oznacza uznawanie ich wrodzonego charakteru, negowanie możliwości jakiegokolwiek oddziaływania w tej dziedzinie. Podobnej teoretycznej ograniczoności można przeciwstawić na przykład liczne fakty bohaterstwa radzieckich żołnierzy w latach Wielkiej Wojny Narodowej.

Uczucia ludzkie, w tym również strach, nie są tylko zwykłą reakcją biologiczną. Przeżywanie strachu i paniki zależne jest od treści tej emocjonalnej podatności, wytrzymałości, która pod

²⁴ A. Prangiszwili, *K psychologii paniki*, *Psychologia*, Sbornik trudow Instituta Psichologii AN Gruzinskoj SSR, Tbilisi 1942.

wplywem otoczenia i wychowania kształtuje się w każdym człowieku, w każdym kolektywie. Tak więc pojawianiu się strachu i paniki może przeciwstawić się wychowanie, zaszczepione ludziom i kolektywom pozytywne cechy, jak: przekonanie ideowe, mistrzostwo, psychiczne przygotowanie żołnierzy i kolektywów żołnierskich.

Strach to stan trwogi oraz wywołane przez nią uczucia przygnębienia lub pobudzenia psychiki i działalności człowieka, związane z uzmysłowieniem sobie niebezpieczeństwa. Sytuacja bojowa, a tym bardziej połączona z wybuchem jądrowym, jest wyjątkowo groźna dla życia, w związku z czym może wywoływać strach. Strach jako reakcja psychiczna oddziałuje na fizjologiczne, nerwowe i psychiczne procesy człowieka. Wpływa on na system wewnętrznego wydzielania, wywołuje poważne zmiany w działalności układu sercowo-naczyniowego i układu oddychania. Ponadto poważne zmiany w organizmie wywołują substancje hormonalne, które rozkładają posiadany przez człowieka „zapas paliwa” — cukier, co prowadzi do ogólnego osłabienia. Właśnie dlatego niektórzy amerykańscy psychologowie, obserwując zachowanie żołnierzy w czasie prób z bronią jądrową, doszli do wniosku, że przeżywany w czasie wybuchu strach na przeszło dwie godziny pozbawia ludzi zdolności do działań i że jednym ze środków szybkiej regeneracji sił jest dostarczenie im cukru. Jednak sprawy przewycięzania strachu nie można, rzecz jasna, sprowadzać do odtwarzania zapasu cukru w organizmie.

Przeżywanie strachu wpływa na przebieg odbywających się w komórkach nerwowych i w korze mózgowej zasadniczych procesów czynności nerwowych — pobudzania i hamowania, na ich dynamikę i wzajemny stosunek. Komórki nerwowe wchodzą w tak zwany stan fazowy, na skutek czego ich reakcje na bodźce przestają być adekwatne.

Przy takim stanie układu nerwowego słabe bodźce mogą wywoływać nieoczekiwane burzliwe reakcje lub głębokie przygnębienie. I odwrotnie — silne bodźce mogą zatracać swoje własności stymulujące. Wiadomo na przykład, że niektórzy marynarze odczuwający niepokój w chwili pokonywania przez okręty podwodne zapór minowych, przeżywali stan szczególnego podniecenia lub — jak mówią — „omdlewali”, słysząc ocieranie się lin stalowych o kadłub okrętu, mimo że siła tego dźwięku jest niewielka. Tak samo podekscytowany mechanik — kierowca czołgu, pokonując przeszkodę wodną po dnie, przestawał reagować na komendy dowódcy, mimo że ich siła jako bodźca była wielka.

Strach wpływa na wszystkie procesy psychiczne: myślenie, uczucia, wolę. Z powodu strachu mogą one ulec zakłóceniu, spa-

ralizowaniu. Człowiek przestaje panować nad swoją uwagą, zapomina o najprostszych rzeczach, nie potrafi ocenić zwykłej sytuacji, jego czyny i ruchy wymykają się spod kontroli świadomości, stają się impulsywne. Wreszcie, strach jednego człowieka może się udzielić innym.

Strach przeżywa się w różnym stopniu i w różnych formach. Do emocjonalnych objawów strachu zalicza się niepokój, właściwy każdemu człowiekowi znajdującemu się w niebezpieczeństwie. Taki niepokój mogą odczuwać żołnierze, którzy po raz pierwszy znaleźli się w pobliżu źródła promieniowania przenikliwego i nie dość dobrze znają właściwości środków ochronnych. Zupełnie naturalne jest podekscytowanie młodego żołnierza opanowującego zasady obchodzenia się ze skomplikowaną bronią, prowadzącego prace montażowe na wielkiej wysokości itd. Niepokój może się przekształcić w ujemną lub w dodatnią reakcję. Może on krępować działania żołnierza, zakłócać normalny przebieg procesów fizjologicznych i psychicznych. W tym wypadku żołnierz słabo orientuje się w sytuacji, niedokładnie i niewłaściwie wykonuje czynności, czyli — jak mówią — denerwuje się. W innym wypadku niepokój może pobudzić energię żołnierza, zmobilizować go, pomóc wziąć się w garść i pomyślnie działać. Właśnie taki kierunek powinien dowódca nadać powstającemu w trudnej sytuacji niepokojowi podwładnych.

Jeśli natomiast nie podejmuje się we właściwym czasie odpowiednich kroków, to niepokój może się przekształcić w lęk, w bojaźń. Jest to już wyższy stopień emocjonalnej reakcji, wywołujący przygnębienie. Zdarzyło się na przykład, że okresowe małe wybuchy mieszaniny powietrza z wodorem wydzielającym się z akumulatorów budziły tak silny lęk w pewnym marynarzu na okręcie podwodnym, że usiłował opuścić swoje stanowisko. Lęk przeszkadza niekiedy spadochroniarzowi w wykonaniu pierwszego skoku. Człowiek o silnej woli, przy pewnym napięciu sił psychicznych może przezwyciężyć tego rodzaju uczucie, a jego działania będą wówczas wyjątkowo produktywne. Lękowi i bojaźni żołnierza może położyć kres silna reakcja ze strony dowódcy. Zwykle przestraszony człowiek potrzebuje jakiegoś bodźca do uwolnienia się z przygnębiającego go uczucia. Taki bodziec musi pochodzić od dowódcy. Może to być głośna, wyraźna komenda, sygnał do działania, przykład osobisty. Jeśli żołnierz we właściwym czasie przezwycięży lęk, to jego zdolność do działania zostanie całkowicie przywrócona.

Nie kontrolowany lęk, bojaźń mogą się przekształcić w silny strach. Taki stan na długo paraliżuje psychikę człowieka, powoduje niezdolność do jakiegokolwiek czynu. Traci się wówczas nawet posiadane nawyki. Żołnierze, których ogarnął paniczny

strach, muszą być izolowani, ponieważ ujemnie wpływają na innych. Paniczny strach jednego człowieka może się przekształcić w panikę całego pododdziału lub nawet większego kolektywu.

Kolektyw ogarnięty paniką w istocie rzeczy przestaje być kolektywem, zatracą jego cechy. Przekształca się w nie zorganizowane grupy ludzi, których łączy już nie wspólny cel działania, a jedynie stan silnego pobudzenia, przytłaczający wyższe formy działalności psychicznej. Takie grupy niekiedy nazywa się tłumem.

W *Wojennej Encyklopedii* podaje się, że ogarnięty paniką pododdział „od strony zewnętrznej... stanowi lawinę ludzi oszalałych ze strachu. Lawina ta niszczy na swojej drodze wszelkie przeszkody, porzuca broń, przewraca wozy taborowe i wozy z rannymi, rąbie postronki zaprzęgów artyleryjskich itd. Część ludzi ogarniętych paniką nie jest zdolna do żadnych aktywnych działań; w większości wypadków uciekają oni na pewien czas z szeregów, zaś w następnych walkach trzeba na nich zwracać szczególną uwagę, ponieważ tego typu uczucia mają skłonność do powtarzania się”²⁵.

Każda panika ma swoje przyczyny. Panika w oddziale czy pododdziale zwykle zaczyna się w jednym lub w kilku ogniskach, którymi są bądź pojedynczy żołnierze, bądź mikrogrupy. Panika nie zawsze rozpowszechnia się z jednego ogniska, ale w ogarniętym paniką pododdziale zawsze istnieje jej centrum. To centrum może stanowić określony człowiek. Staje się on przypadkowo przywódcą panikarzy i tak samo przypadkowo może tę pozycję utracić.

Ogarnięci paniką ludzie naśladują przywódcę, szybko i chętnie poddają się jego czynom i słowom. Tłum podąża za biegnącym człowiekiem nie dlatego, że postępuje on właściwie, lecz dlatego, że biegnie najprędzej. I im bardziej ten przypadkowy „przodownik” jest ogarnięty paniką, tym zdecydowanie podążają za nim inni. Warunkiem więc opanowania paniki jest usunięcie „przywódcy” i zajęcie jego pozycji przez człowieka zdolnego do myślenia i działania z zimną krwią, do narzucenia pozostałym ludziom swojej woli. Po zawładnięciu uwagą tłumu łatwiej jest już wykorzystać mechanizm naśladownictwa do położenia kresu panice.

Panika może również ogarnąć wszystkich członków kolektywu jednocześnie. Zwykle zdarza się to wtedy, kiedy siła zastraszającego bodźca jest taką, niż nikt nie może mu się przeciwstawić. W podobnych wypadkach ludzie dostają szoku: całkowicie tracą zdolność myślenia, odczuwania, działania. Przykładem masowego

²⁵ *Wojenna Encyklopedia*, t. XVII, Izd. Sytina 1914, s. 280.

szoku może być stan psychiczny załogi amerykańskiego lotnikowca „Leonard Wood”, storpedowanego przez Japończyków. Spośród 900-osobowej załogi uratowało się zaledwie 40 osób. Momentalny strach tak oszołomił marynarzy, że większość nie podjęła nawet jakichkolwiek prób szukania ratunku. Uratowani zaś „niewyraźnie odpowiadali na pytania, nie rozmawiali między sobą i nie przejawiali żadnej inicjatywy. Po prostu siedzieli, tępo patrząc w przestrzeń”²⁶.

U nie przygotowanych pod względem psychicznym ludzi podobne szokowe reakcje mogą występować przy nieoczekiwanym rozpoczęciu działań bojowych, w warunkach użycia przez przeciwnika środków rażenia o wielkiej sile. Współczesne burżuazyjne doktryny wojenne przewidują możliwość nagłej napaści na nasz kraj z masowym użyciem broni jądrowej. W związku z tym szczególnego znaczenia nabiera specjalne przygotowywanie psychiczne stanu osobowego do szybkiej mobilizacji sił i przejścia do aktywnych działań bojowych w razie rozpętania takiej wojny przez imperialistów.

Panika może gwałtownie wybuchnąć i szybko się rozprzestrzeniać. Czas jej trwania w znacznej mierze zależy od stopnia psychicznego zaskoczenia i subiektywnej oceny wielkości istniejącego niebezpieczeństwa. Tak na przykład ofensywa niemiecka w Ardenach w 1944 roku była ogromnym zaskoczeniem psychicznym dla aliantów, oznaczała bowiem początek aktywnych działań nieprzyjaciela, który dotychczas cofał się. Dlatego właśnie amerykańscy i angielscy żołnierze — na zasadzie kontrastu — wyolbrzymili grożące im niebezpieczeństwo. Doszło wtedy do szybkiego wybuchu i rozpowszechnienia się paniki.

Natomiast powolne powstawanie i rozpowszechnianie się paniki odbywa się zazwyczaj w formie stałego obniżania się stanu moralno-psychicznego ludzi aż do najniższego poziomu. Dzieje się tak wtedy, kiedy stan osobowy stopniowo traci pomyślne perspektywy. Taka degradacja moralna, prowadząca do straszliwej paniki, ogarniała pod koniec minionej wojny liczne pododdziały i oddziały armii hitlerowskiej. Panika jako stan psychiczny kolektywu zawsze posiada określoną głębię i ostrość. Głęboka, czyli silna i długotrwała panika przynosi najbardziej ujemne następstwa w psychice kolektywu, obezwładnia go, czyni niezdolnym do jakiegokolwiek działalności nie tylko w danej chwili, ale również w ciągu dłuższego czasu. Z historii wiemy na przykład, że strach, celowo wzbudzany wśród ludności sąsiadujących państw przez tatarskich najeźdźców swoim okrucień-

²⁶ *Sowriemiennaja burżuaznaja wojennaja psichologija*, cyt. wyd., s. 273.

stwem i terrorem, doprowadzał do tego, iż pokonani przez dłuższy czas pozostawali pod jego psychicznym brzemieniem, nie mogli odzyskać sił, zdobyć się na wystąpienie przeciwko zaborcom. Trzeba również uwzględnić fakt, że kolektyw, który choć raz poddał się głębokiej, silnej panice, który nie znalazł w sobie sił, aby przezwyciężyć strach, otrzymuje jak gdyby w spadku niedobrą psychiczną „dziedziczość”.

Panika, która wybucha nagle, ale szybko mija, jest paniką krótkotrwałą i powierzchowną. Nie pozostawia ona istotnych śladów w psychice kolektywu, nie osłabia poważnie jego możliwości bojowych. Tego rodzaju panika w szeregach marynarzy kronsztadzkich została realistycznie przedstawiona w filmie *My z Kronsztadtu*. Nie przygotowani psychicznie do spotkania z nieprzyjacielskim czołgiem marynarze na moment stracili panowanie nad sobą. Zaczęli opuszczać swoje stanowiska. Ale nie trwało to długo. Wystarczyło, by doświadczony żołnierz granatem uszkodził czołg, a strach minął i panika została zażegnana. Dlatego właśnie rzeczą niezwykle ważną jest niedopuszczenie do tego, aby panika się przeciągnęła, przemieniła się w głęboką.

Panikę można również charakteryzować z punktu widzenia jej przestrzenności, czyli szerokości zasięgu, liczebności ogarniętych nią ludzi i kolektywów. Masowa panika wybuchnęła na przykład w 1940 roku we Francji, kiedy to ogarnęła wielkie grupy ludności tego kraju. Inaczej natomiast wygląda sprawa panicznej ucieczki pododdziału. Ujawnianie oraz uwzględnianie zasięgu paniki jest bardzo potrzebne, ponieważ można ją przezwyciężyć tylko wówczas, gdy masę przerażonych ludzi podzieli się na małe, odosobnione grupki. Właśnie dlatego oddziały, które uległy panice, rozformowuje się. Jest to jeden z niezawodnych sposobów stłumienia trwałej, głęboko zakorzenionej paniki.

Przerastanie panicznego strachu jednego człowieka w panikę pododdziału nazywa się niekiedy zaraźliwością psychiczną. Lew Tołstoj w *Wojnie i pokoju* daje plastyczny obraz wybuchu paniki, która z punktowego ogniska zaczyna się rozprzestrzeniać na podobieństwo lawiny. Kiedy w bitwie pod Austerlitz Francuzi nieoczekiwanie uderzyli na skrzydło armii rosyjskiej, w wojskach wybuchł popłoch, zdumienie. I w tej właśnie napiętej pod względem psychicznym sytuacji ktoś krzyknął:

— „No, bracia, koniec!

I jak gdyby — pisze Tołstoj — głos ten był komendą, wszyscy rzucili się do ucieczki.

Bezładne, wciąż narastające gromady biegły w tył... Nie tylko trudno było zatrzymać te tłumy, lecz samemu trudno było ustać nie dając się pociągnąć do tyłu wraz z nimi...

Wojsko uciekało tak zbitą masą, że kto wpadł w tłum — nie mógł się z niego wydostać. Ktoś krzyczał: «Ruszaj! Czego stoisz»; ktoś odwracając się strzelał w powietrze»²⁷.

Oczywiście, panikarz nie zarazi strachem pozostałych żołnierzy, nie wywoła powszechnej paniki, jeśli w kolektywie nie ma do tego odpowiednich przesłanek. Wielką rolę odgrywa tu subiektywny, moralny czynnik. Brak ideowej wytrwałości w psychice kolektywu predestynuje go do pasywnych reakcji w trudnych warunkach. Jeśli żołnierz nie wierzy w słuszność sprawy, o którą walczy, nie czuje nienawiści do zaborców, a miłości do Ojczyzny, nie jest przekonany o konieczności odniesienia zwycięstwa, to nie ma on tej wewnętrznej wytrzymałości, która umożliwia przewyciężanie kolosalnego fizycznego i psychicznego nacisku współczesnej wojny.

Przesłanką do wybuchu paniki w kolektywie jest stan nadmiernego napięcia, pobudliwości lub strachu, cechujący poszczególnych żołnierzy lub większość jego członków. Podobne stany psychiczne mogą być skutkiem dłuższych lub krótszych ujemnych wpływów zewnętrznych, takich jak długotrwałe przebywanie w niebezpiecznej sytuacji, wyczerpanie fizyczne, przegnębiające oczekiwanie na przeciwnika, brak wsparcia psychicznego itd.

Niedostateczna znajomość rzemiosła wojskowego, słabe opanowanie broni i sprzętu bojowego, nieumiejętność prawidłowego działania w boju, nieznanostwo przeciwnika również pozbawiają żołnierza wewnętrznej wytrzymałości w walce. W związku z tym w złożonej, trudnej sytuacji jego reakcja może przyjąć formę strachu, a nawet paniki. Historia zna wiele wypadków, kiedy niedostatecznie wyszkolone lub nieregularne oddziały mimo pragnienia walki spotkawszy się z silnym, dobrze wyszkolonym przeciwnikiem rzucały się do ucieczki.

Określony nastrój psychiczny, niewłaściwe nastawienie poszczególnych żołnierzy i kolektywów, spowodowane zniekształconym odbiorem istniejącej sytuacji, długotrwałe trwożliwe oczekiwanie, nieprzygotowanie psychiczne ludzi do tego, co może się zdarzyć w rzeczywistości — wszystko to również może doprowadzić do ujemnej reakcji i nawet do wybuchu paniki. Dzieje się tak najczęściej wtedy, kiedy ludzie nie zdają sobie sprawy z rozmiarów realnego niebezpieczeństwa, albo nie doceniają sił przeciwnika, albo je wyolbrzymiają.

Obiektywne przyczyny wybuchu paniki w kolektywie tkwią w tym zastraszającym oddziaływaniu niebezpieczeństwa, z któ-

²⁷ L. Tołstoj, *Wojna i pokój*, t. 1, Warszawa 1950, s. 413.

rym człowiek styka się w walce, zwłaszcza jeśli jest ono nagłe, nieoczekiwane, i jeśli nie jest w stanie mu się przeciwstawić, ponieważ nie jest do tego przygotowany. Fałszywe pogłoski, umyślnie rozpowszechniane przez przeciwnika, tendencyjnie dobrana informacja, podtrzymywanie różnorodnych wątpliwości, pogróżki pod adresem poszczególnych osób oraz kolektywów — to czynniki współczesnej wojny również aktywnie oddziałujące na psychikę jednostki i kolektywu. Taki długotrwały, systematyczny nacisk może wytworzyć w psychice kolektywu predyspozycje do paniki. W takiej sytuacji panika wybucha najczęściej jako reakcja pojedynczego człowieka lub mikrogrupy, a następnie rozszerza się na podobieństwo lawiny w głąb i wszerz.

Na psychikę kolektywu ujemnie wpływa beczynność, która obniża jego ogólne nastawienie ideowo-psychiczne, sprzyja podejmowaniu przez przeciwnika zaskakujących działań, co może stać się przyczyną strachu i paniki. Takie same skutki może także wywołać brak organizacji i porządku, osłabienie kierownictwa, utrata dowodzenia, brak zaufania między ludźmi, niedobre wzajemne stosunki, rozbięcie kolektywu. Pozbawia to bowiem jednostkę psychicznej osłony.

W warunkach współczesnej wojny stałym, obiektywnie działającym czynnikiem, którego wpływ na psychikę żołnierza może się wyrazić w formie strachu, jest możliwość praktycznego użycia broni jądrowej.

Wskazaliśmy jedynie zasadnicze subiektywne przesłanki i obiektywne czynniki wywołujące strach w poszczególnym żołnierzu i panikę w pododdziale. Na tej podstawie można już wyciągnąć pewne wnioski, dotyczące treści pracy, której celem jest niedopuszczenie do owych ujemnych stanów psychicznych kolektywów żołnierskich.

W procesie kierowania psychiką kolektywu można wyodrębnić trzy wzajemnie ze sobą powiązane części składowe. Po pierwsze — jeszcze w okresie pokoju całym systemem przemysłanych przedsięwzięć należy wyrobić w żołnierzach odporność na niebezpieczeństwo. Po drugie — w walce dowódcy i pracownicy polityczni, przy pomocy aktywu partyjnego i komsomolskiego, powinni tak oddziaływać na stan osobowy, żeby wykluczyć możliwość pojawienia się przesłanek wybuchu paniki. Po trzecie — jeśli panika mimo wszystko wybuchnie, to dowódca, działając stanowczo i zdecydowanie, musi ją zażegnać.

Rozpatrzmy nieco szczegółowiej części składowe pracy, której celem jest zapewnienie psychicznej wytrzymałości kolektywu żołnierskiego we współczesnej walce. Przede wszystkim jeszcze w okresie pokojowym, w procesie pracy partyjno-politycznej,

w toku szkolenia bojowego i pełnienia służby formują się trwałe przekonania ideowe żołnierzy, kształtuje się ideologia kolektywu żołnierskiego. Ideowe przekonanie żołnierzy, poczucie kolektywizmu, odporność psychiczna stanowią decydującą przesłankę moralnej wytrzymałości żołnierza w walce, trwałości kolektywu. Potwierdza to historyczne doświadczenia działalności Radzieckich Sił Zbrojnych w czasie wojny. Żadna armia nie potrafiłaby przeżyć tak ciężkich niepowodzeń, jak te, które spadły na naszą armię w 1941 roku. Tylko głębokie przekonanie ideowe, miłość ojczyzny, wiara w ostateczne zwycięstwo zapewniły żołnierzom radzieckim wytrwałość w walce, wolę pokonania wroga, zdolność bojową.

Ale wysoka świadomość polityczna sama przez się nie oznacza jeszcze gotowości żołnierza do przezwyciężania trudności współczesnej walki. Żołnierz musi być przekonany o naszym zwycięstwie, musi wierzyć w potęgę swojej broni, w niezawodność środków obrony, w koleżeńskie wsparcie i pomoc. Wielkie znaczenie ma tu również zaufanie żołnierza do wiedzy i doświadczenia dowódcy, do jego umiejętności prowadzenia i wygrania walki.

W przezwyciężaniu strachu związanego z niebezpieczeństwem użycia przez przeciwnika broni atomowej istotną rolę odgrywa wiara żołnierza w to, że dowódca uczyni wszystko, aby w maksymalnym stopniu zabezpieczyć podwładnych przed ewentualnym działaniem tej broni. Żołnierz powinien wiedzieć, że jeśli wchłonie niebezpieczną dawkę promieniowania lub zostanie ranny, to otrzyma pomoc. Taką pewność wyrabia się w toku zajęć na temat obrony przeciwatomowej i przeciwchemicznej, poważnym stosunkiem do sprawy urządzania stanowisk ogniowych, wyposażenia posterunków bojowych w środki obrony przeciwatomowej.

Zaniedbania i brak organizacji w szkoleniu bojowym, zapomnienie o wymogach współczesnej walki przynoszą szkody nie tylko w dziedzinie gotowości bojowej oddziału lub okrętu, ale również w dziedzinie aktywności psychicznej ludzi. Pod tym względem pouczający jest następujący fakt. W jednym z oddziałów w czasie ćwiczeń rozjemcy oznakowali grupę żołnierzy jako „porażonych” przez broń atomową. W ferworze ćwiczeń dowódca zapomniał o udzieleniu im we właściwym czasie pomocy, o niezbędnych w takich wypadkach zabiegach sanitarnych. Nastrój „poszkodowanych” wyraźnie podupadł.

Zwartość kolektywu żołnierskiego, którą osiąga się przez zaznaczanie żołnierzom wspólnych przekonań ideowych, rozwijanie poczucia kolektywizmu, tworzenie właściwych opinii społecznych, kształtowanie regulaminowych stosunków wzajemnych

stwarza przesłanki, wykluczające możliwość wybuchu paniki w pododdziale. Wymaga to żmudnej pracy wyjaśniającej, zwiększenia wpływów aktywu partyjnego i komsomolskiego, umacniania porządku wojskowego.

Doskonalenie mistrzostwa bojowego żołnierzy, ich umiejętności sprawnego posługiwania się sprzętem i bronią w każdych warunkach oraz hart fizyczny również przyczyniają się do neutralizacji ujemnych wpływów wielu czynników współczesnego pola walki.

Przygotować psychicznie żołnierza (kolektyw) do ofiarnych, męźnych działań w walce, do przeciwstawienia się panice, to znaczy przyzwyczaić go do działania w niebezpiecznej sytuacji współczesnej walki bez „tracenia głowy”. Warto tu przypomnieć zdanie wybitnego pedagoga radzieckiego Makarenki, który mówił: „Nie można wychować męźnego człowieka, nie stawiając go w takich warunkach, w których może przejawiać męstwo...”²⁸. Rzeczywiście, aby „przyzwyczaić” żołnierza do zachowania zimnej krwi w niebezpiecznej sytuacji, trzeba go stawiać w takich sytuacjach. Dzięki temu jeszcze w okresie pokoju wszechstronnie przygotowuje się on do wojny, w tym również pod względem psychicznym. Oto dlaczego tak ważne jest maksymalne zbliżanie warunków szkolenia bojowego do warunków bojowych, wprowadzanie do nich elementów niebezpieczeństwa i ryzyka.

W realnej sytuacji bojowej należy prowadzić odpowiednią pracę zapobiegającą powstaniu paniki w pododdziale. W tym celu dowódcy i pracownicy polityczni powinni badać stan moralno-polityczny pododdziału, nastroje kolektywu i poszczególnych żołnierzy. Znajomość sytuacji moralno-psychicznej w pododdziale pozwala dowódcy, pracownikowi politycznemu, kierownikom organizacji partyjnej i komsomolskiej odpowiednio i we właściwym czasie reagować na wszelkie niepożądane odchylenia. Umocnieniu stanu moralno-politycznego kolektywu sprzyja przede wszystkim ciągła praca partyjno-polityczna, wychowawcza, m.in. dobrze zorganizowane szkolenie bojowe. Przy takim stanie rzeczy ludzie wyrabiają w sobie odpowiednie cechy moralno-psychiczne, zdobywają mistrzostwo bojowe, zdolność przeciwstawiania się niebezpieczeństwu, przynębianiu wywołanemu napięciem nerwowym. Wyczerpujące i przekazane we właściwym czasie informacje o sytuacji, zwalczanie pogłosek oraz nieprzyjacielskiej propagandy destrukcyjnej wykluczają zaskoczenie, niewłaściwe nastroje, a więc likwidują grunt, na którym może powstać panika.

Istotne znaczenie ma pod tym względem organizacja działań

²⁸ A. Makarenko, *op. cit.*, t. 5, s. 424.

ności kolektywu, stałe i rozumne zatrudnianie stanu osobowego. Wykonywanie konkretnych zadań uwalnia bowiem ludzi od myśli o grożącym im niebezpieczeństwie, a więc i od nadmiernej trwogi. Sprzyja przy tym aktywizacji organicznych procesów człowieka, wywołujących pozytywne nastroje, zapobiega pojawianiu się wątpliwości, strachu, paniki. Dobra organizacja, właściwe dowodzenie, aktywne działanie całego stanu osobowego, koleżeństwo żołnierskie, stała wzajemna pomoc stanowią istotny czynnik zapobiegający panice. Należy również roztoczyć systematyczną kontrolę nad zachowaniem ludzi chwiejnych pod względem moralnym, ciągle wpływać na nich, a w wyjątkowych wypadkach — izolować ich od reszty.

Jeśli jednak dojdzie do paniki, to zapobiec jej rozpowszechnianiu się można tylko za pomocą szybkich, energicznych, zdecydowanych poczynań dowódcy, pracownika politycznego, aktywu. Wyraźne komendy, apele, osobisty przykład muszą być podporządkowane temu celowi. Należy możliwie najprędzej włączyć ludzi do działalności, która zaabsorbuje ich uwagę i pomoże im uwolnić się od strachu. Jeśli panika ogarnie większą grupę ludzi, to należy ją rozdzielić, albowiem znacznie trudniej opanować tłum niż kilka osób.

Ciekawy jest przykład zlikwidowania paniki, która wybuchła w pewnym oddziale w czasie bitwy pod Moskwą. W drodze do rejonu rozmieszczenia tego oddziału oficer polityczny Cwietkow dopędził kompanię żołnierzy łączności: wysuwano ją w charakterze odwodu celem osłonięcia zagrożonego kierunku. Żołnierze byli dobrze umundurowani, schludni. W ich szeregach panował idealny porządek. Oficer stanął na czele kolumny. Na uciekających żołnierzy dziarski wygląd wspaniale maszerującego pododdziału z szefem wydziału politycznego na czele wywarł silne wrażenie. Zatrzymywali się, zapominali o źródle strachu. W tym momencie można już było zawładnąć ich uwagą. Szybko ustawili się w szereg i dołączyli do kolumny. Kompania pomaszerowała w nakazanym kierunku. Żołnierze, którzy opuścili swoje stanowiska, zajęli je z powrotem.

Na zakończenie należy podkreślić, że środki likwidacji paniki osiągają swój cel jedynie wtedy, kiedy odpowiadają istniejącej sytuacji. Jednak we wszystkich wypadkach dowódcy i pracownicy polityczni muszą działać zdecydowanie, nie tracąc ani chwili czasu, dając osobisty przykład mężnego postępowania i siły woli.

Rozdział szósty

BADANIE PSYCHIKI KOLEKTYWU ŻOŁNIERSKIEGO

Poznanie psychiki podległego kolektywu jest dla oficera ważnym i zarazem złożonym zadaniem praktycznym. Od jego rozwiązania w poważnej mierze zależy właściwe kierowanie żołnierzami, siła wychowawczego oddziaływania na nich, stan moralny pododdziału.

1. PROGRAM BADANIA PSYCHIKI KOLEKTYWU ŻOŁNIERSKIEGO

Badając psychikę kolektywu należy się liczyć z tym, że jej przejawy nie zawsze odpowiadają treści, a więc nie można ich utożsamiać. Jednak w praktyce często dochodzi do takich błędów. Utożsamianie treści z przejawami moralno-politycznych i psychicznych cech kolektywu często jest przyczyną formalizmu w pracy oraz błędów popełnianych w ocenie stanu oddziałów i pododdziałów w toku kontroli. Zdarzały się wypadki, że z liczby kar w pododdziale wnioskowano o stanie dyscypliny i gotowości bojowej tego pododdziału. Tymczasem wnioski w tych sprawach, o ile nie są oparte na głębokiej znajomości psychologii kolektywu, zwykle okazują się powierzchowne i błędne.

Nieszczęście jednak polega nie tylko na tym, że niekiedy na podstawie pewnych zewnętrznych oznak tworzy się ogólną ocenę pododdziału. Niektórzy dowódcy, utożsamiając treść psychiki podległego kolektywu z takimi czy innymi formami jej przejawiania się, zaczynają więcej troszczyć się właśnie o zewnętrzną, pokazową stronę tego problemu, niż o wewnętrzną. Zapominają o psychice kolektywu, a następnie ignorują ją. Żywe obcowanie z ludźmi, metody przekonywania zastępują administrowaniem, stosowaniem różnego rodzaju presji. Celem niedopuszczenia do podobnego błędu w kierowaniu pododdziałem dowódca powinien znać treść psychiki kolektywu i formy jej przejawiania się, umieć dostrzegać w realnym życiu istniejące między nimi różnice i charakterystyczne właściwości.

Psychika kolektywu przejawia się w jego działaniu, w zachowaniu. Należy tu wymienić przede wszystkim wspólne dążenia, wyniki w szkoleniu, stan dyscypliny, postęпки żołnierzy. Na przykład w plutonie lejtenanta G. w zimowym okresie szkolenia żaden z żołnierzy nie miał oceny niedostatecznej, nie było również poważnych naruszeń dyscypliny wojskowej. Żołnierze brali aktywny udział w twórczości amatorskiej, w imprezach sportowych. Szeregowiec S. wyróżnił się przy gaszeniu pożaru w sąsiedniej miejscowości.

Z całokształtu tych faktów wynika, że ogólny stan moralny pododdziału jest dobry, a więc i jego psychika znajduje się na odpowiednim poziomie. Ale chcąc dać pełną jakościową charakterystykę psychiki kolektywu należy zbadać jej treść, nie ograniczając się do oceny przejawów zewnętrznych.

Treść psychiki kolektywu (realne, ukształtowane w kolektywie wzajemne stosunki, poglądy, nastroje, uczucia, właściwości percepcji, sposoby pojmowania zjawisk i wydarzeń) występuje w psychice każdej jednostki, będącej członkiem danej grupy. W związku z tym poznaje się ją głównie dzięki poznawaniu ludzi.

Jednakże trzeba przy tym pamiętać, że indywidualne właściwości psychiczne konkretnego człowieka oraz to wszystko, co w jego psychice wyraża psychikę kolektywu nie zawsze są zbieżne i nie zawsze wyraźnie rozdzielone. Tym właśnie tłumaczy się fakt, że niekiedy na podstawie odosobnionych wykroczeń poszczególnych żołnierzy lub ich wypowiedzi wyciąga się nieuzasadnione wnioski o całym kolektywie.

Taki błąd popełnił oficer F. oceniając stan moralny pododdziału, do którego był czasowo przydzielony. Oto jak do tego doszło. Pododdział urządzał podstawy wyjściowe przed nadchodzącymi ćwiczeniami, w czasie których przerabiano temat *Przełamanie zawczasu przygotowanej obrony nieprzyjaciela*. Ludzie trzeci dzień z rzędu kopali ziemię. Byli zmęczeni. Żołnierze rozumieci jednak znaczenie ćwiczeń i czekali na przejście do aktywnych działań. Ale kiedy oficer F. w sposób obojętny i zdawkowy zwrócił się do żołnierzy pracujących w transzei z wypranym z wszelkiej treści pytaniem: „Co słyhać?”, szeregowiec K. — człowiek impulsywny — niezadowolonym tonem odpowiedział mu, że są zmęczeni, że już trzecią dobę pracują, a wkrótce wszystko to trzeba będzie porzucić. Oцениwszy słowa żołnierza jako przejaw niezdyscyplinowania i malkontenctwa, oficer zganił go. Dalsza rozmowa z ludźmi nie powiodła się i niczego nowego o nastrojach w pododdziale oficer F. nie dowiedział się.

Składając meldunek starszemu przełożonemu oficer F. z całym przekonaniem stwierdził, że w okresie urządzania podstaw wyjściowych nie prowadzono pracy partyjno-politycznej, że stan

moralny ludzi jest niski. Fałszywość tego wniosku, opartego na nieznanomości faktu, że żołnierz K. wyraził nie nastrój kolektywu, lecz swój własny, stała się oczywista w toku ćwiczeń. Żołnierze działali bowiem energicznie i umiejętnie i zostali wyróżnieni przez kierownika ćwiczeń.

Trudności w badaniu psychiki kolektywu wynikają również z tego, że w życiu codziennym nie zawsze znajduje ona swój pełny i określony zewnętrzny wyraz — ani we właściwościach postępowania żołnierzy, ani w ich wypowiedziach, ani we wspólnych poglądach, nastrojach i wzajemnych stosunkach. Na przykład w wydziale politycznym jednego ze związków taktycznych ukształtowała się opinia, że stan osobowy pewnej kompanii odnosi się obojętnie do służby wojskowej. Ale kiedy w związku taktycznym zarządzono alarm, to żołnierze tej kompanii nienagannie wywiązali się ze swoich obowiązków. W ten sposób opinia, ukształtowana na podstawie zewnętrznych oznak, została podważona. Dowódca, pracownik polityczny musi więc postępować bardzo rozważnie, musi umieć dostrzegać w wypowiedziach ludzi i ich postępkach wewnętrzną treść psychiki poszczególnych osób i kolektywu. W przeciwnym bowiem wypadku może łatwo ulec powierzchownym, często mylnym wrażeniom.

Wreszcie — i to jest bardzo ważne — w psychice kolektywu znajduje swoisty wyraz właściwa mu ideologia, a zatem i ją należy uwzględniać w prowadzonych badaniach. Niestety, o ideologii często sądzimy na zasadzie rozumowania: ponieważ ze stanem osobowym regularnie prowadzi się odpowiednią pracę, to ideologia kolektywu musi być dobra. Taka ocena jest bardzo nieprecyzyjna. Nie pozwala ona przewidzieć, na ile kolektyw w swoim działaniu będzie się kierował motywami ideowymi, w jakim stopniu może ulec wpływom psychicznym. Właśnie z przyjęcia takiego stanowiska wynika zaskoczenie udziałem całych grup żołnierzy w jakichś negatywnych wydarzeniach. Dlatego też ocena momentów ideologicznych musi być głęboka, konkretna i uargumentowana. Wszelkie ogólniki, domysły stają się w tej dziedzinie przyczyną poważnych błędów.

Poważne i systematyczne badanie psychiki kolektywu wymaga opracowania odpowiednio przemyślanego planu. W związku z tym zatrzymamy się na programie badania psychiki kolektywu, czyli na tych zasadniczych problemach, na które należy otrzymać odpowiedzi. Program zakłada określoną kolejność pracy i jej zakres. Stanowi on dla oficera podstawę do sporządzenia własnego konkretnego planu badania psychiki podległego pododdziału. Jakie zagadnienia mogą wchodzić do takiego programu badań?

Przede wszystkim — ogólna charakterystyka składu pododdziału. Od niej rozpoczyna się badanie. Tą ogólną charaktery-

styką obejmuje się dane dotyczące pochodzenia społecznego, wieku i zawodu żołnierzy, ich przynależności partyjnej, cenzusu wykształcenia, stanu cywilnego, stanu zdrowia, postępów w szkoleniu, zdyscyplinowania, zainteresowań, potrzeb itd., ponieważ określają one grunt, na którym wyrasta psychika kolektywu, świadczą do pewnego stopnia o ewentualnej treści wspólnych myśli, nastrojów, zainteresowań.

Oto niektóre dane dotyczące trzech niewielkich kolektywów¹.

Lp.	Dane dotyczące żołnierzy	Pluton piechoty zmechanizowanej	Załoga okrętu	Obsługa
1	Poziom wykształcenia:			
	technikum—10 klas	10%	60%	100%
	9—8 klas	30%	30%	—
	7 i mniej klas	60%	10%	—
2	Pochodzenie społeczne:			
	robotnicze	40%	55%	45%
	chłopskie	50%	40%	45%
	inteligenckie	10%	5%	10%
3	Stan cywilny:			
	wolny	94%	95%	100%
	żonaty	6%	5%	—
4	Sytuacja rodzinna:			
	ma matkę i ojca	40%	16%	70%
	ma matkę lub ojca	50%	80%	30%
	nie ma rodziców	10%	4%	—
5	Przynależność partyjna:			
	członek KPZR	—	30%	—
	kandydat KPZR	10%	—	20%
	członek Komsomołu	80%	65%	80%
6	Wiek (rok urodzenia):			
	1944	—	10%	10%
	1945	10%	20%	40%
	1946	80%	40%	50%
	1947	10%	30%	—
7	Zawód:			
	uczeń	10%	15%	30%
	robotnik	45%	60%	40%
	kołchoźnik	40%	20%	30%
	pracownik umysłowy	5%	5%	—

¹ Dane odnoszą się do roku 1965.

Wszystkie te kolektywy były zdyscyplinowane, osiągały dobre wyniki w szkoleniu, utrzymywały stałą gotowość bojową, co stwarzało warunki sprzyjające rozwojowi dodatniej pod względem treści psychiki. Dalsza obserwacja ich życia i szkolenia bojowego całkowicie potwierdziła to przypuszczenie.

Następnym elementem właściwej oceny psychiki kolektywu jest zbadanie trwałości ideowych przekonań ludzi, albowiem ideologia ma decydujący wpływ na psychikę. Przy odpowiedniej treści ideologicznej życia kolektywu jego psychika jak gdyby stapia się z ideologią, staje się w pewnym sensie jednym z jej przejawów. Psychika wyciska wtedy piętno na formach wyrażania ideologii, na reakcji, postępowaniu, sposobach działania kolektywu. Praktycznie więc nie różni się od niej. Natomiast psychika nabiera określonej samodzielności pod względem treści i wpływu na postępowanie kolektywu wtedy, kiedy ogólne przekonania ideowe jego członków nie zostały jeszcze wyrobione lub dostatecznie utrwalone. Ale w każdym wypadku, badając psychikę kolektywu, należy określić poziom jego przekonania ideowego.

Idee o charakterze światopoglądowym, politycznym, etycznym, wojskowym, właściwe danemu kolektywowi, ujawniają się w wypowiedziach żołnierzy, w ich pojmowaniu aktualnych wydarzeń, w stosunku do spraw państwowych i międzynarodowych, w wykonywaniu swoich obowiązków. Przebieg dyskusji na zebraniach, zajęciach, w czasie gawęd, zainteresowanie wydarzeniami politycznymi, nawyk czytania gazet, książek, oglądania filmów, słuchania audycji radiowych, poziom krytyki i samokrytyki — wszystko to stanowi materiał do oceny ideologii kolektywu. Należy przy tym dążyć do tego, by ta ocena była konkretna, by uwzględniała na ile naukowo uzasadnione są światopoglądowe, moralne i polityczne przekonania kolektywu, jak również stopień ich trwałości, usystematyzowania, wspólnoty.

W pewnym kolektywie podchorążych za pomocą obserwacji, wywiadów, ankiet stwierdzono, że wszyscy młodzi ludzie doskonale zdają sobie sprawę ze znaczenia i ważności zawodu oficera, że służbę w siłach zbrojnych łączą z interesami budownictwa komunizmu, prawidłowo interpretują wydarzenia społeczno-polityczne w kraju i na arenie międzynarodowej. Wszyscy podchorążowie czują się osobiście odpowiedzialni za poziom wyszkolenia i przygotowania do samodzielnej służby. Stosunki między nimi są przyjacielskie: w pododdziale wyczuwa się atmosferę życzliwości, całkowitego wzajemnego zaufania, szczerości i szacunku.

Twarde przekonania dotyczące zasadniczych problemów życiowych w sposób decydujący wpływają również na poglądy kur-

santów w sprawach osobistych, na ich nastroje i potrzeby. W kolektywie przeważa optymistyczny pogląd na bieżące wydarzenia, na szkolenie i służbę, pozytywny stosunek do wykładowców i procesu szkoleniowego. Życzenia podchorążych sprawdzają się do polepszenia wyników w szkoleniu i sporcie, do kulturalnego spędzania wolnego czasu. Uformowany system przekonań w tym kolektywie wyraża się w wysokich wskaźnikach nauczania (w grupie w ciągu dwóch lat nie było ocen niedostatecznych, 85% kursantów na egzaminach i kolokwiach otrzymuje wyłącznie oceny dobre i bardzo dobre) i w braku wykroczeń dyscyplinarnych.

Tego typu informacje umożliwiają właśnie zrozumienie ideologicznego nastroju danego kolektywu, a tym samym jego psychiki.

Następnym ważnym kierunkiem pracy związanej z badaniem psychiki kolektywu jest poznawanie, w miarę możliwości, psychiki każdego jego członka. Co prawda, psychologia wojskowa — jak już podkreślaliśmy — nie utożsamia psychiki kolektywu z sumą stanów psychicznych jego członków. Psychika kolektywu posiada określoną samodzielność, własne formy przejawiania się. Wywiera ona wielki wpływ na psychikę jednostki. Ale wyraża się nie tylko w formie kolektywnych, lecz także indywidualnych aktów. Należy przy tym pamiętać, że między psychiką kolektywu a psychiką osobowości istnieje wzajemna zależność. Dlatego właśnie badanie psychiki członków kolektywu stanowi ważną przesłankę do zrozumienia psychiki całego kolektywu.

Proces poznawania indywidualnej psychiki żołnierza składa się z wielu elementów. Należy uwzględnić jego dane demograficzne, światopogląd i przekonania, wiedzę naukową, polityczną, i wojskową.

Należy również brać pod uwagę jego indywidualno-psychiczne właściwości, a więc cechy jego charakteru i ogólny układ jego osobowości. Najważniejszym momentem w badaniu psychiki żołnierza jest ustalenie jego poglądów, nastrojów, przyzwyczajęń, czyli tego ogniwa, które łączy go z powszednią codziennością, z kolegami w kolektywie.

Koniecznym warunkiem zrozumienia psychiki kolektywu jest określenie wzajemnych stosunków między żołnierzami, istnienia koleżeńskich i przyjacielskich więzi, uformowanych mikrogrup. Stosunki międzyludzkie to realnie istniejąca psychika kolektywu. Kształtują się one zgodnie ze składem społecznym grupy i jej ideologią, zależą od indywidualnych właściwości ludzi. Z kolei istniejące stosunki często decydują o postępowaniu grupy, wpływają na jej opinię, na sposób postrzegania faktów i interpretacji

wydarzeń. Międzyludzkie stosunki wywierają również silny wpływ na psychikę członków kolektywu.

Badanie wzajemnych stosunków w kolektywie realizuje się za pomocą poznawania opinii żołnierzy o kolegach, poznawania ich osobistych sympatii i antypatii. Cennego materiału do charakterystyki wzajemnych stosunków dostarcza wspólne spędzanie czasu wolnego, kolektywne wykonywanie trudnych zadań, a także fakty grupowego naruszania dyscypliny. Wiele mówią o wzajemnych stosunkach między żołnierzami także ich plany na przyszłość, na przykład dotyczące wyjazdu po demobilizacji na znane budowle, fakty wzajemnej pomocy itd.

Jednym z przejawów stosunków międzyludzkich są mikrogrupy, istniejące w każdym kolektywie. Jak już podkreślaliśmy, ich rola może być różna. Jeśli ideologia i psychika mikrogrupy przeciwstawiają się ideologii i psychice całego kolektywu, to jego monolitność, trwałość ulega osłabieniu. I odwrotnie, jeśli mikrogrupy są zespolone na zasadzie wspólnej dla całego kolektywu ideologii i psychiki, to przyczyniają się do umacniania tego kolektywu. W związku z tym i ukierunkowanie mikrogrup zasługuje na dokładne badanie.

Kolektyw, a przynajmniej niektórzy jego członkowie, zawsze wiedzą o istnieniu mikrogrup. Dlatego dowódca powinien utrzymywać ścisły kontakt z ludźmi. Szczególną uwagę należy zwracać na te wypadki, kiedy fakt istnienia mikrogrupy usiłuje się maskować, świadczy to bowiem zwykle o ujemnym jej ukierunkowaniu.

Stosunek mikrogrup do kolektywu może przybierać następujące typowe postacie: współpraca, obojętność, przeciwstawienie się, dążenie do podporządkowania sobie kolektywu, narzucenie mu swojej woli, swoich poglądów.

Stosunek danej mikrogrupy do otoczenia charakteryzuje poziom rozwoju kolektywistycznych zasad w psychice kolektywu i wpływa w sposób bezpośredni na jego trwałość.

Ważnym momentem w toku badania psychiki kolektywu jest obiektywna i wszechstronna ocena przywódców mikrogrup oraz osób cieszących się największym autorytetem w tym kolektywie. Ze względu na rolę, jaką odgrywają w kolektywie, ich poglądy, nastroje, reakcje stanowią swoisty detonator lub katalizator, wywołujący lub wzmagający podobne reakcje u innych ludzi. Ich psychika, przekonania poważnie oddziałują na psychikę całego kolektywu. Tłumaczy się to tym, że przychylny do nich stosunek jest już ukształtowany i utrwalony. Tacy ludzie nie muszą za każdym razem dowodzić swej słuszności, swej umiejętności działania, bo nie budzi to żadnych wątpliwości. Pozostali

członkowie kolektywu przyjmują bez najmniejszego wahania każde ich poczynanie, z góry akceptują je. Wpływ przywódcy lub osoby cieszącej się autorytetem jest niekiedy podobny do wpływu hipnotycznego — to znaczy wywołuje ślepe i bezmyślne naśladownictwo, zwłaszcza ze strony ludzi mniej samodzielnych, mniej inteligentnych. Toteż kierownik, który pragnie kształtować stan moralny kolektywu, powinien wiedzieć o tym kanale oddziaływania na jego psychikę i wykorzystywać dla dobra sprawy.

Aby zrozumieć psychikę kolektywu należy również ustalić panujące, przeważające poglądy na aktualne zagadnienia. Do takich aktualnych zagadnień zalicza się sprawy służby wojskowej, szkolenia, stosunek do dowódców, do pracy społecznej. Można tu również mówić o problemach mniejszego kalibru, wyłaniających się na przykład w związku z nowym okresem szkolenia, wyjazdem na obóz letni, z nadchodzącymi ćwiczeniami. Co myślą na ten temat żołnierze, co ich niepokoi, jak się odnoszą do takiego czy innego zjawiska? Uzyskanie odpowiedzi na te pytania pomoże zrozumieć rzeczywisty stan psychiczny kolektywu. Co prawda, jak już mówiliśmy, nie zawsze zdanie nawet wielu ludzi jest reprezentatywne dla psychiki kolektywu. Ujawnione poglądy należy poddać analizie nie tylko ilościowej, lecz przede wszystkim jakościowej. Trzeba się starać właściwie zrozumieć przedstawione punkty widzenia, ich przyczyny, stopień trwałości i perspektywy rozwoju. Dopiero potem można wyciągać wnioski dotyczące opinii kolektywu. Warto przy tym podkreślić, że w kolektywie często znajdują się ludzie, których zdanie jest sprzeczne ze zdaniem ogółu. Z tego, na ile ci ludzie liczą się z opinią ogółu, można również sądzić o psychice kolektywu.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że nie można zrozumieć psychiki kolektywu nie badając jego potrzeb, pobudek, uczuć. Oczywiście, w zależności od poprzedniego doświadczenia, wychowania, poziomu kulturalnego ludzie różnią się pod względem treści i sposobów przejawiania swoich uczuć, pobudek. W wypadku jednak, gdy żyją oni w takich samych warunkach, gdy mają wspólne zadania, obowiązki — a to występuje szczególnie silnie w wojsku — zbliżają się do siebie i pod tym względem. W miarę zespalać się kolektywu kształtują się ich wspólne (co nie znaczy, że jednakowe) potrzeby, pobudki, uczucia. Mowa tu już o potrzebach kolektywu, które dla każdego z jego członków stają się zarówno bodźcem do działania, jak i źródłem różnorodnych przeżyć. Owe potrzeby, pobudki, uczucia kolektywu są nie tylko przejawem jego psychiki, lecz również realnym czynnikiem istnienia samego kolektywu. Czyż można na przykład

mówić o rzeczywistym kolektywie tam, gdzie sukcesy w szkoleniu bojowym nie wywołują ogólnego entuzjazmu, gdzie ludzie nie przejmują się bliskim podsumowywaniem wyników okresu szkolenia, gdzie stan osobowy nie dba o utrzymanie czystości i porządku w koszarach itd.? Bez takich wspólnych pobudek, potrzeb, przeżyć nie może istnieć prawdziwy kolektyw żołnierski.

Dla kierownika ma znaczenie nie tylko treść, lecz także ważniejsze formy przejawiania się potrzeb, pobudek i uczuć kolektywu. Oczywiście, jeśli kolektyw wyraża je w sposób odbiegający od zasad etyki wojskowej, świadczy to o zatraceniu przez niego świadomej samokontroli. W niebezpiecznej sytuacji podobny kolektyw może wpaść w taki stan, w jakim wpływ dowódcy okaże się mało skuteczny. Dlatego wszelki nietakt, nerwowość, impulsywność cechujące kolektywne poczynania jakiejś grupy wymagają natychmiastowego oddziaływania wychowawczego, a niekiedy nawet administracyjnego.

W celu dokonania właściwej oceny psychiki kolektywu rozpatruje się i takie pozornie powszechne i mało znaczące fakty, jak etyka, grupowa moralność. Maniera dyskusowania z ludźmi, stopień poszanowania współrozmówców oraz ich poglądów, stosunek do własnych obietnic, uznanie za okazaną pomoc lub przysługę, szacunek lub ignorowanie kolegów (które na przykład przejawia się w korzystaniu z cudzych rzeczy bez pozwolenia, wyśmiewaniu młodszych, w zmuszaniu ich do wykonywania za siebie ciężkiej pracy), krytykanctwo, zawiść, używanie wulgarnych słów itd., to elementy w pewnej mierze charakteryzujące psychikę kolektywu żołnierskiego.

Określony wpływ na psychikę kolektywu wywierają jego powiązania ze środowiskiem niewojskowym (listy, spotkania z młodzieżą cywilną, z załogami zakładów pracy). Powiązania te, dowodzące społeczno-politycznej jedności naszych żołnierzy z narodem, wzbogacają ich pod względem duchowym, stają się źródłem natchnienia, pomagają w pomyślnym wykonywaniu obowiązków żołnierskich.

Jednakże, jak już mówiliśmy, mogą one również wywierać ujemny wpływ na poszczególnych członków kolektywu, a przez to odbijać się negatywnie na psychice całego kolektywu. Różne drobnomieszczańskie pogaduszki, pogłoski, plotki mogą wpływać na nastroje poszczególnych żołnierzy, na ich stosunek do niektórych zagadnień, mogą wytwarzać atmosferę wątpliwości, sceptycyzmu. Oficer musi więc znać charakter powiązań stanu osobowego ze środowiskiem cywilnym, aby móc we właściwym czasie zapobiec ich ujemnym wpływom.

W toku badania psychiki kolektywu żołnierskiego, a także jej

formowania ważną rzeczą jest opieranie się na autorytecie i sile oddziaływania organizacji partyjnej i komsomolskiej. Aktywna codzienna działalność członków partii i komsomolców, ich awangardowa rola we wszelkich poczynaniach i sprawach pododdziału ma ogromne znaczenie w kształtowaniu psychiki kolektywu.

Postępując zgodnie z takim programem dowódca może zebrać materiał wystarczający do wyciągnięcia wniosków na temat psychiki kolektywu. Proces ten jest długotrwały. Gromadzenie materiałów oraz faktów dających możliwość dokonania odpowiedniej oceny psychiki kolektywów praktycznie trwa przez cały okres służby. Nie należy tej pracy traktować w sposób skomplikowany, biurokratyczny i sporządzać dokumentacji pisemnej. Badając psychikę kolektywu dowódca po prostu przemysła jak i w jakiej kolejności prowadzić tę pracę, systematycznie zbiera i uogólnia swoje obserwacje oraz wiedzę o podległym mu kolektywie.

2. ZASADNICZE METODY BADANIA PSYCHIKI KOLEKTYWU ŻOŁNIERSKIEGO

Badaniem psychiki kolektywu żołnierskiego zajmują się dowódcy, pracownicy polityczni, kierownicy organizacji partyjnych i komsomolskich w celu zwiększania dyscypliny wojskowej, zespalania żołnierzy, podnoszenia poziomu szkolenia bojowego i politycznego, umacniania gotowości bojowej pododdziału. Badanie takie prowadzi się za pomocą określonych metod.

Metody badań społeczno-psychologicznych są w sposób bezpośredni zależne od metodologii. Ona też je określa. Metodologiczną podstawą badań społeczno-psychologicznych i stosowanych metod w Radzieckich Siłach Zbrojnych jest materializm dialektyczny. Filozofia marksistowska traktuje psychikę kolektywu jako zjawisko wtórne, jako pochodną czynników społeczno-ekonomicznych. Psychika kolektywu przejawia się w działaniach i postępach ludzi. Jednak nie należy jej utożsamiać ani ze środowiskiem społeczno-ekonomicznym, w którym wyrasta, ani z działaniami i postępami ludzi, czyli z formami, w jakich się wyraża. Psychika kolektywu, jako realnie istniejące zjawisko, stanowi przedmiot obiektywnych badań.

Metodologia materializmu dialektycznego, otwierając drogę do naukowego poznania takiego złożonego zjawiska życia społecznego jak psychika kolektywu, jednocześnie wskazuje metody jej badania. Metody badań społeczno-psychologicznych powinny zapewniać obiektywność badania faktów, ujawnianie wszystkich

powiązań życiowych, określających treść psychiki danego kolektywu. Muszą one zapewniać nie tylko gromadzenie materiału statystycznego, opisowego, lecz także umożliwiać wykrywanie przyczyn ujawnianych faktów, poznawanie psychiki kolektywu w jej rozwoju, w procesie zachodzących zmian. Tylko w tym wypadku badanie psychiki kolektywu pomoże kierownikowi przewidzieć działania i postęпки kolektywu, wywierać odpowiedni wpływ.

W badaniach nad psychiką kolektywu szeroko stosuje się konwencjonalne metody psychologii². Metody te — choć w sposób nieco specyficzny — wykorzystuje się również w toku badania zjawisk masowych, dostarczających zasadniczego materiału do charakterystyki psychiki kolektywu.

Dowódca pododdziału bada psychikę kolektywu oraz każdego jego członka w procesie codziennego obcowania, przy pomocy podległych mu dowódców, aktywu partyjnego i komsomolskiego. Znajomość metod stosowanych w specjalnych badaniach psychologicznych pomaga mu lepiej poznawać swoich podwładnych i kolektyw jako taki.

Jedną z najbardziej rozpowszechnionych metod badania psychiki kolektywu jest metoda obserwacji³. Pozwala ona na celowe i systematyczne gromadzenie danych, dotyczących reakcji kolektywu na rozmaite fakty, wydarzenia, sytuacje. Na przykład w ten sposób można zebrać wiele materiałów na temat reakcji załogi czołgu w czasie pokonywania przeszkody wodnej po dnie, przy czym zestawienie danych dotyczących reakcji na zajęciach treningowych z danymi uzyskanymi w czasie kolejnych ćwiczeń praktycznych może ujawnić stopniowe umacnianie się czynnika psychicznego, wzrost psychicznej odporności kolektywu. W tym wypadku chodzi o zbadanie jednego komponenta psychiki kolektywu — właściwości jego reakcji. Ale metodą obserwacji można badać psychikę kolektywu wszechstronnie. Można na przykład zebrać materiał dotyczący nastrojów, poglądów, reakcji załogi okrętu podwodnego w różnych sytuacjach, w tym również w czasie długotrwałego pływania w zanurzeniu. Nieprzerwana długotrwała obserwacja pozwala zrozumieć psychikę kolektywu, ustalić, jak się ona przejawia w działaniach całego kolektywu i postępowaniu każdego żołnierza.

Do badań psychiki kolektywu można również wykorzystywać

² Zob.: *Osnovy wojennoj pedagogiki i psichologii*, Moskwa 1964, rozdz. I.

³ Obserwacji nie należy traktować jako zwykłego przyglądania się lub współobecności. Obserwacja organicznie łączy się ze współuczestnictwem w działalności kolektywu. Dowódca plutonu, badając psychikę podległego kolektywu nie przygląda się żołnierzom z boku, lecz działa sam, kierując jednocześnie działalnością podległego pododdziału.

eksperyment, przy czym będzie to eksperyment grupowy. Istota jego polega na tym, że celowo stawia się kolektyw w zawczasu stworzonej skomplikowanej sytuacji, w której nieuchronnie muszą się przejawiać cechy jego psychiki. Jeśli ideologia oraz psychika grupy mają charakter trwały, to zwiększy się wtedy poczucie odpowiedzialności, wzrośnie wzajemna pomoc i wsparcie, umocni się solidarność, podniesie się produktywność kolektywu.

Eksperymentem mającym na celu zbadanie psychiki konkretnego kolektywu żołnierskiego może być drobiazgowo zaplanowane i przygotowane omówienie książki. W toku dyskusji ujawnią się poglądy, nastroje, reakcje kolektywu. W zapewnieniu powodzenia podobnego eksperymentu ważną rolę odgrywa dobór odpowiedniej książki, przemyślenie pytań, które mogłyby stanowić stymuł wywołujący w ludziach takie czy inne reakcje.

Wszelki eksperyment umożliwia nie tylko głębsze poznanie badanego kolektywu, lecz wywiera także na ten kolektyw określony wpływ. Uznano jednak za celowe rozróżnianie eksperymentów konstatających i kształtujących. Eksperyment konstatający w zasadzie ma za zadanie ujawnienie i na tej podstawie dokonanie oceny stanu psychiki kolektywu, grupy w danej chwili, w określonym czasie. Na przykład zastosowano kiedyś eksperyment, którego celem było poznanie wyobrażeń młodych żołnierzy o niektórych stronach służby wojskowej. W tym celu dla żołnierzy, którzy dopiero co przybyli do pododdziału, zorganizowano pokaz strzelań nocnych z broni ręcznej pociskami smugowymi. Potem metodą ankiety i wywiadu badano ich zdanie na temat broni ręcznej, bojowych możliwości wojsk lądowych. W celowo stworzonej sytuacji żołnierze mieli możliwość wyrobienia sobie zdania, a nie po prostu wypowiedzenia pierwszej lepszej myśli.

Przy eksperymentcie konstatającym nastroje, wzajemne stosunki, reakcje kolektywu ujawniają się w sposób bardziej wiarygodny niż — powiedzmy — w toku ankiety w zwykłych warunkach.

Eksperyment kształtujący umożliwia badanie psychiki kolektywu w toku jej formowania się, a co więcej — pozwala oddziaływać na nią. Przy pomocy tego eksperymentu można nie tylko ujawnić stan psychiki kolektywu, wywierać wpływ, lecz również sprawdzać w praktyce wiarygodność i słuszność wyciągniętych wniosków. Ponieważ w tego rodzaju eksperymentcie rozwiązuje się przede wszystkim zadania o charakterze kształtującym, to jest on zwykle długotrwały.

Posłużmy się tu przykładem eksperymentu kształtującego,

przeprowadzanego w pewnej baterii artylerii, która — według oceny dowódcy jednostki — była głównym „sprawcą” poważnych naruszeń dyscypliny wojskowej. W toku badania stwierdzono, że zasadniczą przyczyną wykroczeń dyscyplinarnych były niewłaściwe stosunki między żołnierzami. W trakcie eksperymentu stosunki te badano i zmieniano. Treść eksperymentu stanowił system przedsięwzięć nie wykraczających poza ramy planów i programów szkolenia bojowego i politycznego. W wyniku wspólnych wysiłków oficerów, podoficerów, członków partii i komsomolców udało się zahamować proces rozłamu, zlikwidować konflikty w stosunkach między poszczególnymi żołnierzami, mocniej zespolić stan osobowy. Wszystko to przyczyniło się do umocnienia dyscypliny i porządku wojskowego, wpłynęło na poważne zwiększenie gotowości bojowej pododdziału. Tak więc eksperyment nie tylko dopomógł w dokonaniu obiektywnej oceny psychiki kolektywu, ale także w nakreśleniu dróg kształtowania właściwych stosunków między żołnierzami.

Metoda eksperymentu daje nie tylko wielkie możliwości praktyczne. Umożliwia ona także rozwiązywanie ważnych problemów teoretycznych z dziedziny psychologii wojskowej. Na przykład za pomocą tej metody badano zdolność operatora do pracy w całkowitej izolacji, a następnie w warunkach jednoczesnych działań z innymi żołnierzami. Z porównania otrzymanych danych wynikało, że przy działaniach grupowych wydajność pracy operatora wzrosła. Umożliwiło to wyciągnięcie ważnych wniosków praktycznych, dotyczących wykorzystania psychiki kolektywu jako środka mobilizacji i tworzenia warunków sprzyjających szkoleniu i służbie.

Wspólna gawęda również stanowi metodę badania psychiki kolektywu. Jeśli w czasie gawędy dowódca przysłuchuje się uważnie wypowiedziom żołnierzy, pozwala mu to wyrobić sobie zdanie o takich momentach w psychice kolektywu, jak ogólny nastrój grupy, stosunek do stojących przed nią zadań, stosunki między ludźmi, istnienie oraz charakter autorytetów, zwartość kolektywu, gotowość do działań itd. Zdarza się, że nawet nie przygotowana gawęda przebiega w atmosferze wysokiej aktywności obecnych. Podobne wypadki stanowią wskaźnik określonego stanu psychicznego grupy. Jednak w zasadzie gawęda musi być zawczasu przemyślana, aby w trakcie zajęć nie powstały nieoczekiwane luki. W „trudnym” kolektywie podobne luki przekształcają się w sytuację bez wyjścia, co nie tylko nie sprzyja poznawaniu psychiki kolektywu, ale wywiera na nią ujemny wpływ.

O wielkich możliwościach gawędy jako środka badania psychiki kolektywu świadczy historia wojskowości. Lepiej rozumiał

swoich żołnierzy, ich stan moralny ten dowódca, który umiał i lubił gawędzić z nimi.

W metodzie grupowej pogawędki poważną trudność stanowi uogólnienie i sprecyzowanie odniesionego wrażenia. Przecież często się zdarza, że po przeprowadzeniu gawędy oficer odczuwa satysfakcję, zadowolenie z postawy swoich ludzi, albo odwrotnie — niepokój, trwogę, niezadowolenie. Oczywiście, reakcja ta jest odbiciem psychiki kolektywu, ale jest to reakcja bardzo nieokreślona, nie świadcząca o tym, że sytuacja została dobrze zrozumiana. Wszystko to utrudnia dobór niezbędnych w danym wypadku środków oddziaływania na psychikę kolektywu. Aby ocena psychicznego stanu kolektywu nie sprowadzała się tylko do ujemnych lub dodatnich wrażeń, dowódca powinien bardzo uważnie śledzić przebieg rozmowy, analizować wszystkie wypowiedziane poglądy, wszystkie momenty żywej, emocjonalnej reakcji. Tylko głęboka analiza, przemyślenie zebranych w toku gawęd danych przyczyniają się do lepszego zrozumienia psychiki kolektywu.

Do efektywnych metod należy również metoda ankiet. Umożliwia ona badanie poglądów, nastrojów nie tylko pojedynczego żołnierza (jeśli ankietą jest imienna), lecz również poszczególnych grup i kolektywów.

Ankieta zawiera zawczasu przygotowany zbiór pytań, które muszą być sformułowane jasno, zrozumiale. Niekiedy wymagają one jednoznacznej odpowiedzi: „tak” lub „nie”. Na przykład w jednej z ankiet dla szeregowców i podoficerów figurowało pytanie: „Czy uważacie, że pododdział, w którym służycie, jest zgranym, zwartym kolektywem?” 82% badanych odpowiedziało twierdząco, 16% wstrzymało się od odpowiedzi, 2% udzieliło odpowiedzi przeczącej. Takie jednoznaczne odpowiedzi łatwiej jest uogólniać, ale pozwalają one jedynie na wyciągnięcie ogólnikowych, liczebnych wniosków na temat stanowiska określonej kategorii osób lub kolektywu w jakiejś sprawie.

Pytania niekiedy mogą wymagać wyliczenia. Na przykład w jednej z ankiet dla oficerów proponowano udzielenie następującej odpowiedzi: „Wymieńcie, według stopnia ważności, problemy psychologii wojennej mające na danym etapie największe znaczenie praktyczne”. Biorąc pod uwagę liczbę odpowiedzi, do najważniejszych problemów zaliczono: problem osobowości radzieckiego żołnierza, szczególnie problem kształtowania woli; problem oddziaływania sytuacji bojowej na psychikę żołnierza, a zwłaszcza problem psychicznej gotowości do wojny; problem wyrabiania zdyscyplinowania. Ogółem wymieniono 52 problemy, w tym 20% to problemy odosobnione.

Pytania ankietowe mogą również wymagać wyboru odpowiedzi. Żołnierzom jednego z pododdziałów postawiono następujące pytanie: „Jak oceniacie służbę wojskową: jako bardzo trudną, trudną, nietrudną, łatwą?”. 70% respondentów uważało służbę wojskową za nietrudną.

Pytania mogą również wymagać rozwiniętej odpowiedzi. Na przykład oficerowie pewnego pododdziału musieli scharakteryzować w ankiecie „przyczyny i charakter wykroczeń dyscyplinarnych w waszym pododdziale”. Obok innych przyczyn w licznych odpowiedziach wskazywano na ujemny wpływ pseudokolektywów. Taka ankieta jest bardzo podobna do wywiadu. Jeśli nie jest ona anonimowa, to umożliwia nie tylko określenie wspólnego poglądu grupy, lecz również daje ocenę osobowości samego respondenta. Jednakże odpowiedzi na tego rodzaju ankietę jest znacznie trudniej analizować, klasyfikować i uogólniać.

Na uwagę zasługuje również sposób kompleksowego wykorzystania ankiet, który można nazwać metodą ankietowania porównawczego. Na przykład w czasie badania pracy wychowawczej w jednym z pododdziałów, ankieta dla żołnierzy zawierała pytanie: „Jakie cechy osobiste chcecie w sobie wyrobić i jakich chcecie się wyzbyc?”. W większości odpowiedzi za cechy dodatnie uważano uczciwość, skromność, koleżeństwo, prostotę, odwagę, zamiłowanie do pracy itp. — w sumie 25. Do cech negatywnych zaliczano: nieuczciwość, tchórzostwo, grubiaństwo, brak szacunku dla kolegów, chciwość, zarozumialstwo, lizusostwo itp. — ogółem 24. W ankiecie dla oficerów trzeba było natomiast podać walory osobiste żołnierzy najbardziej przydatne w służbie. W odpowiedziach wymieniano: uczciwość, zdyscyplinowanie, posłuszeństwo, pracowitość, koleżeństwo, skromność, umiejętność obcowania z ludźmi itd. A w odpowiedziach na pytanie: „Jakie cechy uważacie za ujemne”? znalazły się: nieuczciwość, zbiorowa odpowiedzialność, lenistwo, obojętny stosunek do nauki, nadużywanie alkoholu itp.

Zestawienie takich danych daje bardziej plastyczne wyobrażenie o opinii kolektywu, pozwala określić, na ile oficerowie znają i uwzględniają psychikę kolektywu i poszczególnych żołnierzy, w jakim kierunku oddziałują na nią.

Ankieta powinna zawierać nie więcej niż 5—7 pytań. Umożliwi to przeprowadzenie badania w ciągu godziny nawet przy pytaniach wymagających rozwiniętych odpowiedzi. Przytoczmy treść pytań ankietę wykorzystanej do ustalenia stosunku stanu osobowego do imperializmu. Ankieta zawierała trzy następujące pytania:

1. Jaką z przeczytanych pozycji o imperializmie najlepiej zapamiętaliście?

2. Jakie znacze agresywne działania imperializmu przeciwko naszej ojczyźnie i innym krajom socjalistycznym?

3. Jakie wy, jako żołnierz Armii Radzieckiej, wyciągacie dla siebie praktyczne wnioski z agresywnych działań amerykańskich imperialistów przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu?

Ankiety najlepiej jest przeprowadzić od razu z całym pododdziałem. Przy analizowaniu odpowiedzi trzeba również uwzględnić wszystkie inne dane, dotyczące żołnierzy oraz sytuacji w pododdziale.

Najważniejszą i najbardziej pracochłonną czynnością w toku przeprowadzenia ankiety jest statystyczna analiza zebranych materiałów, której rezultatem jest matematyczny obraz panujących przekonań, opinii i nastrojów. Ujęte statystycznie dane ankiety porównuje się z ogólnymi danymi o stanie pododdziału, jego dyscyplinie, postępach w szkoleniu itd. oraz określa się korelację między nimi. Tego rodzaju porównania dają społeczno-psychologiczną charakterystykę pododdziału.

Zbliżoną do ankiety jest metoda wywiadu. Ankieta obejmuje zazwyczaj zwartą grupę, natomiast dla przeprowadzenia wywiadu stosuje się metodę wyboru, określając zawczasu odpowiednie kategorie osób. Wywiad dostarcza danych nie o psychice grupy, kolektywu pododdziału, lecz o opiniach, nastrojach i poglądach wybranej kategorii osób, podobnych do siebie na przykład pod względem doświadczenia, wieku, wykształcenia, zawodu. Wywiad można prowadzić ustnie lub pisemnie, przy czym wybrane osoby nie muszą zbierać się w jednym miejscu i nie muszą udzielać odpowiedzi w tym samym czasie. Najczęściej prowadzi się wywiad zaocznie. Treść jego może być bardzo różna, w zależności od celu. Niżej przytaczamy treść arkusza pytań sporządzonego przez oficera Łysaka; celem tego wywiadu było ustalenie psychicznej zdolności dowódcy do pracy w czasie ćwiczeń oraz sposobów jej zwiększenia.

ARKUSZ PYTAŃ

Stopień	Nazwisko i imię
Stanowisko	Staż pracy
Wykształcenie	Wiek
Grupa zajęć fizycznych	
Ocena z wychowania fizycznego	
Czy zajmujecie się regularnie wychowaniem fizycznym?	
Od jakiego wieku zajmujecie się sportem, jakim, czy posiadacie sportową klasę państwową?	
Obecne zainteresowanie sportem, klasy państwowe	

Pytania

1. Jakie obciążenie fizyczne wytrzymujecie na ćwiczeniach?
2. Czy odczuwacie zmęczenie fizyczne, w którym dniu ćwiczeń, stopień zmęczenia?
3. Jakie psychiczne obciążenie wytrzymujecie w czasie ćwiczeń, stopień zmęczenia, jakie narządy zmysłów odczuwają największe zmęczenie (przykłady)?
4. W jaki sposób zmienia się zdolność do pracy umysłowej w czasie ćwiczeń, w czym przejawia się pogorszenie, charakter błędów? Obserwacje dotyczące własnego zachowania i innych (przykłady pożądane)
5. Jakie środki fizyczne stosowaliście w toku ćwiczeń dla zmniejszenia napięcia psychicznego i aktywizacji działalności umysłowej?
6. Jakie formy i metody pracy partyjno-politycznej mobilizują i zwiększają zdolność do pracy umysłowej (przykłady pożądane)?
7. Propozycje na temat reżymu pracy i wypoczynku w okresie ćwiczeń. Jakie cechy zwiększające zdolność do pracy należy zaszczeplać w toku szkolenia bojowego?

Psychikę kolektywu można również badać metodą oceny wypowiedzianych opinii, nastrojów, potrzeb, skarg. Mogą one być wyrażane zarówno w sytuacji służbowej, na przykład w czasie inspekcji, zebrań, jak i w warunkach pozasłużbowych. Tego rodzaju wypowiedzi uwzględnia się w odniesieniu do całego kolektywu, przy czym szczególną uwagę zwraca się na opinie i rozważania osób cieszących się w danym kolektywie autorytetem. W ten sposób udaje się określić zarówno atmosferę psychiczną, jak i źródła takich czy innych opinii, wpływów.

Kolektyw poznaje się również poprzez ujawnianie jego właściwości. Jaką literaturę czytają ludzie, jakie rozmowy najczęściej prowadzą, czym lubią się zajmować w czasie wolnym od zajęć, co ze szkolenia bojowego najwięcej ich interesuje — odpowiedzi na te oraz podobne pytania dają wyobrażenie o przebiegających w badanym kolektywie opiniach, nastrojach i zainteresowaniach.

Metoda ankiety oraz metoda wywiadu umożliwiają poznanie ukształtowanych opinii, nastrojów, stosunków w kolektywie, ale nie zawsze pozwalają na wykrycie ich celów i motywacji. Motywacja działań, opinii, nastrojów, wzajemnych stosunków może być w sposób dostatecznie pełny określona dopiero za pomocą metody uogólniania niezależnych charakterystyk.

Istota wspomnianej metody polega na tym, że charakterystykę badanego: żołnierzy, grupy, kolektywu, opracowuje (pisemnie lub ustnie) szereg osób, przy czym robią to niezależnie od siebie. Porównanie i uogólnienie charakterystyk przyczynia się do głębszego poznania pojedynczego żołnierza, psychiki kolektywu, stosunków w nim. Rzecz jasna, w skali pododdziału metodę tę stosuje się wyłącznie jako zwykle porównywanie opinii oficerów, podoficerów i innych osób na temat określonego żołnierza lub grupy osób.

Poniżej podajemy przykład wykorzystania metody uogólniania niezależnych charakterystyk w pewnym badaniu specjalnym. W jednym z pododdziałów szeregowiec S. pogardliwie odnosił się do kolegów. Aby ustalić przyczyny jego postępowania, zebrano siedem niezależnych charakterystyk od osób, zajmujących różne położenie w kolektywie żołnierskim, do którego należał szeregowiec S. Oto niektóre wyjątki. Szeregowiec Ł.: „Chłopak jak się patrzy. Żebyśmy wszyscy tyle wiedzieli!”. Szeregowiec I.: „Zarozumialec. Rzeczywiście wiele wie, a może nawet jest mądrzejszy od pozostałych. Ale przecież inni to też porządni ludzie”. Szeregowiec F.: „Byłoby dobrze, gdyby dzielił się swoją wiedzą z kolegami, ale do niego bez kija nie podchodzi”. Sierżant I.: „Kiedyś S. był szanowany za sumienny stosunek do służby. Teraz nikt go nie szanuje. Stroni od kolegów, patrzy na nich jak na ludzi niższego gatunku”. Dowódca pododdziału starszy lejtenant G.: „S. wspaniale zna swoją specjalność. Prawdziwy mistrz. Staranny. Jedno tylko niepokoi: wiedzę, doświadczenie monopolizuje. Uważa, że jeśli inni też będą wiedzieli tyle co on, to utraci swoją rzekomą przewagę. Przyzwyczaił się do tego, aby być pierwszym”. Lekarz oddziału kapitan P.: „Wszechstronnie rozwinięty, mądry żołnierz, przyjemny współrozmówca”. Szef kompanii starszy sierżant Z.: „Z wyglądu niby nic, ale ma wielką wadę: egoista”.

Z przytoczonych wypowiedzi wynika, że mimo różnego stosunku do S. we wszystkich charakterystykach powtarza się jeden wniosek: jego pogardliwy sposób traktowania kolegów łączy się z niewłaściwą samooceną oraz egoistycznym dążeniem do zachowania przewagi nad innymi.

Psychikę kolektywu można również badać wieloma nie wymienionymi tu metodami. Na przykład analizowanie kart bibliotecznych daje wyobrażenie o zainteresowaniach żołnierzy. Prenumerowane czasopisma, słuchane audycje radiowe, oglądane filmy, zwiedzane muzea itd. świadczą o zainteresowaniach artystycznych, politycznych, naukowych.

System metod, stosowanych przy badaniu psychiki kolektywu,

składa się na metodykę konkretnego badania. Zależy ona od celu badania oraz właściwości badanego kolektywu (jego ukierunkowania, składu zawodowego, społecznego itd.). Na przykład w czasie badania wpływu grupowej psychiki na dyscyplinę i postępy w nauce podchorążych jednej ze szkół oficerskich zastosowano obserwację w czasie zajęć, seminariów, w godzinach nauki własnej, w czasie imprez kulturalno-oświatowych i na przepustce. Z wieloma podchorążymi przeprowadzono rozmowy indywidualne, a w sześciu plutonach — grupowe. Ponad dwustu kursantów odpowiedziało na ankietę. Dzięki temu stwierdzono istnienie w dwóch plutonach mikrogrup, które ujemnie oddziaływały na poszczególnych kursantów, stwarzając psychiczną atmosferę sprzyjającą naruszaniu dyscypliny. Odpowiednia praca w tych plutonach przyczyniła się do szybkiej zmiany sytuacji. Poziom dyscypliny wzrósł. Badanie psychiki kolektywu w niewielkim pododdziale (plutonie, kompanii) może być pomysłnie prowadzone za pomocą obserwacji, rozmów, badania panujących stosunków, niezależnych charakterystyk. Stosując te metody zbiera się materiał w toku codziennych kontaktów z żołnierzami, przy czym element badań nie ma charakteru jakiejś odrębnej pracy, jest on częścią składową zwykłej działalności oficera związanej z kierowaniem i szkoleniem podwładnych. Żmudnie gromadzone wiadomości, fakty stale analizuje się, porównuje, sprawdza, aż nareszcie przekształcają się one w dokładną, wyczerpującą charakterystykę psychiki kolektywu.

Przy badaniu psychiki większego kolektywu (batalionu, pułku) można wykorzystywać również takie metody, jak ankietę, wywiad. Natomiast korzystanie z nich w plutonie lub kompanii nie ma większego sensu, ponieważ w małym kolektywie niezbędny materiał można zgromadzić za pomocą rozmów, dających szersze możliwości. Co prawda metoda ankietowa pociąga dokumentalnym charakterem zebranego materiału. Ale ten aspekt sprawy w skali niewielkiego pododdziału kompensuje pamięć dowódcy, ewentualnie prowadzony przez niego dziennik pedagogiczny, w którym można utrzymywać wyniki rozmów i obserwacji. Metoda ankietowa w plutonie jest uzasadniona jedynie wówczas, gdy prowadzi się badanie na szerszą skalę i dany pluton stanowi tylko część badanego kontyngentu.

Stosowanie wyżej wymienionych form i metod badania psychiki kolektywu żołnierskiego nie może być celem samym w sobie. Psychologiczna metodyka badania kolektywu daje bowiem realne rezultaty wtedy, kiedy jest stosowana umiejętnie, kiedy jest łączona ze sprawdzonymi w praktyce metodami pracy partyjno-politycznej. Jakie formy i środki należy dobierać, aby po-

znać swoich podwładnych? Zagadnienie to najlepiej jest rozwiązywać zasięgając rady starszych przełożonych, organu politycznego.

Wielu oficerów poważnie zajmuje się badaniem psychiki podległych im kolektywów żołnierskich. Na przykład podpułkownik Troicki pomyślnie wykorzystuje metodę obserwacji, angażując do tego innych oficerów i podoficerów; prowadzi systematyczne rozmowy z żołnierzami, zbiera ich psychologiczne charakterystyki, eksperymentuje, przenosząc żołnierzy z jednego kolektywu do drugiego, realizuje odpowiednie przedsięwzięcia wychowawcze w tych lub innych pododdziałach. Obszerna metodyka badań pozwoliła mu zbadać skład kontyngentu poborowych, w sposób wysoce wiarygodny ocenić możliwości pomyślnego szkolenia młodych żołnierzy w różnych specjalnościach, określić sposoby zaszczepiania im zainteresowania służbą i szkoleniem bojowym, znaleźć środki umacniania kolektywów żołnierskich. Przeprowadzone badania przyczyniły się do podniesienia poziomu pracy szkoleniowo-wychowawczej w związku taktycznym, umocnienia dyscypliny wojskowej.

Zebrany przy użyciu przemysłanej metodyki materiał dotyczący psychiki kolektywu podlega skrupulatnemu opracowaniu, polegającemu na: porównywaniu, zestawianiu otrzymanych faktów, analizowaniu ich oraz statystycznym uogólnianiu — o ile obiekt badań jest dość obszerny. W każdym wypadku badanie psychiki kolektywu wymaga ustalenia pewnych przeciętnych wskaźników. Mogą one być przedstawione w postaci wykresu, schematu lub liczb. Właśnie to umożliwia porównywanie zebranych materiałów i ustalenie pewnych proporcji. Aby proporcje te były wiarogodne trzeba pamiętać o tak zwanej reprezentatywności otrzymanych faktów, dotyczących badanego kolektywu.

Opracowanie otrzymanego materiału nie powinno się sprowadzać do otrzymania ogólnych przeciętnych wskaźników, lecz do ustalenia związków przyczynowych. Za pomocą analizy ilościowej można na przykład stwierdzić, że w pododdziale przeważa taka, a nie inna opinia na temat jakiegoś konkretnego zagadnienia, że istnieją tu mikrogrupy, rośnie liczba wykroczeń dyscyplinarnych. Ale skonstatowanie faktów to dopiero początek analizy. Znacznie ważniejsze jest wykrycie przyczyn istniejącego stanu rzeczy. W tym celu należy wyjść poza ramy zebranego materiału i za pomocą bezpośrednich kontaktów z ludźmi, rozmów, obserwacji, badania wzajemnych stosunków, eksperymentów wykrywać wewnętrzne powiązania, zależności między stwierdzonymi faktami.

Zebrany w ten sposób materiał będzie bardzo obiektywny i wystarczający do wyciągnięcia wniosków, które dadzą oficerowi możliwość wyrobienia sobie zdania na temat treści psychiki kolektywu, przeważających wspólnych opinii, nastrojów, wzajemnych stosunków, przyzwyczajzeń, potrzeb, reakcji w różnych przypadkowych, nieoczekiwanych i zwykłych sytuacjach. Dowódca będzie mógł również dostrzec taką właściwość psychiki podległego kolektywu, jak stereotyp w zachowaniu się, w postępkach charakterystycznych dla całego kolektywu. Wszystko to razem wzięte pozwoli ocenić możliwości danego kolektywu w pełnieniu służby, w opanowywaniu wiedzy wojskowej, w prowadzeniu współczesnej walki. Z drugiej strony otrzymany materiał ujawni słabości kolektywu, jego braki, ewentualne ujemne wpływy. Umożliwi to dowódcy wyciągnięcie słusznych wniosków, podjęcie w odpowiednim czasie kroków profilaktycznych, właściwe zorganizowanie pracy wychowawczej z ludźmi. Krótko mówiąc, uwzględnianie przez dowódcę psychiki kolektywu oraz systematyczne, celowe oddziaływanie na nią jest jedną z przesłanek pomyślnego kierowania ludźmi.

Rozdział siódmy

BURŻUAZYJNE TEORIE SPOŁECZNO-PSYCHOLOGICZNE ORAZ PRAKTYCZNA DZIAŁALNOŚĆ PSYCHOLOGÓW W ARMIACH IMPERIALISTYCZNYCH

W warunkach wciąż rosnącego wpływu krajów wspólnoty socjalistycznej na bieg wydarzeń światowych oraz wzrostu ogólnego kryzysu kapitalizmu burżuazja usilnie poszukuje nowych, bardziej wyrafinowanych i bardziej zawoalowanych środków oddziaływania na masy. Do umocnienia swojego panowania usiłuje wykorzystywać także wyniki badań naukowych. Do rozwiązywania problemów politycznych w coraz większym stopniu angażuje się naukowców z różnych dziedzin burżuazyjnej psychologii, przede wszystkim zaś — psychologii społecznej. Według oficjalnych danych „sam tylko rząd Stanów Zjednoczonych wydaje co roku na badania społeczne ponad 210 mln dolarów, zatrudniając ponad 8 tys. pracowników nauki”¹.

Specjaliści z dziedziny psychologii społecznej aktywnie uczestniczą w przygotowywaniu imperialistycznych armii do agresywnych wojen. Przy ich pomocy w Stanach Zjednoczonych, a także w innych krajach kapitalistycznych, odbywa się kompletowanie sił zbrojnych, prowadzi się ideologiczne urabianie stanu osobowego, umacnia się dyscyplinę. Dane burżuazyjnej psychologii społecznej szeroko wykorzystuje się do wywierania wpływu na opinię społeczną i nastroje środowisk wojskowych, do kształtowania określonych wzajemnych stosunków między żołnierzami, do bojowego zespalania oddziałów i pododdziałów.

Niniejszy rozdział stanowi próbę zapoznania czytelnika z działalnością specjalistów w dziedzinie psychologii społecznej, pracujących w imperialistycznych armiach, ukazania jej reakcyjnego charakteru i naukowej ograniczoności, krytycznej analizy jej wyników. Owi specjaliści stoją na tych samych klasowych i teoretycznych pozycjach co i cała burżuazyjna psychologia

¹ „Krasnaja Zwiezda”, 23 diekabria 1964.

społeczna w ogóle. Dlatego omówienie ich praktycznej działalności pragniemy poprzedzić analizą sposobu rozwiązywania przez burżuazyjną psychologię społeczną jej zasadniczych problemów, a przede wszystkim problemu psychologii grupy.

1. PSYCHOLOGIA SPOŁECZNA W SŁUŻBIE BURŻUAZJI

Na przełomie wieków XIX i XX, w miarę narastania antagonizmów klasowych w państwach burżuazyjnych, przed klasami panującymi coraz ostrzej stawał problem szukania metod, które pozwoliłyby utrzymać klasy wyzyskiwane nie tylko w ekonomicznej i politycznej, ale również w ideowej zależności. Polityczna i ekonomiczna władza imperialistycznej burżuazji zawsze była (i jest do dziś) oparta na przemocy, zręcznie zakamuflowanej pod hasłami burżuazyjnej demokracji i praworządności. Ale chcąc zachować swoje ideowe wpływy na myśli i uczucia mas, burżuazja potrzebowała również i w tej dziedzinie pewnych zamaskowanych form oddziaływania.

Wtedy właśnie zrodziła się burżuazyjna socjologia², która początkowo obejmowała również psychologię społeczną. Od początku swego istnienia miała charakter psychologiczny, czyli podchodziła do zjawisk życia społecznego przede wszystkim w sposób biologiczny, psychologiczny. Word, jeden z twórców tej psychologicznej socjologii, jeszcze w roku 1895 określił ją jako „naukę o człowieku, badanym w jego stanie społecznym”³.

Przyczyna takiego traktowania sprawy wynika z wymogów, które klasa panująca stawiała i stawia nauce burżuazyjnej. Jawne uznawanie istnienia sprzeczności klasowych uderzałoby w interesy burżuazji, mogłoby się stać czynnikiem sprzyjającym wzrostowi świadomości mas pracujących. Burżuazja więc za wszelką cenę usiłowała zatuszować fakt klasowego rozbicia społeczeństwa. Jednak nie można było długo ignorować jawnych procesów społecznych. Toteż aby zaznaczyć ich istnienie, a jednocześnie ukryć ich klasowy charakter, klasy panujące potrzebowały burżuazyjnej socjologii o kierunku psychologicznym. Psychologizując, biologizując pojmowanie zjawisk społecznych, psychologowie musieli jednocześnie kontrolować ich rozwój, znajdować środki oddziaływania na nie.

² Oczywiście, w państwach burżuazyjnych są także socjologowie oraz uczeni zajmujący się psychologią społeczną, którzy nie podzielają poglądów klas panujących. W niniejszym rozdziale będzie więc mowa jedynie o tych, którzy pracą swoją służą nauce burżuazyjnej.

³ „American Journal of Sociology”, t. 1, nr 1, Chicago 1895.

Burżuazyjni specjaliści z dziedziny psychologii społecznej próbowali i wciąż próbują dowieść, że podstawową siłą napędową życia społeczeństwa, a tym samym przejawiania się właściwych mu prawidłowości, jest psychika ludzka. Między innymi Word twierdził, że „uczucia potraktowane w ich całokształcie i nazywane właśnie duszą ludzką stanowią dynamiczny element społeczeństwa”⁴ i są jedynym środkiem kierowania siłami społecznymi.

Nie można powiedzieć, że psychologia społeczna spełnia swoją rolę w sposób żywiołowy. Już w początkowym okresie jej rozwoju przedstawiciele socjologii dobrze zdawali sobie sprawę z owych zadań politycznych, jakie mieli do rozwiązania. Francuz Tarde mówił, że rozwijane przez niego myśli mogłyby „dostarczyć nowych rozwiązań problemów politycznych oraz innych”⁵. Takie traktowanie zagadnienia, takie praktyczne nastawienie ludzi zajmujących się psychologią społeczną całkowicie odpowiadało klasowym interesom burżuazji. Nastawienie to utrzymało się na wszystkich etapach rozwoju burżuazyjnej psychologii społecznej. Do dziś nie nastąpiły pod tym względem żadne zmiany. Łatwo się o tym przekonać porównując kilka wypowiedzi psychologów działających w różnych okresach na temat wybuchu wojen.

Na przykład angielski socjolog Angell na początku naszego stulecia uważał, że dążenie do walki zbrojnej nie jest po prostu wadą ludzką, lecz integralną częścią instynktu samozachowawczego⁶. Analizując wydarzenia związane z wojną w latach 1914—1918 Amerykanin Dewey twierdził, że „wojna nie byłaby możliwa bez złości, zadrzotności, rywalizacji, dążenia do wykazania się oraz innych podobnych wrodzonych skłonności”⁷. Omawiając wydarzenia drugiej wojny światowej Fuller pisze: „Źródło wojny należy szukać w zawiści, chciwości i strachu ludzi”⁸. Tę samą myśl wyraźnie sformułował w latach pięćdziesiątych zachodnioniemiecki filozof Jaspers: „Tkwi w nas wszystkich owa przemoc, na skutek której zawsze żyjemy pod groźbą wojny”...⁹ Wtórzuje mu Amerykanin Bonner: „Ludzi popycha do (...) użycia broni przeciwko innym narodom zapas wrogości, jaki gromadzi się w człowieku we wczesnym dzieciństwie”¹⁰.

⁴ L. Word, *Psichiczieskije faktory ciwilizacji*, SPB 1897, s. 6.

⁵ J. Tarde, *Zakony podrażania*, SPB 1892, s. 4.

⁶ Zob.: Norman Angell, *The Great Illusion*, Londyn 1914, s. 161.

⁷ J. Dewey, *Human Nature and Conduct*, N. J. 1922, s. 110.

⁸ J. Fuller, *Druga wojna światowa 1939—1945*, Warszawa 1958, s. 580.

⁹ K. Jaspers, *Rechenschaft und Ausblick*, Monachium 1951, s. 300.

¹⁰ H. Bonner, *Social Psychology*, N. J. 1953, s. 372.

Wypowiedzi burżuazyjnych socjologów naszych czasów świadczą, że pozostają oni wciąż na tych samych pozycjach. Na przykład zachodnioniemiecki socjolog Fervers tłumaczy zjawiska społeczne w sposób następujący: „Wojna (...) ma u swych podstaw naturę ludzką oraz charakter człowieka”¹¹.

Burżuazyjną psychologię społeczną charakteryzuje nie tylko tendencja do apologii kapitalizmu oraz nastawienie militarystyczne, lecz także idealizm filozoficzny, na którego podstawie prowadzi się wszystkie badania teoretyczne i praktyczne. Klasowy charakter burżuazyjnej psychologii społecznej określa jej treść polityczną, idealizm zaś — jej antynaukowy charakter.

W czym się wyraża idealizm współczesnej burżuazyjnej psychologii społecznej? Przede wszystkim w sposobie rozwiązywania podstawowego problemu filozofii. Burżuazyjni psychologowie zajmują zwykle jawnie idealistyczne pozycje. Tak na przykład według socjologa Hurwitsha, który przybiera pozę postępowego działacza, niemal zwolennika marksizmu, „świadomość stanowi część samej realności”, jest ona „wcielona” w ową realność, w związku z czym również problem pierwotności materii czy świadomości wydaje mu się nieistotny¹². W innym miejscu twierdzi: „Wolność ludzka — zarówno kolektywna, jak i indywidualna — dysponuje wzrastającymi możliwościami wzięcia w swoje ręce dźwigni kierowania społecznym determinizmem”¹³.

Idealizm cechuje całą burżuazyjną socjologię i psychologię społeczną; rozdziela je zresztą jedynie bardzo umowna granica. Idealizmem prześlągnięta była burżuazyjna psychologia społeczna już od chwili swoich narodzin. Stanowi on jej rdzeń, istotę wszystkich współczesnych socjologicznych teorii. Burżuazyjna psychologia społeczna — mówiąc słowami Marksa — nie potrafiła w przeszłości i nie może również dziś „stać się rzeczywiście treściwą i realną nauką”¹⁴. Nie uwzględnia ona obiektywnych praw rozwoju społecznego, a jej wnioski przeczą realnej rzeczywistości.

Obecnie w krajach kapitalistycznych istnieje wiele różnych szkół psychologii społecznej, które umownie można zaliczyć do dwóch zasadniczych kierunków socjologii: ogólnoteoretycznego i empirycznego.

¹¹ Fervers, *Vernichtungskrieg*, Frankfurt n. Menem 1956, s. 11—12.

¹² „Cahiers internationaux de Sociologie”, t. 15, Paryż 1953, s. 14.

¹³ *Kakoje buduszczeje ożidajet czelowieczestwo*, „Mir i socializm”, Praga 1964, s. 222.

¹⁴ K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 3, s. 671.

Kierunek ogólnoteoretyczny, który był ongiś panującym (jeżeli nie jedynym)¹⁵, obejmuje dziś szkoły socjologiczne, zajmujące się poszukiwaniem odpowiedzi na pytania wyrażające zaniepokojenie klas panujących o swoją przyszłość. Natura postępu społecznego, struktura społeczna i jej dynamika, drogi i perspektywy rozwoju społecznego — za pomocą tych właśnie abstrakcyjnych wyrażen socjologowie określają najistotniejsze problemy życia i śmierci społeczeństwa burżuazyjnego. Za takimi neutralnymi zwrotami retorycznymi kryją się te problemy społeczne, na które klasa panująca usiłuje wpłynąć poprzez naukę: walka klasowa, antagonizmy społeczne, brak perspektyw kapitalizmu i kolonializmu.

Do kierunku ogólnoteoretycznego należą socjologowie badający filozofię historii, problemy historycznego rozwoju społeczeństwa ludzkiego, konieczności i przypadkowości w rozwoju historycznym, powtarzalności zjawisk historycznych itd. Do tego samego kierunku należą również przedstawiciele filozofii społecznej reprezentujący różne systemy filozoficzne i zajmujący się problemami o charakterze socjologicznym. Do kierunku ogólnoteoretycznego można również zaliczyć psychologię socjologiczną ze względu na teorie socjologiczne, zawarte w rozmaitych burżuazyjnych teoriach psychologicznych.

Kierunek empiryczny łączy szkoły, których przedstawiciele usiłują jak gdyby odizolować się od filozofii i unikać stawiania obszerniejszych problemów. Socjologowie ci twierdzą, że ich zadaniem jest objaśnianie poszczególnych zjawisk społecznych, bez poszukiwania ogólnych wniosków praktycznych. (Ogborn, Dodd i inni). Zajęli się opracowywaniem metodyki wąskich badań. Obiektem ich zainteresowania są poszczególne rodziny, przedsiębiorstwa, dowolnie dobrane grupy ludzi. Główną uwagę zwracają na problemy drugorzędne. Badają na przykład stosunek ludności do mody, do różnych form wypoczynku, do takiego lub innego przedmiotu powszechnego użytku. Do tego samego kierunku zalicza się również psychosocjologów, zajmujących się badaniem opinii publicznej itd.

Empiryczny kierunek w socjologii to właśnie burżuazyjna psychologia społeczna. Przedmiotem jej badań jest psychika społeczna, uważana za podstawowy czynnik życia i rozwoju społeczeństwa. Według austriackiego socjologa Adlera „zasadniczym celem socjologii jest znajdowanie takich uogólnień, które pozwalają przewidzieć postępowanie niektórych indywiduów na pod-

¹⁵ Do kierunku ogólnoteoretycznego należy również „klasyczna” burżuazyjna socjologia ubiegłego stulecia (Durkheim, Comte, Tarde, Le Bon, Sighele i in.).

stawie znajomości postępowania innych”¹⁶. Możliwość ta — zdaniem Adlera — pojawia się wtedy, gdy w wyniku uogólnienia licznych faktów rodzi się niezachwiane przekonanie, że za określoną myślą, poglądem, uczuciem, wyrażanymi przez grupę ludzi, idzie zazwyczaj określony postępek.

Socjologowie tego kierunku absolutnie nie biorą pod uwagę wewnętrznych, przyczynowych związków między zjawiskami. Interesuje ich tylko częstotliwość zbieżności, czyli jednoczesny lub kolejny przebieg tych czy innych zjawisk.

Oczywiście, statystyczne uogólnienia mogą odpowiedzieć stopień możliwości powtórzenia się jakiegoś faktu, wydarzenia. Ale w metodzie statystycznej zjawisko, fakt, wydarzenie interesuje badacza jedynie zewnętrznie jako stwierdzenie, że to się zdarzyło tyle a tyle razy. Natomiast istota zjawiska pozostaje poza jego polem widzenia.

Nie należy jednak myśleć, że taka ograniczoność burżuazyjnej psychologii społecznej jest wynikiem przypadkowego błędu teoretycznego. To nie błąd, lecz skutek idealistycznej metodologii oraz wyraz polityki klasy panującej, nadającej kierunek badaniom społeczno-psychologicznym. Burżuazja nie jest zainteresowana w tym, żeby zajmować się badaniami socjalnej istoty zjawisk społecznych. Dlatego burżuazyjna psychologia społeczna stroni od analizowania zjawisk życia społecznego, usprawiedliwiając ten stan rzeczy za pomocą tezy idealistycznej filozofii o niepoznawalności materialnego świata.

W zależności od obiektu i celu badań, burżuazyjna empiryczna psychologia społeczna dzieli się na mnóstwo szkół. Na przykład psychologia społeczna stojąca na pozycjach behawioryzmu bada zachowanie człowieka w grupie, wśród innych ludzi, bada więc ich wpływy na jednostkę, oddziaływanie opinii społecznej, sugestii, psychiki grupy. Zdaniem behawiorysty Sherifa psychologowie tej szkoły zajmują się „naukowym badaniem doświadczenia oraz postępowania jednostki, uwarunkowanego sytuacjami społeczno-stymulującymi”¹⁷, to znaczy w stosunku do poglądów i działań innych ludzi. Przy tym całkowicie ignoruje się prawdziwie społeczną istotę człowieka.

Psychologia społeczna zajmuje się także badaniem grupy, jej jednolitości, zespolenia, struktury — w zależności od tych samych czynników psychologicznych. Szczególnie poważne badania w tym kierunku przeprowadzili przedstawiciele innej szkoły —

¹⁶ Cyt. wg: G. Bekker, A. Boskow, *Sowriemiennaja sociologičeskaja teorija*, Moskwa 1961, s. 447.

¹⁷ *Sowriemiennaja psichologija w kapitalističeskich stranach*, Moskwa 1962, s. 240.

mikrosocjologii, między innymi Moreno. Jak mikrosocjologowie dokonali psychologizacji pojmowania grup, kolektywu, ilustruje twierdzenie Moreno o tym, że grupa, kolektyw „konstytuuje się przez psychologiczne stosunki jednostki do określonych innych jednostek”¹⁸. Te psychologiczne stosunki, uczucia albo „tele” — jak mówią socjologowie — stanowią jedyną więź w kolektywie.

Socjologowie kierunku empirycznego badają również stosunki międzygrupowe, to jest stosunki między poszczególnymi grupami, z których każda posiada swoją szczególną psychikę. Amerykański psycholog Meyo bada na przykład psychikę grup przedsiębiorców i ludzi pracy, klientów i kupców, mężczyzn i kobiet itd. Według jego słów dąży on do znalezienia dróg „uregulowania stosunków międzygrupowych” w skali przedsiębiorstwa, miasta, stanu, narodu.

W podobnych pracach szczególnie uwidacznia się klasowy charakter i kierunek prowadzonych badań. Jest to podjęta przez klasy panujące próba zrozumienia i rozwiązania w korzystny dla siebie sposób klasowych sprzeczności kapitalistycznego społeczeństwa. Czyni się to w formie pozwalającej maskować istotę badanych zjawisk oraz ukrywać polityczny charakter proponowanych zaleceń praktycznych.

Wiele uwagi psychologowie tej szkoły poświęcają problemom przywództwa, kierowania ludźmi. Jest to zrozumiałe. Przecież kierowanie ludźmi w społeczeństwie burżuazyjnym jest problemem z dziedziny stosunków między klasami. Ale psychologia społeczna problem ten również psychologizuje. Sprowadza go bowiem do problemu cech osobowości kierownika, do doboru ludzi nadających się do pełnienia tej funkcji (Demonck, Copeland). Stosunki między kierownikiem a podwładnymi — oto dziedzina stosunków społecznych, w której burżuazja może się zgodzić na jakieś zmiany. Doskonalać te stosunki, usiłuje jednak zachować w niezmiennej postaci swoje panowanie klasowe.

Burżuazyjna psychologia społeczna o kierunku empirycznym zajmuje się także problemami propagandy. Nieustannie poszukuje ona sposobów oddziaływania przywódcy na grupę, mniejszości — na większość. Realnym, klasowym prototypem takiego upsychologizowanego schematu są stosunki między klasami, kierownicza rola klasy panującej. Ta obiektywna treść problemu jest dokładnie zamaskowana.

Jednocześnie psychologowie szukają sposobów praktycznego rozwiązania tego problemu. Wiedząc, że psychologiczne oddzia-

¹⁸ M. Bachitow, *Ob odnoj „nowiejszej” socialnoj utopii*, Moskwa 1958, s. 724.

ływanie klasy panującej na klasę uciskaną może się odbywać jedynie za pomocą sugestii i oszustwa, starają się wszelkimi sposobami ukryć ten fakt. W tym widzą swoje zadanie.

Trzeba wreszcie podkreślić taki kierunek pracy empirycznych socjologów, jak badanie opinii społecznej. Tu również wykonują oni pracę ważną dla klasy panującej. Aby uregulować konflikty społeczne, kierować klasami uciskanymi, należy poznawać, kontrolować i obserwować kształtujące się w narodzie idee, nastroje itd. W opracowywaniu konkretnych metod i sposobów tych badań burżuazyjni specjaliści doszli do określonych wyników.

Psychologia społeczna pomaga klasom panującym w rozwiązywaniu takich istotnych zadań politycznych, jak ideologiczne urabianie mas pracujących, łagodzenie sprzeczności klasowych, kierowanie masami, kontrolowanie myśli, zapobieżenie ewentualnym konfliktom. Konkretnymi zaleceniami przyczynia się do podtrzymywania w społeczeństwie kapitalistycznym ucisku duchowego, bez którego nie sposób zachować ekonomicznego i politycznego panowania burżuazji.

W prowadzonych przez burżuazyjnych psychologów badaniach mających na celu rozwiązywanie problemów społecznych, wykorzystuje się cały system specjalnych metod. Pod względem częstotliwości stosowania i szerokości rozpowszechnienia na pierwszym miejscu znajduje się metoda ankietowa. Eksperymentator rozprowadza specjalnie opracowane ankiety wśród zawczasu upatrzonej kategorii osób. Liczba osób dobrana jest w ten sposób, aby wyrażały one poglądy określonej kategorii, grupy. Służą do tego liczbowe wskaźniki tak zwanego współczynnika reprezentatywności, określające prawdopodobieństwo zgodności odpowiedzi otrzymanych w wyniku ankiety z poglądami ludzi nie objętych ankietą.

Żeby nie stawiać w otwartej formie szczególnie ostrych problemów oraz nie ujawniać kierunku badań, wybiera się ludzi nie pod względem klasowym, lecz według innych kryteriów: wieku, poziomu wykształcenia, miejsca zamieszkania itd. Same pytania również nie wyrażają klasowych, politycznych problemów, istniejących w danym społeczeństwie. Stosowana w burżuazyjnej psychologii społecznej metoda ankietowa jest wygodna, ponieważ treść pytań z góry decyduje o charakterze odpowiedzi. Z drugiej strony, otrzymane odpowiedzi można ocenić tendencyjnie. Wszystko to czyni tę metodę dogodną dla klasy panującej.

Burżuazyjni badacze wykorzystują możliwości tej metody również dla celów politycznych. Na przykład amerykańska firma „John Thompson Company” w ankiecie przeznaczona dla pew-

nej grupy osób zamieściła pytanie sformułowane w następujący sposób: „Czy uważacie, że prawo powinno być zmienione w ten sposób, aby kadencja prezydenta trwała sześć lat zamiast czterech i aby po jej zakończeniu prezydent nie mógł być ponownie wybrany?” 60% pytanych wypowiedziało się „przeciwko”. Dla innej, podobnej grupy to samo pytanie sformułowane zostało nieco inaczej: „Czy chcielibyście, aby kadencja prezydenta trwała sześć lat zamiast czterech i żeby po jej zakończeniu prezydent nie mógł być ponownie wybrany?” 70% wypowiedziało się za „za”. Różnica w odpowiedziach wynikała nie ze stosunku do prezydenta, lecz ze ślepej wiary w prawo w ogóle. Jednocześnie otrzymane dane można byłoby również ocenić jako wyraz określonego stosunku do prezydenta. Porównawszy wyniki przedstawiciel firmy oświadczył nie bez podstaw: „Można wyciągnąć wniosek, że publiczność można wodzić za nos tak, że nawet sama tego nie dostrzeże”.

Drugą metodą rozpowszechnioną w psychologii społecznej jest wywiad. Jest to zazwyczaj wywiad ustny, prowadzony na z góry określony temat i według z góry przygotowanych pytań. Ma on formę rozmowy z jedną lub z kilkoma osobami. W trakcie tej rozmowy albo porusza się wiele problemów, albo tylko jeden — ale wszechstronnie, szczegółowo. Przy opracowywaniu otrzymanych w toku wywiadu materiałów oblicza się — na podstawie matematycznych współczynników — jakiego kręgu osób pogląd wyraża osoba badana.

Wywiad może być również prowadzony w skali masowej. Jedno pytanie zadaje się wielu osobom jednocześnie (na przykład na zebraniu) lub kolejno (na przykład korespondent utrwała na taśmie magnetofonowej przewidywania wielu kibiców na temat wyniku meczu). Wyniki podobnych wywiadów są do pewnego stopnia przesądzone: badający formułuje bowiem sam pytania i sam dobiera sobie respondentów. W związku z tym metoda ta jest często wykorzystywana nie do poznania opinii społecznej, lecz do narzucenia ludziom korzystnego dla określonych kół poglądu jako reprezentatywnego dla większości.

Do metod badań społeczno-psychologicznych należy również analiza wszelkiego rodzaju dokumentów wyrażających myśli, uczucia i nastroje ludzi. Takiej analizie poddaje się pamiętniki, listy, stenografowane wypowiedzi poszczególnych osób. Do tych celów wykorzystuje się nie tylko prywatne dokumenty, ale także stenogramy sprawozdań, audycje radiowe, gazety, repertuary kin i teatrów, statystyki zakupów, podróży, oglądane filmy, nabywane książki i gazety itp. Na przykład amerykańscy psychologowie wykorzystują rocznik *Statistical Abstracts* (*Statystycz-*

ne uogólnienia) do badania zmian potrzeb społecznych, poglądów, nastrojów. W zbiorze tym można znaleźć najrozmaitsze dane — od liczby ludności i jej podziału według kategorii wieku do wielkości kapitałów, jakimi dysponują największe monopole tego kraju.

Szeroko wykorzystuje się na Zachodzie również metodę obserwacji. Za pomocą obserwacji gromadzi się i opisuje fakty dotyczące indywidualnych i masowych reakcji, działań, konfliktów. Może to być obserwacja współuczestnika, to znaczy obserwator sam jest członkiem kolektywu lub uczestnikiem badanego wydarzenia. Przykładem wykorzystywania podobnej metody mogą być książki, których autorzy na podstawie osobistych obserwacji opisują działalność organizacji lub środowisk o charakterze zamkniętym (jezuitów, ku-klux-klanowców) względnie elementów zdeklasowanych lub niedostatecznie zbadanych narodowości itd. Obserwacja może być również prowadzona za pośrednictwem osób trzecich. Na przykład dyplomatyczna służba Stanów Zjednoczonych kieruje swoich obserwatorów do wszystkich zakątków kuli ziemskiej, aby zbierać informacje o zachodzących tam wydarzeniach i panujących nastrojach. W tym celu prowadzi się również wywiady z powracającymi turystami. Z opowiadań, zdjęć fotograficznych i innych materiałów uzyskiwanych od turystów wyciąga się wnioski dotyczące stanu moralno-psychicznego ludności badanego kraju.

Specjaliści od psychologii społecznej stosują także eksperyment. Eksperymentują, aby znaleźć nowe metody propagandowe, sposoby oddziaływania na poglądy, badają szybkość rozchodzenia się poglądów itd. Zazwyczaj eksperyment poprzedza stworzenie jego schematu teoretycznego — modelu społecznego. Na przykład mikrosocjologowie na podstawie analizy licznych matryc, to jest wyrażonych przestrzennie na tablicy powiązań między ludźmi, ustalają wzajemne stosunki w grupie. Jeżeli te wzajemne stosunki nie odpowiadają formalnym, służbowym zależnościom, to przedstawiając na matrycy miejsca członków grup tworzą model społeczny nowej grupy, czyli znajdują — ich zdaniem — taką formalną strukturę, która odpowiada istniejącym wzajemnym stosunkom. Następnie, na podstawie owego modelu, dokonują eksperymentu: przedstawiają ludzi zgodnie z ich położeniem w realnych grupach. Twierdzą, że w ten sposób można wyeliminować konflikty w grupie, zwiększyć jej trwałość.

W ostateczności zadaniem burżuazyjnej psychologii społecznej jest obrona ustroju kapitalistycznego, a więc umacnianie i doskonalenie sposobów wyzyskiwania mas pracujących. Jej metodologiczną podstawę stanowi idealistyczna filozofia. Teoretyczne

wysiłki burżuazyjnych psychologów zmierzają do psychologizacji prawidłowości rozwoju społecznego, istoty psychiki społecznej. W całkowitej zgodności z teoretycznymi założeniami burżuazyjnej psychologii społecznej pozostają również metody jej badań, umożliwiające dobieranie faktów i interpretowanie ich w sposób zgodny z interesami klasy panującej.

Takie same klasowe ukierunkowanie i te same założenia filozoficzne leżą u podstaw teoretycznej i praktycznej działalności psychologów w armiach państw imperialistycznych. Oczywiście, konkretne metodyki badań zjawisk społeczno-psychologicznych w siłach zbrojnych uwzględniają właściwości ich organizacji oraz charakter działalności.

2. ZASADNICZE KIERUNKI I METODY BADAŃ SPOŁECZNO-PSYCHOLOGICZNYCH W ARMIACH IMPERIALISTYCZNYCH

Armie imperialistyczną, jak i całe społeczeństwo, w którym panuje kapitał, cechują głębokie sprzeczności społeczne. Przyczyna ich tkwi w antynarodowej istocie tej armii, w jej klasowym zróżnicowaniu.

W siłach zbrojnych państw burżuazyjnych istnieją dwa przeciwne bieguny. Przedstawiciele jednego z nich zajmują stanowiska dowódcze i z zasady wywodzą się z klas panujących. Na drugim biegunie znajduje się większość stanu osobowego, którą zwykle kompletuje się z przedstawicieli klas podporządkowanych i uciskanych. Klasowa polaryzacja przenika imperialistyczną armię od dołu do góry. Ma ona swój wyraz w każdym ogniwie sił zbrojnych — nawet tam, gdzie dowódca pododdziału formalnie nie jest przedstawicielem klasy panującej.

Istnienie w armii burżuazyjnej ostrych klasowych antagonizmów zmusza klasę panującą do zajmowania się problemami społecznymi sił zbrojnych. Pracę tę prowadzą burżuazyjni psychologowie wojskowi w ściśle określonym kierunku. Na przykład w siłach zbrojnych Stanów Zjednoczonych już od czasów pierwszej, a zwłaszcza drugiej wojny światowej psychologami nazywa się współpracowników tzw. Służby Moralnej, która w okresie późniejszym przekształciła się w Zarząd Informacyjny, a następnie — w Zarząd Informacji i Oświaty. Wydziały i grupy badawcze tego organu zajmują się studiowaniem stanu moralnego ludzi, problemami propagandy i zespalania kolektywów żołnierskich, zwalczaniem pogłosek, paniki itd.

Psychologia społeczna w siłach zbrojnych państw imperialistycznych ukształtowała się jako stosunkowo samodzielny kie-

runek nie tylko dlatego, że wojsko ma własne problemy polityczne i społeczne. Sprzyjało temu również opracowywanie metod badań przeznaczonych specjalnie dla wojska. Są to w istocie ogólnie przyjęte metody socjologiczne, do których wniesiono jednak pewne modyfikacje niezbędne przy rozwiązywaniu problemów wojskowo-psychologicznych.

W okresie drugiej wojny światowej amerykańscy psychologowie wojskowi przeprowadzili rozległe badania, uogólnione w zbiorze pt. *Amerykański żołnierz*. W badaniach tych, prowadzonych przez Staufera, Zuchmana i innych, szeroko stosowano ankiety oraz porównywanie otrzymywanych danych z materiałami o charakterze demograficznym. Zrobiono to w następujący sposób. Dobierano na przykład dwie jednostki wojskowe, wyraźnie różniące się pod względem wartości bojowych. Po zebraniu informacji sporządzano odpowiednie tablice, odzwierciedlające w procentach skład stanu osobowego pod względem wykształcenia, wieku, sytuacji rodzinnej, zawodu cywilnego itd. Następnie przeprowadzano jednakowe dla wszystkich badania na podstawie ankiet. Otrzymane wyniki uogólniano: sporządzano tablicę, odzwierciedlającą procentowy stosunek dodatnich, ujemnych i wykrętnych odpowiedzi na postawione pytania. Następnie tablice z materiałami demograficznymi porównywano z odpowiedziami na pytania. Kierowano się przy tym czysto formalnym założeniem: jeżeli stosunek procentowy takich czy innych wskaźników demograficznych zgadza się z procentowym stosunkiem takich czy innych odpowiedzi, to owe demograficzne właściwości są przyczyną otrzymywanych odpowiedzi.

W wyniku podobnych porównań psychologowie stwierdzali na przykład, że przyczyną ujemnego stosunku do wojny jest niski poziom wykształcenia, zaś brak zaufania do oficerów najczęściej cechuje ludzi obarczonych rodziną. Podobne kryteria pozwalały tłumaczyć pasywność danej jednostki wojskowej względami, które trudno nazwać zasadniczymi, istotnymi. Formalizm takiej metodyki doprowadzał do oczywistych absurdów. Jednocześnie uważano ją za jedyną nadającą się do przyjęcia, ponieważ umożliwiała prowadzenie w ogóle jakiejś analizy i odpowiadała wymagom burżuazyjnej partyjności.

Inna masowa metodyka społeczno-psychologiczna wykorzystana została przez generała brygady Marshalla w okresie wojny w Korei. Oto jak wyglądała: „Dowódcy i szeregowcy czterystu kompanii piechoty byli drobniarzewo indagowani przez specjalistów-psychologów natychmiast po zakończeniu walki. Za pomocą krzyżowego sprawdzania faktów, konfrontacji i porównywania zeznań świadków wyjaśniono ciężar gatunkowy osobistej inicja-

tywy uczestników walki”¹⁹. Na podstawie uzyskanych w ten sposób danych psychologowie wojskowi orzekli, że w walce aktywnie działa tylko 25% stanu osobowego. Dane te były następnie porównywane ze wskaźnikami odsiewu z sił zbrojnych osób niewytrzymałych pod względem emocjonalnym, mniej odpornych na strach. W rezultacie wyciągnięto wniosek, że pasywność w walce jest skutkiem szczególnego układu psychicznego. W tym wypadku również, jak widać, specjalne opracowanie danych umożliwiło jedynie zaznaczenie realnego problemu — pasywności żołnierza w walce. Pominęto przy tym jego treść polityczną — niechęć żołnierzy do ryzykowania życiem w imię interesów klasy panującej.

W celu określenia skuteczności różnych środków, sposobów i metod ideologicznego urabiania stanu osobowego psychologowie armii imperialistycznych przeprowadzają specjalne eksperymenty. Na przykład opracowana przez Zarząd Informacyjny metodyka zajęć początkowo jest stosowana w niewielkim pododdziale. Następnie za pomocą testów, ankiet i wywiadów ustala się skuteczność jej oddziaływania na żołnierza. Wyniki porównuje się ze skutecznością powszechnie dotychczas stosowanej metodyki, ocenionej za pomocą takich samych ankiet, testów i wywiadów, po czym określa się przydatność starej i nowej metodyki.

W amerykańskiej armii przeprowadzono również eksperymenty, których celem było ustalenie szybkości rozpowszechniania się i skuteczności pogłosek, poznanie źródeł kształtowania się poglądów grup, badanie dynamiki przekształcania się grupy w tłum itd.

Oczywiście, jest to zaledwie ogólna i niepełna charakterystyka metod badań społeczno-psychologicznych, prowadzonych w siłach zbrojnych państw imperialistycznych. Ale nawet ona daje pojęcie o kierunkach i sposobach pracy psychologów w armiach burżuazyjnych.

Jakie problemy stawia obecnie przed psychologią wojskową amerykańska soldateska? Przede wszystkim jest to problem grupy, kolektywu żołnierskiego. Wynika on stąd, że w samej naturze walki, zbrojnego starcia ludzi tkwi już konieczność współdziałania żołnierzy. A pojawienie się broni wymagającej kolektywnej obsługi jeszcze ją zwiększyło. Burżuazyjni działacze wojskowi doskonale zdają sobie sprawę, że zwyciężyć w walce można tylko przy dokładnym zgraniu działań i wysiłków wszystkich żołnierzy. Do takiego zgrania można szybciej doprowadzić w tych

¹⁹ *Sowriemiennaja burżuaznaja wojennaja psichologia*, cyt. wyd., s. 50.

pododdziałach, których stan osobowy stanowi zespolony, trwały kolektyw.

Jak wspominaliśmy w poprzednich rozdziałach, możliwość zespolenia ludzi w kolektywie zależna jest od pozycji klasowych, dążeń tych ludzi, od charakteru ich światopoglądu i ideologii. W burżuazyjnym społeczeństwie, w armii imperialistycznej ludzie są zróżnicowani pod względem przynależności klasowej, są wychowywani w oparciu o ideologię i moralność indywidualizmu. Stwarza to poważne przeszkody w zespalaniu kolektywów wojskowych.

Nie naruszając zasadniczych interesów klasy panującej, burżuazyjni psychologowie prowadzą aktywne poszukiwania w dziedzinie stosunków międzyludzkich, to jest stosunków psychologicznych między żołnierzami. Stosunki te niewątpliwie mają wpływ na trwałość kolektywu. Ale stanowią one jak gdyby piętro i wyrastają na bazie społecznych pozycji ludzi, ich światopoglądu. Ów parter-baza nie podlega jednak żadnym eksperymentom i reformom.

Zajmowanie się wzajemnymi stosunkami powierzono psychologom. Tym właśnie tłumaczy się obecny szeroki rozwój badań psychologicznych w armiach imperialistycznych.

Burżuazyjni psychologowie wojskowi psychologizują problem kolektywu, sprowadzają go do zwykłych stosunków między dwiema osobowościami, zależnych od ich cech psychicznych. Za takie decydujące cechy uznaje się charakter, myśli, uczucia, przyzwyczajenia.

Do programu szkolenia stanu osobowego wielu armii imperialistycznych wchodzi rozdział poświęcony tak zwanemu „wychowaniu charakteru”. Burżuazyjni psychologowie uważają, że w procesie „wychowania charakteru” w każdym żołnierzu powinny ukształtować się pewność siebie, opanowanie, zdyscyplinowanie, uczciwość itd.

Zdaniem psychologów, jeśli żołnierze mają jednakowe cechy charakteru, sprzyja to łączeniu ich w grupy. Natomiast całkowicie ignorują oni społeczną oraz ideową treść charakteru człowieka.

Burżuazyjni psychologowie wskazują na konieczność oddziaływania na myśli żołnierza. W tym wypadku też spełniają tylko rolę „celowniczych”, gdyż uważają, iż treść tego oddziaływania nie jest istotna. Nie wynika to zresztą z jakichś naukowych wywodów, lecz z wymogów burżuazyjnej ideologii. Obiektywnie niezbędnym warunkiem zespolenia ludzi w kolektyw jest ich wspólny sposób myślenia. Jednakże treść myślenia człowieka w decydującej mierze zależy od jego pozycji klasowych. Co

prawda, na pewien czas ta treść może być w jakimś stopniu wszczepiona w świadomość człowieka nawet wbrew jego rzeczywistemu położeniu i interesom, ale nie może ona być trwała. Może natomiast, na określonym etapie życia człowieka, wpływać w sposób dość istotny na jego zachowanie się i postępowanie.

Psychologia wojskowa pomaga wprowadzać do świadomości żołnierzy myśli obce ich osobistym dążeniom i pozycjom klasowym, zajmując się teoretycznym opracowywaniem systemu tak zwanej politycznej indokrynacji. Jest to w istocie rzeczy system urabiania psychicznego. Tworzy się go z uwzględnieniem mechanizmu hipnozy. Za pomocą emocjonalnego oddziaływania wywołuje się u żołnierzy określony stan nerwowo-psychiczny, przy którym znacznie wzrasta mechaniczna podatność świadomości. Zgodnie z zaleceniami psychologów, celem wytworzenia takiego stanu, w czasie zajęć wykorzystuje się rozmaite środki pobudzające słuchaczy. W tej właśnie sytuacji stanowi osobowemu zastrzeżenia się określone treści propagandowe.

Jako środek sugestii wykorzystuje się monotonne, powtarzające się w różnych formach i postaciach hasła propagowanej idei. Kino, radio, telewizja, prasa, zajęcia, reklama — wszystko to ma oddziaływać na psychikę żołnierza, utrwalać w jego świadomości określoną ideę.

Szczególną uwagę w armiach imperialistycznych poświęca się propagowaniu idei antykomunizmu. Burżuazyjni psychologowie uważają, że ślepa nienawiść, lęk przed komunizmem powinny się stać tą wspólną podstawą ideową, na której żołnierze będą się zespalać w trwałe kolektywy. W dodatku nienawiść do komunizmu — ich zdaniem — powinna być uczuciem o zabarwieniu biologicznym.

Za inną jednoczącą podstawę uważają oni ideę korzyści osobistej: żołnierz pozostaje przy życiu dzięki swoim kolegom. Pracę w tym kierunku prowadzi się zarówno po linii propagowania faktów pomyślnych działań pododdziałów, w których istnieje taka czy inna zwartość, jak i po linii wyróżniania wszelkich przejawów wzajemnej pomocy i ratunku.

Sporo uwagi zwracają psychologowie na szerzenie w armii „ducha solidarności”. „Duch pułkowy — pisze pewien burżuazyjny psycholog wojskowy — oto magiczna siła, która tchnie życie do organizacji wojskowej”²⁰.

Solidarność rozumie się w tym wypadku jako wzajemne popieranie się i zrozumienie. Najtrwalszą podstawę takich wzajemnych stosunków może stanowić wyłącznie jedność klasowych,

²⁰ *The Airmen's Guide*, 1962, s. 133.

politycznych pozycji ludzi. Ale taka jedność w społeczeństwie burżuazyjnym istnieć nie może. Dlatego właśnie psychologowie wysuwają na pierwszy plan konieczność wyrobienia w żołnierzach takiego stosunku do zadań, aby odnosili się do nich jak do udziału w jakiejś grze. Pododdział traktują jako drużynę sportową, walkę — jako zawody, w których sukces zależny jest od zwartości kolektywu. I to ma być duchową podstawą łączenia się ludzi.

Liczni burżuazyjni psychologowie wojskowi znajdują się w niewoli fałszywego założenia teoretycznego: uważają, że wspólnota ludzi, trwałość kolektywu zależy od jednakowych myśli, a nie od wspólnoty idei, celu. Przy takim traktowaniu sprawy wykorzystują wszystko, co w takiej czy innej mierze służy łączeniu stanu osobowego pododdziału w kolektyw, nawet... religię. Mimo że przedstawicielom nauki, za jakich uważają się burżuazyjni psychologowie wojskowi, trochę wstyd za sięganie do religii, jednak stawiają i na nią. Sama możliwość uprawiania kultu religijnego w siłach zbrojnych, organizowanie obrządków, propaganda religijna, więzi religijne — wszystko to robi się zgodnie z zaleceniami, wynikającymi z wniosków psychologii wojskowej, dotyczących mechanizmów psychiki żołnierskiej, ich grupowej psychologii.

W celu zespalandia kolektywów żołnierskich wojskowi psychologowie wykorzystują nawet taki mechanizm psychiczny, jak nawyki, przyzwyczajenia. Uważają oni, iż jako przyzwyczajenie mogą się ukształtować nie tylko stereotypy ruchów, działań, lecz także stereotypy myślenia i stosunków wzajemnych. Jeśli przez dłuższy czas będzie się zmuszało ludzi do wspólnego działania, to wyrobią się w nich przyzwyczajenia społeczne, uznawane za najważniejszą podstawę zwartości. Dlatego też w armiach burżuazyjnych za środek umacniania kolektywów żołnierskich uważa się dyscyplinę koszarową, musztrę, niezmienny porządek, ściśle przestrzeganie rytuałów oraz wszelkich, nawet nonsensownych tradycji.

Formując pododdziały w armiach imperialistycznych stosuje się system dobierania stanu osobowego. Chodzi bowiem o to, aby więź między ludźmi była oparta nie tylko na jednakowym sposobie myślenia i podobnych przyzwyczajeniach, lecz także na zbliżonych cechach indywidualnych. Ponieważ burżuazyjni psychologowie nie mogą sobie pozwolić na mówienie o społecznej i ideowej treści kolektywu, kładą nacisk na osobowościowe cechy ludzi.

W Stanach Zjednoczonych już w latach pierwszej wojny światowej wprowadzono system selekcji ludzi obowiązujący do dzi-

siaj. Poborowych, podzielonych na pięć grup klasyfikacyjnych (I, II, III, IV, V), kieruje się do pododdziałów, zachowując ścisły stosunek procentowy między poszczególnymi grupami. Przy czym stosunek ten jest różny dla różnych rodzajów wojsk, oddziałów itd. W chwili obecnej stosuje się praktykę dobierania załóg samolotów bombowych na podstawie psychicznych właściwości ludzi, ich psychicznej zgodności.

Chcąc osiągnąć zespolenie kolektywów żołnierskich, burżuazyjni psychologowie wiele uwagi poświęcają badaniu i regulowaniu wzajemnych stosunków między oficerami a szeregowcami. We wzajemnych stosunkach wyróżnia się zwykle dwa komponenty: oficer obdarzony określonymi walorami osobistymi oraz szeregowiec posiadający także swoje określone cechy. Zupełnie natomiast ignoruje się stojące za nimi siły społeczne, politykę realizowaną przez korpus oficerski.

W Stanach Zjednoczonych uznano za pewnik tezę, że stosunki między oficerem i szeregowcem to wyłącznie psychiczne stosunki kierowania i podległości.

Burżuazyjna psychologia społeczna traktuje kierowanie ludźmi jako „sztukę” obchodzenia się z ludźmi tak, aby „działali w określonym kierunku”²¹. Za pomocą władzy, autorytetu, wiedzy, swojej przewagi intelektualnej oficer pobudza podwładnych do działania. Jednak w skomplikowanej sytuacji powinien on również umieć użyć siły oraz metody zastraszenia.

Aby móc wywierać wpływ na podwładnych, oficer musi mieć szereg niezbędnych walorów osobistych. Demonck (Francja) pisał: „Dowódca musi być obdarzony elastycznymi cechami intelektualnymi, a nie nabytą wiedzą intelektualną”²².

Amerykańscy psychologowie opracowali standartowy wykaz cech, które muszą być zaszczerpione przyszłym oficerom w czasie ich pobytu w szkole oficerskiej. Stworzyli oni również klasyfikację, zgodnie z którą oficerowie dzielą się na następujące grupy: „ambitny administrator”, „wspaniały chłop”, „oficer-asekurant”, „oficer-krytykant”, „oficer-politykier”, „oficer-grubianin”, „jeden za wszystkich”, „oficer niezdecydowany”, „urodzony dowódca”, „wielki człowiek do małych interesów”. Klasyfikacja powyższa jest wynikiem analizy, opartej jedynie na psychicznych walorach różnych oficerów i absolutnie nie uwzględnia ich pozycji klasowej oraz zajmowanych stanowisk.

W ramach udzielania praktycznej pomocy oficerom psychologowie opracowali liczne zalecenia. Na przykład zalecają im udawać, że zawsze zgadzają się z podwładnymi, a jednocześnie

²¹ N. Copeland, *Psychologia a żołnierz*, Warszawa 1957, s. 91.

²² *Sowremiennaja burżuaznaja wojennaja psichologia*, cyt. wyd.; s. 141.

pociągać ich za sobą i budzić w nich chęć podporządkowania się. Burżuazyjni psychologowie uważają, że „żołnierz idzie za tym, co potrafi mówić”. Dlatego zwraca się tak wielką uwagę na sposób wyrażania się oficera, zwłaszcza na to, aby był efektowny. Bierze się tu pod uwagę pewny ton, prawidłowość wymowy, unikanie słów wyrażających wątpliwość. Podkreśla się przy tym konieczność takiego formułowania myśli, aby żołnierz miał wrażenie, że on myślał dokładnie tak samo itd.

Oficera zobowiązuje się również do schludności, troski o swój wygląd zewnętrzny, który przede wszystkim rzuca się żołnierzowi w oczy. Za niezbędne uważa się znajomość imion żołnierzy, przy czym psychologowie twierdzą, że w ciągu 7—10 dni można zapamiętywać 50 imion, a w ciągu miesiąca — 125.

Wiele wskazówek dotyczy prowadzenia rozmowy z żołnierzem. Między innymi radzi się oficerowi, aby schlebiał mu, udawał zainteresowanie jego sprawami rodzinnymi, niekiedy pytał go o zdanie w jakiejś sprawie. W żadnym wypadku nie należy w czasie rozmowy występować w roli egzaminatora, przekształcać ją w przesłuchanie, posuwać się do ironii i sarkazmu, pocuczać.

W czasie pozasłużbowym, na przykład w mieście, wskazane jest dostrzeganie swoich podwładnych, witanie się z nimi, najlepiej uściskiem dłoni, pytanie o plany spędzenia wolnego czasu, radzenie, jak ten czas najlepiej wykorzystać itd. Jeśli oficer jest gościem podwładnego i zostanie czymś poczęstowany, np. szklanką wina, to nie powinien odmawiać. Psychologowie zalecają także odwiedzanie podwładnych znajdujących się w szpitalach, składanie im życzeń w dniu urodzin, przestrzeganie licznych rytuałów bytowych, istniejących w tym kraju.

W stosunkach między oficerem a szeregowcem, temu ostatniemu psychologowie przeznaczają rolę pasywną. Jego główną funkcją jest podporządkowywanie się. Aby jednak funkcja ta była spełniona bez zarzutu, oficer powinien wyrabiać w żołnierzach przyjazny stosunek do przełożonych, ukazywać im, że podział na kierowników i kierowanych jest absolutnie konieczny, że istnieje on wszędzie i że bez niego nie jest możliwa żadna działalność. Ponadto oficerowi zaleca się przyzwyczajanie podwładnych do posłuszeństwa za pomocą przymusu i odpowiednich systematycznych treningów.

Łatwo jest zauważyć, że psychologowie wojskowi usiłują na-brzmiały w armiach imperialistycznych polityczny problem kierownictwa i wzajemnych stosunków między oficerami i szeregowcami przemienić w problem psychologiczny. Oczywiście, przestrzeganie przez oficerów licznych zaleceń wojskowych psy-

chologów (nie wszystkie zalecenia są przestrzegane i nie przez wszystkich oficerów) może w pewnej mierze sprzyjać ustanowieniu między oficerami i szeregowcami codziennego kontaktu. Ale nie zmienia to istoty wzajemnych stosunków między przełożonym a podwładnym w armii imperialistycznej. Pozostaje ona nadal klasowa, antagonistyczna, co oznacza, że również postępowanie oficera zgodne ze wspomnianymi zaleceniami jest tylko społeczną demagogią.

Problemy, którymi zajmują się burżuazyjni psychologowie w siłach zbrojnych, świadczą o tym, że aktywnie uczestniczą oni w przygotowywaniu swych armii do agresywnych wojen. Wykonując zamówienie klas panujących burżuazyjna psychologia społeczna poszukuje środków złagodzenia klasowych antagonizmów w wojsku oraz opracowuje sposoby kształtowania takich wzajemnych stosunków, opinii społecznej i nastrojów, które by umacniały oddziały i pododdziały, podnosiły ducha bojowego żołnierzy. Zalecenia psychologów wykorzystuje się do umacniania dyscypliny i podnoszenia gotowości bojowej.

Aby móc wyrobić sobie właściwy sąd o skuteczności zaleceń burżuazyjnych psychologów oraz realnie ocenić bojowe wartości armii imperialistycznych należy chociaż pokrótce zapoznać się z ich stanem moralno-psychicznym, z właściwą im atmosferą psychiczną.

3. CHARAKTERYSTYCZNE WŁAŚCIWOŚCI PSYCHIKI STANU OSOBOWEGO ARMII IMPERIALISTYCZNYCH

Stan moralno-polityczny sił zbrojnych zależy od ich struktury społecznej i klasowej oraz od przeznaczenia. Składa się nań panująca w danym społeczeństwie ideologia, ideowe pozycje i psychologia sił zbrojnych w ogóle, ich poszczególnych ogniw i żołnierzy. W dodatku na moralno-politycznym obliczu sił zbrojnych wyciskają swoje piętno cechy psychiki narodowej, charakteryzujące podstawową część stanu osobowego. W związku z tym obiektywnej oceny stanu moralno-politycznego sił zbrojnych i kolektywów żołnierskich w armiach imperialistycznych można dokonać jedynie za pomocą określenia treści panującej ideologii, ideowych pozycji podstawowej masy żołnierzy, psychiki grup i jednostek, właściwości narodowo-psychologicznych stanu osobowego.

Jak wiadomo, podstawowa masa stanu osobowego armii imperialistycznych to szeregowcy — przedstawiciele klas wyzyskiwanych. Na skutek swego położenia ekonomicznego i politycznego nie mogą oni wewnątrznie, organicznie przyjmować obcych

im interesów klasy panującej oraz celów agresywnych armii. Aby jakoś złagodzić te sprzeczności, nie dopuścić do ich zaostreżenia się i ujawnienia, a także — jak mówią burżuazyjni psychologowie — aby doprowadzić do zaszczepienia żołnierzom „kompleksu agresywności”, klasy panujące muszą urabiać ideologicznie stan osobowy, muszą rozpowszechniać wśród żołnierzy za pomocą różnych sposobów ideologię imperialistycznej burżuazji. W armii Stanów Zjednoczonych nosi to nazwę indoktrynacji.

Mniej lub bardziej skuteczne zaszczepienie przedstawicielom klas uciskanych burżuazyjnej ideologii, za pomocą nawet najbardziej bogatych i wyrafinowanych form, środków i metod urabiania stanu osobowego, jest sprawą niezmiernie trudną. Oto dlaczego ideologią żołnierza burżuazyjnej armii bardzo często jest apolityczność, brak jakichkolwiek trwałych poglądów osobistych. Apolityczność czyni żołnierza bardziej podatnym na wpływy kierownictwa i religii, skorym do ślepego posłuszeństwa. W armiach imperialistycznych ocenia się to jako pozytywny wskaźnik stanu moralnego żołnierzy.

Pod względem ideowym, apolityczności stanu osobowego zwykle towarzyszy swoista psychika. W armiach imperialistycznych wszelkimi siłami jest popierany i rozwijany duch bogacenia się, przy czym psychologowie wojskowi przedstawiają ten kierunek zainteresowań nie jako rzecz korzystną dla klasy panującej, lecz jako konsekwencję natury ludzkiej. Przykładem może tu być twierdzenie Marshalla, że człowiek już z natury jest posiadaczem, a więc materialne możliwości bogacenia się, jakie łączą się z wojną i służbą wojskową, stanowią dla niego dodatkowy bodziec. Na takim założeniu opiera się w wielu krajach dobór kadr wojskowych. Na przykład w Stanach Zjednoczonych werbunkowi poborowych towarzyszy reklama ukazująca korzyści służby wojskowej; opracowane zostały i wcielone w życie różne formy materialnego wyróżniania stanu osobowego za udział w walkach itd. W psychice żołnierza burżuazyjnej armii rodzi się stosunek do wojny jako źródła bogacenia się. Wzbogacanie się kosztem ludności cywilnej, zabitych i jeńców w umyśle amerykańskiego żołnierza nie jest rabunkiem lub maruderstwem, lecz zwykłą, naturalną rzeczą — *businesssem*.

W ten sposób do armii imperialistycznych przenika moralny rozkład. Żołnierz z posłusznego narzędzia klasy panującej przekształca się w przestępcę, który wiąże z wojną swoje osobiste cele i podporządkowuje im wszystko. Taki żołnierz pasożytuje na wojnie, prowadzonej przez jego mocodawców w ich własnych interesach.

Duch bogacenia się przejawia się na przykład w szeroko rozpowszechnionej spekulacji mieniem wojskowym. Zajmowali się

nią hitlerowcy na okupowanych terytoriach, a Amerykanie na terytoriach innych państw. Również czangkaiszekowcy — zaczynając od generałów, a na szeregowcach kończąc — handlowali czym tylko mogli. Gwoli ubicia interesu gotowi byli do utrzymywania kontaktów z każdym, nawet z przeciwnikiem. Wszystko mogło stanowić przedmiot sprzedaży: leki, żywność, broń, tajne informacje itd. Takie cechy indywidualnej i grupowej psychiki w armiach imperialistycznych nieuchronnie prowadzą do obniżenia poziomu dyscypliny, czujności, gotowości bojowej.

Psychikę żołnierza lub grupy w wielu burżuazyjnych armiach cechuje szowinizm. Jest to nieuniknione zjawisko w społeczeństwie opartym na wyzysku człowieka przez człowieka, na ucisku i poniżaniu słabszych. Kapitalistyczny szowinizm wypływa z samego systemu stosunków między ludźmi. Wszak wyzysk jest usprawiedliwiany teoriami rasistowskimi, biologicznymi, które utrwalają prawo do panowania wybranych ras i narodów, rzekomo mających przewagę psychiczną nad innymi. Tak na przykład faszysti dla usprawiedliwienia swojej agresji i masowej eksterminacji ludzi wykorzystali antropologiczną psychologię Ienscha. W armii Stanów Zjednoczonych wielu żołnierzy nieprzyjaźnie traktuje Murzynów, Chińczyków, Meksykańczyków. Takie same stosunki kultywuje się również w armiach innych państw, zajmujących się dławieniem ruchu narodowowyzwoleńczego w krajach zależnych.

Szowinizm nie tylko jest propagowany przez poszczególnych burżuazyjnych teoretyków. Jest on również stale rozpowszechniany wśród ludności cywilnej i stanu osobowego sił zbrojnych. Żołnierzowi armii hitlerowskiej wpajano przekonanie, iż jest on przedstawicielem rasy aryjskiej, której przeznaczeniem jest panowanie nad światem. Żołnierzowi armii amerykańskiej wmawia się jego przewagę rasową oraz niepełnowartościowość przedstawicieli innych narodów, przy czym myśl tę usiłuje się uzasadnić za pomocą różnorodnych danych, zaczerpniętych z arsenału rasistowskiej psychologii.

Stałe, natrętne powtarzanie podobnych idei, sama organizacja służby, zgodna z tymi ideami, przynoszą pożądane wyniki. Szowinizm towarzyszy każdej armii imperialistycznej. Okrucieństwo i szowinizm mogą na pewien czas zwiększyć zaradność i agresywność żołnierza w walce. W Wietnamie amerykańscy żołnierze zachowują się bestialsko wobec jeńców, z zimną krwią mordują ludność cywilną. Ale szowinizm bynajmniej nie umacnia stanu moralnego armii. Prowadzi on do obniżenia kryteriów moralnych i etycznych. W czasie wojny zaś prowadzi on do zatracenia cech człowieczeństwa, do sadyzmu, a w ogóle — do moralnej degradacji.

Na psychikę żołnierza imperialistycznej armii wywierają również nacisk panujące w społeczeństwie zasady moralne w stosunku do człowieka, kobiety, rodziny. Jak wiadomo, burżuazyjna moralność wyznacza kobiecie w społeczeństwie rolę podległą, zależną, pasywną. Co więcej, kobietę traktuje się jako rzecz, której przeznaczeniem jest zaspokajanie określonych potrzeb mężczyzny. Takie stosunki stają się cechą psychiki żołnierza armii imperialistycznej, która z kolei wyciska piętno na zachowaniu żołnierza, na jego zainteresowaniach, kontaktach z ludźmi, na jego charakterze itd. Rozwiązłość i zepsucie właściwe wielu żołnierzom tych armii stają się cechą psychiki grupy i jako takie nabierają charakteru samoistnego. Copeland musiał przyznać, że służba w armii burżuazyjnej wpływa ujemnie na młodzież.

Trzeba podkreślić, że taki kierunek indywidualnego rozwoju żołnierzy nie wywołuje zaniepokojenia dowództwa. Tłumaczy się to tym, że wszelkie odwracanie uwagi od politycznych problemów i zainteresowań sprzyja kształtowaniu apolityczności stanu osobowego. Prócz tego rozwijanie wypaczonych potrzeb i gustów daje kierownictwu jeszcze jeden stymuł, umożliwiający pobudzanie żołnierzy do pożądanых działań. Jednak amoralność w życiu osobistym prowadzi do zachwiania morale armii.

Mniej więcej w taki sam sposób odbijają się na psychice żołnierza obcość, samotność człowieka, wynikające z właściwości społeczeństwa burżuazyjnego, jego ideologii. Człowiek jest całkowicie zdany na przeżycia osobiste, cechują go stałe wahania moralne, styka się z alkoholizmem i narkomanią. Stąd właśnie biorą się samobójstwa w armiach burżuazyjnych. Nie jest przypadkiem, że w Stanach Zjednoczonych, o ile w skali krajowej, na 100 tys. mieszkańców przypada rocznie 9,8 samobójstw, to w armii aż 15 samobójstw²³.

Religijność, wiara w zabobony i złe wróżby są bardzo charakterystyczne dla psychiki żołnierza i grupy w armii imperialistycznej. Jest to prawidłowość, albowiem żołnierz tej armii zajmuje stanowisko pasywne w stosunku do polityki klasy panującej. Nie jest on świadomym obrońcą jakiejś wspólnej koncepcji ideologicznej czy politycznej, lecz pionkiem całkowicie zdanym na łaskę możnych, rzuconym w odmęt niebezpieczeństw wojny. Ograniczoność horyzontów, brak prawdziwej, obiektywnej informacji, całkowite wyobcowanie — wszystko to rodzi uczucie niepewności i stanowi grunt sprzyjający szerzeniu się religijności i zabobonów.

Klasa panująca za pośrednictwem swoich kapelanów oraz bru-

²³ Zob.: „Army-Navy-Air Forces journal”, 23.09.61, vol. 99, nr 4, s. 13.

kowej literatury rzuca na tę glebę ziarna religijności i zabobonów. W ten sposób osiąga się neutralizację politycznej świadomości mas, umacnianie ducha apolityczności. W amerykańskich siłach zbrojnych znaczna część stanu osobowego uczęszcza do kościoła. Istnieje tam również korpus kapelanów wojskowych. Bardzo są rozpowszechnione, zwłaszcza w lotnictwie, amulety. Tajemne pierścienie, poświęcane wisiorki, zaklęcia i modlitwy — to nieodłączny atrybut żołnierza armii imperialistycznej. Wielu żołnierzy, tak samo jak całe społeczeństwo, wierzy w różne wróżby, zamawia horoskopy, przestrzegając potem ich wskazań. Szczególnie mocno plenią się religijność i zabobony w okresie wojen, w czasie pełnienia niebezpiecznej służby, w niewoli.

Religijność i zabobony w sposób ujemny wpływają na stan moralny. Ludzie koncentrują się na osobistych przeżyciach, pojawia się niewiara we własne siły, oczekiwanie śmierci, lęk przed jakimkolwiek działaniem. Nieprzypadkowo niektórzy burżuazyjni psychologowie wojskowi zakładają występowanie w początkowym okresie wojny rakietowo-jądrowej masowego eschatologicznego (religijnego) strachu, który pozbawia zdolności bojowej całe armie²⁴.

W imperialistycznych armiach świadomie kultywuje się duch przemocy, morderstwa, okrucieństwa i nienawiści. Te cechy psychiki stale zaszczepia się każdemu żołnierzowi, usiłuje się je przekształcić we wspólne dla wszystkich grup uczucia i myśli. Literatura, kino, programy telewizyjne są przesycane epizodami, w których demonstruje się morderstwa oraz technikę ich popełniania. Taki kierunek propagandy stanowi prawidłowość i wynika ze zbrodniczych celów przygotowywania żołnierzy do agresji i rozboju.

Obiektywnie rzecz biorąc, żołnierz imperialistycznej armii toczącej niesprawiedliwą wojnę w imię interesów wyzyskiwaczy jest mordercą i gwałcicielem. Przecież nie można inaczej nazwać amerykańskich rzezimieszków, prowadzących zbrodniczą wojnę przeciwko miłującemu pokój narodowi wietnamskiemu, mordujących niewinne kobiety i dzieci, palących domy mieszkańców. Wszyscy uczciwi ludzie świata nazywają mordercami i krwawymi zbrodniarzami amerykańskich lotników, dokonujących bandyckich nalotów na terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Ale rola mordercy przeczy dogmatom moralności religijnej, wyznawanym w burżuazyjnym społeczeństwie. Zadaniem wojskowej propagandy jest właśnie rozwiązanie tej sprzeczności.

²⁴ Zob.: *Sowriemiennaja burżuaznaja wojennaja psichologija*, cyt. wyd., s. 285.

Burżuazyjni wojskowi psychologowie tłumaczą ten proces koniecznością wyrabiania w żołnierzach bardziej elastycznego systemu pojęć moralnych, który nie krępowałby ich, nie przeszkadzałby w prowadzeniu agresywnych działań. Wojskowa psychologia dostarcza materiału dla takiej właśnie propagandy.

Zgodnie z teorią Freuda, psychologowie wojskowi traktują moralność chrześcijańską jako zewnętrzny hamulec ukrytych dążeń osobowości. Społeczeństwo swoją moralnością jak gdyby krępuje człowieka, przeszkadza w przejawianiu się jego istoty. Pod tym względem społeczeństwo i moralność są czynnikami psychologicznymi. O ile w życiu cywilnym człowiek nie przejawia swojej agresywności, to na wojnie sprawa wygląda zupełnie inaczej. Wojnę, którą psychologowie celowo sprowadzają do uproszczonego schematu potyczki dwóch osób, wygrywa się przez zabicie przeciwnika. W związku z tym, istota wojny to *business of killing* (*business* zabójstwa)²⁵, zaś „zabójstwo jest sprawą bojowego żołnierza”²⁶. Ale aby móc zabijać, trzeba wyzwolić w sobie wewnętrzne dążenie do zabijania, rzekomo właściwe każdemu człowiekowi. Proponuje się więc następujące środki zwalniające „hamulec dążenia do zabijania:

1. Pomóc żołnierzowi w zatraceniu własnego «ja» za pomocą wywołania masowej psychozy.
2. Rozbudzić w nim uczucie, iż będzie postępował właściwie, jeśli przewycięży moralne hamulce przeszkadzające w zabijaniu.
3. Dać temu człowiekowi wodza, któremu bezgranicznie wierzy i dla którego zapomni o zakazie zabijania”²⁷.

Propagowanie przemocy, szowinizmu, podsycanie agresywności, kult silnych jednostek — wszystko to jest praktyką pozostającą w całkowitej zgodności z programem działania burżuazyjnych psychologów. W wielu wypadkach osiąga ona zamierzone cele. Powszechnie znane jest opanowanie, szklany wzrok i bezmyślne zdecydowanie, z jakimi esesman dobijał rannego jeńca, uśmiercał kobietę lub dziecko.

Podobne wychowanie zrodziło ten bezczelny cynizm, z jakim faszystowscy mordercy w czasie procesu nad zbrodniarzami hitlerowskimi usiłowali zrzuć z siebie wszelką odpowiedzialność za zbrodnie, tłumacząc się, iż wykonywali rozkazy Hitlera. Z taką samą bezczelnością i pychą zachowują się wzięci do niewoli amerykańscy lotnicy, dokonujący nalotów na Wietnam Północny.

²⁵ S. Marshall, *A Men against fire*, 1947, s. 67.

²⁶ *The American Soldier*, 1949, s. 86.

²⁷ „Das Andere Deutschland”, 1953, nr 1.

Ten sam duch przenika wszystkie ogniwa imperialistycznej armii. Określa on również grupową psychikę jej pododdziałów. Tłumaczy się to tym, że dowódca załogi, obsługi, sekcji, drużyny itd. reprezentuje interesy klasy panującej, niezależnie od tego, z jakiego środowiska się wywodzi. We współczesnej armii burżuazyjnej mogą to być przedstawiciele burżuazyjnej inteligencji lub arystokracji robotniczej. Cele i ideowe założenia grup w imperialistycznych siłach zbrojnych kształtują się pod wpływem oficjalnej propagandy, łatwo są przejmowane przez osoby należące do wyższych warstw społecznych. Za pomocą różnorodnych środków narzuca się je również pozostałej części ludności. Właśnie dlatego, że ogólne założenia trafiają do grupy z zewnątrz, a nie wynikają z osobistych dążeń większości jej członków, cele działalności grupy nie mogą stanowić silnych bodźców. Grupa nie jest dostatecznie jednolita, istnieją w niej przesłanki do rozpadu. A w takich sytuacjach łatwo tworzą się spolaryzowane mikrogrupy.

Tak więc grupowa i indywidualna psychika stanu osobowego imperialistycznych armii to obiektywny wytwór warunków współczesnego społeczeństwa kapitalistycznego. Jest ona kulturowana i rozpowszechniana wszelkimi formami ideologicznego urabiania. Pod względem swojej treści jest to psychika morderców, grabieżców i gwałcicieli, ludzi pozbawionych sumienia i godności. W takiej atmosferze rodzą się awanturnicy, zdolni do popełnienia każdej zbrodni wobec ludzkości, przeciwko siłom pokoju, demokracji i socjalizmu. Analiza psychiki stanu osobowego armii imperialistycznych jeszcze raz dowodzi konieczności wychowywania radzieckich żołnierzy w duchu wysokiej czujności, stałej gotowości bojowej, patriotyzmu oraz gorącej nienawiści do wrogów socjalistycznej ojczyzny.

Wewnętrznej sprzeczności oraz nietrwałości psychiki burżuazyjnego kolektywu żołnierskiego, jej amoralności nie należy rozpatrywać jako czynnika, który pozbawia armię imperialistyczną zdolności bojowej. Psychiczna atmosfera burżuazyjnego kolektywu żołnierskiego budzi w jego członkach uczucia nienawiści, okrucieństwa, żądzę bogacenia się. Wszystko to czyni żołnierza imperialistycznej armii przeciwnikiem podstępny, zdolnym do wielkiego wysiłku w walce. Do spotkania z podobnym przeciwnikiem powinniśmy przygotowywać naszych żołnierzy.

POSŁOWIE

Psychika radzieckiego kolektywu żołnierskiego jako składowa część naszej świadomości społecznej wywiera istotny wpływ na stan gotowości bojowej pododdziału, na poziom dyscypliny oraz postępy w szkoleniu, na nastroje żołnierzy, ich potrzeby, poglądy itd. Psychika przejawia się w moralnym obliczu kolektywu, w jego tradycjach. Stanowi ona owo spoiwo, które — tak samo jak ideologia — zspala kolektyw, cementuje jedność jego członków. Dlatego właśnie dowódca, pracownik polityczny w swojej pracy wychowawczej musi opierać się na znajomości psychiki kolektywu żołnierskiego.

Badanie psychiki kolektywu żołnierskiego jest w radzieckiej psychologii wojskowej problemem stosunkowo nowym. Dość długo uważano, że potrzeby badania i uwzględniania w działalności praktycznej czynników o charakterze moralnym są całkowicie zaspokajane przez założenia ogólnofilozoficzne i historyczne. Praktyka dowiodła jednak, że ogólnikowe traktowanie tych spraw, nawet z najsłuszniejszych pozycji metodologicznych, nie daje odpowiedzi na wiele konkretnych pytań z dziedziny kierowania ludźmi i kolektywem.

W niniejszej książce uczyniono próbę postawienia problemu psychologii kolektywu żołnierskiego, pokazania, że może stąd wynikać wiele wartościowych i pożytecznych wniosków, uogólnień i zaleceń. W książce zakreślono również krąg zasadniczych zagadnień, będących wykładnikiem tego problemu, ustalono zasadnicze pojęcia robocze.

Prócz wyników badań dokonanych już wcześniej, autorzy wykorzystali również materiał specjalnie zebrany do tej pracy. Przeprowadzono liczne rozmowy z oficerami i żołnierzami, obserwacje i eksperymenty. Wszystko to umożliwiło opracowanie niektórych praktycznych wniosków dotyczących programu, sposo-

bów i metod badania psychiki grupy, jej komponentów, sposobów oddziaływania na psychikę kolektywu.

Będąc pierwszą próbą badań w tej dziedzinie, monografia nasza w żadnym wypadku nie pretenduje do rozwiązania wszystkich zagadnień łączących się z tym problemem. Autorzy wyrażają nadzieję, że badania w dziedzinie psychologii społecznej w zastosowaniu do działalności wojskowej nabiorą w przyszłości większego rozmachu i będą prowadzone w ścisłym powiązaniu z praktyką. Umożliwi to wszechstronne zbadanie psychiki kolektywu żołnierskiego, jej prawidłowości, sposobów jej kształtowania. Wyjaśnienie dialektyki formowania się psychiki kolektywu żołnierskiego pomoże w opracowaniu praktycznych zaleceń dotyczących kierowania stanem osobowym oraz przygotowywania wojsk do współczesnej wojny.

Powodzenie takich badań oraz wiarygodność praktycznych wniosków zależą nie tylko od metodologicznego i teoretycznego poziomu badacza, lecz także od zakresu i stopnia reprezentatywności badanego materiału. W związku z tym, ważne jest zarówno w interesach wojskowej nauki psychologicznej, jak i w interesach praktyki — maksymalne rozszerzanie frontu badań, angażowanie do tej pracy dowódców i pracowników politycznych. Oczywiście, badanie psychiki kolektywu żołnierskiego, jak każdego złożonego problemu naukowego, będzie wymagało żmudnych i długotrwałych wysiłków. Jednakże opłaca się one stokrotnie, jeśli w ostatecznym rachunku nasi oficerowie zdobędą wiadomości dotyczące sposobów kierowania ludźmi, oddziaływania na ich świadomość społeczną, na psychikę kolektywów żołnierskich.

SPIS TREŚCI

	Str.
Wstęp	5
Rozdział pierwszy: Ideologia a psychologia społeczna .	19
1. Przedmiot psychologii społecznej	19
2. Wzajemna zależność między ideologią a psychologią społeczną	25
3. Klasowe i narodowe cechy psychologii społecznej	34
4. Zasadnicze elementy psychologii społecznej	36
Rozdział drugi: Radziecki kolektyw żołnierski i struktura jego psychologii	40
1. Zasadnicze właściwości radzieckiego kolektywu żołnierskiego	41
2. Niektóre właściwości układu psychicznego żołnierzy i marynarzy	44
3. Stosunki wzajemne, opinia społeczna i nastroje w kolektywie żołnierskim	53
4. Zasadnicze cechy kolektywu żołnierskiego jako wychowawcy	62
Rozdział trzeci: Wzajemne stosunki w kolektywie żołnierskim i sposoby ich kształtowania w oparciu o wymagania regulaminów	67
1. Społeczne uwarunkowanie stosunków między ludźmi	67
2. Właściwości wzajemnych stosunków w kolektywie żołnierskim	72
3. Wzajemne stosunki między przełożonymi a podwładnymi	76
4. Stosunki między szeregowcami	89
5. Warunki i sposoby kształtowania wzajemnych stosunków regulaminowych	101
Rozdział czwarty: Autorytet w kolektywie żołnierskim .	107
1. Istota i znaczenie autorytetu	107

	Str.
2. Autorytet radzieckiego oficera	110
3. Autorytet kolegi w kolektywie żołnierskim	121
Rozdział piąty: Przewycięzanie negatywnych zjawisk w psychice kolektywu żołnierskiego	127
1. Przewycięzanie w psychice kolektywu żołnierskiego różnych reliktyw przeszłości, ujemnych nastrojów oraz nie-uświadomionych form działalności psychicznej	128
2. Panika i sposoby jej przewycięzania	142
Rozdział szósty: Badanie psychiki kolektywu żołnierskiego	162
1. Program badania psychiki kolektywu żołnierskiego	162
2. Zasadnicze metody badania psychiki kolektywu żołnierskiego	171
Rozdział siódmy: Burżuazyjne teorie społeczno-psychologiczne oraz praktyczna działalność psychologów w armiach imperialistycznych	183
1. Psychologia społeczna w służbie burżuazji	184
2. Zasadnicze kierunki i metody badań społeczno-psychologicznych w armiach imperialistycznych	193
3. Charakterystyczne właściwości psychiki stanu osobowego armii imperialistycznych	201

46176



Cztery tysiące dwieście pięćdziesiąta piąta
publikacja Wydawnictwa MON

Printed in Poland

Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej
Warszawa 1968 r. Wydanie I

Nakład 1500+307 egz. Objętość: 13,70 ark. wyd.;
13,25 ark. druk. Papier druk. sat. IV kl. 65 g.
61×86 cm z Fabryki Celulozy i Papieru im. Ja-
rosława Dąbrowskiego w Kluczach. Druk ukoń-
czono w październiku 1968 r. Wojskowa Dru-
karnia w Łodzi. Zam. 1261 z dnia 2.07.68 r.
N-31
Cena zł 26,—

Ważniejsze omyłki dostrzeżone w druku:

Str.	W i e r s z		J e s t	P o w i n n o b y ć
	od góry	od dołu		
25		20	mas.	mas ⁹ .
35		3	jako	jego
37	5		ośrodków	środków
97		14	sierżant	sierżanta
144		15—16	który ogarnął	które ogarnęło
159	6		doświadczenia	doświadczenie
197	9		indokrynacji	indoktrynacji

Zbiorowe, **Psychologia kolektywu żołnierskiego.**



19909

Cena zł 28.—

19909

Cena zł 26.—

BWW

JEDENASTA SERIA BIBLIOTEKI WIEDZY WOJSKOWEJ

Obejmuje m. in.:

Zbiorowe

(pod red. M. Obiedzińskiego)

I. Potapow

Zbiorowe

Zbiorowe

(pod red. P. Kurczkina)

G. D. Krysenko

M. Kochański

P. Astaszenko

I. Koniew

A. Greczko

W. Stankiewicz

— Zaplecze i tyły w wojnie współczesnej

— Doktryny morskie państw imperialistycznych

— Wielka Wojna Narodowa Związku Radzieckiego
1941—1945. Zarys Historyczny

— Armia ogólnowojskowa w natarciu

— Współczesny system obrony powietrznej

— Broń strzelecka wojsk lądowych

— Radzieckie wojska rakietowe

— Czterdziesty piąty

— Bitwa o Kaukaz

— Logistyka